I. 872468

Podręcznik Medytacyjny

czyli

ROZMYŚLANIA

wyjęte z dzieł Św. Alfonsa Maryi Liguorego,

ułożone przez Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.

Przetłómaczył z włoskiego

Ks. Juljan Raczkowski.

Tom I. (część 2.)

WILNO,
Druk M. Kuchty, Dworcowa 4.
1907.

Podręcznik Medytacyjny

czyli

ROZMYŚLANIA

wyjęte z dzieł Św. Alfonsa Maryi Liguorego,

ułożone przez Jakóba Maryę Cristini'ego, Redemptorystę.

Przetłómaczył z włoskiego
Ks. Juljan Raczkowski.

Tom I. (część 2.)

WILNO,
Druk M. Kuchty, Dworcowa 4.
1907.

Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001011879051
BIBLIOTEKA NARODOWA BN
I 872.468
1975 K 2077/13 b

NIEDZIELA I ADWENTU.

Zuchwałość grzesznika i dzień sądny.

„Ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i majestatem“ *)

Przygotowanie **. — Jeżeli dobrze się przypatrzyć, w teraźniejszym czasie niema na świecie osoby bardziej wzgardzonej nad Jezusa Chrystusa, gdyż Mu wyrządzają obelgi i odpowiadają swobodniej, jak nie ośmielonoby się nawet uczynić żadnemu kmiotkowi. I dlatego Pan prze-

*) Videbunt Filium hominis venientem in nube cum potestate magna et majestate. (Luc. XXI, 27).

**) To przygotowanie można przeczytać z wieczora.

znaczył pewny dzień, w ktorym przyjdzie z wielką mocą i majestatem, by sobie powetować honor. Żebyśmy przeto nie zostali potępieni w tym dniu przez sprawiedliwość boską, uciekajmy się teraz do tronu boskiego miłosierdzia.

I. — W teraźniejszym czasie, jeżeli się dobrze zastanowić, niema na świecie osoby bardziej wzgardzonej nad Jezusa Chrystusa. Poważa się bardziej kmiotka, niż się ceni Boga; bo się lęka, żeby ten kmiotek, widząc się bardzo obrażonym, pobudzony do gniewu, nie zemścił się; lecz Bogu się wyrządzają obelgi i odpowiadają Mu swobodnie, jak gdyby Bóg nie mógł się zemścić w każdej chwili. I dlatego Pan przeznaczył jeden dzień nazwany właśnie przez Piśmo św. Dniem Pańskim (Dies Domini), w ktorym zechce się dać poznać, kim On jest: „Poznany będzie Pan sądy czyniący“*). Św.

*) Cognoscetur Dominus judicia faciens (Ps. IX, 17).

Bernard na te słowa tak mówi: Wtedy poznamy Pana, gdy przyjdzie wymierzać sprawiedliwość, podczas gdy teraz używa miłosierdzia, nie chcemy znać. Dla tego ów dzień nie nazywa się już dniem miłosierdzia lecz dniem gniewu, dniem utrapienia i ucisku, dniem nieszczęścia i nędzy? *)

Jak mamy w dzisiejszej Ewangelii, poprzedzą go znaki najokropniejsze; albowiem „będą znaki na słońcu, na księżycu i na gwiazdach; a na ziemi uciśnienie narodow dla zamieszania szumu morskiego i nawałności. Ludzie będą schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, jakie będą przychodzić na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (to jest,

*) Dies irae, dies illa, dies tribulationis et angustiae, dies calamitatis et miseriae, dies tenebrarum et caliginis, dies nebulae et turbinis (Dzień gniewu, dzień on, dzień utrapienia i ucisku, dzień nieszczęścia i nędzy, ciemności i mroku, dzień chmury i wichru). (Soph. I. 15).

jak tłómaczą Ojcowie ŚŚ., dziewięć Chórów Anielskich) wzruszone będą. A tedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku i z majestatem", *) ażeby powetować honor, którego starali się Mu ująć grzesznicy na tej ziemi.

Św. Tomasz mówi: Jeżeli w Ogrodzie Getsemańskim na słowo Jezusa Chrystusa: «Jam jest» (Ego sum) popadali na ziemię wszyscy żołnierze, którzy przybyli dla pojmania Go, cóż będzie, gdy On, siedząc jako Sędzia, rzeknie potępionym: Oto ja jestem owym, którym wy pogardzaliście?... Co będzie, gdy wyda

*) Et erunt signa in sole, et luna et stellis: et in terris pressura gentium prae confusione sonitus maris et fluctuum; arescentibus hominibus prae timore et expectatione quae supervenient universo orbi: nam virtutes coelorum movebuntur: et tunc *videbunt Filium hominis venientem in nube cum potestate magna et majestate* (I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach: a na ziemi uciśnienie narodu dla zamieszania szumu morskiego i nawałności; gdy będą

wyrok wieczny przeciwko nim? „Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny“ *).

II.—Jednak ten dzień, jak będzie dniem męki i strachu dla potępionych, tak przeciwnie będzie dniem radości i tryumfu dla wybranych; albowiem wtenczas w oczach wszystkich ludzi, ich dusze błogosławione będą ogłoszone dziedziczkami Nieba i staną się oblubienicami Baranka niepokalanego. O, jakiej radości doznają Błogosławieni, gdy Jezus Chrystus, obracając się ku prawej stronie, rzecze do nich: Przyjdźcie, synowie moi błogosławieni, przybądźcie posiąść królestwo Niebieskie wam

---

ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy które będą przychodzić na wszystek świat. Albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy *ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku, z mocą wielką i z majestatem).* (Luc. XXI. 25. 26. 27).

*) Discedite a me maledicti in ignem aeternum (Matt XXV, 41)

przygotowane: „Otrzymajcie Królestwo wam zgotowane“.*)

Bracie mój, cóż będzie z tobą w tym dniu?... Św. Hieronim, zostając w grocie Betlejemskiej na ustawicznej modlitwie i pokucie, drżał na samą myśl sądu powszechnego. Czcigodny Ojciec Juwenalis Ancina, na wspomnienie Sądu, słysząc śpiewanie Sekwencji we Mszy żałobnej „Dzień gniewu, dzień on“ (Dies irae, dies illa), opuścił świat i został zakonnikiem. A ty co czynisz, żebyś zasłużył w tym dniu wraz z wybranymi na boskie miłosierdzie?

Kościoł św. w tym celu przedstawia nam do rozmyślania Sąd ostateczny, ażeby nas przygotować do Świąt Bożego Narodzenia, żebyśmy wiedząc, że Pan w tem przybyciu zjawia się na tronie łaski, a w drugiem na tronie sprawiedliwości najściślejszej, starali się dzisiaj uciekać

*) Possidete paratum vobis regnum (Mat. XXV. 34).

do Niego, by korzystać z nieskończonego miłosierdzia Jego. „Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski *)

O Jezu mój i Odkupicielu! który masz być kiedyś Sędzią moim, przebacz mi pierwej nim nastąpi ten dzień. Teraz bądź mi Ojcem i jako Ojciec przyjmij do łaski Twojej syna wracającego z żalem do stóp Twoich. Ojcze mój, ja Cię kocham z całego serca i na przyszłość, nie chcę więcej oddalać się od stóp Twoich, nie chcę być więcej tak zuchwałym, żeby znowu obrażać Ciebie.

Lecz Ty, co widzisz moją słabość, wspomoż mię łaską Swoją. „Tak, wzbudź, Panie, potęgę Twoją i przybądź mi na pomoc, ażebym za Twoją obroną wyrwany z niebezpieczeństw zagrażających mi dla moich grzechów, zasłużył być zbawionym". Uczyń to dla miłości Maryi.

*) Adeamus ergo cum fiducia ad thronum gratiae (Hebr. IV, 16).

Na Niedzielę pierwszą Adwentu.

Lekcya.

Rzym. XIII. 11 — 14.

Bracia: Wiedzmy, iż jest godzina, abyśmy już ze snu powstali. Albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie chodźmy: nie w biesiadach, i pijaństwach, nie w łożach, i niewstydliwościach, nie w zwadzie, i w zazdrości, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.

Ewangelia.

Łuk. XXI. 25 — 33.

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Będą znaki na słońcu, i księżycu, i gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów wskutek przerażenia od szumu morskiego, i nawał-

nicy: gdy schnąć będą ludzie od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które mają przyjść na wszystek świat: albowiem moce niebieskie poruszone będą. A wtedy ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką, i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, spoglądajcie, a podnoście głowy wasze: bo przybliża się odkupienie wasze. I powiedział im podobieństwo: Spojrzyjcie na figę: i wszystkie drzewa: gdy już z siebie, owoc wydają, wiecie że już blisko jest lato. Tak i wy gdy ujrzycie, iż się to będzie działo, wiedzcie że blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko ziści. Niebo i ziemia przeminą: ale słowa moje nie przeminą.

Oratio Dominicae currentis.

Excita, quaesumus Domine, potentiam tuam, et veni: ut ab imminentibus peccatorum nostrorum periculis, te mereamur protegente eripi, te liberante salvari. Qui vivis et regnas cum Deo Patre, in unitate Spiritus

S.. Deus per omnia saecula saeculorum Amen.

Modlitwa Kościelna.

Wzbudź, prosimy Cię, Panie, potęgę Twoją i przybądź: abyśmy od bliskich niebezpieczeństw, na jakie wystawiają grzechy nasze, za Twoją obroną wyrwali, i za Twoją pomocą wybawieni byli. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha św., Bóg przez wszystkie wieki wieków Amen.

PONIEDZIAŁEK.

Grzech Adama i miłość Boża ku ludziom.

«A teraz co ja tu mam czynić, mówi Pan, ponieważ zabran jest lud mój darmo?» *)

Przygotowanie.—Adam, pierwszy nasz Ojciec grzeszy i w skutek grzechu swego zostaje z całem potomstwem wypędzony z raju ziemskiego, skazany na życie w nędzy i wyłączony nazawsze z Nieba. Jednak Pan przejął się litością ku niemu, i jak gdyby Jego szczęśliwość zależała od szczęśliwości ludzi i nie mógł być szczęśliwym bez nich, postanowił jakimbądź kosztem zbawić ich. O miłości niepojęta Boga! Ale jakżeto my za to odpłacili?

I.—Grzeszy Adam pierwszy nasz ojciec, niewdzięczny za tyle otrzymanych dobrodziejstw, podnosi bunt przeciwko Bogu, nie słuchając przy-

*) Et numquid (nunc quid) mihi est hic, dicit Dominus, quoniam ablatus est populus meus gratis? (Isai. LII, 5).

kazania niepożywania owocu zakazanego. Za co musiał być wypędzony przez Boga z raju ziemskiego i pozbawiony na przyszłość jak Adam, tak i wszyscy potomkowie tego buntownika, raju niebieskiego i wiecznego, który im był Bóg przygotował po tem życiu doczesnem. Zatem ludzie wszyscy skazani na życie cierpień i nędz i na zawsze wyłączeni z Nieba. Nad nimi panuje czart i piekło ciągle czyni spustoszenie niepoliczone.

Jednak Pan, widząc ich doprowadzonych do tego nędznego stanu, pobudził się do litości. Nawet On, jak nas powiadamia Izajasz według naszego sposobu rozumienia, zdaje się strapiony żalić się i opłakiwać mówiąc: „A teraz co ja tu mam czynić, mówi Pan ponieważ zabran jest lud mój darmo?“ *) Jakby chciał powiedzieć: Dla czego nie mam uczynić tego samego, com

*) Et numquid (nunc quid) mihi est hic, dicit Dominus, quoniam ablatus est populus meus gratis? (Isa LII, 5).

wtedy uczynił? A teraz gdy mi pozostało z rozkoszą w Raju, cóż to straciłem ludzi, którzy byli moją rozkoszą? Lecz nie, ja chcę bądź co bądź zbawić ich i dla tego niech się znajdzie Odkupiciel, któryby za człowieka zadość uczynił mojej sprawiedliwości i tak wykupił ich od śmierci wiecznej.

Lecz jako Pan, masz w niebie tylu Serafinów, tylu Aniołów i tak bardzo Cię smuci, żeś stracił ludzi? Ale czy potrzebujesz Ty Aniołów i ludzi dla wypełnienia swej szczęśliwości? Zawsze byłeś i jesteś w samym sobie najszczęśliwszym; co może niedostawać do Twego szczęścia, które jest nieskończone?—Wszystko to prawda (tak odpowiada Kardynał Hugo w imieniu Bożem), lecz tracąc człowieka, uważam że straciłem wszystko wtenczas, gdyż moją rozkoszą było zostawać z ludźmi, i oto tych ludzi straciłem, i oni biedni skazani są żyć nazawsze daleko odemnie. O miłości nieźmierzona Bo-

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

ga! o miłości niepojęta! o miłości nieskończona!

II. — Lecz jak to, o Panie, upadek grzechowy, który naprawiłeś śmiercią Twego Syna Boskiego, ja tyle razy powtórnie odnawiałem dobrowolnie, z taką krzywdą, jaką Ci wyrządziłem? Ty tak drogo mię zbawiłeś, a ja tylekroć chciałem się zgubić, tracąc Ciebie dobro nieskończone. Lecz mam nadzieję w tem, co Ty rzekłeś, że kiedy grzesznik nawróci się do Ciebie, Ty nie wypuścisz go ze swego objęcia: „Nawróćcie się do mnie i nawrócę się do was.“ *) Oto, Panie, jestem jeden z tych nieposłusznych, niewdzięczny i zdrajca, co nieraz odwracałem się od Ciebie i wypędzałem Cię z mej duszy; lecz teraz żałuję z całego serca, żem tak znieważył i tak pogardzał Twoją łaską. Żałuję i kocham Cię nadewszystko. Ser-

*) Convertimini ad me et convertar ad vos (Zach. I. 3).

ce moje jest już otwarte, wejdź, lecz wejdź, abyś się już nie oddalał. Wiem już, że się nigdy nie oddalisz, jeżeli powtórnie nie wyruguję Cię; ale tego się obawiam, i o tę łaskę Cię proszę i zawsze mam nadzieję Cię prosić o nią: daj mi umrzeć raczej, niż miałbym okazać nową i większą niewdzięczność.

Łaskawy mój Odkupicielu Jezu! dla obrazy, jaką, Ci wyrządziłem, nie zasługuję już Cię kochać, lecz proszę przez zasługi Twoje o dar Twojej świętej miłości. I dla tego daj mi poznać wielkie dobro, którem jesteś, miłość jaką miałeś ku mnie i ile robiłeś, żeby mię zobowiązać do kochania Ciebie. Ach mój Boże i Zbawicielu, nie pozwalaj mi już być niewdzięcznym za Twoją tak wielką dobroć. Nie chcę Cię więcej opuścić, Jezu mój. Dość już grzeszyć, chcę się poprawić. Te lata życia, które mi pozostają chcę użyć do kochania i podobania się Tobie. O Jezu mój, Jezu mój, dopomóż mi; i wspo-

może grzesznika, co chce Cię kochać! O Maryo, Matko moja, Ty wszystko możesz z Jezusem, będąc Mu Matką. Uproś Go, żeby mi przebaczył; uproś Go, żeby mię skuł swoją świętą miłością. Ty jesteś moją nadzieją, w Tobie ufam!

WTOREK.

Wyrok Boży o Wcieleniu Słowa (Syna Bożego).

«I usłyszałem głos Pana mówiącego: Kogo poślę? A kto nam pójdzie? I rzekłem: Owo ja, poślij mię.)*

Przygotowanie. — Chociaż Syn Boży przewidywał życie boleści, jakie miał przebyć, jednak się poddał dobrowolnie wyrokowi Wcielenia, nawet ofiarował sam siebie, że się stanie człowiekiem. A to nie tylko dla zupełnego zadośćuczynienia boskiej sprawiedliwości, lecz i dla tego, żeby pokazać nam swoją miłość i zobowiązać nas nieodmiennie do wzajemnego ukochania Siebie. Jednak jakże się odwdzięczyliśmy aż dotąd za tak wielkie dobrodziejstwo?

I. Św. Bernard rozpatruje i przedstawia sobie, że po grzechu popełnionym przez pierwszego człowieka,

*) Et audivi vocem dicendo: Quem mittam? Et quis ibit nobis? Et dixi: Ecce ego, mitte me. (Is. VI, 8).

widzi w walce sprawiedliwość i miłosierdzie Boskie. Sprawiedliwość mówi: jam zgubiona, jeżeli Adam nie będzie nieukarany. Miłosierdzie przeciwnie przydaje: jam zgubione, jeżeli człowiekowi się nieprzebaczy. W takowej walce postanawia Pan, żeby, dla zbawienia człowieka winnego śmierci, umarł niewinny: „Niech umrze ten, kto nie winien śmierci *)“. Na świecie jednak nie było niewinnego. Więc rzekł Ojciec Przedwieczny, ponieważ między ludźmi nie ma, ktoby mógł zadośćuczynić mojej sprawiedliwości, a więc, kto chce pójść odkupić człowieka? Aniołowie, Cherubinowie, Serafinowie, wszyscy milczą, nikt nie odpowiada; same tylko Słowo Przedwieczne odpowiada i mówi: Owoja, poślij mię (Ecce ego, mitte me).

Ojcze, mówi Mu jednorodzony Syn, Twój majestat nieskończony, będąc obrażonym przez człowieka,

*) Moriatur qui nihil debeat mortí.

nie może być przez Anioła, który jest stworzeniem. Igdybyś się czuł zadowolonym przez zadośćuczynienie Anioła, pomyśl, że od człowieka aż dotąd z tylu dobrodziejstwami dla niego czynionemi, z tylu obietnicami i z tylu groźbami, jednak nie mogliśmy jeszcze otrzymać jego miłości, ponieważ nie poznał aż dotąd miłości, którą żywimy ku niemu. Jeżeli chcemy zobowiązać Go koniecznie do kochania nas, czy możemy znaleźć piękniejszą okazyę od tej? Pozwol, żebym dla odkupienia go, ja Twój Syn poszedł na ziemię, tam wziął ciało ludzkie i opłacając moją śmiercią karę mu należną, zadośćuczynił zupełnie Twej sprawiedliwości, a on, żeby został dobrze przekonany o naszej dla niego miłości.

Lecz uważaj, o Synu, odpowiada Mu Ojciec, uważ, że przyjąwszy na siebie ciężar wypłacenia za ludzi, masz przebyć życie mąk, a oni Tobie zapłacą najczarniejszą niewdzięcznością. Przeżywszy przez 30 lat, jako proste pacholę ubogiego rze-

mieślnika, gdy nakoniec wystąpisz do opowiadania i objawienia się kim jesteś, będziesz miał bardzo mało takich, co za Tobą pójdą; lecz większa część Tobą wzgardzi, nazywając Cię oszustem, czarodziejem, waryatem, samarytanem i nakoniec każą Tobie umrzeć w męczarniach bezwstydnie na drzewie haniebnem. — Nic to nie szkodzi, odpowiada Syn, wszystkiemu się poddaję, byle człowiek był zbawionym: O w o j a, p o ś l i j mię (Ecce ego, mitte me). I tak postanowiono, żeby Syn Boski stał się człowiekiem i żeby On był Odkupicielem ludzi. O miłości niepojęta Boska! Ale, jakże my Mu się odwdzięczyli dotąd za tak wielkie dobrodziejstwo?

II. — O Słowo wcielone, Tyś się stało człowiekiem, aby nas odkupić i zapalić w naszych sercach boską miłość; jak mogłeś spotkać taką niewdzięczność w sercach ludzi? Ty niczego nie szczędziłeś, żebyś od nich był kochany, Tyś doprowadzony aż do tego, że dałeś krew i życie, a je-

dnakże ci ludzie są Tobie tak niewdzięczni? Może nie wiedzą o tem? Owszem, wiedzą i wierzą w to, że dla nich Ty przyszedłeś z Nieba, aby przywdziać ciało ludzkie i obciążyć się naszemi nędzami; wiedzą, że dla ich miłości prowadziłeś życie mąk i przyjąłeś śmierć haniebną; a jednak jakże to żyją tak niepomni o Tobie? Kochają rodziców krewnych, kochają przyjaciół, kochają też zwierzęta? a Ciebie tylko nie kochają i są niewdzięczni?

Lecz niestety, jakże ja oskarżając tych niewdzięczników, obwiniam siebie, który gorzej od innych z Tobą się obchodziłem! Jednak Twoja dobroć, która mię tak długo znosiła, żeby mi przebaczyć bylebym zechciał żałować i kochać ciebie dodaje mi odwagi Tak, mój Boże, chcę żałować i żałuję z całej duszy, żem Cię obraził i pragnę Cię kochać z całego serca. Widzę już, mój Odkupicielu, że moje serce nie zasługuje być znowu przyjętem, ponieważ dla miłości stworzeń opuściłem Ciebie; lecz widzę,

że Ty pomimo mojej niewdzięczności, jednak chcesz mego powrotu, najszczerzej i najchętniej poświęcam Ci i oddaję serce moje; zapal je całe Twoją świętą miłością i spraw, żeby odtąd nie kochało nic innego, prócz Ciebie, dobroci nieskończona, godna nieskończonej miłości. Kocham Cię, Jezu mój, kocham Cię, najwyższe dobro, kocham Cię jedyna miłości duszy mojej! O Maryo, Matko moja, Ty, która jesteś Matką pięknej miłości, Ty uproś mi tę łaskę kochania mego Boga, od Ciebie spodziewam się tego!

ŚRODA.

Słowo staje się człowiekiem w pełności czasów.

„Gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem" *)

Przygotowanie. — Nasz Odkupiciel Boski przez cztery tysiące lat odkłada swoje przyjście, nie tylko żeby uczynić je więcej pożądanem ludziom, lecz jeszcze żeby poznali lepiej złość grzechu i potrzebę lekarstwa ratunku. Gdy nadeszła pełność czasow, posyła Archanioła do Najśw. Panny i otrzymawszy na to zgodę staje się człowiekiem w Jej łonie. O jak bardzo powinniśmy być wdzięczni Panu że się nam narodził po dokonaniu tak wielkiej tajemnicy!

I. Rozważ, jak Pan Bóg pozwolił, żeby przeszło cztery tysiące lat po grzechu Adama, nim posłał na

*) Ubivenit plenitudo temporis, misit Deus Filium suum, factum ex muliere, factum sub lege. (Gal. IV, 4.)

ziemię swego Syna dla odkupienia świata. A tymczasem, o jakie ciemności spustoszenia panowały na ziemi! Bóg Prawdziwy był nieznany, czczony zaledwie w jednym zakątku świata. Wszędzie panowało bałwochwalstwo, tak że byli czczeni jako bogowie czarci, zwierzęta i kamienie. Ale podziwiajmy w tem mądrość Boską. Ona zwleka przyjście Odkupiciela, żeby uczynić je ludziom więcej pożądanem; odkłada je, żeby lepiej była poznana złość grzechu, potrzeba ratunku i łaska Zbawiciela. Gdyby wnet po grzechu Adama przyszedł Jezus Chrystus, małoby się ceniła wielkość dobrodziejstwa. Dziękujmy więc dobroci Boga, że nam pozwolił narodzić się, jnż po dokonaniu wielkiego dzieła Odkupienia.

Lecz oto przyszedł czas błogi, który był nazwany pełnością czasu: „Gdy przyszło wypełnienie czasu“ (Ubi venit plenitudo temporis). Zowie się wypełnieniem (plenitudo), dla pełności łaski, którą Syn Boży przyszedł udzielić ludziom

za pomocą Odkupienia. Otoż posłany jest Anioł Gabryel do miasta Nazaret do Panny Maryi zwiastować Jej przyjście Słowa, które chce wcielić się w Jej żywocie. Anioł pozdrawia Ją, nazywa pełną łaski i błogosławioną między niewiastami. Ona, pokorna Dziewica trwoży się na te pochwały dla swej wielkiej pokory. Lecz Anioł dodaje otuchy i mówi, iż Marya znalazła łaskę u Boga, t. j. tą łaskę, która przynosi pokój między Bogiem i ludźmi, i naprawienia nieszczęścia spowodowanego przez grzech. Anioł objawia potem Jej imię Zbawiciela, jakie ma nadać swemu Synowi: „Nazwiesz imię Jego Jezus“. *) I że ten Jej Syn jest tym samym Synem Bożym, który miał odkupić świat, i tak zapanować nad sercami ludzi. Otóż nareszcie, Marya zgadza się zostać Matką takiego Syna: „Niechaj mi się stanie

*) Vocabis nomen ejus Jesum (Luc I, 31).

według słowa twego“.*) I Słowo przedwieczne przyjmuje ciało i staje się człowiekiem: „A słowo Ciałem się stało“. **)

Dziękujmy temu Synowi, takoż i tej Matce, że zgadzając się zostać Matką takiego Syna zgodziła się zostać Matką naszego zbawienia i Matką boleści, kiedy przyjęła wtenczas całą przepaść boleści, jaka miała kosztować Ją, zostać Matką takiego Syna, co przyszedł cierpieć i umrzeć za ludzi.

II. — O Słowo Boskie, któreś się stało człowiekiem dla mnie, lubo ja oglądam tak upokorzone, jak małe dzieciątko w żywocie Maryi, jednak uznaję Cię za mego Pana i Króla, lecz króla miłości. O mój najukochańszy Zbawicielu, ponieważ przyszedłeś na świat, przyoblec się w nasze nędzne ciało, żeby rządzić naszemi sercami, ach! przyjdź, by urzą-

*) Fiat mihi secundum verbum tuum. (Luc. I, 38).

**) Et Verbum Caro factum est. (Joan. I, 14).

dzić Twoje królestwo także w mojem sercu, które kiedyś rządzone było Twoimi nieprzyjaciółmi, lecz teraz jest Twoje, jako mam nadzieję i chcę, żeby było zawsze Twojem i żebyś odtąd był jedynym Panem: „Panuj w pośród nieprzyjaciół twoich“.*) Inni królowie panują siłą broni, lecz Ty przychodzisz siłą miłości i dla tego nie przychodzisz z przepychem królewskim, nie odziany w purpurę i złoto, nie ozdobiony berłem i koroną, ani otoczony wojskiem i żołnierzami. Przychodzisz narodzić się w stajence, ubogi, opuszczony i chcesz być umieszczonym w żłobku na sianie, albowiem tak pragniesz rozpoczynać królowanie w sercach naszych.

Ach mój Królu, Dzieciątko, jak mogłem tyle razy podnosić bunt przeciw Tobie i być tyle czasu Twoim nieprzyjacielem, pozbawiony Twojej łaski, gdy Ty, żeby mię zabowiązać do kochania Cię, wyzułeś się z Twe-

*) Dominare in medio inimicorum tuorum (Ps. CIX. 2).

go Majestatu Boskiego i tak się upokorzyłeś, aż do pokazania się już to jako dzięciątko w jaskini, już to jako pacholę w domku, już to jako winowajca na Kryżu? O szczęśliwy ja, jeżeli dziś, gdy wyszedłem (jak spodziewam się) z niewoli szatana, pozwolę kierować się przez Ciebie i przez Twoją miłość! O Jezu, mój Królu, któryś jest tak drogi i kochający nasze dusze, weź w posiadanie duszę moją; Tobie całą ja oddaję. Przyjmij ją, ażeby służyła Tobie nazawsze, lecz służyła przez miłość. Twój Majestat zasługuje, by się Ciebie bano, lecz bardziej zasługuje być kochaną Twoja dobroć. O Królu mój, Tyjesteś i będziesz zawsze jedyną moją miłością; i jedyna bojaźń, którą będę miał, będzie bojaźń sprawić Ci przykrość. Tak mam nadzieję. Dopomóż mi Twoją łaską. Kochana Pani moja, Maryo! Wyjednaj, żebym był wiernym Twemu ukochanemu Synowi a Królowi duszy mojej!

CZWARTEK.

Jezus oświeca świat i uwielbia Boga

„Pan stworzył nowinę na ziemi.“ *)

Przygotowanie. — Przed przyjściem Mesjasza, świat był pogrążony w niewiadomości i prawdziwy Bóg zaledwie był znany w zakątku Judei. Otóż ze wszystkich tych ciemności uwolnił nas Jezus Chrystus, który od pierwszej chwili swego poczęcia dał więcej chwały Boskiemu Ojcu, niż mu dali i dadzą wszyscy Aniołowie i Święci. Dodawajmy więc otuchy biednym grzesznikom, ofiarujmy się Przedwiecznemu temu Dzieciątku, a wynagrodzimy za wszystkie obrazy wyrządzone Jemu!

I. — Przed przyjściem Mesjasza świat zostawał zagrzebany w ciemnej nocy niewiadomości i grzechów. Na świecie zaledwie czczony prawdziwy Bóg w jednym zakątku kraju,

*) Creavit Dominus novum super terram (Jer. XXXI, 22).

t. j. w jednej Judei: „Znajomy Bóg w Judei.“ *) A wszędzie czczono jako bogów czartów, zwierzęta i kamienie. Wszędzie tu była noc grzechu, który zaślepia dusze i napełnia je grzechami i pozbawia świadomości nędznego stanu, w którym żyją, nieprzyjazne Bogu, skazane do Piekła. Z tych ciemności Jezus przychodzi świat uwolnić. Uwolnił go z bałwochwalstwa, dając światło prawdziwego Boga i uwolnił go od grzechu światłem swojej nauki i swoich Boskich przykładów: „Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieło djabelskie.“ **)

Przepowiedział prorok Jeremiasz, że Bóg powinien był stworzyć dzieciątko nowe, aby było Odkupicielem ludzi: „Pan stworzył nowinę na ziemię.“ ***) Tem dziecięciem

*) Notus in Judea Deus (Ps. LXXV, 2).

**) In hoc apparuit Filius Dei, ut dissolvat opera diaboli (I Joan. III, 8).

***) Creavit Dominus novum super terram (Jer. XXXI, 22).

nowem był Jezus Chrystus. On jest Synem Bożym, podziwem nieba i jest miłością Ojca, który o Nim tak mówi: „Ten jest Syn mój miły, w którym em sobie dobrze upodobał.“ *) I ten Syn jest Synem, który stał się człowiekiem. Dziecię nowe, bo okazał więcej chwały i czci Bogu w pierwszej chwili, swego istnienia na ziemi niż okazali lub okażą dając ją wszyscy Aniołowie i Święci razem przez całą wieczność. Dla tego przy narodzeniu Jezusa śpiewali Aniołowie: „Chwała na wysokości Bogu.“ **) Przyniósł więcej chwały Bogu Jezus Dziecię, niż ujęły Mu wszystkie grzechy ludzi.

II. Ośmielajmy biednych grzeszników, ofiarujmy Ojcu Przedwiecznemu to Dziecię, przedstawiajmy Mu łzy, posłuszeństwo, pokorę, śmierć i zasługi Jezusa Chrystusa a nagro-

*) Hic est Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui (XVII, 5).

**) Gloria in excelsis Deo.

dzimy Bogu wszelką zniewagę wyrządzoną Mu przez nasze grzechy.

O Boże Przedwieczny, ja Cię znieważyłem, poniżając tyle razy Twoją wolę i Twoją świętą łaskę nad podłe i nędzne moje zadowolenie. Jakaby nadzieja była przebaczenia dla mnie, gdybyś mi nie dał Jezusa Chrystusa, właśnie w tym celu, żeby był nadzieją grzeszników? „On jest ubłaganiem za grzechy nasze.“ *) Tak jest, albowiem Jezus Chrystus, ofiarując Tobie życie, na zadośćuczynienie za obelgi Tobie uczynione, okazał więcej czci niż my wyrządziliśmy Ci zniewagi naszemi grzechami. Przyjm więc mnie, Ojcze mój, dla miłości Jezusa Chrystusa.

Żałuję, o dobroci nieskończona, żem Cię znieważył. Jam nie godzien przebaczenia, lecz Jezus Chrystus godzien być przez Ciebie wysłuchanym. On Cię prosił kiedyś za mną na Krzyżu: „Ojcze przebacz“

*) Ipse est propitiatio pro peccatis nostris.

(Pater ignosce); i teraz również w niebie mówi Tobie, żebyś mię przyjął za Syna: „Rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego: a on jest ubłaganiem za grzechy nasze, który by wstawiał się za nami.“ *) Przyjm mię—syna niewdzięcznego, który Cię wprzód opuścił, ale teraz wraca postanowiwszy Cię kochać. Tak jest, Ojcze mój, ja Cię kocham i chcę zawsze Cię kochać. Ach! Ojcze mój, teraz gdy poznałem miłość, którą żywiłeś ku mnie, i cierpliwość, którąś miał ze mną przez tyle lat, ja nie myślę żyć więcej nie kochając Cię. Daj mi wielką miłość, któraby kazała mi zawsze opłakiwać obrazy Ci wyrządzone, Ojcze mój tak dobry, i daj mi zawsze gorzeć miłością ku Ojcu tak kochającemu. Ojcze mój, ja Cię kocham, ja Cię kocham, ja Cię kocham!

*) Advocatum habemus Jesum Christum justum: et ipse est propitiatio pro peccatis nostris, qui etiam interpellat pro nobis (I JoanII, 1, 2).

O Maryo, Bóg jest Ojcem moim a Ty jesteś Matką moją. Ty możesz wszystko z Bogiem: dopomóż mi, uproś mi święte wytrwanie i świętą Jego miłość.

PIĄTEK.

Kto są prawdziwi naśladowcy Jezusa Chrystusa.

*„Jeśli kto chce za mną iść, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną".**)

Przygotowanie.—Trzeba być przekonanym, że Bóg nas trzyma na świecie w tym celu: żebyśmy znosili z cierpliwością utrapienia, które On na nas dla naszego dobra zsyła. Dla tego postanówmy odmawiać sobie tego czego nieporządna nasza miłość własna od nas się domaga; przyjmujmy chętnie codzień

*) Siqui vult post me venire, abneget semetipsum et tollat Crucem suam quotidie, et sequatur me (Luc. IX, 23).

nasz krzyż i nie przestawajmy nosić go za Chrystusem aż na Kalwaryę, t. j. aż do śmierci.

I. — Zastanówmy się dziś więcej nad temi słowami Jezusa Chrystusa: Jeśli kto chce za mną iść. (Si quis vult post me venire). Nasz Pan nie tylko chce, żebyśmy szli do Niego, ale żebyśmy szli za Nim. On poprzedza i nie zatrzymuje się, aż nim dojdzie do Kalwaryi gdzie umiera; a więc jeśli Go kochamy, wypada iść za Nim, aż do śmierci naszej. I dla tego trzeba, żeby każdy z nas zaparł się siebie samego: niech zaprze samego siebie (abneget semetipsum); to jest niech odmówi sobie samemu to, czego miłość własna od niego się domaga a co się nie podoba Jezusowi Chrystusowi. — Prócz tego mówi: Niech weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną (tollat crucem suam quotidie, et sequatur me). Niech weźmie (tollat): nic nie znaczy niesienie krzyża z musu; wszyscy grzesznicy nio-

są go, lecz bez zasługi; aby nosić go z zasługą, trzeba przyjąć go dobrowolnie.—Krzyż (crucem): pod imieniem krzyża rozumie się każde utrapienie, które przez Jezusa Chr. nazwane jest krzyżem, aby takie nazwanie uczyniło go słodkim, podając nam tą myśl, że On na krzyżu umarł dla naszej miłości.

Mówi swój (suam); niektórzy, gdy otrzymują jaką pociechę duchowną, ofiarują się cierpieć tyle, ile cierpieli Męczennicy: tortury, szpony i blachy rozpalone, ale potem nie mogą znieść żadnego bólu głowy, ani przestrogi przyjaciela, przykrości od krewnego. Bracie mój, Bóg nie wymaga od Ciebie, żebyś znosił tortury, szpony żelazne, albo blachy rozpalone; ale chce, żebyś ty znosił cierpliwie boleść, zgryzoty, wzgardę, przykrości. Ta osoba chciałaby pójść na pustynię, chciałaby czynić wielką pokutę; lecz tymczasem nie może znieść tego przełożonego, tego towarzysza w swoim obowiązku; ale Bóg chce, żeby ona niosła krzyż dany do

niesienia a nie ten, który ona sama chciałaby nieść.

Mówi na każdy dzień (quotidie); niektórzy przyjmują krzyż z początku, gdy przychodzi; lecz gdy przedłuża się, mówią: Nie mogę więcej teraz. Ale Bóg chce, żeby dalej nosił krzyż z cierpliwością, choćby miał go nieść ciągle aż do śmierci. Oto więc gdzie jest zbawienie i doskonałość, leży ono w wypełnieniu tych trzech słów: niech się zaprze (abneget), odmówmy miłości własnej to, co nie stosownem jest. Niech weźmie (tollat): weźmmy krzyż, który nam posyła Bóg. Niech idzie (Sequatur), idźmy śladami Jezusa Chrystusa aż do śmierci.

II.—Trzeba w tem przekonać siebie, że w tym celu Bóg nas trzyma na ziemi, ażebyśmy znosili krzyże które nam zsyła; i na tem zależy zasługa naszego życia. Dla tego nasz Zbawiciel przyszedł na ten świat, że nas kocha, przyszedł nie weselić się, ale cierpieć, ażebyśmy szli Jego śladami: Chrystus ucierpiał za

nas, zostawiając wam przykład abyście naśladowali tropów jego. *) Patrzajmy na to, jak On poprzedza ze swym krzyżem, żeby nam utorować drogę, po której mamy iść za Nim, jeżeli chcemy się zbawić. O jak skutecznie jest po każdej pracy mówić Jezusowi Chrystusowi: Panie, czy chcesz, żebym cierpiał ten krzyż? tak jest, przyjmuję go i chcę go znosić jak Ci się podoba. Wszystko i więcej niż to, wymaga od nas Jezus Chrystus, który, żeby uwolnić nas od piekła, obrał życie w cierpieniach i śmierć w boleściach.

O Jezu mój, Ty tylko mogłeś nauczyć nas tych zasad zbawiennych, przeciwnych zasadom świata, i Ty tylko możesz nam dać moc do znoszenia krzyżów cierpliwie. Nie proszę Cię, żebyś mię uwolnił od cierpienia; proszę tylko żebyś mi dał moc do zno-

*)Christus passus est pro nobis, Vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus (I Pet. II, 21).

szenia ich cierpliwie i z poddaniem się. Przedwieczny Ojcze, Twój Syn nam obiecał, że o co tylko prosić będziemy w Jego imieniu, wszystko nam dasz: „Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam“.*) To jest, o co Ciebie prosimy: daj nam łaskę cierpliwie znosić cierpienia tego życia; wysłuchaj nas dla miłości Jezusa Chrystusa.—A Ty Jezu mój, przebacz mi wszystkie obrazy, które Ci wyrządziłem, że nie chciałem mieć cierpliwości w trudach, któreś mi zesłał. Daj mi Twoją miłość, gdyż ona da mi moc do zniesienia wszystkiego dla Twojej miłości. Pozbaw mię wszystkiego, wszystkich dóbr ziemskich, krewnych, przyjaciół, zdrowia ciała, wszystkich pociech i pozbaw też życia, lecz nie Twojej miłości. Daj mi siebie, a o nic więcej nie

*) Amen, amen dico vobis, si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis. (Joan. XVI, 23).

proszę. Najświętsza Panno, uproś mi miłość skuteczną u Jezusa Chrystusa aż do śmierci.

SOBOTA.

Niepojęta godność Najświętszej Maryi.

*„Z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem“ *).*

Przygotowanie.—Tak wielka i niepojęta jest godność Maryi jako Matki Jezusa Chrystusa, że sam tylko Bóg, jako Mądrość Nieskończona ją pojmuje; ale i pomimo całej swej wszechmocy nic więcej do niej dodać nie może. Uczyńmy akt żywej wiary w to Boskie Macierzyństwo, ciesząc się zeń razem z Najświętszą Dziewicą i pomnażajmy naszą ku Niej ufność; albowiem pod pewnym względem nam Ona jest winną tę swoją wysoką godność.

*) De qua natus est Jesus, qui vocatur Christus (Matt. I, 16).

I.—Aby pojąć godność, do jakiej Marya była wyniesiona, potrzeba zrozumieć, jak wzniosłą i niepojętą jest wielkość Boga. Wystarczy zwrócić uwagę, że sam Bóg obrał sobie tę Dziewicę na swoją Matkę, aby zrozumieć, że Bóg nie mógł Jej wynieść wyżej nad to, jak wyniósł. Św. Arnold Karnoteński słusznie się wyraził, że Bóg, stając się Synem Dziewicy, postawił Ją na wysokości ponad wszystkich Świętych i Aniołów. Prawda, że Ona nieskończenie niżej stoi od Boga, ale w tymże samym czasie nieskończenie i bez porównania wyżej jest postawiona od wszystkich duchów niebieskich, jak mówi Św. Efrem. Stąd odzywa się do Niej Św. Anzelm: Pani, niema takiego, ktoby Ci był równy, albowiem każdy inny jest albo nad, albo pod Tobą; sam tylko Bóg jest wyższy nad Ciebie, wszyscy zaś inni—niżsi.

Jednem słowem, tak wielka jest godność tej Dziewicy, że Bóg tylko jeden może ją pojąć swoim rozumem nieskończonym; ale, jak mówi św.

Bonawentura, pomimo całej swojej wszechmocy, nie może już uczynić wyższej nad Nią: „Ona jest, nad którą większej nie mógł uczynić Bóg“.*)— I stąd nie powinniśmy się dziwić z tego, że Ewangeliści, którzy z taką skrzętnością zapisywali wszelkie szczegóły służące ku podniesieniu Jana Chrzciciela, Maryi Magdaleny i innych, tak skąpo opisali chwałę Maryi. Powiedziawszy to, że z tej wielkiej Panny narodził się Jezus: Z której się narodził Jezus (De qua natus est Jesus), nie uważali za potrzebne dodawać cośkolwiek nadto; ponieważ w tym szczególe, który dla Niej stanowi najwyższą godność, są zawarte wszystkie inne; i jakikolwiek inny tytuł byłby Jej dany, nie dorównałby nigdy i nie uczciłby Jej tak, jak tytuł Matki Boga.

Uczyńmy przeto akt żywej wiary w Boskie Macierzyństwo Maryi, cie-

*) Ipsa est qua majorem facere non potest Deus.

sząc się z Nią razem i dziękując w Jej imieniu Bogu, i oświadczmy się, że jesteśmy gotowi przelać krew na potwierdzenie tej prawdy, jako też wszystkich innych, które do Niej się odnoszą.

II.— Św. Anzelm mówi, że Marya, więcej dla grzeszników, aniżeli dla sprawiedliwych, była wyniesiona do godności Matki Boga; Jezus Chrystus bowiem powiedział, że przyszedł powołać nie sprawiedliwych, ale grzeszników. I dla tego Matka Boża pod pewnym względem jest obowiązaną nieść pomoc nieszczęśliwym, którzy Jej się polecają, albowiem im jest winna swoją wysoką godność: „Wszystko to, co posiadasz, grzesznikom jesteś winną (Totum quod habes peccatoribus debes)“*).—Cieszmy się więc razem z Maryą, lecz rozradujmy się także sami w sobie i złóżmy w Niej całą naszą nadzieję.

† Oto, o Matko Boga mojego,

*) Wilhelm Paryski.

u nóg Twoich nędzny grzesznik, który do Ciebie się ucieka i w Tobie nadzieję pokłada! Ja nawet nie zasługuję, ażebyś na mnie spojrzała; ale, gdy spoglądasz na Syna swojego, który umarł dla zbawienia grzeszników, jestem przekonany, że masz wielkie pragnienie być nam pomocą. O Matko miłosierdzia, wejrzyj na moją nędzę i miej litość nade mną. Ja słyszę, jak wszyscy nazywają Cię ucieczką grzeszników, nadzieją zrozpaczonych, pomocą opuszczonych; a więc Ty jesteś moją ucieczką, moją nadzieją, moją pomocą. Ty masz mię zbawić przez swoje pośrednictwo. Przyjdź mi na pomoc, przez miłość dla Jezusa Chrystusa, podaj rękę nędznie upadłemu grzesznikowi, który Tobie się poleca. Wiem, że Ciebie to rozwesela, gdy pomagasz grzesznikom, kiedy możesz; dopomóż mi teraz, gdy możesz mi dopomódz. Ja przez moje grzechy utraciłem łaskę Bożą i duszę moją. Teraz rzucam się w objęcia Twoje; powiedz mi, co mam czynić, aby powrócic do

łaski Pana mojego, ponieważ natychmiast chcę to uczynić. On mię posyła do Ciebie, abyś mię poparła, chce, abym się uciekł do Twego miłosierdzia, aby mi nie tylko zasługa Syna Twojego, ale także i modlitwy Twoje były pomocne do zbawienia. Do Ciebie więc, o Maryo, uciekam się; Ty proś za mną Jezusa. Spraw, abyśmy doświadczyli tego dobrodziejstwa, jakie okazujesz tym, którzy w Tobie ufają. Tego się spodziewam i to niechaj mi się stanie. *).

*) Odmawiając tę modlitwę w Niedzielę, z dołączeniem trzech Zdrowaś Maryа (Ave) w celu wynagrodzenia zniewag za bluźnierstwa, jakie Najśw. Marya. Panna odbiera, zyskuje się 300 dni odpustu.

NIEDZIELA II ADWENTU.

Uwięzienie św. Jana i pożytek z utrapień.

„A Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe“ *).

Przygotowanie.—Zbyt wielką jest korzyść, jaką nam przynoszą utrapienia, i Pan nam je posyła, żeby wzbogacić nas potem łaskami znacznemi. Oto św. Jan w kajdanach uczy poznawać dzieła Jezusa Chrystusa i odbiera od Niego największe pochwały. Gdy więc jesteśmy strapieni, zamiast żalić się bierzmy nasz krzyż z poddaniem się i z podziękowaniem za łaski.

I.—Bóg w utrapieniach wzbogaca dusze swe ukochane największemi łaskami. Oto św. Jan, który w kajdanach i w uciskach naucza poznawać dzieła Jezusa Chrystusa, przyjmuje od Niego najchlubniejsze pochwały człowieka mężnego i wielkiego pokutnika, proroka największego i jest uznany za Anioła Pańskiego, przezna-

*) Joannes autem cum audisset in vinculis opera Christi (Mat. XI, 2.)

czonego do przygotowania Mu drogi: „Zgotuje drogę twą przed tobą“ *). Bardzo więc wielka jest korzyść, którą nam przynoszą utrapienia, i Pan nam posyła je, dla tego że pragnie naszego najwyższego dobra.

„Kto nie jest kuszony cóż wie?“.**) Kto żyje w pomyślności, a nie doświadcza przeciwności, nie zna stanu duszy swojej i jest dręczony przez liczne pokusy pychy, próżnej chwały, łakomstwa, nabycia więcej bogactw, więcej honoru i więcej rozkoszy. Otóż ze wszystkich tych pokus uwalniają nas utrapienia i czynią nas pokornymi i zadowolonymi ze stanu w którym postawił nas Pan.—One prócz tego otwierają nam oczy, które pomyślność trzymała zamkniętemi; i jeżeli jesteśmy grzesznikami, nie tylko nas przywodzą,

*) Praeparabit viam tuam ante te. (Mat. XI, 10.)

**) Qui non est tentatus quid scit? (Eccli. XXXIV, 9).

jak niegdyś Syna marnotrawnego do stóp naszego Ojca niebieskiego, ale nadto daje sposobność zadośćuczynienia za grzechy popełnione, daleko lepiej niż wszystkie pokuty przez nas czynione. Dla tego św. Augustyn, karcąc grzesznika, który żalił się na Boga, że go uciska: Bracie mój, rzecze mu, o gdybyś zrozumiał jak wielkim jest środkiem utrapienie do wyleczenia ran, które tobie uczyniły grzechy!

Jeżeli zaś jesteśmy sprawiedliwymi, utrapienia odrywają nasze serca od doczesności, nie dającej nam nic więcej, prócz goryczy; przywodzą nas do zamiłowania dóbr niebieskich, gdzie się znajduje prawdziwe szczęście; przyczyniają się nam do przypominania często Boga i zmuszają do uciekania się do Jego miłosierdzia, wskazując, że On tylko może podnieść nas z naszej nędzy.—Lecz co większa, uciski przyczyniają się nam do zdobycia wielkich skarbów zasług przed Bogiem, dając nam sposobność ćwiczenia się

w cnotach które Mu się najbardziej podobają, jakiemi są: pokora, cierpliwość, zdanie się na wolę Bożą i t. d.

Słowem, z utrapień są tak wielkie korzyści, że św. Jakób nazywa błogosławionym tego, który je znosi z cierpliwością: „Błogosławiony mąż, który zdzierżywa pokusę“. *)

II.—Ten, który się widzi utrapionym na tej ziemi, ma pewny znak, że jest miłym Bogu, i o tyle milszym, o ile cięższe są utrapienia. „A iżeś był przyjemnym Bogu, tak mówił Anioł do Tobiasza, potrzeba było, aby pokusa cię doświadczyła.“**) I Jezus Chrystus to powtórzył w sposób jaśniejszy do św. Teresy: „Córko moja, rzekł do niej, wiedz że dusze najmilsze memu Ojcu są te, które są trapione przez cierpienia największe“. Dla tego też święta, ożywiona tym duchem, mawiała że niezamieniłaby

*) Beatus vir qui suffert tentationem (Jac. I, 12).

**) Et quia acceptus eras Deo, necesse fuit, ut tentatio probaret te (Tob. XII, 13).

swoich cierpień na wszystkie skarby świata.

Tym duchem powinniśmy być też ożywieni, jeśli chcemy kiedyś dostać się do Nieba i być uwielbionymi ze Świętymi. Zamiast więc żalić się na utrapienia, przyjmujmy je, z dziękczynieniem, nie tylko zdając się na wolę Bożą, lecz jeszcze radując się, że Bóg z nami tak obchodzi się, jak postępował z Jezusem Chrystusem, z mężem boleści, z Najśw. Maryą Królową Męczenników. Często powtarzajmy z Hijobem: „Jeśliśmy przyjęli dobra z ręki Bożej, złego czemubyśmy przyjmować nie mieli?“*). Jeśli chętnie przyjąłem od Boga dobra t. j. pomyślności tego świata, dla czego zaś nieprzyjmę z większą radością zła t. j. utrapienia, które mi są daleko użyteczniejsze niż pomyślności? O, niech rozporządza mną Pan i mojemi sprawami jak Mu się podoba

*) Si bona suscepimus de manu Dei mala quare non suscipiamus? (Job. II, 10)

i niech będzie zawsze błogosławione Jego imię: „Niech będzie imię Pańskie błogosławione“ *).

Tak postanawiam czynić, o mój Boże, Ty jednak, który znasz moją nicość, wzmocnij Twoją świętą łaską i „wzbudź moje serce dla przygotowania dróg Jednorodzonemu Synowi Twojemu: ażebym przez przyjście Jego stał się godnym z czystem i szczerem sercem Tobie służyć.“ Uczyń to dla miłości Syna Twojego Jezusa Chrystusa. † Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem (Odpust 300 dni każdą razą).

Na Niedzielę drugą Adwentu.

Lekcya.

Rzym. XV. 4—13.

Bracia: Cokolwiek napisano, dla naszej nauki napisano: abyśmy przez

*) Sit nomen Domini benedictum (Job. I, 21).

cierpliwość, i pociechę Pisma, nadzieję mieli. A Bóg cierpliwości, i pociechy, niech wam da abyście jedno między sobą rozumieli według Jezusa Chrystusa: abyście jednomyślnie, jednemi usty czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął was ku czci Bożej. Albowiem powiadam iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców: lecz poganie żeby za miłosierdzie czcili Boga, jak napisano: Dla tego będę cię wyznawał wśród pogan, Panie, i będę śpiewał imieniu twemu. I znowu mówił: Weselcie się poganie z ludem jego. I znowu: Chwalcie Pana wszyscy poganie: a wysławiajcie go wszystkie narody. I znowu Izajasz mówi: Będzie z rodu Jessego, a który powstanie panować nad poganami, w tym poganie nadzieję pokładać będą. A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością, i pokojem w wierzeniu: aby-

ście obfitowali w nadziei, i w mocy Ducha Świętego.

Ewangelia.

Mat. XI. 1—10.

Onego czasu: Usłyszawszy Jan w więzieniu o dziełach Chrystusa, posłał dwóch uczniów swoich, i rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy? A odpowiadając Jezus, rzekł im: Szedłszy donieście Janowi, coście słyszeli, i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelią opowiadają: a błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? proroka? Zaiste powiadam wam,

i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twojem, który przygotuje drogę twą przed tobą.

Oratio Dominicae currentis.

Excita, Domine, corda nostra ad praeparandas Unigeniti (Filii) Tui vias: ut per ejus adventum purificatis Tibi mentibus servire mereamur. Qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus per omnia saecula saeculorum, Amen.

Modlitwa Kościelna.

Wzbudź Panie, serca nasze, dla przygotowania dróg Jednorodzonemu Synowi Twojemu: ażebyśmy przez przyjście jego stali się godnymi oczyszczonem sercem Tobie służyć. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

PONIEDZIAŁEK.

Bóg wydaje własnego Syna na śmierć, żeby dać nam życie.

„*Lecz Bóg, który jest bogat w miłosierdziu, dla zbytniej miłości swojej, którą nas umiłował i gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas społem w Chrystusie*“. *).

Przygotowanie. — My nędzni grzesznicy przez winy nasze byliśmy już umarli i skazani do piekła. Bóg jednak z niezmierzonej miłości jaką miał ku nam, chciał wrócić nam życie, posyłając na ziemię Syna swego Jednorodzonego, żeby za nas umarł. Teraz, powiedz mi, jeżeli Chrystus umarł z miłości ku nam, czy nie jest bardzo sprawiedliwem, żebyśmy żyli tylko dla Niego, żeby On tylko był panem serc naszych?

I. — Uważaj, że śmiercią duszy jest grzech, ponieważ ten nieprzy-

*) Deus autem qui dives est in misericordia, propter nimiam caritatem suam qua dilexit nos, et cum essemus mortui peccatis, convivificavit nos Christo (Eph. II, 4, 5).

jaciel Boży pozbawia nas łaski Bożej, która jest życiem duszy. My więc nędzni grzesznicy przez nasze winy byliśmy już wszyscy umarli i wszyscy skazani do piekła. Bóg z niezmierzonej miłości, którą ma ku nam, chciał wrócić nam życie; i co uczynił? posłał na świat Syna swego jednorodzonego aby umarł i żeby swoją śmiercią nam odzyskał życie. — Słusznie więc Apostoł nazywa to dzieło miłości: zbytnią miłością (nimiam caritatem), nadzwyczajną miłością; tak jest, dla tego że nigdyby się niemógł człowiek spodziewać otrzymać w taki sposób życia, jeżeliby Bóg nie użył tego sposobu jego odkupienia.

Byli więc wszyscy ludzie umarli i nie było ratunku dla nich. Lecz Syn Boży przez wnętrzności swego miłosierdzia, przychodząc z nieba, darował nam życie. Słusznie przeto Apostoł nazywa Jezusa Chr. życiem naszem (Vita nostra). Oto nasz Odkupiciel, który przyodziany w ciało i stawszy się człowiekiem

dzieciątkiem mówi nam: „Jam przyszedł aby żywot miały i obficiej miały.“ *) W tym celu przyszedł na się przyjąć śmierć, żeby nam dać życie. — Słusznem jest więc, żebyśmy żyli tylko dla tego Boga, który raczył umrzeć za nas. Słusznem jest, żeby Jezus Chrystus był jedynym Panem naszego serca, gdyż On wylał Krew i życie dla pozyskania go sobie. Ach Boże! kto będzie owym niewdzięcznikiem i owym nieszczęsnym, żeby wierząc, że Bóg umarł dla pozyskania jego miłości, chciałby się wyrzec tej miłości i wyrzekając się Jego przyjaźni, stał się dobrowolnie niewolnikiem piekła?

II. — Więc, o mój Jezu, jeślibyś nie podjął śmierci dla mnie, pozostałbym umarły w mym grzechu, bez nadziei zbawienia i możności kochania Ciebie. Ale, żeś Ty swoją śmiercią przywrócił mi życie, jam je znowu stracił, tyle razy powtór-

*) Ego veni ut vitam habeant et abundantius habeant (Joan. X, 10).

nie grzesząc: Tyś umarł, by pozyskać sobie serce moje, a jam buntując się przeciwko Tobie, oddał się w niewolę szatana. Straciłem ku Tobie szacunek i rzekłem, że nie chcę Ciebie mieć Panem nad sobą. Wszystko jest prawda, lecz jest prawdą też, żeś Ty nie chciał śmierci grzesznika, ale żeby się nawrócił i żył; i dla tego umarłeś, by dać nam życie.

Żałuję, żem Cię obraził, Odkupicielu mój drogi, i Ty przebaczasz mi dla zasług Twej męki; daj Twoją łaskę, daj mi to życie, które nabyłeś śmiercią swoją, i panuj od dzisiaj zupełnie w mojem sercu. Nie, nie chcę, żeby był już panem djabeł, on nie jest moim Bogiem, on mnie nie kocha, nie cierpiał nic za mnie. W przeszłości nie był prawdziwym panem mej duszy, lecz złoczyńcą; Ty tylko, o mój Jezu, jesteś moim prawdziwym Panem, któryś mię stworzył i odkupił Twą krwią; Ty tylko ukochałeś mię i w tak wielkim stopniu. Sprawiedliwem jest więc, żebym ja tylko był Twoim w życiu, które mi

pozostaje. Powiedz mi co chcesz ode mnie, ja chcę wszystko to czynić. Karz mię jak Ci się podoba, wszystko przyjmuję; oszczędzaj mię tylko od kary życia bez Twojej miłości; uczyń, żebym Cię kochał a potem rozporządzaj się mną jak chcesz. Najśw. Maryo, ucieczko i pociecho moja, polecaj mię Twemu Synowi; śmierć Jego i wstawienie się Twoje są całą nadzieją moją.

WTOREK.

Obraz człowieka, który niedawno przeszedł z doczesnego życia do wieczności. *)

„Odejmiesz ducha ich i ustaną i w proch się swój obrócą **).

Przygotowanie. — Wyobraźmy sobie, że widzimy osobę, której dusza wyszła przed chwilą

*) Czciciele św. Alfonsa dziś będą mogli rozmyślać jego Cierpliwość i miłość Krzyża. Patrz Dodatek (Appendix), num IV.

**) Auferes spiritum eorum, et deficient, et in pulverem suum revertentur (Ps. CIII,29).

z ciała. Oto w tym trupie głowa opadła na piersi, włosy rozrzucone, oczy wpadłe, policzki wychudłe, twarz zmieniona, język i wargi zsiniałe, ciało zimne i bezwładne. Iluż zmieniło życie i opuściło świat na straszny widok zmarłego krewnego albo przyjaciela.

I. — Wyobraź sobie, że widzisz jakąś osobę, której dusza przed chwilą wyszła z ciała. Spójrzyj na tego trupa, który zostaje na łóżku, z głową opadłą na piersi, z włosami rozrzuconemi i jeszcze zroszonemi potem śmiertelnym, z oczyma zapadłemi, z policzkami wychudłemi, z twarzą zmienioną, z językiem i wargami zsiniałemi, z ciałem zimnem i bezwładnem. Kto go ogląda, blednie i drży. Iluż na widok krewnego lub przyjaciela zmarłego, odmieniło życie i opuściło świat! – Większe przerażenie sprawia widok trupa, gdy zaczyna się rozkładać. Nie minie jeszcze godzin 24, jak umarł ten młodzieniec, zgnilizna daje się czuć. Trzeba otwierać okna, palić kadzidło, na-

wet starać się prędzej wynieść do Kościoła i wrzucić do ziemi, ażeby nie zarazić domu.

Oto do czego przyszedł ten pyszałek, ten niecnota! Pierwej przyjmowany i pożądany w towarzystwie, teraz stał się wstrętem i odrazą dla tych, którzy go oglądają. Dla tego spieszą krewni z wyniesieniem zwłok z domu, opłacają grabarzy, żeby zamknąwszy trumnę wrzucili do głębokiego dołu. Pierwej obiegała sława o jego dowcipie, o jego delikatności, o jego pięknej układności i żarcikach, lecz gdy umarł, ginie pamięć: „Zginęła z trzaskiem pamiątka ich“ *).

Słysząc wieść o jego śmierci inny mówi: ten zdobywał honory; inny: zostawił dobrze uporządkowany dom; inny się smuci z tego, bo zmarły przynosił mu niejakąś korzyść; i inni się cieszą, bo jego śmierć przyniosła im pożytek. Zresztą wkrótce

*) Periit memoria eorum cum sonitu (Ps, IX, 7)

już nie będzie o nim i mowy. A często krewni najprzywiązańsi nie chcą słyszeć już mówiących o zmarłym, ażeby się nie odnawiała ich boleść. Na wizytach kondolencyjnych mówią o czemś innem; i jeżeli kto usłyszy wspomnienie o umarłym, to krewny powiada: Przebóg, nie wspominajcie mnie tego więcej. A tymczasem gdzie się będzie znajdować ta dusza nieszczęśliwa?

II. — Pomyśl, że jak ty postąpiłeś przy śmierci twych przyjaciół i krewnych, tak również drudzy postąpią z tobą. Żywi zjawią się dla posiadania dóbr i własności zmarłych, a o umarłych nic, albo mało się pamięta. Krewni z początku zostaną zasmuceni przez jakiś dzień, lecz po chwili cieszyć się będą z tej cząstki ruchomości, która stanie się ich własnością, tak iż nieco później cieszyć się będą z twojej śmierci; i w tem samem mieszkaniu, w którem oddałeś ducha i gdzie będziesz sądzony przez Jezusa Chrystusa, będą żartować i śmiać się

jak pierwej; a dusza twoja podówczas gdzie będzie?

O Jezu, Odkupicielu mój, dziękuję Ci, że nie pozwoliłeś mi umrzeć, gdy zostawałem w niełasce Twojej. Od iluż to lat zasłużyłem na piekło! Jeślibym umarł w tym dniu, tej nocy, co byłoby ze mną przez całą wieczność? Panie, dziękuję Ci za to i nie chcę więcej sprzeciwiać się Twemu głosowi. Kto wie, czy słowa, które przeczytałem, nie są ostatniem wezwaniem dla mnie! Wyznaję, że nie zasługuję na litość, Ty przebaczyłeś mnie tyle razy, i ja niewdzięczny powtórnie obraziłem Ciebie. Ale gdy nie umiesz wzgardzać sercem, które się upokarza i żałuje, oto zdrajca skruszony do Ciebie się ucieka. Miej litość, nie odtrącaj mię. Prawda, że Cię znieważyłem więcej od innych, ponieważ więcej od innych byłem przez Ciebie kochany i obdarzony łaskami i światłem, lecz krew Twoja, wylana za mnie, dodaje mi ducha i darzy mi przebaczenie, jeżeli tylko żałuję. Tak, moje

najwyższe Dobro, żałuję z całej duszy, żem Tobą wzgardził. Przebacz mi i daj mi łaskę kochania Cię na przyszłość. Dość już tej obrazy. Życia, które mi pozostaje, o Jezu mój, nie chcę już używać na obrażanie Ciebie, chcę obrócić je tylko na opłakiwanie przykrości, które Ci wyrządziłem i dla miłowania Cię całem sercem, o Boże godny nieskończonej miłości! O Maryo, nadziejo moja, proś Jezusa za mną!

ŚRODA.

O miłości jaką nam okazał Syn Boży w Odkupieniu.

„*Umiłował nas, i wydał samego siebie za nas**“.

Przygotowenie. — Zbawienie albo potępienie wszystkich nic nie powiększa, ani zmniejsza szczęśliwości Syna Bożego, który jest szczę-

*) Dilexit nos et tradidit semetipsum pro nobis (Eph. v, 2)

śliwy sam w sobie. Jednak On czynił i cierpiał za nas tyle, że jeśliby Jego szczęście było zależne od naszego, nie mógłby więcej cierpieć i czynić. A więc jak wielka musi być nasza miłość dla Jezusa Chrystusa! Jak wielka nadzieja otrzymania przez Jego zasługi wszystkich łask jakich żądamy!

I. — Uważ, jak Słowo przedwieczne jest owym Bogiem, który jest nieskończenie szczęśliwy sam w sobie, tak że Jego szczęśliwość nie może być większa; ani zbawienie wszystkich ludzi nic nie mogło dodać Mu, ani ująć. A jednak On czynił i cierpiał tyle, żeby nas nędznych robaków zbawić, że jeżeliby Jego szczęście, mówi św. Tomasz, było zależne od szczęścia człowieka, nie mógłby więcej czynić ani cierpieć. — I w rzeczy samej, jeżeliby Jezus Chrystus nie mógł być szczęśliwy bez odkupienia nas, jakby mógł więcej upokorzyć się nad to, jak się upokorzył aż do tego, że wziął na siebie nasze słabości, poko-

rę dziecięcą, nędze życia ludzkiego i śmierć tak okrutną i haniebną? Bóg sam tylko był zdolny kochać z takim nadmiarem nas nędznych grzeszników, którzyśmy byli tak niegodni kochania Jego.

Mówi jeden pobożny pisarz: Jeżeliby Jezus Chrystus nam pozwolił prosić Go o większe dowody Swojej miłości, ktoby kiedy ośmielił się prosić o inne nad te, że stał się dzieckiem jak my, że przyjął na siebie wszystkie nędze nasze, nawet stał się najuboższym i najpodlejszym z pomiędzy wszystkich ludzi i najbardziej wzgardzonym aż do podjęcia śmierci z rąk katów i przez męki na drzewie najhaniebniejszem, przeklęty i opuszczony od wzsystkich, nawet od samego Ojca, który opuszcza Syna, żeby nie opuścić nas w naszych niedolach? Lecz to, o czembyśmy nie mieli śmiałości nawet pomyśleć, Syn Boży myślał o tem i uczynił.— On już od niemowlęctwa ofiarował się za nas na męki, na wzgardy i na śmierć: „Umiłował nas i wydał

samego siebie za nas“*). On nas ukochał i z miłości nam dał samego siebie, ażebyśmy ofiarując Go Ojcu na zadość uczynienie za nasze występki, mogli przez Jego zasługi, otrzymać z boskiej dobroci, wszystkie łaski, których żądamy: ofiarę milszą Ojcu, niżbyśmy ofiarowali życie wszystkich ludzi i wszystkich Aniołów. Ofiarujmy więc zawsze Bogu zasługi Jezusa Chr., a przez nie prośmy i spodziewajmy się wszelkich dóbr.

II. — O Jezu mój, bardzo wielką niesprawiedliwość uczyniłbym Twemu miłosierdziu i Twojej miłości, gdybym po tylu dowodach miłości i chęci aby mię zbawić, niedowierzał Twemu miłosierdziu i Twojej miłości. Ukochany mój Odkupicielu, jestem biednym grzesznikiem, lecz Tyś powiedział, że przyszedłeś szukać grzeszników. Jestem biednym chorym, lecz Tyś przyszedł uleczyć cho-

*) Dilexit nos et tradidit semetipsum pro nobis (Eph. V, 2).

rych. Jestem zgubiony przez moje grzechy, lecz Tyś przyszedł ocalić zgubionych: „Bo Syn człowieczy przyszedł aby zbawił co było zginęło.“ *) Czego więc mam się lękać jeżeli chcę się poprawić i być Twoim?

Muszę tylko lękać się siebie i mojej ułomności, lecz moja słabość i ubóstwo powinny we mnie powiększyć ufność ku Tobie, któryś oświadczył być ucieczką grzeszników i obiecał wysłuchać ich próśb: „Żądzę ubogich wysłuchał Pan.“ **) Proszę Cię więc o tę łaskę, o Jezu mój: daj mi ufność w Twoich zasługach i uczyń, iżbym się zawsze polecał Bogu przez zasługi Twoje.—Ojcze Przedwieczny, wybaw mię z piekła a raczej od grzechu dla miłości Jezusa Chr. i przez zasługi tego Syna daj mi światło pójść za Twoją wolą: daj mi moc przeciw pokusom, daj mi dar

*) Venit enim Filius hominis salvare quod perierat (Mat. XVIII, 11).

**) Desiderium pauperum exaudivit Dominus (Ps. IX, 17).

Twojej świętej miłości. A nadewszystko błagam Cię o łaskę i pomoc dla miłości Jezusa Chr., który obiecał, że dasz temu, kto będzie prosił, w imię Jego. Jeżeli będę dalej tak Cię to prosił, zapewne zbawionym będę; lecz jeśli nie uczynię tego, napewno będę zgubionym. Najświętsza Maryo, uproś mi tę łaskę najwyższą modlitwy, wytrwania, polecania siebie Bogu, a takoż i Tobie, która otrzymujesz od Boga wszystko co chcesz.

CZWARTEK.

Jezus mąż boleści od chwili poczęcia swego

„*Męża boleści i znającego niemoc*“ *)

Przygotowanie. — Pierwszy Adam używał przez czas niejaki rozkoszy raju ziemskiego, lecz drugi Adam Jezus Chrystus nie miał żadnej chwili w życiu, któraby nie by-

*) Virum dolorum et scientem infirmitatem (Isa. LIII, 3.)

ła pełną boleści i konania; jako że od dziecka trapił Go widok straszny wszystkich mąk i zniewag, które miał cierpieć, a szczególnie widok niewdzięczności, jaką Mu okazywali ludzie. Ach, i my także powiększamy boleści tego Serca najukochańszego!

I. — Prorok Izajasz nazwał Jezusa Chr.: Mężem boleści. A to dla tego, że ten mąż był stworzony umyślnie na cierpienia i od niemowlęctwa zaczął ponosić większe boleści niż kiedy cierpieli ludzie. Pierwszy człowiek, Adam, przez czas pewien, używał rozkoszy na świecie raju ziemskiego: lecz drugi Adam, Jezus Chrystus, nie miał żadnej chwili w życiu, któraby nie była pełną boleści; jakoż od dziecięctwa trapił Go okropny widok wszystkich mąk i zniewag, które miał cierpieć w swojem życiu, a szczególnie zaś przy śmierci swej, kiedy miał skończyć życie pogrążone w boleściach i zelżywościach, jak już przepowiedział przez Dawida: „Przyszedłem na

głębokość morską, a nawałność mię ponurzyła.“ *)

Jezus Chrystus już od łona Matki przyjął posłuszeństwo nakazane Mu od Ojca, na Mękę swoją i śmierć. Tak, że od pierwszej chwili swego życia przewiduje bicze i poddaje im swoje ciało, przewiduje ciernie i ofiaruje im głowę, przewiduje policzkowanie i ofiaruje policzek, przewiduje gwoździe i ofiaruje ręce i nogi, przewiduje Krzyż i ofiaruje swoje życie. A więc nasz Odkupiciel, od samego dzieciństwa, w każdej chwili swego żywota, cierpiał ciągle męczeństwo i to w każdej chwili ofiarował za nas Ojcu Przedwiecznemu.

Ale to, co Go najwięcej trapiło, był to widok grzechów, które mieli popełnić ludzie, nawet po Jego tak bolesnem Odkupieniu. On swojem światłem boskiem dobrze poznawał złość każdego grzechu i dla tego przyszedł na świat, żeby go zgładzić;

*) Veni in altitudinem maris, et tempestas demersit me (Ps. LVIII, 3).

lecz widząc liczbę tak wielką, która się miała popełnić, męka, którą cierpiało Serce Jezusa, była większa od wszystkich mąk, jakie cierpieli i będą cierpieć wszyscy ludzie na świecie.

II.—Mój słodki Odkupicielu, kiedyż to będzie, że zacznę być wdzięcznym Twej dobroci nieskończonej? Kiedy zacznę uznawać miłość, jaką miałeś względem mnie, i męki jakie cierpiałeś dla mnie? Dawniej zamiast miłości i wdzięczności, ja obrażałem Ciebie i gardziłem Tobą. Czyż będę i nadal niewdzięcznym Tobie, mój Boże, który nie szczędziłeś nic do pozyskania sobie mojej miłości? Nie, Jezu mój, nie ma być tak. Chcę przez te dni, które mi zostają do życia, być Ci wdzięcznym; i Ty mi w tem dopomóż. Jeżeli Cię obraziłem, Twoje męki, Twoja śmierć są nadzieją moją. Ty obiecałeś przebaczyć temu, kto żałuje. Ja żałuję z całej duszy, żem Cię pogardził. Spełnij więc obietnicę, miłości moja i przebacz mi.

O drogie Dziecię Jezus, ja na Cię patrzę w tym żłobku już jako na przy-

bitego do Krzyża, który widzisz i przyjmujesz już go za mnie. Dziecię ukrzyżowane moje, powiem Ci, dziękuję za to i kocham Cię. Ty na tem sianie, cierpiąc za mnie i przygotowując się już umrzeć dla miłości mojej, zalecasz mi i zachęcasz mię do kochania Ciebie: „Będziesz miłował Pana Boga Twego.“ *) I ja niczego innego nie pragnę, jak Cię kochać. Ponieważ chcesz być kochanym przezemnie, udziel mi całej tej miłości, której żądasz ode mnie. Miłość ku Tobie jest Twoim darem i jest darem największym jaki możesz czynić dla duszy. Przyjmij, o Jezu grzesznika, który Cię był obraził. Ty przyszedłeś z Nieba szukać zgubionych owiec: Ty więc szukasz mnie i ja nie szukam nic innego prócz Ciebie. Ty chcesz duszy mojej, a dusza moja nie pragnie nic innego prócz Ciebie. Ty kochasz tego, kto Cię kocha, mówiąc: „Ja miłuję tych,

*) Diliges Dominum Deum tuum (Luc. X, 27).

którzy mię miłują". *) Ja Cię kocham, kochaj mię także, Ty; i jeżeli mię kochasz, przywiąż mię do Twej miłości, lecz przywiąż mię tak, żebym nie mógł więcej oderwać się od Ciebie. Maryo, Matko moja, dopomóż mi Ty. Niech będzie również chwałą Twoją widzieć nędznego grzesznika kochającego Twego Syna, którego pierwej tyle obrażał.

PIĄTEK.

W Krzyżu nasze zbawienie.

*„Drzewem żywota jest tym, którzyby się je chwycili, i błogosławiony, który je otrzyma".***)

Przygotowanie.—Jeżeli chcemy się zbawić, potrzeba nam postanowić nieść cierpliwie ten krzyż, który nam Bóg zsyła i umrzeć z nim

*) Ego diligentes me diligo (Prov. VIII, 17).

**) Lignum vitae est his, qui apprehenderint eam: et qui tenuerit eam beatus. (Prov. III, 18).

z miłości ku Jezusowi Chrystusowi; jak On umarł dla ciebie z miłości na krzyżu. I to jest sposób znalezienia pokoju w cierpieniu; podczas gdy kto wymawia się od krzyża, zwyczajnie powiększa jego ciężar; ale ten kto przyjmuje i niesie go cierpliwie, ulży go i obróci w pociechę.

I. — W krzyżu jest nasze zbawienie, nasza moc przeciw pokusom, wyrzeczenie się uciech ziemskich, w krzyżu jest prawdziwa miłość ku Bogu. Potrzeba więc zdecydować się nieść cierpliwie ten krzyż, który nam Bóg zsyła i umierać z nim z miłości ku Jezusowi Chr., jak On umarł na swoim krzyżu z miłości ku nam. Niemasz innej drogi, żeby się dostać do Nieba, jak zgadzając się z wolą Bożą w smutkach aż do śmierci.— I to jest środek znalezienia spokoju też w cierpieniu: zdanie się na wolę Bozą. Jeżeli nie chwycimy się tego środka, idźmy dokąd chcemy, czyńmy ile możemy, nie będziemy mogli uciec od ciężaru krzyża. Przeciwnie, jeżeli chętnie będziemy no-

sić go, on nas zaprowadzi do nieba i da nam spokój na tym świecie.

Kto wymawia się od krzyża, co czyni? powiększa ciężar. Ale kto obejmuje go i niesie cierpliwie, ulży go i obraca w pociechę; podczas gdy Bóg osypuje łaskami wszystkich tych, którzy chętnie noszą krzyż, żeby Jemu się przypodobać. Naturalnie cierpienie jest przykre, lecz miłość boska, gdy panuje w sercu, czyni je przyjemnem. — O, jeżeli będziemy uważali na stan szczęśliwy, jakiego będziemy używać w Niebie, służąc wiernie Bogu w znoszeniu cierpień bez szemrania na Niego, że je nam zsyła i za Krzyże, będziemy Mu dziękowali, a nawet będziemy prosili Go o większe jeszcze cierpienia! — Jeżeli jesteśmy grzesznikami, to ma być naszą uciechą w strapieniach, które nas spotykają: widzieć siebie karanych od Boga w tem życiu; bo to jest znak pewny, że Bóg chce nas uwolnić od kary wiecznej. Biedny ten grzesznik, który w szczęście opływa na tym świecie!

Kto cierpi jakiebądź utrapienia, niech zajrzy do Piekła na jakie zasłużył, wówczas będzie mu się zdawać lekką każda męka, którą znosi.

II. — Więc potrzeba zmienić upodobanie, żebyśmy zostali świętymi. Jeżeli nie dojdziemy do tego, że słodkie nam będzie wydawać się gorzkiem, a gorzkie słodkiem, nie dojdziemy nigdy do połączenia się doskonałego z Bogiem. W tem cała nasza pewność i doskonałość: w znoszeniu z rezygnacyą wszystkich przeciwności, które nam się zdarzają codziennie, i znosząc je, żeby się podobać Bogu co jest celem głównym i więcej chwalebnym, niż to co możemy odczuwać we wszystkich sprawach naszych.

Tymczasem ofiarujmy się zawsze Bogu znosić każdy krzyż, który nam zsyła, i starajmy się zawsze być gotowymi do zniesienia każdego cierpienia dla Jego miłości, ażebyśmy gdy co się nam przytrafi, ochoczo to przyjęli. — I gdy ciężar takiego krzyża zdawałby się kiedy bardzo

obarczającym, uciekajmy się natychmiast do modlitwy, Bóg da nam siłę do niesienia go z zasługą. Ożywiajmy wówczas więcej niż kiedy naszą wiarę i spoglądajmy na Ukrzyżowanego, który kona z miłości ku nam na krzyżu. Spójrzmy nad to na Niebo i przypomnijmy to, co mówi św. Paweł, to jest że każde utrapienie tego świata, jakby długo ono nie trwało, nie może iść w porównanie z chwałą, jaką Bóg nam nagotowuje w życiu przyszłem *).

O jak bardzo pocieszа mię, Jezu mój, to co pozwalasz mi usłyszeć: Nawróćcie się do mnie mówi Pan Zastępów a nawrócę się do was“ **). Ja przez stworzenia i przez nędzne moje uciechy opuściłem Cie-

*) Albowiem mam za to, iż *utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi.* (Existimo enim, quod *non sunt condignae passiones hujus temporis ad futuram gloriam, quae revelabitur in nobis) (Rom. VIII. 18).*

**) Convertimini ad me, ait Dominus exercituum, et convertar ad vos (Zach. I, 3).

bie; lecz teraz gdy opuszczam wszystko i do Ciebie się nawracam, jestem pewny, że mię nie oddalisz, jeżeli pragnę Cię kochać. Przyjm więc do Twojej łaski i daj mi poznać wielkie dobro, którem jesteś, i miłość, jaką do mnie masz, ażebym Cię więcej nie opuszczał. Jezu mój, przebacz mi złości, które wyrządziłem, spraw żebym zawsze Cię kochał, a niczego więcej nie pragnę. O Maryo, poleć mię swemu Synowi, On daje Ci wszystko o co Go prosisz; w Tobie mam nadzieję!

SOBOTA.

Najświętsza Marya wzorem Cierpliwości.

„Cierpliwość wam jest potrzebna: abyście czyniąc wolę Bożą odnieśli obietnicę“ *)

Przygotowanie. — Bóg dał nam Najśw. Maryę jako wzór wszyst-

*) Patientia vobis necessaria est: ut voluntatem Dei facientes, reportetis promissionem (Hebr. X. 36).

kich cnót, ale głównie jako wzór Cierpliwości; albowiem Ona, na podobieństwo róży zawsze żyła i rosła wśród cierni przeciwności. Jeżeli tedy pragniemy być synami tej Matki naszej potrzeba, ażebyśmy się starali naśladować Ją, przyjmując z poddaniem się woli Bożej krzyże; a nie tylko te, jakie na nas sam Bóg zsyła, ale także te, jakie nam się dostają od ludzi, jako to: zniewagi, prześladowania, pogardy.

I. — Ta ziemia, będąc miejscem zasługi, słusznie zowie się padołem płaczu; ponieważ wszyscy tu postawieni jesteśmy, aby cierpieć, a przez cierpliwość zdobywać dusze nasze na żywot wieczny, jak już był powiedział Pan: „W cierpliwości waszej otrzymacie dusze wasze.“ *) Bóg dał nam Maryę Pannę, jako wzór wszystkich cnót, ale głównie jako wzór cierpliwości. — Św. Franciszek Salezy, między inne-

*) In patientia vestra possidebitis animas vestras (Luc. XXI, 19).

mi robi uwagę, że właśnie w tym celu, na godach w Kanie Jezus Chrystus dał taką odpowiedź Najświętszej Dziewicy, przez którą zdawało się, że mało cenił Jej prośbę: „Co mnie i tobie niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja“. *) Aby przez to dać nam przykład cierpliwości swojej Najśw. Matki.

Ale co tu szukać przykładów? całe życie Maryi było ciągłem ćwiczeniem się w cierpliwości; albowiem, jak objawił Anioł św. Brygidzie, Najśw. Dziewica na podobieństwo róży rosła i żyła zawsze wśród cierni przeciwności. Samo współczucie w Mękach Odkupiciela wystarczyło, aby Ją uczynić Męczenniczką Cierpliwości; stąd wyraża się św. Bonawentura: Ukrzyżowana Ukrzyżowanego poczęła (Crucifixa Crucifixum concepit). — A ileż to później wycierpiała tak w podróży i podczas pobytu w Egipcie, jak w całym

*) Quid mihi et tibi est mulier? nondum venit hora mea (Joan. II, 4).

tym przeciągu czasu, kiedy żyła z Synem swoim w ubogim domku w Nazaret! Ale pomijając to wszystko, czyż nie wystarczy zwrócić tylko uwagę na samą obecność Maryi przy Jezusie umierającym na Kalwaryi, abyśmy zrozumieli, jak wielka i wytrwała była Cierpliwość Maryi? „Stała podle Krzyża Jezusowego Matka Jego.“ *) I właśnie przez zasługę tej swojej Cierpliwości, jak utrzymuje Błogosławiony Albert Wielki, stała się Matką naszą, rodząc nas na życie łaski: „Marya stała się Matką naszą rodząc nas przez swoje współcierpienie z Synem.“ **)

II. — Jeżeli pragniemy być synami Maryi, potrzeba, abyśmy się

*) I stały podle krzyża Jezusowego, matka jego, i siostra matki jego, Marya Kleofasowa i Marya Magdalena (Stabant autem juxta Crucem Jesu mater ejus, et soror matris ejus, et Maria Cleophae, et Maria Magdalene) (Joan. XIX, 25).

**) Maria facta est Mater nostra, quos genuit Filio compatiendo (B. Albertus Magn.)

starali naśladować Ją w Cierpliwości, przyjmując spokojnie tak te krzyże, jakie na nas sam Bóg wprost zsyła, jako to: ubóstwo, opuszczenie ducha, choroby i śmierć; jak również te, które spadają na nas od ludzi, jako to: prześladowania, pogardy, krzywdy i pokusy.

Św. Grzegorz, wykładając ten ustęp Ozeasza: „Ja zagrodzę drogę twoją cierniem“, *) mówi, że jak płot z cierni, tak Bóg otacza swoich sług przeciwnościami, aby się nie przywiązali do ziemi. Albowiem, dodaje św. Cypryan, Cierpliwość jest cnotą, która nas broni od grzechu i od Piekła, i która nas wzbogaca w zasługi w tem życiu i ozdabia chwałą w przyszłem. Co więcej, mówi św. Jakób, Cierpliwość jest cnotą, która nas czyni doskonałymi: „A cierpliwość ma doskonały uczynek.“ **) Stąd św. Jan widział wszystkich Swiętych z palmami w rę-

*) Ego sepiam viam tuam spinis (Oze. II, 6).
**) Patientia autem opus perfectum habet (Jac. I, 4).

ku *) (które są znakami męczeństwa); widok ten miał oznaczać, że wszyscy ci, którzy się zbawiają w wieku dojrzałym, mają być męczennikami albo przez krew, albo przez cierpliwość. — Z całą radością zatem woła św. Grzegorz: „jeżeli z cierpliwością będziemy znosili przeciwności tego życia, możemy być męczennikami bez miecza katowskiego.“ O, jakże obfity plon zbierzemy w Niebie z każdej przeciwności dla Boga zniesionej! — Gdyby zaś ciężar krzyża wydawał się nam zbyt przytłoczającym, uciekajmy się wtedy z ufnością do Maryi, która się nazywa lekarką serc zbolałych i pocieszycielką strapionych.

*) Po tymem *widział* rzeszę wielką, której nie mógł nikt policzyć, ze wszech narodów i pokolenia, i ludzi, i języków: stojące przed stolicą, przyobleczeni w szaty białe, *a palmy w ręku ich.*

(Post haec *vidi* turbam magnam, quam dinumerare nemo poterat, ex omnibus gentibus et tribubus et populis et linguis, stantes ante thronum et in conspectu Agni, amicti stolis albis *et palmae in manibus eorum*) Apoc. VII, 9).

O Pani moja najsłodsza! Ty choć niewinna, cierpiałaś z taką cierpliwością, a ja winny piekła będę się wzdragał przed cierpieniem? Matko moja, o tę łaskę dziś Cię proszę, już nie żebym wolnym był od krzyżów, ale abym je nosił z cierpliwością. Przez miłość Jezusa proszę Cię, wyproś mi niechybnie tę łaskę u Boga: od Ciebie jej się spodziewam.

NIEDZIELA III ADWENTU.

Świadectwo Św. Jana i Skromność Chrześcijańska.

*«Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział Izajasz prorok»**).

Przygotowanie. — Jeżeli chcemy być naśladowcami św. Jana Chrzciciela, mówiąc o sobie i o sprawach naszych, starajmy się uniżać

*) Ego vox clamantis in deserto: dirigite viam Domini, sicut dixit Isajas propheta (Joan. I,23).

i nigdy nie wywyższać się nad innych. Kto się uniża, nie może nigdy sobie szkodzić; lecz gdy choć mało wiele ktoś się wynosi nad słuszność; może sobie wielkie zło przyczynić. Oprócz tego wszyscy wiedzą, że pochwała ust własnych nie przynosi honoru, ale pogardę.

I. — Z dzisiejszej Ewangelii, jak mówi św. Grzegorz, dość się jasno pokazuje pokora św. Jana Chrzciciela. Chociaż on był ozdobiony tak wielkiemi cnotami, że mógł być uważany za Mesjasza obiecanego, jednak nie tylko wymawia się bezwarunkowo od takiego miana: „Nie jestem ja Chrystusem (Non sum ego Christus); lecz bardziej oświadcza się, że nie jest nawet godzien rozwiązać rzemyka z obuwia Odkupiciela“*). Zmuszony zaś o sobie dać odpowiedź, za-

*) Któregom ja nie godzien żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego (Cuius ego non sum dignus, ut solvam eius corrigiam calceamenti) (Joan. I, 27).

milcza o szlachetnem swojem pochodzeniu, o godności kapłańskiej, i tylko mówi to, co jest koniecznie potrzebne: to jest o urzędzie poprzednika Jezusa Chrystusa: „Jam głos wołającego na puszczy: prostujcie drogę Pańską“ (Ego vox clamantis in deserto: dirigite viam Domini).

W podobnej skromności powinieneś się takoż i ty ćwiczyć, jeżeli rzeczywiście chcesz podobać się Bogu i tak się przygotować do tego, żeby w twojem sercu się narodziło Dzieciątko Jezus. Nie mów nic pochlebnego o sobie, a takoż o zachowaniu się swojem, jako też i o swoich talentach i cnotliwych czynach; jako też o swojej rodzinie, o jej znakomitości, bogactwie i stosunkach. Słowem, mówiąc o rzeczach swoich i o sobie samym, na wzór św. Jana Chrzciciela, staraj się zawsze upokarzać, a nigdy nie wynosić się nad innych. I dla tego staraj się raczej mówić źle, niż dobrze; prędzej wykrywać swoje wady, niż czyny, któ-

reby miały jakiś pozor cnoty. Uniżając się, nigdy sobie nie zaszkodzisz; lecz małem wyniesieniem się po nad to, czem jesteś w rzeczywistości, jak mówi św. Bernard, możesz sobie przyczynić wiele złego. Oprócz tego jest znane powszechne przysłowie: Pochwała ust własnych nie przynosi honoru, lecz pogardę.

Zresztą lepiej będzie, znajdując się w towarzystwie, nie mówić o sobie ani w dobrem, ani w złem znaczeniu, uważając siebie za osobę tak małą, że nie zasługuje nawet być wzmiankowaną. Ileż razy zdarza się, że mówiąc nawet o czynach własnych, które nas zawstydzają, wciska się ukryta i delikatna pycha, i wewnętrznie pragniemy, by nas chwalono, albo przynajmniej uważano za pokornych i cnotliwych.

II. — Jeżeli zaś się trafia, że bez twojej winy, słyszysz siebie chwalonym, wówczas staraj się tak zachować jak nauczali i postępowali Święci t. j. przyglądaj się tak wielkim swoim wadom, zawstydź się

wewnątrz, że nie masz tej wartości, którą tobie przypisywano i drżyj, myśląc że ocenianie ludzi jest podobno największe nieszczęście, jakie może się przytrafić; gdyż ono przez próżne upodobanie, może przyczynić tobie do stracenia wszystkich tych zasług, które mogłeś zdobyć wobec Boga: a co większa, te pochwały mogą zanieczyścić serce twoje, rozbudzając twoją pychę, i w taki sposob stać się przyczyną upadku twego i wiecznego potępienia. Dla tego mówi św. Franciszek Salezy, że pochwała jest trucizną słodką i niepoznaną, która niekiedy zabija cnotę i pobożność bardzo świętych i pobożnych ludzi. — Przedewszystkiem słysząc siebie chwalonym, spoglądaj na Jezusa Ukrzyżowanego, który dla twojej miłości, zamiast szukać pochwał, poprzestawał na tem, że stał się człowiekiem więcej wzgardzonym, najniższym pomiędzy wszystkimi ludźmi. *)

*) Despectum et novissimum virorum (Wzgardzonego i najpodlejszego z mężów). (Isai. LIII, 3.)

O mój Jezu, wstydzę się pokazać przed Tobą! Ty niewinny z miłości ku mnie byłeś obciążony hańbą, a ja grzesznik tak chciwy jestem pochwał i honorów! Ach mój Boże, jak bardzo widzę się niepodobnym do Ciebie! To mię pobudza do trwogi o wieczne moje zbawienie, gdy wybrani mają być Tobie podobni. Lecz ufam Twemu miłosierdziu, że Ty mię odmienisz. Ja Cię kocham, dobro nieskończone i żałuję za obrazy, które Ci wyrządziłem moją pychą, i postanawiam znosić wszelką pogardę, każdą krzywdę, którą mi uczynisz. „Ty jednak, o Panie, wysłuchaj moje prośby: a nawiedzeniem łaski Twej oświeć ciemności rozumu (duszy) mojego“ i daj moc być wiernym temu postanowieniu. Chcę zawsze powtarzać Tobie: † Jezu cichy i pokornego Serca uczyń serce moje podług serca Twego (Jesu mitis et humilis corde, fac cor meum sicut cor Tuum) (Odpust 300 dni). Dopomóż mi także Ty, o najpokorniejsza ze wszystkich stworzeń Maryo.

Na Niedzielę trzecią Adwentu.

Lekcya.

Filip IV. 4—7.

Bracia: Weselcie się zawsze w Panu: powtóre mówię, weselcie się. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom: Pan blisko jest. Nie troszczcież się o nic: ale we wszelkiej modlitwie, i prośbie, z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione. A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych, i myśli waszych, w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Jan I. 19—28.

Onego czasu: Posłali Żydzi z Jerozolimy kapłanów i lewitów do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzeczył: a wyznał: Że ja nie jestem Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliaszem?

I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Kim jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z faryzeuszów. I pytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeżeli ty nie jesteś Chrystus, ani Eliasz, ani prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą: ale wśród was stanął ten, którego wy nie znacie. Ten jest, który po mnie przyjdzie, ktory przede mną stał się: któremu ja niegodzien jestem rozwiązać rzemienia u trzewika jego. To się działo w Betanii za Jordanem gdzie Jan chrzcił.

Na Suche dni (Quatuor Temporum).

Feria IV (Sroda):

Oratio 1. Praesta, quaesumus, omnipotens Deus: ut redemptionis nostrae ventura solemnitas, et praesentis nobis vitae subsidia conferat, et aeternae beatitudinis praemia, largiatur. Per Dominum.

Modlitwa 1. Daj, prosimy Cię wszechmogący Boże, ażeby zbliżająca się uroczystość Odkupienia naszego udzieliła nam i pomocy obecnego życia, i obdarzyła nagrodą wiecznej szczęśliwości. Przez Pana naszego.

Lekcya Iz. Pr. (r. II, w. 2—5): „Onego czasu: Rzekł Iz. Pr. Będzie w ost. dni.... a chodźmy w św. P.“

Oratio 2. Festina, quaesumus Domine, ne tardaveris: et auxilium nobis supernae virtutis impende; ut adventus tui consolationibus subleventur, qui in tua pietate confidunt. Qui vivis et regnas.

Modlitwa 2. Pospiesz, prosimy Panie, nie zwlekaj, i przydaj nam pomocy niebieskiej, ażeby zostali wspomożeni pociechą twego przyjścia ci, którzy w twoje miłosierdzie ufają. Który żyjesz i królujesz.

Lekcya Iz. Pr. (r VII, w. 10—15): „Onego cz. Mówił Pan do Ach. rz., Proś sobie niechaj mi się st. w. sł. tw.“

Feria VI (Piątek).

Oratio (*Modlitwa*) ta sama co na Niedz. IV Adwentu.

Lekcya Iz. Pr. (r. XI, w. 1—5): „To mówi P. Bóg: wynidzie rószczka.... a wiara op. ner. jego.“

Sabbato (Sobota).

Oratio. 1. Deus, qui conspicis, quia ex nostra pravitate affligimur: concede propitius: ut ex tua visitatione consolemur. Qui vivis et regnas.

Lekcya Iz. Pr. (r. XIX, w. 20—22): „Onego cz.: Wołać będą do P.... i uleczy je Pan B. nasz“.

Modlitwa. 1. Boże, który widzisz, że dla naszej złości jesteśmy uciśnieni, daj miłościwie, ażebyśmy się cieszyli z twego nawiedzenia. Który żyjesz i królujesz.

Oratio. 2. Concede, quaesumus, omnipotens Deus: ut qui sub peccati jugo ex vetusta servitute deprimimur; expectata unigeniti Filii tui nova nativitate liberemur. Qui tecum vivit.

Modlitwa. 2. Daj prosimy, wszechmogący Boże, ażeby którzy jesteśmy utrapieni pod jarzmem grzechu dawnej niewoli, doczekawszy się nowego narodzenia jednorodzonego Syna swego zostali wyzwoleni. Który z tobą żyje.

Lekcya Iz. Pr. (r. XXXV, w. 1—7.): „To mówi Pan: Rozraduje się... i pragn. zr. wód: m ó w i P. w s z.“

Oratio. 3. Indignos nos, quaesumus Domine, famulos tuos, quos actionis propriae culpa contristat: Unigeniti Filii tui adventu laetifica. Qui tecum vivit.

Lekcya Iz. Pr. (r. XL, w. 9—11.): „To mówi Pan: Wstąp na górę wysoką ty, który opowiadasz.. i na łonie swym podniesie Pan Bóg nasz.“

Modlitwa. 3. Prosimy Cię Panie, niegodnych nas sług twoich, których własna wina zasmuca, rozwesel przyjściem Jednorodzonego Syna Twego, który z Tobą żyje.

Oratio. 4. Praesta, quaesumus omnipotens Deus: ut Filii tui ventura solemnitas, et praesentis nobis vitae remedia conferat, et praemia aeterna concedat. Per eundem Dominum.

Lekcya Iz. Pr. (r. XLV, w. 1—8.): „To mówi Pan pomazańcowi.... ja Pan stworzyłem go.“

Modlitwa. 4. Daj prosimy Cię wszechmogący Boże, ażeby zbliżająca się uroczystość Syna Twego udzieliła nam i pomocy teraźniejszego żywota i dała wieczną nagrodę. Przez tegoż Pana.

Oratio. 5. Preces populi tui, quaesumus Domine, clementer exaudi: ut qui juste pro peccatis nostris affligimur, tua visitatione consolemur. Qui vivis...

Lekcya z Daniela Pr. (r. III, w. 49—50, 47—48, 50—54): „Onego czasu Anioł Pański zstąpił z Azariaszem... Hymn“.

Modlitwa. 5. Prośby ludu Twego, prosimy Cię Panie, łaskawie wysłuchaj ażeby ci, którzy jesteśmy sprawiedliwie za grzechy nasze uciśnieni, zostali pocieszeni twojem nawiedzeniem, który żyjesz...

Oratio. 6. Deus qui tribus pueris mitigasti flammas ignium concede propitius; ut nos famulos tuos non exurat flamma vitiorum. Per Dominum.

Lekcya z Listu Ś. Pawła do (2) Tessaloncz. (r. II, w. 1—8.): „Bracia: Prosimy was przez przyjście Pana..... i zatraci objawieniem przyjścia swego".

Modlitwa. 6. Boże, który trzem młodzieńcom złagodziłeś płomienie ogni, daj nam miłościwie: ażeby ogień nieprawości nie spalił nas sług twoich. Przez Pana naszego.

Na Suche dni.

Na Środę

Ewangelia.

Łuk. I. 26—38.

(Ta sama co na dzień Zwiastowania N. M. P.)

Na Piątek

Ewangelia

Łuk. I. 39—47.

(Ta sama co na dzień Nawiedzenia N. M. P.)

Na Sobotę

Ewangelia.

Łuk. III. 1—6.

(Ta sama co na Niedz. IV Adwentu).

Oratio Dominicae III currentis.

Aurem tuam, quaesumus Domine, precibus nostris accomoda: et mentis nostrae tenebras, gratia tuae visitationis illustra. Qui vivis et regnas cum Deo Patre, in unitate Spiritus Sancti, Deus per omnia saecula saeculorum. Amen.

Modlitwa Kościelna.

Wysłuchaj, Panie, błagamy Cię, prośby nasze: a ciemności rozumu naszego racz nawiedzeniem łaski Twej oświecić. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Na Niedzielę czwartą Adwentu.

Lekcya.

I Kor. IV, 1—5.

Bracia: Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bożych. Tu już szukają między szafarzami, aby który znaleziony był wiernym. Ale u mnie to jest najmniejsza, żebym był przez was sądzony, albo od dnia ludzkiego: lecz ani sam siebie nie sądzę. Albowiem do niczego się nie poczuwam: ale nie w tem jestem usprawiedliwiony: a który mię sądzi, Pan jest. A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł: który też oświeci zakrycia ciemności, i obja-

wi rady serc: a wtedy chwała będzie każdemu od Boga.

Ewangelia.

Łuk. III. 1—6.

Roku piętnastego panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Pontski Piłat rządził Żydowską ziemią, a Heród był tetrarchą Galilejskim, a Filip brat jego tetrarchą Iturejskim, i Trachonickiej krainy, a Lizaniasz Abileńskim tetrarchą, za najwyższych kapłanów Annasza i Kaifasza: stało się słowo Pańskie do Jana, Zacharyaszowego syna, na puszczy. I przyszedł do wszystkiej krainy Jordanu, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, jako jest napisane w księgach mów Izajasza proroka: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską: czyńcie proste ścieżki jego: wszelka dolina będzie wypełniona: a wszelka góra, i pagórek zniżony będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkiemi: i ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże.

Oratio Dominicae IV Adventus:

Excita, quaesumus Domine, potentiam tuam, et veni, et magna nobis virtute succurre: ut per auxilium gratiae tuae, quod nostra peccata praepediunt, indulgentia tuae propitiationis acceleret: Qui vivis...

Modlitwa Kościelna

Wzbudź, prosimy Cię, Panie, potęgę Twoją, i przyjdź; a wielką mocą wspomóż nas: aby, za pomocą łaski Twojej, przebaczenie zmiłowania Twego to nam przyśpieszyło, czemu grzechy nasze stoją na przeszkodzie. Który żyjesz i królujesz. Amen.

PONIEDZIAŁEK *)

Dzieciątko Jezus obciążone grzechami wszystkich ludzi.

„*Usprawiedliwi on sprawiedliwy sługa mój wielu, a nieprawości ich on poniesie* **).“

Przygotowanie. — Jezus Chrystus nie tylko chciał przyjąć postać grzesznika, ale jeszcze więcej—chciał na siebie włożyć wszystkie grzechy ludzi i zadośćuczynienie za nie, jakby były własne. Dla tego, że On widzi wszystkie grzechy każdego z nas, i taki widok trapił duszę daleko więcej, niż trapiło ciało samo ukrzyżowanie i śmierć. Oto więc piękne wynagrodzenie, jakie daliśmy za miłość temu Boskiemu Zbawicielowi!

*) Jeżeli to jest dzień 16 Grudnia, można będzie przeczytać pierwszą Medytacyę Nowenny przed Bożem Narodzeniem, to samo się stosuje i do dni następnych. Patrz str. 118.

**) Justificabit ipse justus servus meus multos, et iniquitates eorum ipse portabit (Isai. LIII, 11).

I. — Uważ jak słowo Boskie, stając się człowiekiem, nie tylko chciało wziąść postać grzesznika, lecz chciało jeszcze wziąść na siebie wszystkie grzechy ludzi i zadośćuczynienie za nie, jakby były Jego własne: „Nieprawości ich on poniesie“ (Iniquitates eorum ipse portabit). Dodaje O. Korneliusz: Jakby on sam je popełnił (Acsi ipse ea portasset). — Otóż tu rozważmy, w jakiem uciśnieniu i boleści miało zostawać Serce Dzieciątka Jezus, które przyjęło na siebie grzechy wszystkich ludzi, widząc, że Boska sprawiedliwość chciała od Niego zupełnego zadośćuczynienia. Dobrze znał On złość każdego grzechu, ponieważ przy świetle Bóstwa, które w Nim było, znał daleko więcej, niż wszyscy ludzie i wszyscy Aniołowie—nieskończoną dobroć swego Ojca, i swoją nieskończoną zasługę, jak ma być szacowany i kochany. A potem widział przed sobą szereg niezliczony grzechów, jakich dopuścić się mieli ludzie, za których miał cierpieć i umrzeć.

Pan ukazał pewnego razu Św. Katarzynie Genueńskiej szpetność jednego tylko grzechu powszedniego i na ten widok święta została zdjęta tak wielkim strachem i boleścią, że padła bez czucia na ziemię. Owóż jak bolesna będzie męka Dzieciątka Jezus, gdy przyszedłszy na świat, ujrzy przed sobą cały szereg zbrodni ludzkich, za które On miał zadośćuczynić? — I tedy On poznał zosobna wszystkie nasze grzechy. Mówi Hugo kardynał, że kaci krzyżując sprawili Mu boleść nazewnątrz; lecz my grzesząc zadajemy Mu wewnętrzną boleść (fecerunt eum dolere extrinsecus, crucifigendo; sed nos peccando, intrinsecus). Znaczy, że więcej każdy nasz grzech trapi duszę Jezusa Chr., niż ukrzyżowanie i śmierć dręczyło Jego Ciało. Oto jak piękną nagrodą odpłacił za miłość temu Boskiemu Zbawicielowi każdy, który ma na sumieniu jakikolwiek grzech śmiertelny.

II. — Jezu mój kochany, ja com

Cię obraził, nie jestem godzien łask, lecz dla zasługi tej męki, którą poniosłeś i ofiarowałeś Bogu, widząc wszystkie grzechy moje i zadośćuczyniłeś za nie boskiej sprawiedliwości, daj mi cząstkę tego światła, przy którem Ty tedy poznałeś złość jego, i cząstkę tego wstrętu, z którym wówczas nienawidziłeś. Prawdąż to jest, o mój kochany Zbawicielu, że odtąd jak byłeś Dziecięciem i przez wszystkie chwile Twego życia, byłem katem Twego Serca i katem okrutniejszym od wszystkich Twoich krzyżowników? I czy tą mękę odnawiałem i powiększałem tyle razy ile powtórnie Cię obrażałem? — Panie, umarłeś dla mego zbawienia, lecz Twoja śmierć mię nie zbawi, jeżeli ja ze swej strony nie obrzydzę wszelkie zło i nie będę miał prawdziwego żalu za obrazy Ci wyrządzone. I ten żal ma być też dany przez Ciebie. Dajesz go temu, kto Cię o niego prosi. Ja proszę go przez zasługę wszystkich Twoich mąk, które cierpiałeś na tym świecie; daj mi żal za

mojegrzechy, lecz żal odpowiedni mojej złości. Dopomóż mi Panie uczynić ten akt skruchy, który teraz zamierzam spełnić.

Boże wieczny, najwyższe i nieskończone dobro, ja nędzny robak ośmieliłem się stracić szacunek dla Ciebie i pogardzić Twoją łaską; obrzydzam nad wszelkie zło i nienawidzę obrazy, które Ci wyrządziłem; żałuję z całego serca, nie tylko dla piekła zasłużonego, ile dla tego, żem obraził ciebie dobroć nieskończoną. Mam nadzieję dla zasług Jezusa Chrystusa od Ciebie przebaczenia, i z przebaczeniem spodziewam się łaski kochania Ciebie.—Kocham Cię, o Boże godny nieskończonej miłości, i zawsze chcę Ci powtarzać, kocham Cię, kocham, kocham! I jak mawiała Ci u stóp Twoich ukrzyżowanych Twoja kochająca św. Katarzyna Genueńska, tak chcę powiedzieć Ci też stojąc u stóp Twoich: Panie mój, precz z grzechami, precz z grzechami. Nie, Ty nie zasługujesz być obrażanym, o Jezu mój, lecz za-

sługujesz tylko być kochanym. Odkupicielu mój, dopomóż mi! Matko moja, Maryo, wspieraj mię; nic innego od Ciebie nie proszę, jak kochać Boga w życiu, które mi zostaje.

WTOREK.

Wieczne męki w Piekle.

„Będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.“ *)

Przygotowanie. — Rozważaj, że Piekło jest więzieniem najstraszniejszem, gdzie ponoszą się wszystkie męki, a wszystkie wieczne. Tak, że minie sto lat, minie tysiąc, a Piekło tylko zaczyna się. Minie sto tysięcy wieków, minie sto milionów, a Piekło będzie jeszcze w początku. Owóż to Piekło czeka też na nas, jeśli nie będziemy starać się służyć Bogu, jeże-

*) Cruciabuntur die ac nocte in saecula saeculorum (Apoc. XX, 10).

li będziemy Go obrażać grzechami. O ilu z tych, którzy rozważali, jak my, to więzienie, teraz gore na zawsze!

I. — Uważ jak w Piekle niema końca; znoszą się wszystkie męki, a wszystkie wieczne. Tak, że minie 100 lat z tych mąk, przejdzie tysiąc, a piekło ledwie się zaczyna; minie sto tysięcy, sto milionów, tysiąc milionów lat i wieków, a piekło będzie zawsze w początku.—Jeżeliby Anioł o tej godzinie przyniósł wiadomość potępionemu, że Bóg chce go uwolnić z piekła, lecz kiedy? kiedy minie tyle milionów wieków, ile jest kropli wody, liści na drzewach i piasku w morzu i na ziemi, tybyś się przestraszył, lecz prawdą jest, że tenby się rozradował na tę wiadomość, niż uczyniłbyś ty, jeżeliby ci zwiastowano, żeś został królem wielkiego państwa. Tak jest, powiedziałby potępieniec, prawdą jest, że ma przejść tyle wieków, ale nastąpi dzień, w którym moja męka się skończy. Lecz przejdą wszystkie te wieki i piekło będzie zawsze w początku; po-

większą się tyle razy wszystkie wieki, ile jest piasku, kropli, liści — a piekło będzie zawsze w początku. — Każdy potępieniec uczyniłby tę umowę z Bogiem: Panie, powiększaj ile się Tobie podoba moją mękę, przedłuż ją na ile chcesz czasu, dosyć, że naznaczysz termin a będę zadowolony. Lecz nie, tego terminu dla Ciebie nigdy nie będzie.

Przynajmniej biedny potępieniec mógłby oszukiwać sam siebie i pochlebiać mówiąc: Kto wie? może kiedyś Bóg zlituje się nade mną i uwolni mnie z piekła. Nie, potępieniec zobaczy na obliczu napisany wyrok swojego wiecznego potępienia i powie: Więc wszystkie te męki, które teraz cierpię, ten ogień, ta melancholia, ten lęk, narzekania, nie mają nigdy się kończyć? nigdy! A ile czasu potrwa? Zawsze, zawsze! Ach nigdy! Ach zawsze! Ach wiecznie! Ach piekło! Jak? ludzie w Ciebie wierzą i grzeszą i kontynują żyć w grzechu?

II. — Bracie mój, rozważ, pomyśl, że dla ciebie jest piekło, jeże-

li grzeszyć będziesz. Już gore pod twemi stopami ten straszny ogień, i o tej godzinie gdy czytasz, ileż dusz tu wpada! Pomyśl, że jeśli wpadniesz tu raz, nie będziesz mógł już wyjść. — I jeżeli niekiedy zasłużyłeś już na piekło, dziękuj Bogu, że ciebie tu nie wtrącił i spiesznie, spiesznie popraw się jak możesz, opłakuj twe grzechy i chwyć się środków stosowniejszych jakich możesz, by się zbawić: spowiadaj się często, czytaj tę albo ową książkę duchowną każdego dnia, odmawiaj różaniec do Najśw. Maryi codzień, poszcząc w każdą Sobotę: w pokusach opieraj się wzywając często Jezusa i Maryę: unikaj okazyi do grzechu, i jeżeli Bóg wzywa do opuszczenia świata, uczyń to, uczyń to: każda rzecz, którą się czyni dla wybawienia się od wiecznych mąk, jest czemś, jest niczem: Gdzie idzie o wieczność, nigdy nie można mówić dosyć. (Ś. Bernard) *).

*) Nulla nimia securitas, ubi periclitatur aeternitas.

Zobacz, ilu pustelników, żeby uniknąć piekła, udało się na życie do jaskini na pustynie! A ty co czynisz, skoro tyle razy zasłużyłeś na piekło? Co czynisz? co czynisz? Patrz, że się potępiasz. Oddaj się Bogu i mów Mu:

Panie, oto ja, chcę czynić wszystko to, co chcesz ode mnie. Dziękuję Ci, żeś czekał mię z taką cierpliwością aż dotąd; dziękuję Ci za światło, które teraz mi dajesz, dajesz mi poznać moją głupotę i niesprawiedliwość jaką wyrządziłem, żeby Cię znieważać tylu grzechami. Ach mój słodki Zbawicielu Jezu, obrzydzam je, żałuję za nie z całej duszy mojej i kocham Cię nadewszystko. Ty w tym celu nie wtrąciłeś mię do piekła, ażebym Cię kochał. Tak, chcę Cię kochać i pragnę bardzo Cię kochać. Daj mi siłę do wynagrodzenia Cię miłością moją, złości, które Ci wyrządziłem. † Słodkie Serce Maryi, bądź moim

ratunkiem (Odpust 300 dni każdą razą).

ŚRODA

Jezus jest źródłem łask.

„Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych“ *).

Przygotowanie. — Weźmy pod rozwagę cztery źródła łask, które mamy w Jezusie Chrystusie. On jest źródłem miłosierdzia, w którem możemy się zmyć z naszych plam grzechowych; źródłem pokoju, które nas zupełnie zadawalnia; źródłem pobożności, które nas czyni ochoczymi do wykonania głosu Bożego; na ostatku źródłem miłości, które zapala nas ogniem bożej miłości. A więc przybliżajmy się z ufnością

*) Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris (Isai. XII, 3).

i często udawajmy się do tych niewyczerpanych zdrojów dla ukojenia pragnienia.

I. — Weź pod rozwagę cztery źródła łask, które mamy w Jezusie Chrystusie, rozważane przez św. Bernarda. Pierwsze źródło jest źródło miłosierdzia, w ktorem możemy się obmyć ze wszystkich naszych plam grzechowych. To źródło zostało utworzone przez łzy i krew naszego Odkupiciela: „Umiłował i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej.“ *) — Drugie źródło jest źródło pokoju i pociechy w naszych utrapieniach. „Wzywaj mię w dzień utrapienia“ **), mówi Jezus Chrystus, i ja cię pocieszę. „Kto pragnie, niech do mnie przyjdzie.“ ***) Kto pra-

*) Dilexit nos, et lavavit nos a peccatis nostris in Sanguine suo (Apoc. I, 5)

**) Invocą me in die tribulationis (Ps. XLIX, 15).

***) Qui sitit veniat ad me (Joan. VII. 37). Si quis sitit adveniat ad me, et bibat (Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije).

gnie też prawdziwej pociechy na tej ziemi, niech przyjdzie do mnie, a ja go zadowolę. Kto skosztuje wód miłości mojej, znienawidzi na zawsze wszystkie rozkosze swiata: „Lecz ktoby pił z wody, którą mu ja dam, nie będzie pragnął na wieki“. *) Zupełnie zaś będzie zadowolony, gdy wnijdzie do Królestwa Błogosławionych, albowiem woda mojej łaski, od ziemi podniesie go do nieba: „Stanie się w nim źródłem wody wyskakującej ku żywotowi wiecznemu.“ **) Pokój, którego udziela Bóg duszom kochającym Go, nie jest pokojem, który świat obiecuje w rozkoszach zmysłowych, które potem zostawiają w duszy więcej goryczy niż pokoju: pokój, który daje Bóg, przewyższa wszystkie rozkosze zmysłów.

*) Qui autem biberit ex aqua, quam ego dabo ei, non sitiet in aeternum (Joan. IV, 13).

**) Fiet in eo fons aquae salientis in vitam aeternam (Joan. IV, 14).

Błogosławieni więc ci, którzy pragną tego boskiego źródła! „Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości“ *).

Trzecie źródło jest źródło pobożności. O, jak się staje pobożnym i chętnym do wykonania głosu Bożego, i wzrasta zawsze w cnoty ten, ktory często rozważa ile uczynił Jezus Chrystus z miłości ku nam! On będzie jak drzewo zasadzone u źródła wód: „Będzie jako drzewo które wsadzone jest nad sciekaniem wód.“ **)

II. — Na ostatku Jezus jest źródłem miłości. „W rozmyślaniu mojem rozpalił się ogień.“ ***) Kto rozmyśla cierpienia i zniewagi Jezusa Chrystusa znoszone z miłości ku nam, jest niepodobieństwem, żeby się nie czuł zapalonym przez

*) Beati qui esuriunt et sitiunt justitiam (Matt. V, 6).

**) Erit tamquam lignum, quod plantatum est secus decursus aquarum. (Ps. I, 3)

***) In meditatione mea exardescet ignis (Ps. XXXVIII, 4).

ten błogosławiony ogień, który On przyszedł zapalić na ziemi. A tem samem staje się bardzo sprawiedliwą rzeczą, że ten kto korzysta z tych błogosławionych źródeł, które mamy w Jezusie Chrystusie, czerpie zawsze wody radości i zbawienia: „Będziecie czerpać wody z radością ze zdrojów Zbawicielowych“ (Haurietis aquas in gaudio de fontibus Salvatoris).

O słodki i drogi mój Zbawicielu, ilem Ci winien! jak wielce mię zobowiązałeś do kochania siebie! podczas gdy Ty czyniłeś dla mnie to czego nie uczyniłby syn dla swego ojca, ani sługa dla pana. Jeżeli Ty więc kochałeś mię więcej od każdego innego, słuszną jest rzeczą, żebym Cię kochał nad wszystkich. Wolałbym umrzeć z żalu, myśląc żeś tyle cierpiał dla mnie i doszedłeś do przyjęcia dla miłości mojej, śmierci najboleśniejszej i najzelżywszej, jaką mógł cierpieć człowiek; i ja tyle razy pogardziłem Twoją przyjaźnią. Ileż razy Tyś mi darował a ja powtórnie

pogardziłem Tobą? Ale zasługi Twoje są nadzieją moją. Teraz cenię więcej Twoją łaskę, niż wszystkie królestwa ziemskie. Ja Cię kocham, i dla Twojej miłości przyjmuję każdą mękę, każdą śmierć. I jeżeli nie jestem godzien umrzeć z ręki katów dla chwały Twojej, przynajmniej chętnie przyjmuję tę śmierć, którąś mi przeznaczył; i przyjmuję ją w sposób i w czasie jak rozporządzisz. Matko moja Maryo, uproś mi abym żył zawsze i umierał kochając Jezusa.

CZWARTEK.

Jezus smutny w ciągu całego swojego życia

„Jamci jest ubogi i w pracach od młodości mojej.“ *)

Przygotowanie. — Nikt tak nie kochał Boga i duszy własnej, jak Jezus Chrystus kocha Ojca i dusze nasze. Stąd też widząc, od chwi-

*) Pauper sum ego et in laboribus a juventute mea (Ps. LXXXVII, 16).

li poczęcia swego, każdy grzech pojedyńczy, oraz poznając zniewagę Ojca i szkodę jaką stąd potem miało wyniknąć dla dusz, cierpiał przez całe swe życie najboleśniejsze męczeństwo. Lecz jeśli Pan był zasmucony dla grzechów nie swoich, bardzo sprawiedliwą jest rzeczą, żebyśmy się smucili też i my, którzy je popełniamy.

I. — Rozważ, jak wszystkie męki i zniewagi, które Jezus Chrystus cierpiał w swojem życiu i śmierci wszystkie były mu obecnemi od pierwszej chwili Jego życia: „Ból mój przed obliczności ą moją jest zawżdy“ *); i wszystkie On od lat niemowlęcych rozpoczął ofiarowywać na zadośćuczynienie za nasze grzechy, czyniąc to, jako Odkupiciel Jezus objawił jednemu swemu słudze, że od początku swego życia aż do śmierci, zawsze cierpiał i cierpiał tyle za każdy z naszych grzechów,

*) Dolor meus in conspectu meo semper (Ps. XXXVII, 18).

że jeśliby miał i tyle żywotów, ile jest ludzi, tyle razy umarłby z żalu, jeśliby Bóg nie zachował Mu życie dla większych cierpień. O jakie męczarnie znosiło zawsze kochające Serce Jezusa, widząc wszystkie grzechy ludzi!. „Dla każdej winy, miało osobne cierpienie“ (Ad quamlibet culpam singularem habuit aspectum). Od chwili Wcielenia każdy grzech pojedyńczy stawał przed Jezusem Chrystusem, i każdy grzech nieskończenie Go trapił.

Św. Tomasz mówi, że boleść ta Jezusa Chrystusa gdy On poznawał zniewagę Ojca i szkodę jaką potem miała powstać z grzechu duszom przezeń ukochanym, przewyższał boleść wszystkich grzeszników skruszonych, nawet tych, którzy umarli z czystego żalu; a to dla tego, że żaden grzesznik nigdy tak nie kochał Boga i duszy swojej, jak Jezus kochał Ojca i dusze nasze. Stąd to pochodzi, że to konanie, które Odkupiciel cierpiał w Ogrójcu na widok wszystkich win naszych, które na siebie

przyjął dla zadośćuczynienia, cierpiał je tak samo od chwili swego poczęcia. „Jamci jest ubogi i w pracach od młodości mojej.“ (Pauper sum ego et in laboribus a juventute mea). Tak przez usta Dawida przepowiedział o sobie nasz Zbawiciel, że całe Jego życie miało być ciągłem cierpieniem. — Z tego wnioskuje św. Jan Złotousty, że nie powinniśmy smucić się z czego innego, jak z samego tylko grzechu; i że jak Jezus za grzechy nasze był zasmuconym przez całe swoje życie, tak my, którzy je popełniliśmy, powinniśmy mieć ustawiczny żal za nie, pamiętając o tem, że obraziliśmy Boga, który nas tak bardzo ukochał.

II. — Św. Małgorzata z Kortony nie przestawała nigdy płakać za swoje winy i pewnego dnia rzekł jej spowiednik: Małgorzato, nie płacz więcej, dosyć: Pan już ci przebaczył. Jakto? odpowiedziała święta, jak mogą być wystarczającemi łzy wylane i skrucha za te grzechy, za które mój Jezus Chrystus był smutny przez

całe swe życie? Naśladujmy my też tę świętą grzesznicę i często rozmyślajmy o naszych winach, powtarzając Panu:

Oto, Jezu mój u stóp Twoich niewdzięczny prześladowca, który Cię zasmucał przez całe Twoje życie. Powtórzę z Izajaszem: „Aleś ty wyrwał duszę moją, aby nie zginęła, zarzuciłeś w tył twój wszystkie grzechy moje“. *) Ja Cię obraziłem, ja Cię przebiłem tylu memi grzechami, lecz Ty nie wzbraniałeś się obciążyć swoje ramiona wszystkiemi mojemi winami; dobrowolnie rzuciłem duszę moją, aby gorzała w piekle, każdą razą kiedy się zgadzałem obrażać Cię ciężko, a Ty ceną Krwi swojej nie zaniechałeś uwolnić ją, żeby nie została zgubioną. Ukochany mój Odkupicielu, dziękuję Ci. Wolałbym umrzeć z żalu, myśląc że tak niegodnie

*) Tu autem eruisti animam meam, ut non periret, projecisti post tergum tuum omnia peccata mea (Isai XXXVIII, 17).

postępowałem z Twoją nieskończoną dobrocią.

O miłości moja, przebacz mi i przyjdź by wziąść w posiadanie całe serce moje. Tyś sam powiedział, że do tego, który Ci otwiera serce, nie wzbraniasz się wejść i pozostać w jego towarzystwie: „Jeślibykto otworzył mi drzwi, wnijdę do niego i będę z nim wieczerzał.“ *) Jeżeli kiedy odsuwałem ja Ciebie, teraz Cię kocham i niczego nie pragnę, prócz Twej łaski. Oto drzwi otwarte, wejdź do mojego biednego serca, lecz wejdź aby nie oddalać się więcej. Ono jest ubogiem, lecz wchodząc Ty, uczynisz je bogatem. Będę zawsze bogatym, gdy będę posiadał Ciebie, dobro najwyższe. O Królowo Nieba, Matko bolejąca umęczonego Syna, ja też do Ciebie należę przez Jego mękę: ponieważ w większej części boleści Jezusa, Ty byłaś uczestniczką; również

*) Si quis aperuerit mihi januam, intrabo ad illum, coenabo cum illo (Apoc. III, 20).

Ty, Matko moja, przebacz mi i wyproś mi łaskę, żebym Ci był wiernym, teraz, gdy mam nadzieję, że już powrócił Jezus do duszy mojej.

Nowenna przed Bożem Narodzeniem *).

16 Grudnia.

PIERWSZY DZIEŃ NOWENNY

Dzieciątko Jezus przyjmujące tytuł Odkupiciela.

„*Dałem cię na światłość narodów, abyś był zbawieniem mojem aż do kończyn ziemi.*“ **).

Przygotowanie. — Wielu Chrześcijan zwykle w tym czasie przygotowuje żłobek dla przedstawienia

*) Odpust 300 dni za każdy dzień Nowenny, zupełny w dzień Bożego Narodzenia, albo w jeden dzień wśród Oktawy tym, którzyby wypełnili zwykłe warunki.

**) Dedi te in lucem gentium, ut sis salus mea usque ad extremum terrae (Isa. XLIX. 6.)

Narodzenia Jezusa Chrystusa, ale nie wielu takich, którzy myślą przygotować przez miłość swe serca, ażeby św. Dziecię mogło w nim spocząć. Pomiędzy tymi niewielu, chciejmy być też i my. I dla tego od pierwszego dnia tej Nowenny, żeby zapalić się do odwzajemnienia się w miłości Jezusa Ch., rozważajmy miłość przezeń nam okazaną, zobowiązując się od pierwszej chwili swego poczęcia zadośćuczynić za nas sprawiedliwości Bożej.

I. — Uważ jak Ojciec Przedwieczny rzekł do Jezusa Dziecięcia w chwili poczęcia Jego te słowa: „Dałem Cię na światłość narodów abyś był zbawieniem mojem.“ (Dedi te in lucem gentium, ut sis salus mea). Synu, ja Cię dałem światu dla światła i życia narodów, ażebyś dostarczał im zbawienie, ktore cenię tyle, jakby było mojem własnem. Potrzeba więc, żebyś cały poświęcił się dobrze czynić ludziom. „Wszystek jemu dany, wszystek na jego użytek poświę-

cisz się.“ *) Potrzeba przeto, żebyś rodząc się cierpiał największe ubóstwo, ażeby człowiek stał się bogaty. Żebyś się sprzedał jak niewolnik, dla nabycia człowiekowi wolności; i żebyś jako niewolnik był ubiczowany i ukrzyżowany, dla zadośćuczynienia mojej sprawiedliwości za karę człowiekowi należną; potrzeba żebyś Ty dał krew i życie dla oswobodzenia człowieka od śmierci wiecznej. Słowem wiedz, że nie jesteś swój, lecz należysz do człowieka. I tak, Synu mój najukochańszy, człowiek poświęci się, żeby mię kochał i był moim, widząc, że oddaję mu Ciebie Jednorodzonego i że mi pozostaje tylko wyrzec mu: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał.“ **) O miłości nieskończona, godna tylko Boga nieskończonego!

*) Totus illi datus, totus in suos usus impenderis (s. Bern.)

**) Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret (Joan. III, 16).

Dzieciątko Jezus, słysząc to, nie smuci się bynajmniej, lecz w tem upodobał, raduje się i przyjmuje to z miłością: „Rozweseliło się jak olbrzym na bieżenie w drogę“. *). Od pierwszej chwili swego Wcielenia On też oddaje się człowiekowi i przyjmuje z upodobaniem wszystkie boleści i zniewagi jakie ma cierpieć na ziemi dla miłości człowieka.

Rozważ to, że Boski Ojciec, posyłając Syna żeby był Odkupicielem i Pośrednikiem między Nim a ludźmi, w pewny sposób zobowiązał się do przebaczenia nam i kochania nas, z powodu umowy przyjęcia nas do łaski swojej, jeżeli Syn zadośćuczyni za nas boskiej sprawiedliwości. Przeciwnie Boskie Słowo przyjąwszy polecenie Ojca, zobowiązało się też kochać nas, nie dla naszej zasługi, lecz żeby spełnić litościwą wolę Ojca.

II. — O mój drogi Jezu, jeżeli

*) Exultavit ut gigas ad currendam viam (Ps. XVIII. 6).

jest prawdą, jak mówi prawo, że przez darowanie nabywa się prawo, to Ty jesteś moim, bo Ojciec mnie Cię podarował. Więc słusznie powiedzieć mogę: „Jezus mój i wszystko“ (Jesus meus et omnia). Gdy jesteś moim, wszystko Twoje jest mojem, zapewnia mię o tem Apostoł: „Jako też nam wszystkiego z nim nie darował?“ *) Do mnie należy Twoja Krew, do mnie należą Twe zasługi, do mnie należy Twoja łaska, do mnie należy Twoje niebo. I jeżeli Ty jesteś moim, czyż może kto kiedy Cię mnie odebrać? tak mawiał z radością św. Antoni Opat. Od dzisiejszego dnia chcę to samo powtarzać. Tylko z własnej winy mogę Cię stracić i rozłączyć się z Tobą. Lecz ja, o Jezu mój, jeżeli pierwej opuściłem i straciłem Cię, teraz żałuję tego z całej duszy i jestem gotów pierwej postradać życie i wszystko, niż Ciebie stracić, dobro nie-

*) Quomodo non etiam cum illo omnia nobis donavit? (Rom. VIII, 32).

skończone i jedyna miłości duszy mojej.

Dziękuję Ci, o Ojcze Przedwieczny, że mi dałeś Twego Syna; a ponieważ mnie Go dałeś całego, ja nędzny Tobie się cały oddaję. Dla miłości tego samego Syna, przyjmij i przywiąż mię węzłami miłości do tego mojego Odkupiciela, lecz przywiąż mię tak mocno, żebym mógł też powiedzieć: „Któż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowej?“ *) Czy jakiebądź dobro ziemskie będzie mogło odłączyć mię od Jezusa Chrystusa? Ty mój Zbawicielu, jeżeli jesteś cały moim, wiedz, że jestem Twoim całkowicie. Rozporządzaj mną i wszystkiem, co do mnie należy tak jak Ci się podoba. Jak mogę cóś odmówić Bogu, który nie odmówił mi Krwi i życia? Maryo, Matko moja, strzeż mię Twoją opieką. Nie chcę już być swoim, chcę

*) Quis me separabit a charitate Christi? (Rom. VIII, 35).

należeć wszystek do mego Pana Ty możesz mię uczynić wiernym; w Tobie ufam.

DRUGI DZIEŃ NOWENNY.

Smutek Serca Jezusowego w łonie Maryi Panny.

„*Nie chciałeś ofiary i obiaty, aleś mi ciało sposobił*“ *).

Przygotowanie. — Wszystko to co Jezus Chrystus w ciągu swego życia cierpiał, wszystko to wprzód było postanowione przed oczy, gdy pozostawał w łonie swej Matki, i On to wszystko przyjął dla naszej miłości. I o Boże, jaki ucisk cierpiało Jego Serce przyjmując i zwyciężając naturalny wstręt! Owóż, jeżeli Jezus niewinny, od Dziecka rozpoczął cierpieć dla nas, czyż nie słusznem jest, żebyśmy my grze-

*) Hostiam et oblationem noluisti, corpus autem aptasti mihi (Hebr. X. 5).

sznicy cokolwiek cierpieli dla miłości Jego i za grzechy nasze?

I. — Rozważ tę wielką gorycz, którą musiało odczuć Serce Dzieciątka Jezus w żywocie Maryi, w tej pierwszej chwili, w której Mu był przedstawiony od Ojca cały szereg wzgardy, boleści i smutku, które miał cierpieć w życiu swojem, żeby uwolnić ludzi z ich nędzy. — Otóż jak mówił przez usta Proroka Izajasza: „Rano mi wzbudzić ucho“ **) to jest od pierwszej chwili mego poczęcia, Ojciec mój dał mi poczuć wolę swoją, żebym wiódł życie mąk, by w końcu być ofiarowanym na krzyżu. „A ja się nie sprzeciwiam, ciało moje dałem bijącym ***). I ja wszystko przyjąłem dla waszego zbawienia o dusze, i odtąd oddałem moje ciało na bicze, gożdzie i na śmierć.

Zważ, że wszystko to co cierpiał

*) Mane erigit mihi aurem (Isai. L. 4).
**) Ego autem non contradico; corpus meum dedi percutientibus (Isa. L, 5, 6).

Jezus Chrystus przez swoje życie i swoją Mękę, było mu przedstawione gdy zostawał w łonie swej Matki i on wszystko to z miłością przyjął; lecz przyjmując to i zwyciężając naturalny wstręt zmysłu, o Boże, jakiego smutku i uciśnienia doświadczało niewinne Serce Jezusa! Dobrze On pojmował to, co miał cierpieć, rodząc się, w jaskini zimnej jaką była stajenka bydląt; gdy miał potem zostawać trzydzieści lat poniżonym w domku cieśli; widząc siebie uważanym przez ludzi za prostaka, niewolnika, za zwodziciela i winnego śmierci, a śmierci haniebniejszej i boleśniejszej niż kara śmierci zbrodniarzy. Wszystko przyjmował ukochany nasz Odkupiciel w każdej chwili, lecz w każdej chwili gdy je przyjmował, cierpiał zarazem wszystkie męki i poniżenia, które miał znosić aż do śmierci. A to wszystko dla czego? żeby wybawić od śmierci wiecznej nas, nędznych grzeszników.

II. — Ukochany mój Odkupicielu, od pierwszego wejścia Twego na

świat, ach ile Cię kosztowało podniesienie mnie z upadku, który przyczyniłem sobie memi grzechami! Ty więc żeby mię uwolnić z niewoli czarta, któremu dobrowolnie sam się zaprzedałem, dopuściłeś by się z Tobą obchodzili jak z najgorszym ze wszystkich złoczyńców. A już wiedząc o tem, miałem odwagę tyle razy zasmucić Twoje najdroższe Serce, które tak mię kochało! Ale gdy Ty będąc niewinnym i moim Bogiem, przyjąłeś dla miłości mojej życie i śmierć tak ciężką, ja przyjmuję dla miłości Twojej, o mój Jezu, każdą mękę, która mi przyjdzie z rąk Twoich. Przyjmuję z radością, ponieważ pochodzi z tych rąk, które zostały kiedyś przebite, aby mię uwolnić z piekła tyle razy przeze mnie zasłużonego. Miłość Twoja, o mój Odkupicielu przy ofiarowaniu się na tyle cierpień dla mnie, bardzo mię zobowiązuje do przyjęcia od Ciebie każdej męki, każdej wzgardy. Daj mi Panie dla zasług Twoich, Twoją świętą miłość, bo ona uczyni słodkiemi

i miłemi wszystkie boleści i wszystkie zniewagi. Kocham Cię nadewszystko, kocham z całego serca, kocham Cię więcej niż samego siebie.

W całem swem życiu dałeś mi tyle dowodów wielkich Twojej miłości, ja niewdzięczny żyłem dawniej tyle lat na świecie, a jakiż znak miłości okazałem Ci aż dotąd? Spraw więc Ty, o mój Boże, żebym w tych latach pozostałych mi z życia, okazał Ci dowody mojej miłości. Nie ośmielę się stanąć przed sąd Twój tak ubogim jak teraz jestem, nie uczyniwszy nic dla miłości Twojej. Lecz cóż mogę uczynić bez Twojej łaski? nic innego nie mogę, jak prosić Cię, żebyś mię wspomógł; jednak i ta modlitwa moja jest takoż łaską Twoją. Jezu mój, wspomóż mię dla zasług Twej Męki i Krwi, którą wylałeś dla mnie. Najświętsza Maryo, poleć mię Twojemu Synowi przez miłość, którą masz ku mnie. Patrz, że jestem jednym z tych owieczek, za które Twój Syn umarł.

TRZECI DZIEŃ NOWENNY.

18 Grudnia.

Wyczekiwanie Narodzenia Pana Jezusa.

„Czekaliśmy nań i zbawił nas“ *).

Przygotowanie. — Marya codzień tak pragnęła prędzej widzieć swego Boskiego Syna, że gorące wzdychania Patryarchów i Proroków, przez porównanie, mogłyby się nazwać zimnemi. Jednak Jezus nie chciał wyprzedzić swego Narodzenia, ale i w tem zastosował się do innych dzieci, chciał pozostać w łonie macierzyńskiem jak w ustronnej samotni, aby się przygotować do wnijścia na świat. Ach, co za piękna nauka, jeżeli będziemy umieli z niej skorzystać!

I. — Chociaż Matka Boska bardzo dobrze rozumiała wielki zaszczyt, jaki otrzymała nosząc w swem łonie Boga, i niezmierne skarby łask, na jakie zasługiwała dając przytułek

*) Expectavimus eum et salvabit nos (Isai XXV. 9).

swemu Panu, jednak były Jej tak wielkie pragnienia widzieć prędkie narodzenie, że gorące wzdychania dawnych Patryarchów i Proroków mogą się nazwać zimnemi, którzy przez cztery tysiące lat błagali niebo, mówiąc: Poszlij kogo masz posłać" *).—Najświętsza Panna do tego pragnienia pobudzaną była podwójną miłością. Najprzód kochała Ona najczulszą miłością swego Boskiego Syna i dlatego pragnęła porodzić Go, by go widzieć, by uścisnąć, okazać Mu swoją miłość, przez oddanie Mu wszelkiej usługi.—Prócz tego, Serce Najśw. Panny pałało gorącą miłością ku bliźniemu; i dlatego, niezważając na okrutny sposób, w jaki ludzie mieli przyjąć Jezusa Chrystusa, wyczekiwała chwili objawienia się Zbawiciela światu i zbogacenia go tem najwyższem Dobrem i łaskami nieskończonemi, jakie miał rozlać w duszach naszych.

O Matko Boska, dziękuję Ci, że

*) Mitte quem missurus es (Exod. IV, 13).

tak pragniesz dać nam prędko Jezusa! Ach, prędko daj Go teraz mnie; uczyń żeby jak narodził się w ciele z Twego łona panieńskiego, tak swoją łaską duchownie narodził się w mem sercu, tak, żeby dusza moja zapalona Boską miłością, również uczyniła bliźniego uczestnikiem tego świętego uczucia.

II. — Od pragnienia Maryi większe jeszcze było pragnienie Jezusa, który zostając w Jej łonie, wyczekiwał godziny narodzenia dla wypełnienia dzieła odkupienia ludzkiego i wykonania woli Ojca niebieskiego. I dla tego zdaje się, że odtąd wydał ten okrzyk, który jako dorosły mówiąc o swojej Męce, wypowiedział do uczniów swoich: Ach, jak wielce cierpię, pierwej nim ujrzę dokonanym na krzyżu ten Chrzest Krwi, którym mam być ochrzczony! — Lecz z tem wszystkiem niechciał narodzić się przed czasem, żeby zastosować się do wszystkich innych śmiertelników.

Zostaje tam też zamknięty, jak w ustronnej samotni, by przygoto-

wać się do wnijścia na świat, poświęcając te drogie chwile na modlitwę i rozmyślanie. — A przez to chciał nas nauczyć, abyśmy się skupiali pozostając w milczeniu, daleko od zgiełku świata, nim zaczniemy obcować z ludźmi i zajmiemy się sprawami naszego stanu. Korzystajmy z tak pięknych nauk, danych nam przez Boskiego Zbawiciela jeszcze przed narodzeniem się Jego, a tymczasem łączmy nasze pragnienia widzenia Go prędko narodzonym, z pragnieniami Patryarchów, Św. Józefa, Najśw. Panny i Kościoła Katolickiego.

O Adonai.... przyjdź do odkupienia nas z rękoma roztwartemi. *) O Boże obrońco najpotężniejszy i przewodniku wierny Twego ludu, przyjdź odkupić rodzaj ludzki Twoją najwyższą mocą! Przyjdź podnieść nas z tak wielkich naszych nędz i zwyciężyć Twoją prawicą wszechmocną potęgi ciemności,

*) O Adonai... veni ad redimendum nos in brachio extento (Antiph. maj. fer. curr.).

które tak długo panowały nad nami i zagubiły dusze. „I Ty Ojcze Przedwieczny, któryś za zwiastowaniem Anielskiem chciał, żeby Twoje Słowo przyjęło Ciało w łonie błogosławionej Maryi Panny, ach! spraw prosimy, żebyśmy czcząc Ją, jako prawdziwą Matkę Boga, mogli za Jej wstawiennictwem otrzymać Twoją pomoc. Uczyń to dla miłości tegoż samego Jezusa Chrystusa". *)

*) Modlitwa na uroczystość dzisiejszą.

CZWARTY DZIEŃ NOWENNY.

19 Grudnia.

Męka Pańska trwała przez cały czas jego życia.

„I ból mój przed oblicznoścįą moją jest zawżdy“ *).

Przygotowanie. — Od pierwszej chwili, w której była stworzona dusza Jezusa Chrystusa i połączona z Jego ciałem, widzi On przed sobą okropność wszystkich mąk, jakie miał cierpieć dla odkupienia rodzaju ludzkiego. Dla śmiertelnego owego smutku, jaki Pan znosił w Ogrójcu Getsemańskim, zaczął już doznawać z miłości ku nam od pierwszej chwili życia. Ale jak odpłaciliśmy za tak wielką miłość? Być może obojętnością i niewdzięcznością.

I.—Uważ, jak w tej pierwszej chwili, w której była stworzona dusza Jezusa Chr. i złączona z ciałem w ży-

*) Et dolor meus in conspectu meo semper (Ps. XXXVII, 18).

wocie Maryi, Ojciec Przedwieczny objawił wolę swoją Synowi, żeby On umarł dla Odkupienia świata; i w tej samej chwili przedstawił Mu widok okropny mąk, które miał cierpieć aż do śmierci dla odkupienia i zbawienia ludzi. Pokazał Mu wtedy wszystkie prace, wzgardy i ubóstwo, jakie miał cierpieć przez całe swe życie tak w Betlejemie, jak w Egipcie i w Nazarecie; a potem wszystkie boleści i zelżywości Jego Męki: bicze, ciernie, gwoździe i krzyż; wszystkie tęsknoty, smutki, konania i opuszczenia, w jakich miał zakończyć życie na Kalwaryi.

Abraham, prowadząc Syna na śmierć, nie chciał go smucić ostrzeżeniem poprzedniem przez krótki czas, jakiego potrzebował do dójścia na górę. Ale Ojciec Przedwieczny chciał, żeby Jego Syn Wcielony, przeznaczony na ofiarę za nasze grzechy dla zadośćuczynienia Sobie, cierpiał wszystkie męki, którym miał się poddać w życiu swojem i w śmierci.— Stąd ten smutek jaki Jezus cierpiał

w Ogrójcu, wystarczał, by odjąć Mu życie (jak sam mówił: „Smętna jest dusza moja aż do śmierci“ *), cierpiał go ustawicznie od pierwszej chwili poczęcia w żywocie Swej Matki. Tak że odtąd żywo czuł i cierpiał ciężar połączony ze wszystkiemi boleściami i wzgardy, jakie Go czekały.

Całe więc życie naszego Odkupiciela i wszystkie lata Jego, były życiem i latami udręczeń i łez: „Ustał w boleści żywot mój, i lata moje we wzdychaniu“ **): jego Boskie Serce nie miało ani chwili wolnej od cierpienia. — Czy czuwał, czy spał, zawsze miał przed oczyma ten gorzki widok, który więcej trapił Jego duszę najświętszą, niż dręczyły świętych męczenników wszystkie ich męki. Męczennicy cierpieli, lecz wsparci łaską, cierpieli z radością i żarliwością: Jezus Chr. cier-

*) Tristis est anima mea usque ad mortem (Matt. XXVI, 38 — Marc. XIV, 34).

**) Defecit in dolore vita mea, et anni mei in gemitibus (Ps. XXX, 11).

piał, lecz cierpiał zawsze z Sercem pełnem tęsknoty i smutku; a wszystko On przyjął i ponosił z miłości ku nam.

II. — O słodkie, o kochane, o kochające Serce Jezusa, więc od Dziecka byłoś pełne goryczy i konałoś w żywocie Maryi bez pociechy, i nie było, ktoby spojrzał, albo przynajmniej pocieszył litościwie. Wszystko to cierpiałeś o Jezu mój, żeby zadośćuczynić przez Mękę i konanie, które mnie przynależały w piekle za grzechy moje. Ty więc cierpiałeś pozbawiony wszelkiej pociechy, żeby mię zbawić, a ja miałem odwagę opuścić Boga i odwrócić się od Niego, żeby zadośćuczynić moim nędznym upodobaniom. Dziękuję Ci, o Serce strapione i rozmiłowane mego Pana. Dziękuję i współboleję, szczególniej widząc, że tyle cierpisz z miłości ku ludziom; ci ludzie nawet nie współczują Tobie: O miłości Boska! O niewdzięczności ludzka! — O ludzie! ludzie, ach patrzcie na tego małego Baranka niewinnego,

konającego za was dla zadośćuczynienia Boskiej sprawiedliwości za zniewagi, jakieście Mu wyrządzili. Patrz, jak On się modli i przyczynia za tobą przed Ojcem Przedwiecznym, patrz i kochaj Go.

Ach mój Odkupicielu, jak mało jest tych, którzy myślą o Twoich boleściach i Twojej miłości! Ach, Boże! jak mało tych, co Cię kochają! A ja nędzny, żyłem też przez lat tyle w zapomnieniu o Tobie! Tyś tyle cierpiał, żeby być kochanym przeze mnie a ja nie kochałem. Przebacz mi, Jezu mój, przebacz, chcę się poprawić i kochać Ciebie. Biedny jestem, Panie, potępiam się opierając się Twojej łasce! Całe miłosierdzie, jakiego używałeś względem mnie, a zwłaszcza miły Twój głos, który mię wzywa do miłości Twojej, wszystko to byłoby największą moją męką w piekle. Jezu mój kochany, zlituj się nade mną, nie dozwól, żebym żył więcej niewdzięcznym Twojej miłości; daj mi światło, daj moc zwyciężenia wszystkiego dla wykonania

Twej woli. — Wysłuchaj mię, proszę dla zasług Twojej Męki, ufam całkowicie w Twoją Mękę i w Twoją przyczynę, o Maryo! Matko moja droga, wspomoż mię! Tyś uprosiła wszystkie łaski, jakie otrzymałem od Boga—dziękuję Ci za to, lecz jeżeli dalej mię nie wspomożesz, stanę się niewiernym jak dawniej.

PIĄTY DZIEŃ NOWENNY.

26 Grudnia.

Dzieciątko Jezus składające siebie za nas w ofierze sprawiedliwości boskiej.

„Ofiarowan jest iż sam chciał“ *).

Przygotowanie. — Ofiary, składane Bogu w ciągu czterdziestu wieków, nie mogły wystarczyć do odkupienia człowieka; więc Słowo Boskie zaledwie wcielone poświęciło, siebie samego na ofiarę boskiej spra-

*) Oblatus est quia ipse voluit (Isai LIII, 7).

wiedliwości i przyjęło za nas śmierć z całym szeregiem cierpień, jakie miały jej towarzyszyć. To uczyniło święte Dziecię od pierwszej chwili przyjścia na świat; lecz my doszedłszy do używania rozumu, cośmy uczynili dla Niego? Być może zaczęliśmy Go obrażać.

I. — Słowo Boskie, w pierwszej chwili, jak stało się człowiekiem i dziecięciem w żywocie Maryi, samo się ofiarowało na męki i śmierć dla okupu świata. Wiedziało Ono, że wszystkie ofiary z kozłów i wołów, Bogu dotąd składane nie mogły zadość uczynić za winy ludzi, lecz potrzeba było Osoby Boskiej, któraby była ceną ich okupu. Stąd rzekł, jak nas powiadamia Apostoł: „Nie chciałeś ofiary i obiaty *)“. Ojcze mój, wszystkie ofiary Tobie dotąd składane nie są dostateczne, ani mogłyby wystarczyć dla zadosyćuczynienie Twojej sprawiedli-

*) Hostiam et oblationem noluisti (Hebr. X, 5).

wości; dałeś mi to Ciało cierpiętliwe, ażebym opłatą mojej krwi Ciebie przebłagał i zbawił ludzi; oto przychodzę (ecce venio), otom gotów, wszystko przyjmuję i we wszystkiem się poddaję Twojej woli. Opierała się niższa część, która naturalnie wymawiała się od takiego życia i tej śmierci tak pełnej męki i hańby, lecz zwyciężyła część rozumna, która cała była uległa woli Ojca i wszystko przyjęła; od tej chwili zaczyna Jezus znosić te cierpienia i boleści, jakie miał cierpieć w ciągu całego swego życia.

Tak postępował nasz Odkupiciel od pierwszej chwili swego przyjścia na świat. Lecz o Boże! wobec Jezusa jak myśmy się zachowali od czasu jak doszliśmy do rozumu i przy świetle wiary, poznali święte tajemnice Jego Odkupienia? Jakie myśli, jakie zamiary, jakie dobra kochaliśmy? rozkosze, zabawy, pychę, zemstę, zmysłowość; oto dobra, które owładnęły uczuciami naszego serca. Ale jeśli mamy wiarę, potrzeba wreszcie

odmienić życie i miłość. Pokochajmy Boga, który tyle cierpiał za nas.

II. — Panie mój, chcesz wiedzieć jak postępowałem w ciągu mego życia? Odkąd przyszedłem do rozumu, zacząłem pogardzać Twoją łaską i Twoją miłością. Ty dobrze o tem wiesz, lepiej ode mnie; ale mnie znosiłeś, dla tego że pragniesz mego dobra. Uciekałem od Ciebie, a Tyś przyszedł do mnie wołając mię. Ta sama miłość, która sprowadziła Cię z nieba do szukania owieczek zgubionych, uczyniła, że tak długo mię znosiłeś i nie opuściłeś. Jezu mój, teraz Ty mię szukasz i ja szukam Ciebie. Czuję, że Twoja łaska jest ze mną: jest ze mną, gdy żałuje ze skruchą za moje grzechy, które obrzydzam nad wszelkie zło, jest ze mną, żeby dała mi czuć wielkie pragnienie kochania Ciebie i upodobania w Tobie. Tak mój Panie, chcę Ciebie kochać i podobać się ile mogę.

Prawda, przeraża mię z jednej strony moja ułomność i słabość, które sprowadziły moje grzechy; lecz więk-

sza jest ufność, jaką Twoja łaska mi daje, pozwalając mi mieć nadzieję w zasługach Twoich; gdyż pozwala mi mówić z wielką śmiałością: „Wszystko mogę w tym, który mię umacnia“ *). Jeżeli jestem słaby, Ty mi dasz moc przeciw nieprzyjaciołom: jeżeli jestem chory, mam nadzieję, że Twoja Krew będzie mojem lekarstwem; jeżeli jestem grzesznikiem, mam ufność, że mię uczynisz świętym. Poznaję że przedtem przyczyniłem się do mego upadku, dlatego że przestałemw niebezpieczeństwach do Ciebie się uciekać. Od dnia dzisiejszego, Jezu mój i nadziejo moja, do Ciebie zawsze chcę się udawać i od Ciebie spodziewam się wszelkiej pomocy, wszelkiego dobra. Kocham Cię nadewszystko, nie chcę kochać nic innego prócz Ciebie. Wspomóż mię litościwie przez zasługę Twoich mąk, które od Dziecięctwa cierpiałeś za

*) Omnia possum in eo, qui me confortat (Philip. IV, 13).

mnie. Ojcze Przedwieczny, dla miłości Jezusa Chrystusa, pozwól mi kochać Ciebie. Jeżeli Cię obraziłem niechaj przebłagają Ciebie łzy Dzieciątka Jezus, które prosi za mną. „Wejrzyj na oblicze Chrystusa twojego“ *). Nie zasługuję na łaski, lecz zasługuje na nie ten Syn niewinny, który Ci ofiaruje życie cierpień, ażebyś się zmiłował nade mną. I Ty, Matko miłosierdzia, Maryo, nie przestawaj wstawiać się za mną! Ty wiesz, jak Tobie ufam; i mam nadzieję, że Ty nie opuścisz tego, kto się do Ciebie ucieka.

*) Protector noster aspice, Deus: et *respice in faciem Christi tui* (Obrońco nasz Boże, wejrzyj: a *wejrzyj na oblicze Chrystusa twojego*). Ps. LXXXIII, 10.

SZÓSTY DZIEŃ NOWENNY *).

21 Grudnia.

Smutek Dzieciątka Jezus wskutek przewidzenia niewdzięczności ludzkiej.

„Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli“ **).

Przygotowanie.—Niewdzięczność nawet ludziom się niepodoba. Jakaż więc jest męka Dzieciątka Jezus, gdy przewiduje, że Jego dobrodziejstwa przez świat miały być odpłacone krzywdami, kłótniami i mękami! Ale niestety my również odpłaciliśmy Panu w sposób tak barbarzyński; albo przynajmniej kochaliśmy Go tak mało, jak gdyby On nam nie uczynił żadnego dobra, ani cierpiał za nas. Lecz czyż zechcemy być zawsze niewdzięcznymi?

I. — W tych dniach święta Bożego Narodzenia, św. Franciszek z As-

*) Pobożni Czciciele św. Tomasza Apostoła dziś mogą rozmyślać jego Cnoty. Patrz Dodatek num. I.

**) In propria venit, et sui eum non receperunt (Joan. I, 11).

syżu chodził płacząc i wzdychając po ulicach i po lasach zalany łzami. Zapytany o powód, odpowiedział: i jak chcecie, żebym nie płakał, widząc, że miłość nie jest kochaną? Widzę Boga kochającego człowieka, i człowieka tak niewdzięcznego dla tego Boga! Owóż, jeśli niewdzięczność ludzi tak trapiła serce św. Franciszka, uważajmy o ile więcej ona trapiła Serce Jezusa Chrystusa!

Zaledwie poczęty w żywocie Maryi, Jezus widzi straszną niewdzięczność, jaką miał otrzymać od ludzi. Przyszedł z nieba zapalić ogień Boskiej miłości, i to pragnienie sprowadziło Go na ziemię, na cierpienie mąk i zniewag: „Przyszedłem puścić ogień na ziemię“ *). Potem widział przepaść grzechów, których mieli się dopuszczać ludzie, doświadczywszy tyle dobrodziejstw Jego miłości. To sprawiło, że cier-

*) Ignem veni mittere in terram. Luc. XII, 49).

piał boleść nieskończoną, mówi św. Bernardyn Seneński: A więc nieskończenie bolało go (Et ideo infinite dolebat). — Również i w naszem życiu, gdy spotyka się niewdzięczność od jakiego człowieka, staje się boleścią nie do zniesienia, a często uciska duszę więcej, niż wszelkie udręczenie ciała. O jaką boleść sprawia nasza niewdzięczność Jezusowi Chrystusowi, widząc że Jego dobrodziejstwa i miłość, odpłacają nienawiścią i zniewagami? „I oddawali mi złem za dobra: a nienawiścią za miłość moją“ *).

A i w teraźniejszym czasie zdaje się żalić Jezus Chrystus: „Stałem się jakby obcym braci mojej“ **). Albowiem widzi, że od wielu nie jest ani kochany, ani poznany, jakby nie czynił im żadnego dobra, ani cierpiał nic dla ich miło-

*) Et posuerunt adversum me mala pro bonis: et odium pro dilectione (Ps. CVIII, 5)

**) Tamquam extraneus factus sum fratribus meis (Ps. LXVIII, 9).

ści. O Boże, jak obecnie też tylu chrześcijan nie ocenia miłości Jezusa Chrystusa!

II. — Pewnego razu ukazał się Odkupiciel Bł. Erykowi Suzo w postaci pielgrzyma, który szedł prosząc o przytułek od bramy do bramy; lecz wszyscy przepędzali go z wymyślaniem i pogardą. Iluż, niestety znajduje się podobnych tym, o których mówi Hijob: „Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas: gdyż on był napełnił domy ich dobrami.“ *). Myśmy dawniej też się łączyli z tymi niewdzięcznikami; lecz czy zechcemy nadal być zawsze takimi? Nie, nie zasługuje na to to kochane Dzieciątko, które przyszło z nieba cierpieć i umrzeć za nas, jeno byśmy go kochali.

Ukochany mój Jezu, czyż nie jest prawdą, żeś zstąpił z nieba dla mojej miłości, przyszedłeś dla przyjęcia

*) Qui dicebant Deo: Recede a nobis.... cum ille implesset domos eorum bonis (Job. XXII, 17, 18).

mąk i śmierci krzyżowej przez miłość ku mnie, ażebym ja cię przyjął do mego serca, i czyż ja mogłem tyle razy Cię oddalić od siebie, mówiąc: „Idź precz ode mnie, Panie“. (Recede a me, Domine), oddal się ode mnie, Panie, nie chcę Ciebie? O Boże, jeżelibyś Ty nie był dobrocią nieskończoną i nie dał życia dla przebaczenia mnie, nie miałbym odwagi prosić o przebaczenie; lecz czuję, że Ty sam ofiarujesz mi pokój: „Nawróćcie się do mnie, mówi Pan Zastępów, a nawrócę się do was“ *). Ty sam, o Jezu, mój, któryś jest przeze mnie obrażony, stań się moim obrońcą: „On jest ubłaganiem za grzechy nasze“**). A więc nie chcę wyrządzać tej zniewagi nowej, żebym nie ufał Twojemu miłosierdziu. Żałuję z całej duszy, że pogardzałem Tobą, o naj-

*) Convertimini ad me ait Dominus exercituum, et convertar ad vos. (Zach. I, 3).

**) Ipse est propitiatio pro peccatis nostris (Ioan. II, 2).

wyższe dobro; przyjmij mię do Twojej łaski, dla tej Krwi, którą wylałeś za mnie.

„Ojcze,.... nie jestem godzien być zwan Synem twoim“ *). Nie, nie jestem godzien, Odkupicielu i Ojcze mój, być więcej synem Twoim, tyle razy wyrzekłszy się Twej miłości; lecz Ty mię czynisz tego godnym dla Twoich zasług. Dziękuję Ci, Ojcze mój, dziękuję i kocham Cię. Ach, sama myśl o cierpliwości, z jaką mię znosiłeś przez tyle lat, i o łaskach, jakie mi szafowałeś po tylu wyrządzonych Ci ubliżeniach, należałoby mnie prowadzić życie pełne miłości dla Ciebie. Przyjdź więc, Jezu mój, nie chcę oddalać Cię więcej; przyjdź zamieszkać w mojem biednem sercu. Kocham Cię i chcę zawsze Cię kochać; lecz Ty zapal mię bardziej, przypominając mnie miłość,

*) Pater, peccavi in coelum et coram te: jam non sum dignus vocari filius tuus (Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą: jużem nie jest godzien być zwan synem twoim) (Luc. XV, 21).

jaką miałeś ku mnie! Królowo i Matko moja Maryo, dopomóż mi; proś Jezusa za mną; daj mi być wdzięcznym w życiu, które mi pozostaje, temu Bogu, co mię tak kochał, nawet wtedy, gdy Go tak obrażałem.

SIÓDMY DZIEŃ NOWENNY.

22 Grudnia.

Podróż św. Józefa i Najśw. Panny do Betlejem.

„Szedł też Józef...., aby był popisan z Maryą poślubioną sobie małżonką brzemienną“ *).

Przygotowanie. — Postanowiwszy Bóg, żeby Syn Jego narodził się w sposób najuboższy i najbardziej uniżony, zrządził, że Cesarz ogłosił w tym czasie edykt popisu powszechnego. Św. Józef dowie-

*) Ascendit autem et Joseph...., ut profiteretur cum Maria desponsata sibi uxore praegnante. (Luc. II, 4, 5).

dziawszy się o tem, zaniepokoił się, czy miał z sobą zabrać Maryą lub nie; lecz Najświętsza Dziewica dodaje mu odwagi i udaje się z nim w drogę. Połączmy się też i my z temi świętemi osobami w drodze, jaką mamy odbywać do wieczności.

I.—Bóg postanowił, żeby Jego Syn narodził się nie już w domu Józefa, lecz w grocie i stajence bydląt, w sposób najuboższy i najbardziej uniżony jak może się rodzić dzieciątko; i dla tego zrządził, że Cesarz ogłosił edykt, by każdy szedł zapisać się we własnem mieście, skąd wyprowadzał swe pochodzenie. — Gdy Józef usłyszał ten rozkaz, zaniepokoił się, czy miał zostawić lub zabrać z sobą Najśw. Dziewicę-Matkę, bo była już blizką porodzenia. Oblubienico i Pani moja, rzecze Jej, z jednej strony nie chciałbym Ciebie jednej zostawić, z drugiej zaś, biorąc Cię, zasmucają mię trudy, jakiebyś miała znosić w tej podróży tak długiej i w porze tak mroźnej. Ale Marya dodaje odwagi w odpowiedzi swojej, mówiąc mu: Jó-

zefie mój, nie bój się, ja pójdę z tobą, Pan nam dopomoże. — Dobrze ona wiedziała z boskiego natchnienia, a nawet dla tego, że dobrze rozumiała z proroctwa Micheasza, że w Betlejem miała porodzić boskie Dzieciątko. Więc bierze ubogie pieluszki i inne dodatki już przygotowane, i puszcza się z Józefem w drogę: Szedł też i Józef...., aby był popisan z Maryą (Ascendit autem et Joseph..., ut profiteretur cum Maria).

Rozważajmy tu pobożne i święte rozmowy, które w tej podróży prowadzili ci Oblubieńcy święci o miłosierdziu, o dobroci i o miłości Boskiego Słowa, które miało wkrótce się narodzić i ukazać na ziemi dla zbawienia ludzi. Rozważajmy pochwały (uwielbienia), błogosławieństwa, dziękczynienia, akty pokory i miłości, jakie wzbudzali w drodze tych dwoje pielgrzymów. Wiele zapewne cierpiała tu święta Dziewica, blizka porodzenia odbywając tak długą drogę, lecz znosiła spokojnie i z miłością; wszystkie swe trudy ofiarowała

Bogu, łącząc z trudami Jezusa, którego miała w łonie.

Ach, połączmy się w ciągu naszego życia i towarzyszmy Maryi i Józefowi, abyśmy uczcili wespół z nimi Króla niebios, który ma się narodzić w jaskini. Prośmy tych śś. Pielgrzymów, by zasługi trudów, które znoszą, towarzyszyły nam w drodze, którą mamy odbywać do wieczności.

II.—Drogi mój Odkupicielu, wiem, że w tej podróży towarzyszą Ci tłumnie Aniołowie niebiescy; lecz na tej ziemi, czy ktokolwiek towarzyszy Tobie? zaledwie masz Józefa i Maryę, która Cię z sobą niesie. Nie wzgardzaj, o mój Jezu, że ja Ci też towarzyszę. Jak nędznym niewdzięcznikiem zostałem! teraz poznaję niesprawiedliwość, jaką Ci wyrządziłem; Tyś zstąpił z Nieba, żeby się stać moim towarzyszem na ziemi, a jam tyle razy obrażając, niewdzięcznie Cię opuściłem. Gdy myślę, o mój Panie, że tyle razy dla moich niegodziwych przyjemności odłączyłem się od Cie-

bie, wyrzekając się Twojej przyjaźni, wolałbym umrzeć z boleści. Lecz Ty przyszedłeś mi przebaczyć; więc przebacz mi prędko, bo żałuję z całej duszy, żem tyle razy się odwracał i opuszczał Ciebie! Postanawiam i mam nadzieję za łaską Twoją, że więcej Cię nie opuszczę i nie rozłączę się z Tobą, jedyna moja miłości!

Dusza moja rozmiłowała się w Tobie, o moje kochane Boże Dzieciątko. Kocham cię, słodki mój Zbawicielu; i ponieważ Tyś przyszedł na ziemię zbawić mię i szafować swoje łaski, o tą też łaskę proszę Cię:—nie dozwól bym się od Ciebie odłączył. Złącz i przywiąż mię do Siebie, spętaj mię temi słodkiemi kajdanami Twojej świętej miłości! Ach mój Odkupicielu i Boże, któż się odważy opuścić Cię i żyć bez Ciebie, pozbawiony Twojej łaski! — Najświętsza Maryo, przychodzę Ci towarzyszyć w tej podróży i Ty nie przestajesz dopomagać mi, o Matko moja. w drodze jaką mam odbyć do wieczności. Bądź zawsze ze mną a szczególnie, gdy się znaj-

dę blizkim końca mego życia, blizkim tej chwili, od której zależy, czy zostawać zawsze z Tobą by kochać Jezusa w niebie, czy być na zawsze w piekle, oddalonym od Ciebie i nienawidzieć Jezusa. Królowo moja, zbaw mię Twoją przyczyną; a zbawieniem mojem niech będzie kochać Ciebie i Jezusa na zawsze, w czasie i w wieczności. Ty jesteś moją nadzieją, od Ciebie spodziewam się wszystkiego.

ÓSMY DZIEŃ NOWENNY.

23 Grudnia.

Józef i Marya — pielgrzymi bez przytułku w Betlejem.

„Przyszedł do własności, a swoiż go nie przyjęli“ *).

Przygotowanie. — Miasto Betlejem, które odmawia schronienia Dzieciątku Jezus, było figurą czyli obrazem tych serc niewdzięcznych,

*) In propria venit, et sui eum non receperunt (Joan. I. 11).

które dają miejsce tylu nędznym stworzeniom, a odmawiają go Bogu. Więc zastanówmy się nad tem, co rzekła Marya Panna do duszy pobożnej: Było postanowione przez Boga, by mnie i memu Synowi zabrakło pomieszczenia pomiędzy ludźmi, ażeby dusze rozmiłowane w Jezusie ofiarowały Mu na mieszkanie samych siebie.

I. — Gdy król pierwszy raz wchodzi do miasta swego państwa, jakie się honory nie oddają mu? jakie przygotowania i bramy tryumfalne! Przygotuj się więc, o szczęśliwy Betlejemie, do przyjęcia ze czcią Króla Nieba, i wiedz, że z pomiędzy wszystkich miast jesteś najszczęśliwsze, bo wybrał Cię sobie, żeby się narodzić na ziemi, ażeby potem królować w sercach ludzi. Z Ciebie (mi) bowiem wynidzie, który będzie panującym w Izraelu" *).

*) Ex te (mihi) enim egredietur qui sit dominator in Israel (Mich. V, 2).

Oto już wchodzą do Betlejem tych dwoje wielkich pielgrzymów — Józef i Marya, która niesie w swem łonie Zbawiciela świata. Wchodzą do miasta, idą do domu ministra cesarskiego, by opłacić podatek i zapisać się w księdze poddanych Cesarza. Ale kto ich poznaje? kto idzie naprzeciw nich, żeby uczcić? kto ich przyjmuje? „Przyszedł do własności, a swoiż go nie przyjęli“ (In propria venit, et sui eum non receperunt). Idą, jako ubodzy, i jako biedni są pogardzeni; nawet gorzej od ubogich są traktowani i wypędzani.

Tak, zostając tu, pojęła Marya, że już nastąpił czas porodzenia. Dlatego o tem ostrzeżony Józef zabrał się z pospiechem starać się jakiegokolwiek schronienia wśród domów tych mieszkańców, żeby nie brać Oblubienicy do gospody, która nie była miejscem właściwem dla Dziewicy. Ale nie znalazł, ktoby wysłuchał jego prośby; być może nie jeden się oburzył, że w porze nocnej i wśród

takiego natłoku, wziął z sobą małżonkę blizką porodzenia. — A więc żeby nie zostać bez noclegu, był zmuszony zabrać Ją do publicznej gospody, gdzie już było wielu biednych zamieszkałych tej nocy. Ale cóż? nawet stąd zostali wypędzeni, powiedziano im, że nie było dla nich tam miejsca: „Miejsca im nie było w gospodzie.“ *) Było tam miejsce dla wszystkich, nawet dla pospólstwa, lecz nie dla Jezusa Chrystusa. — Rozważmy, jakie były uczucia Józefa i Najśw. Maryi, widząc siebie pogardzonych i przez każdego wypędzonych.

II. — Gospoda Betlejemska była figurą tych serc niewdzięcznych, które dają miejsce tylu nędznym stworzeniom, a nie Bogu. Iluż kocha krewnych, przyjaciół, bydlęta nawet, lecz nie kocha Jezusa Chrystusa i nie ceni Jego łaski, ani Jego miłości! Ale. rzekła Najśw. Panna do duszy po-

*) Non erat eis locus in diversorio (Luc. II, 7).

bożnej: Było postanowiono przez Boga, ażeby mnie i memu Synowi zabrakło mieszkania wśród ludzi, żeby dusze miłujące Jezusa Chrystusa ofiarowały na mieszkanie samych siebie i z miłości zapraszały do swoich serc.

Tak, Jezu mój, przyjdź narodzić się z swoją łaską w mojem biednem sercu. Nie śmiałbym prosić Ciebie o tę łaskę, jeżelibym nie wiedział, że to natchnienie od Ciebie pochodzi. Ach mój Panie! jestem tym, który memi grzechami tyle razy niewdzięcznie wydalałem Cię z mej duszy. A ponieważ przychodzisz na świat przebaczać grzesznikom skruszonym, przebacz też i mnie: albowiem najbardziej żałuję, żem Tobą pogardzał, mój Zbawicielu i Boże, któryś jest tak dobry i takeś mię ukochał. W tych dniach rozdajesz wielkie łaski tylu duszom; pociesz też i moją duszę. Łaską o którą proszę, jest łaska kochania Ciebie od dnia dzisiejszego całem mojem sercem; zapal mię całego Twoją świętą miłością. Kocham Cię, Boże mój, któryś się stał dzie-

ciątkiem dla mnie. Ach, nie dozwól, żebym Cię przestał kochać. — O Maryo, Matko moja, Ty wszystko uprosisz Twojemi modlitwami, o nic innego Cię nie błagam, proś Jezusa za mną, i wyjednaj mi łaskę kochania Go ze wszystkich sił, żebym wynagrodził wszystkie krzywdy, które dawniej Mu wyrządziłem. O Matko moja najukochańsza, proszę Cię przez Twoje Boskie macierzyństwo, weź moje biedne serce i przybliż je do Twego, przybliż je też do Serca Twego Boskiego Syna i uczyń, żeby się ono roztopiło w błogosławionych płomieniach miłości dla Ciebie i dla Jezusa.

DZIEWIĄTY DZIEŃ NOWENNY.

24 Grudnia.

Grota (stajenka) Betlejemska.

„I porodziła Syna swojego Pierworodnego, a owinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie: iż miejsca im niebyło w gospodzie.“ *)

Przygotowanie.—Co powiedzą Aniołowie widząc wstępującą Matkę Boską do groty Betlejemskiej, by tam porodzić Syna Bożego? Synowie książąt rodzą się w mieszkaniach przyozdobionych w złoto, Królowi zaś Nieba, żeby się narodzić, przygotowuje się zimna stajenka, dla okrycia Go ubogie pieluchy, trochę siana, za łóżko nędzny żłóbek? Ach niewdzięczność ludzi! Ach zawstydzenie dla naszej pychy, która ugania się zawsze za wygodami i honorami!

---

*) Et peperit filium suum primogenitum, et pannis eum involvit, et reclinavit eum in praesepio: quia non erat eis locus in diversorio (Luc. II, 7).

I.—Dziś w dalszym ciągu rozmyślajmy historyę Narodzenia Jezusa Chrystusa. Św. Józef i Najświętsza Matka, widząc że są wypędzani ze wszech stron, wychodzą z miasta, żeby wyszukać przynajmniej poza miastem jakieś schronienie. Biedni pielgrzymi udają się pociemku, chodzą, wywiadują się, nakoniec spostrzegają skałę wydrążoną pod murem Betlejemskim, oddzieloną od miasta, w rodzaju jaskini, służącą za pomieszczenie bydlętom. Wtedy rzekła Marya: Józefie mój, nie wypada iść dalej, wejdźmy do tej groty i tu się zatrzymajmy. Lecz jakże? odpowiedział tedy Józef: Oblubienico moja, czy nie widzisz, że ta grota jest zupełnie rozsypana, chłodna, wilgotna, ze wszech stron ciecze woda? czy nie widzisz, że ona nie jest mieszkaniem ludzi, lecz jest stajenką bydląt? Jakże, chcesz pozostać tu przez całą noc i porodzić tu? A jednak prawdą jest, rzekła tedy Marya, że ta stajenka jest pałacem królewskim, w którym chce

narodzić się na ziemi Syn Boga Przedwiecznego.

Ach! co powiedzą, Aniołowie widząc wchodzącą Matkę Boską, żeby porodzić w tej grocie! Synowie książąt rodzą się w pokojach przyozdobionych w złoto, przygotowują im kolebki bogate z drogich kamieni, strojne pieluchy, otacza ich orszak złożony z pierwszych panów królestwa. A Królowi zaś Nieba przy Narodzeniu przygotowuje się zimna i ciemna stajenka? dla okrycia Go, nędzne pieluchy, trochę siana za posłanie i lichy żłobek na kolebkę? Pyta się św. Bernard: Gdzie dwór, gdzie tron? (Ubi aula, ubi thronus?). Gdzie jest dwór, gdzie jest stolica królewska dla tego Króla nieba, jeżeli nie widzę nic prócz dwojga bydląt, które towarzyszą Mu, i żłóbek gdzie ma być pomieszczony?

O jaskinio szczęśliwa, która miałaś szczęście widzieć narodzenie Słowa Bożego! O żłobku szczęśliwy, który miałeś szczęście przyjąć do siebie Pana nieba! O szczęśliwe sia-

no, które służyłoś za kolebkę Temu, którego na ramionach noszą Serafinowie! Tak, ty byłaś szczęśliwa o jaskinio, o żłobku, o siano; lecz szczęśliwsze te serca, które kochają z gorącością i tkliwością tego najukochańszego Pana i ropalone miłością przyjmują Go w Komunii świętej. O z jakiem pragnieniem i zadowoleniem idzie Jezus Chrystus spocząć do Serca Go kochającego!

II. — Bóg, który rozpoczyna swoje Dzieciętwo w stajence, zawstydza naszą pychę, jak mówi św. Bernard i tłómaczy przykładem to, co następuje: „Uczcie się odemnie żem jest cichy i pokornego serca“ *). Stąd rozważając Narodzenie Jezusa Chrystusa, słysząc nazwy: stajenka, żłóbek, siano, mleko i jęki, takie nazwy powinny być dla nas wszystkich płomieniami miłości, strzałami, któreby raniły serca nasze i czyniły miłującemi świętą pokorę.

*) Discite a me, quia mitis sum et humilis corde (Math. XI, 29).

Tak jest, Jezu mój, wzgardzony dla miłości naszej, przykładem swoim uczyniłeś bardzo drogiemi i miłemi wzgardy miłującym Ciebie. Lecz jakże to jest, że ja zamiast przyjęcia ich, jak Ty je przyjąłeś; przyjmując każdą pogardę od ludzi, zachowałem się z taką pychą, że doszedłem aż do obrażenia Ciebie, majestacie nieskończony? Grzeszniku i pyszałku! Ach, Panie! dobrze pojmuję: nie umiałem przyjmować upokorzeń, ubliżenia z cierpliwością, bo nie umiałem Ciebie kochać. Jeżeli Ciebie kochałem, one byłyby bardzo dla mnie słodkie i miłe. Ach, ponieważ Ty obiecujesz przebaczenie temu, kto żałuje; ja żałuję z całej duszy za całe moje życie nieporządne i niepodobne do Twojego życia. Chcę się poprawić i dlatego obiecuję że od dziś chcę znosić ze spokojem wszystkie wzgardy, które mię spotkają i znosić je cierpliwie dla miłości Twojej, o Jezu mój, który dla mojej miłości stałeś się tak wzgardzonym. Rozumiem, że upokorzenia, to są dro-

gie kopalnie, któremi wzbogacasz dusze w skarby wieczne. Na inne upokorzenia i pogardy ja zasługuję, który wzgardzałem Twoją łaską. Zasługuję być podeptanym przez czarty. Lecz zasługi Twoje są nadzieją moją. Chcę odmienić życie; nie chcę więcej obrażać Ciebie; od dnia dzisiejszego postanawiam nie szukać nic innego, prócz Twego upodobania; i dlatego oddaję Ci całe moje serce. Wnijdź w posiadanie jego i zachowaj go wiecznie, ażebym był zawsze Twoim i całkiem Twoim.

„I Ty, Ojcze Przedwieczny, który nas uweselasz corocznem Oczekiwaniem naszego Odkupienia, ach! udziel mi, żebym z ufnością mógł oczekiwać przyjścia Syna Twego Jednorodzonego, jako Sędziego, którego teraz z radością wyznawam (przyjmuję) jako mego Zbawiciela". Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa i Najśw. Maryi.

W Wigilię Bożego Narodzenia.

(Vigilia Nat. Dni).

Lekcya.

Rzym. I. 1—6.

Paweł sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, odłączony na Ewangelię Bożą, którą był przedtem obiecał przez Proroków swoich w pismach świętych o synu swoim, który się stał jemu z nasienia *) Dawidowego wedle ciała, który jest przeznaczony Synem Bożym w mocy wedle ducha poświęcenia i powstania z martwych Jezusa Chrystusa Pana naszego: przez którego wzięliśmy łaskę i Apostolstwo ku posłuszeństwu wiary między wszystkiemi narody dla imienia jego, między którymi i wy jesteście powołani Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Ewangelia

Mat. 1. 18—21.

Gdy była poślubiona Matka Jezusa Marya Józefowi: pierwej niźli się

*) Z potomków.

zeszli, naleziona jest w żywocie, mająca z Ducha świętego. A Józef mąż jej będąc sprawiedliwym, i nie chcąc jej osławiać, chciał ją potajemnie opuścić. A gdy to on myślał, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi małżonki twej: albowiem co się w niej urodziło, jest z Ducha świętego. A porodzi Syna: i nazwiesz imię Jego Jezus, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.

Oratio in Vigilia Nativitatis Domini. Deus, qui nos redemptionis nostrae annua expectatione laetificas: praesta; ut Unigenitum tuum, quem Redemptorem laeti suscipimus, venientem quoque judicem securi videamus, Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum: Qui tecum vivit et regnat in unitate Spiritus Sancti Deus per omnia saecula saeculorum. Amen

Modlitwa Kościelna w Wigilię Bożego Narodzenia. Boże, który nas corocznem oczekiwaniem odkupienia naszego uweselasz, spraw ażebyśmy Jednorodzonego Syna Twego, którego jako naszego Odkupiciela z radością wyznawamy, jako naszego przyszłego Sędziego z ufnością oczekiwali, Pana naszego, Jezusa Chrystusa. Który

z Tobą żyje i króluje w jedności z Duchem Św. Bóg przez wszystkie wieki wieków Amen.

Uroczystość Bożego Narodzenia.

Na dzień XXV Grudnia.

„*Wypełniły się dni, aby porodziła (Marya) i porodziła Syna swojego Pierworodnego*“ *).

Przygotowanie. — Wyobraźmy sobie, że widzimy Jezusa już narodzonego w stajence Betlejemskiej, i że słyszymy Aniołów śpiewających: Chwała Bogu i pokój ludziom dobrej woli. Jakie się wzbudzą tedy uczucia w sercu Maryi, gdy ujrzy Boskie Słowo, które się stało jej Synem? Jakie nabożeństwo i uniesienie, jaka czułość Józefa przyciskającego do łona święte Dzieciątko? Do uczuć tych świętych osób łączmy też i nasze.

I. — Gdy Marya weszła do ja-

*) Impleti sunt dies ut pareret (Maria); et peperit Filium suum primogenitum (Luc. II, 6).

skini, natychmiast udała się na modlitwę. I oto widzi wielkie światło, czuje w sercu radość niebieską, spuszcza oczy, i, o Boże, co ogląda! widzi już na tej ziemi Jezusa — Dzieciątko, tak piękne, miłe i zachwycające; lecz drżące, płaczące i według objawienia uczynionego św. Brygidzie, przez wyciąganie rączek dające znak, że chce być wziętem na Jej ręce. Marya, przepełniona świętą radością, wzywa Józefa. — Chodź, mówi, Józefie, chodź zobaczyć, wszak już się narodził Syn Boży. — Przychodzi Józef i widząc Jezusa już narodzonego, pokłon mu oddaje wśród słodkich łez potoku.

Potem Święta Dziewica pełna czułości macierzyńskiej, bierze z uwielbieniem i czcią ukochanego Syna i, według tego samego objawienia, usiłuje rozgrzać Go ciepłem swoich policzków i swojej piersi. Potem mając już Go na łonie, pokłon oddaje Bogu i Boskiemu Dzieciątku, całuje Mu nogi, jako swemu Królowi i twarz, jako swemu Synowi; stara się natych-

miast okryć i spowić Go w pieluszki, lecz, o Boże! pieluszki są twarde i grube, okropnie zimne i wilgotne, a w tej grocie niema ognia dla ich ogrzania.

Uważajmy tu uczucia, jakie się rozbudziły w sercu Najśw. Dziewicy, widząc Słowo Boskie przez ludzi doprowadzone do tak wielkiego ubóstwa; uważajmy pobożność, czułość jakiej ona wówczas doświadczyła przyciskając do łona Boga, który już się stał Jej Synem; a do uczuć tej świętej Matki przyłączmy też i nasze uczucia. Prośmy więc Boskiego Ojca, „ażeby nowe, według ciała, Narodzenie Jej Jednorodzonego, wybawiło nas od dawnej niewoli grzechowej, która trzyma nas pod swem jarzmem“ *).

*) Oratio feriae currentis i. e. Nativitatis Domini. Concede, quaesumus omnipotens Deus: ut nos Unigeniti sui nova per carnem Nativitas liberet, quos sub peccati jugo vetusta servitus tenet. Per eumdem Dom. nostrum J. Chr. Filium Tuum qui tecum vivit et regnat in unitate Spiri-

II. — Narodził się Jezus! Pójdźcie więc, monarchowie, książęta i wszyscy ludzie ziemi oddać pokłon swemu Królowi. Ale kto się zjawia?.... Ach! Syn Boży przyszedł na świat, a świat niechce Go uznać.

Jednak, jeśli nie przychodzą ludzie, przychodzą Aniołowie dla oddania pokłonu swemu Panu, z weselem śpiewając: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli“ *). Chwała Boskiemu Miłosierdziu, które, zamiast karać ludzi buntowniczych, sprawia, że ten sam Bóg bierze na siebie karę i tak ich zbawia. Chwała Boskiej Mądrości, która znalazła sposób zadośćuczynienia razem Sprawiedliwości i uwolnienia człowieka

---

tus S. Deus per omnia saecula seculorum. A. Modlitwa na dzisiejszą uroczystość. Daj nam, prosimy, Wszechmogący Boże: aby nowe według ciała, Narodzenie Syna Twego wybawiło nas od tego jarzma niewoli, w którem tak długo dla naszych grzechów zostawaliśmy. Przez tegoż Pana n. J. Chr, który z Tobą żyje i króluje....

*) Gloria in altissimis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis (Luc. II, 14).

od śmierci zasłużonej. Chwała Boskiej Potędze, która osłabiła moc piekła w sposób tak przedziwny. Chwała nakoniec Boskiej Miłości, która przywiodła Boga do tego, że stał się Dzieciątkiem, wiódł życie tak ubogie, pokorne, pełne udręczeń. — Bracie mój, z pokłonem Aniołów połączmy też nasze pokłony, i powtarzajmy z Kościołem naszą Matką:

Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis. Laudamus te. Benedicimus te. Adoramus te. Glorificamus te. Gratias agimus tibi propter magnam g l o r i a m Tuam. Domine Deus, Rex coelestis, Deus Pater omnipotens; Domine Fili unigente, Jesu Christe; Domine Deus, Agnus Dei, Filius Patris. Qui tollis peccata mundi, miserere nobis. Qui tollis peccata mundi, suscipe de-

Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Cię. Błogosławimy Tobie. Wielbimy Cię. Wysławiamy Cię. Dzięki Ci czynimy dla wielkości c h w a ł y Twojej. Panie Boże, Królu Nieba, Boże Ojcze wszechmogący; Panie, Synu Jednorodzony, J e z u Chryste; Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca. Który gładzisz g r z e c h y świata, zmiłuj się nad nami. Który gła-

precationem nostram. Qui sedes ad dexteram Patris, miserere nobis. Quoniam Tu solus Sanctus. Tu solus Dominus. Tu solus Altissimus, Jesu Christe, cum Sancto Spiritu in gloria Dei Patris. Amen.

dzisz grzechy świata, racz przyjąć prośbę naszą. Który siedzisz po prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Albowiem Ty sam Święty. Ty sam Pan. Ty sam Najwyższy, Jezu Chryste, z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca. Amen.

W celu powiększenia w duszach wiernych pobożności i uszanowania dla żłóbka Pana Jezusa św. pam. Pius IX Papież udzielił wszystkim wiernym odmawiającym poniższą modlitwę do Dzieciątka Jezus w żłobku, w jakiemkolwiek miejscu, z sercem skruszonem i nabożnie 100 dni odpustu raz na dzień. (Brewe d. 12 Paźdz. 1861).

Modlitwa do Dzieciątka Jezus w żłobku.

Pokłon Ci oddaję, Słowo Wcielone, prawdziwy i wieczny Synu Boży, a w pełności czasów prawdziwy Synu Maryi Panny. A upadając przed Twą Boską osobą i człowieczeństwem z nią złączonem, zmuszo-

ny jestem złożyć też cześć ubogiemu żłobkowi, w którym jako Dzieciątko spoczywałeś, a który był zaiste pierwszym tronem miłości Twojej. Obym mógł uklęknąć przed nim z prostotą pasterzy, z wiarą św. Józefa i miłością Najśw. P. Maryi. Obym mógł ukorzyć się przed tym tak szacownym pomnikiem zbawienia naszego w owym duchu umartwienia, ubóstwa, pokory, z jakim Ty, lubo Pan Nieba i ziemi, wybrałeś sobie żłobek za miejsce spoczynku dla swych słabiutkich członków. A Ty, o Panie, który jako Dzieciątko raczyłeś spoczywać w tej kolebce, racz też memu sercu dać kropelkę owej niewymownej radości, jaką widok dziecięctwa Twego godnego miłości i cuda towarzyszące Twemu narodzeniu bezwątpienia wzniecały. Błagam Cię wreszcie przez tę pociechę, abyś całemu światu dał pokój Twój i dobrą wolę, i w imieniu całego rodzaju ludzkiego oddał wszelkie dzięki i wszelką cześć Ojcu i Duchowi Świętemu, który z Tobą żyje i króluje jeden Bóg na wieki wieków. Amen.

Na uroczystość Bożego Narodzenia.

Podczas pierwszej Mszy Ś.

Lekcya.

Tyt. II. 11—15.

Najmilszy: Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, nauczająca nas, abyśmy wyparłszy się niepobożności, i świeckich pożądliwości, trzeźwo, sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie, oczekując błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa: który dał samego siebie za nas: aby nas wykupił od wszelkiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków. To mów, i napominaj: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Łuk. II. 1—14.

Onego czasu: Wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby zapisano wszystek świat. Ten spis pierwszy stał

się za starosty Syryjskiego Cyryna: i szli wszyscy aby się zapisali każdy do miasta swego. Szedł też i Józef z Galilei z miasta Nazaretu, do Żydowskiej ziemi do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem: dlatego że był z domu i z pokolenia Dawidowego, aby był zapisany z Maryą poślubioną sobie małżonką brzemienną. I stało się, gdy tam byli, wypełniły się dni aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie: bo miejsca dla nich nie było w gospodzie. A byli pasterze w tejże krainie czuwający, i odprawiający nocne straże nad trzodą swoją. A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła, i zlękli się wielką bojaźnią. I rzekł im Anioł: Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż wam dziś narodził się Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem. A to wam znakiem: Znajdziecie niemowlątko uwinione w pie-

luszki, i położone w żłobie. A natychmiast przybyło z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalących Boga, i mówiących: Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Podczas drugiej Mszy Ś.

Lekcya.

Tyt. III. 4—7.

Najmilszy: Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga: nie z uczynków sprawiedliwości, któreśmy uczynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia i odnowienia Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego: abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego: w Jezusie Chrystusie Panu naszym.

Ewangelia.

Łuk. II. 15—20.

Onego czasu: Pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betlejem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan pokazał. I przyszli kwapiąc się: i znaleźli Maryą, i Józefa, i niemowlątko położone w żłobie. A ujrzawszy, zrozumieli słowo, które im było powiedziane o Dzieciątku tem. A wszyscy, którzy słyszeli, dziwowali się: i temu, co do nich pasterze mówili. Lecz Marya te wszystkie słowa zachowywała, rozważając w sercu swojem. I wrócili się pasterze wysławiając, i chwaląc Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jako im powiedziane było.

Podczas trzeciej Mszy Ś.

Lekcya.

Żyd. I. 1—12.

Rozmaicie i wielu sposobami mówiwszy dawno Bóg ojcom przez pro-

roków: na ostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki: który gdyż jest jasnością chwały, i wyobrażeniem istoty jego, a nosząc wszystko słowem mocy swej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach: tem wyższym zostawszy nad Aniołów, im dostojniejsze nad nich imię odziedziczył. Bo któremuż kiedy z Aniołów rzekł: Synem moim jesteś ty, jam ciebie dziś urodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on mnie będzie synem? A gdy znowu wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: A niech mu kłaniają się wszyscy Aniołowie Boży. I do Aniołów mówi: Który czyni Aniołami swymi duchy, a sługami swymi płomień ognia. A do Syna mówi: Stolica twoja, Boże, na wieki wieków: łaska prawości, łaska królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: dlatego pomazał ciebie Boże, Bóg twój, olejkiem radości nad ucze-

stników twoich. I Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię: a dzieła rąk twoich są niebiosa. One zaginą, a ty trwać będziesz: a wszystkie jako szata zestarzeją: a jako odzienie zmienisz je, i odmienią się: ale ty ten sam jesteś, i lata twoje nie ustają.

Ewangelia.

Jan. I. 1—14.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To było na początku u Boga. Wszystko się przez nie stało: a bez niego nic się nie stało, co się stało: w niem był żywot, a żywot był światłością ludzi: a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadectwo dał o światłości, aby wszyscy wierzyli przez niego. Nie był on światłością, ale iżby świadectwo dał o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Na

świecie był, a świat jest przezeń uczyniony, a świat go niepoznał. Przyszedł do własności, a swoi go nie przyjęli. A ilukolwiek ich przyjęło go, dał im moc aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego: którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami: i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.

Uroczystość Św. Szczepana Pierwszego Męczennika.

Na dzień 26 Grudnia.

„*Obrali Szczepana męża pełnego wiary i Ducha Świętego*“. *)

Przygotowanie. — Oto piękna pochwała, jaką Pismo Św. odda-

*) Et elegerunt Stephanum, virum plenum fide et Spiritu Sancto (Act. VI, 5).

je cnotom Ś. Szczepana czyli Stefana: Zowie go pełnym wiary, pełnym łaski i pełnym męstwa, słowem, pełnym Ducha Bożego. Radujmy się ze św. Pierwszym Męczennikiem i dziękujmy za to Bogu w jego imieniu; badając samych siebie, zobaczmy czy, i w jakim stopniu te piękne cnoty znajdują się w duszach naszych; podczas gdy one w nas zostały wlane przez Sakrament Chrztu.

I.—Uważaj na tę piękną pochwałę, jaką Duch Św. w Pismie Św. oddaje cnotom Pierwszego Męczennika. Najprzód nazywa go pełnym wiary: „I obrali Szczepana męża pełnego wiary.“ *) Być pełnym wiary, według św. Tomasza, oznacza nietylko mieć najwyższą stateczną wiarę w prawdy objawione, gorącą miłość ku objawieniu, i doskonałe zdanie się na wolę Boga objawiającego; lecz oznacza nadto posiadanie całego składu wiary, poznając jasno czę-

*) Et elegerunt Stephanum, virum plenum fide et Spiritu Sancto (Act. VI. 5).

ści jego *). Stąd Św. Hieronim mówi, iż Św. Stefan był najuczeńszym w Zakonie. — Następnie zowie go pełnym łaski i męstwa: „Pełen łaski i mocy“ **); ponieważ bronił sprawy Jezusa Chrystusa ze słodyczą, oraz z gorliwością największą. I dobrze to stwierdził w tej wzniosłej rozmowie, którą miał przed śmiercią; gdzie uprosiwszy lud i starszych, by go posłuchali, mówił dla ich zbawienia, przedstawiając im wszystkie łaski otrzymane od Boga i ich czarną niewdzięczność, jaką Mu za nie odpłacili. I widząc, że dobre środki nie zdołały zmiękczyć ich serc, zaczął wyrzucać, i z bohaterską śmiałością zakończył mówiąc, że byli ludźmi twardego karku i nieobrzezanych serc uszu, którzy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu ***).

*) Summ. Theol. II, 2. VI, 4)

**) Plenus gratiae et fortitudine (Act. VI, 8).

***) Dura cervice, et incircumcisis cordibus et auribus, (vos) semper Spiritui Sancto resistitis (Act. 7, 51).

Słowem, Pismo Św. zowie Św. Szczepana pełnym wszelkich niebieskich darów Ducha Świętego: „A będąc pełen Ducha Świętego“*). Dlatego czytamy o nim że „czynił cuda i znaki wielkie między ludem“ **); że, „nie mogli się sprzeciwić jego mądrości“ ***), że „oblicze jego jaśniało jako oblicze Anielskie“ ****); i w końcu przed śmiercią miał szczęście widzieć „niebiosa otworzone, chwałę boską i Syna człowieczego (Jezusa), stojącego po prawicy Bożej“ *****).—Ciesz się ze św. Dya-

*) Cum autem esset plenus Spiritu sancto (Act. VII, 55).

**) Faciebat prodigia et signa magna in populo (Act. VI, 8).

***) Non poterant resistere sapientiae (Act. VI, 10).

****) Viderunt faciem ejus tamquam faciem Angeli (Act. VI, 15).

*****) Video coelos apertos et Filium hominis stantem a dextris Dei (oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej) Act. VII, 55.

konem, i dziękuj Panu, że wzbogacił go tylu cnotami. Badając potem duszę swoją, patrz, czy w tobie się znajdują te same cnoty, i w jakim stopniu je praktykujesz; podczas gdy one były wlane w Twoją duszę przez Sakrament Chrztu.

II. — Chociaż Św. Szczepan był znakomitym w cnotach wszystkich, jednak się wyróżniał w dwóch głównie: w miłości Boga i bliźniego. Dał dowód swojej miłości ku Bogu, poddając się pierwszy z pośród wiernych bolesnemu męczeństwu, dla opowiadania wiary chrześcijańskiej. Albowiem Żydzi „słysząc jego wyrzuty i groźby, gniewali się, zgrzytali nań zębami i podnosząc krzyki zatykali uszy i wszyscy jednozgodnie rzucili się nań z wściekłością; i wypędziwszy go za miasto ukamienowali“ *).

*) A słuchając tego, krajały się serca ich, i zgrzytali nań zębami. A krzyknąwszy głosem wielkim zatulili sobie uszy, i rzucili się nań jednomyślnie wyrzuciwszy go z miasta kamienowali.“ Audientes autem

Wykazał potem swoją miłość ku bliźniemu, bo zapominając męczeństwa swego ciała, tylko skarżył się na ślepotę swoich katów i odpłacał dobrodziejstwem za krzywdę, miłością za nienawiść, słodyczą za gniew, dobrocią za złości. Słowem, wykonywał naukę Boskiego Mistrza: „Módlcie się za prześladujące“ *); a także „klęknąwszy na kolana (upadłszy na kolana) zawołał głosem wielkim mówiąc: Panie, nie przyczytaj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu.“ (Positis autem genibus, clamavit voce magna, dicens: Domine, ne statuas illis hoc peccatum. Et cum hoc dixisset, obdormivit in Domino) **). I ta bohaterska miłość podobała się

haec dissecabantur cordibus suis, et stridebant dentibus in eum. Exclamantes autem voce continuerunt aures suas, et impetum fecerunt unanimiter in eum. Et ejicientes cum extra civitetem lapidabant Act. VII, 54, 56, 59.

*) Orate pro persequentibus (Mat. V, 44).

**) Act. VII. 59.

P. Jezusowi, który według św. Augustyna, jej to przypisuje nawrócenie św. Apostoła Pawła, który nastawał też na śmierć Szczepana.

Jaka nauka dla ciebie, jeżeli będziesz umiał z niej korzystać! Badaj swoje serce czyli sumienie, żeby zobaczyć, czy żywisz uczucia wstrętu i odrazy przeciw twemu bliźniemu, i proś Pana, żeby ci dał moc ochotnego przebaczania wszystkich, choć niezasłużonych, niesprawiedliwości, znoszenia wad innych jak oni znoszą twoje, i okazania się zawsze miłym w postępowaniu ze wszystkimi bez wyjątku.

„Ach, daj nam o Panie, naśladować to, co chwalimy, abyśmy się nauczyli i nieprzyjaciół naszych kochać; albowiem obchodzimy pamiątkę tego, który dostąpił, że modlił się do Jezusa za prześladowców". Spraw to dla miłości Jezusa Chr. i naszej drogiej Matki Maryi.

Na Uroczystość Ś. Szczepana pierwszego Męczennika.

Lekcya.

Dzieje Ap. VI. 8—10 i VII. 54—59.

W onych dniach: Szczepan pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie między ludem. I powstali niektórzy z bożnicy, którą zowią Libertynów, i Cyrenejczyków, i Aleksandryanów, i tych którzy byli z Cylicyi, i z Azyi, spierając się ze Szczepanem: i nie mogli oprzeć się mądrości i Duchowi, który mówił.

A gdy słuchali tego, krajały się serca ich i zgrzytali nań zębami. A będąc pełen Ducha Świętego, patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy, i rzucili się na niego jednomyślnie. A wyrzuciwszy go z miasta kamienowali: a świadkowie składali szaty

swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. I kamienowali Szczepana wzywającego, i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego. A padłszy na kolana zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytuj im tego grzechu. A to rzekłszy, zasnął w Panu.

Ewangelia.

Mat. XXIII. 34—39.

Onego czasu: Mówił Jezus do doktorów i faryzeuszów: Oto ja posyłam do was proroków, i mędrców, i doktorów, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubiczujecie w bożnicach waszych, i będziecie prześladowali od miasta do miasta: aby spadła na was wszystka krew sprawiedliwa, która rozlana jest na ziemi, od krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zacharyasza, syna Barachiaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków, i kamie-

nujesz tych, którzy do ciebie są posłani, ilekroć chciałem zgromadzić synów twoich, jak zgromadza kokosz kurczęta swoje pod skrzydła, a nie chciałoś? Oto zostanie wam dom wasz pusty. Albowiem powiadam wam, nie ujrzycie mnie odtąd, aż rzeczecie: Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie.

Oratio in festo S. Stephani.

Da nobis, quaesumus Domine, imitari quod colimus, ut discamus et inimicos diligere: quia ejus natalitia celebramus, qui novit etiam pro persecutoribus exorare Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum: Qui tecum vivit.

Modlitwa Kościelna.

Daj nam, prosimy Cię, Panie, to co chwalimy, naśladować, abyśmy się nauczyli i nieprzyjaciół kochać: albowiem tego pamiątkę obchodzimy, który nawet za swoich prześladowców błagał Pana naszego Jezusa Chr.: Który z Tobą żyje...

Nawiedzenie Stajenki Betlejemskiej.

Drugie Rozmyślanie (na wieczór)

„Pójdźmy aż do Betlejem, a oglądajmy to Słowo, które się stało“. *).

I. Otoż Marya zaprasza wszystkich, sprawiedliwych i grzeszników, żeby weszli do groty dla uczczenia i ucałowania stóp Boskiemu Synowi. Więc wchodźcie, pobożne dusze, wchodźcie zobaczyć na sianie Stwórcę nieba i ziemi w postaci małego Dzieciątka, lecz tak pięknego, tak jasnego, że rzuca wszędzie promienie światła. Owoż się narodził i znajduje na tem sianie, jaskinia nie jest już straszna, lecz stało się niebem. Wejdźmy, a nie lękajmy się.

Jezus narodził się, i narodził się dla wszystkich. „Ja kwiat polny“, on nas uczy, „i lilia padolna“ **). Zowie się lilią padolną,

*) Transeamus usque Bethleem, et videamus hoc Verbum, quod factum est (Luc. II, 15)

**) Ego flos campi et lilium convallium Cant. II, 1).

żeby dać do zrozumienia, że jak on się rodzi tak pokornym, tak pokorni jedynie Go znajdują. I dlatego Anioł nie przyszedł objawić narodzenia Jezusa Chrystusa Cesarzowi albo Herodowi; lecz ubogim i pokornym pasterzom. Zowie się potem kwiatem polnym dla tego, jak wykłada Hugo kardynał, żeby wszyscy doń mogli mieć przystęp. Kwiaty ogrodowe są pod zamknięciem i nie pozwala się nikomu ich brać. Przeciwnie kwiaty polne są wystawione dla wszystkich czyli przystępne wszystkim, i kto chce, bierze je sobie; i takim chce być Jezus Chrytus, przystępnym każdemu kto go chce.

A więc wstąpmy, drzwi są otwarte: „Nie masz Stróża któryby powiedział, że nie pora“ *), mówi Św. Piotr Złotomówny. Monarchowie są zamknięci w swoich pałacach, otoczeni przez żołnierzy i nie

*) Non est satelles, qui dicat non est hora (Petrus Chrisologus).

łatwo mieć posłuchanie u nich. Kto chce mówić z Książętami, wiele ma z tem biedy, nieraz zdarza się być odprawionym, słysząc: przyjdź innego dnia, teraz niema czasu na posłuchanie. Nie tak z Jezusem Chrystusem. On jest w tej grocie i jest jako Dzieciątko, żeby w niej przytulić każdego, kto Go szuka; i jaskinia bez straży i bez bram, że każdy może tu wejść, według upodobania kiedy tylko chce, by znaleść i rozmawiać, a nawet uściskać tego małego Króla, jeśli Go kocha i pragnie.

II. — Dusze pobożne, patrzcie w tym żłobku, na tem nędznem sianie to czułe Dzieciątko płaczące. Patrzajcie, jak jest piękne; oglądajcie jakie rzuca światło, jaką tchnie miłością, i co za promienisty widok; te oczy ciskają strzały do serc pragnących Go; te krzyki są płomieniami kochającemu Go; ta sama stajenka i to same siano wymawiają, powiada św. Bernard, i przypominają wam, żebyście kochali tego, który was kocha, żebyście miłowali Boga, który

jest godzien nieskończonej miłości, i który zstąpił z niebios, i stał się Dzieciątkiem, stał się ubogim, żeby dać pojąć miłość jaką ma ku nam, i swojem cierpieniem pozyskać naszą miłość.

Zapytaj Go: ach, piękne i wdzięczne Dzieciątko powiedz mi, czyim jesteś Synem? Odpowiada: Moja Matka jest ta piękna i czysta Dziewica, która obok mnie stoi. A Ojcem twoim kto jest? Ojcem moim, mówi jest, Bóg. I jakto! Ty jesteś Synem Bożym, i jesteś tak ubogim, tak pokornym? w tym stanie, kto kiedy Ciebie uzna! kto Cię uczci? Nie, odpowiada Jezus, święta wiara da mnie poznać kim jestem, i pozwoli mię pokochać tym duszom, które przyszedłem odkupić i zapalić moją miłością. Nie przyszedłem poto, by być postrachem lecz kochanym: i dla tego chciałem pokazać się wam pierwszy raz jak mię widzicie, jako dziecię ubogie i pokorne, żebyście mię kochali, widząc do czego mię przywiodła miłość, którą mam dla was.

Lecz powiedz mi, Dzięciątko moje, dla czego spoglądasz w około, co widzisz? Słyszę Twoje westchnienia, powiedz, dla czego wzdychasz? Ach Boże, słyszę i płacz; powiedz mi, dla czego płaczesz? — Tak, odpowiada Jezus, patrzę w około, szukam bowiem jakiejśkolwiek duszy, którąby mię pożądała. Wzdycham dla pragnienia widzenia siebie obok jakiegobądź serca, któreby płonęło miłością ku mnie, jak ja płonę ku niemu. Ale płaczę, i dla tego płaczę, że nie widzę, albo widzę bardzo mało serc, które mię szukają i chcą mię kochać. — O Maryo, Matko pięknej miłości, ach, spraw, żeby między temi niewielu sercami, które szukają i kochają Jezusa, znalazło się też i moje serce.

Uroczystość św. Jana Apostoła i Ewangelisty.

Na 27 Grudnia.

„Uczeń on, którego miłował Jezus“ *)

Przygotowanie. Rozważmy dowody szczególnych względów, jakie Jezus Chrystus okazał temu swemu uczniowi. Nazwał go jednym z pierwszych w Apostolstwie; uczynił go swoim przyjacielem, pozwolił mu na ostatniej wieczerzy spocząć na swoich piersiach; i w końcu na Kalwaryi uczynił go dziedzicem tego, co miał najdroższego, czyniąc go na swojem miejscu synaczkiem Maryi. Również my otrzymaliśmy od Pana wiele dowodów względów, ale jaka różnica między naszym związkiem a św. Jana!

I. — Uważ jakie były dowody szczególnych względów, okazane przez Jezusa św. Janowi. Nazwał go jednym z pierwszych w urzędzie

*) Discipulus ille, quem diligebat Jesus (Joan. XXI,7).

Apostolskim, i, chociaż był najmłodszym ze wszystkich, przypuścił go do najskrytszych swoich tajemnic i uczynił swoim powiernikiem tak, że ten sam książe Apostołów, nie ośmielając się pytać Pana, prosił Jana, ażeby to uczynił. Razem ze św. Jakóbem bratem jego i św. Piotrem, uczynił go świadkiem wskrzeszenia córki Jaira, chwalebnego Przemienienia na górze Tabor i Konania swego w Ogrojcu. Na ostatniej wieczerzy zaś, gdy Jezus chciał uczynić ostatnie wysiłki swej miłości, i przy ustanowieniu Najśw. Eucharystyi dał jej zadatek wszystkim, a w szczególności św. Janowi. Pozwolił mu siedzieć blizko siebie, spocząć na swych piersiach; z czego, jak mówi św. Augustyn, zaczerpnął owe najwznioślejsze wiedze tajemnic niepojętych, które zapisał w swojej Ewangelii, i nazwał go telogiem boskim ir orłem Ewangelistów.

Jednak najserdeczniejsze miano jakie Chrystus dał temu swemu Benjaminowi, było na Kalwaryi; kiedy

w chwili skonania dając mu Maryę za Matkę, uczynił go dziedzicem tego wszystkiego co miał najdroższego i mianował go jako pierworodnego między przybranymi synami Matki Boskiej. -- Zastanów się tu, dla ucieszenia się ze świętym, obierz go za szczególnego Opiekuna i dziękuj Jezusowi Chr. za szczególne łaski jakich mu udzielił. Lecz w tym samym czasie, dziękuj Mu za podobne, jakie udzielił tobie, wzywając cię do Siebie, przychodząc do twego serca w Komunii św. i dając też tobie Najśw. Maryę za ucieczkę, za Pośredniczkę i za Matkę.

II. — Jeżeli Jan św. tak był kochany przez Jezusa Chr., przyznać należy, że i on też bardzo Go kochał; podczas gdy Jezus Chrystus oświadczył, że kocha tych, którzy Go kochają: „Ja miłuję tych, którzy mię miłują“ *). I w rzeczy samej całe Jego życie było tylko świetnym wzorem miłości. Zaledwie

*) Ego diligentes me diligo (Prov. VIII,17)

wezwał na brzegu Genezaret, opuścił sieci, ojca i matkę, i udał się do Zbawiciela; a wiedząc, że czystość panieńska sprawia rozkosz Jezusowi, który jest przyjacielem dziewic, i „pasie się między liliami“, *) chciał zawsze zachować ją w sobie samym. — W ciągu życia Boskiego Odkupiciela, miłość jego ku Niemu doprowadziła do ustawicznego rozważania nieskończonej dobroci Jezusa i do starania się zawsze podobać się Mu więcej aktami wewnętrznemi i zewnętrznemi najwznioślejszych cnót. — W czasie Męki, ta miłość uczyniła go wyższym od innych Apostołów i pobudziła do pójścia za Panem na Kalwaryę i do pozostania odważnie pod Krzyżem, aby przynieść jeżeli nie obronę, to przynajmniej pociechę.

W końcu, po Wniebowstąpieniu Jezusa, jego miłość ku Niemu doprowadziła Jana do opowiadania wiary nie tylko w Judei i w Samaryi,

*) Pascitur inter lilia (Cant.II,16).

lecz jeszcze w różnych częściach Azyi. I prawie gdy głosu mu nie starczyło, zaczął sam pisać Ewangelię, Listy i Objawienia, księgi, które wszystkie tchnęły miłością i miłosierdziem; chciał nawet narazić się na największe męczeństwo, lecz Pan go uwolnił od tego, zachowując go do większych rzeczy. Św. Jan czy mógł w lepszy sposób odpowiedzieć szczególnym względom Jezusa Chrystusa?... Lecz jakie zawstydzenie dla ciebie! gdy ty też otrzymawszy od Pana tak wielkie dowody szczególnego przywiązania, zamiast miłości, odpowiedziałeś Mu niewdzięcznością i grzechami. Proś Boga, żeby za przyczyną św. Apostoła dał ci za nie przebaczenie.

„O Panie, ach! racz oświecić dobrotliwie Kościół Twój, aby objaśniony nauką błogosławionego Jana Twego Apostoła i Ewangelisty, otrzymać mógł dary wiekuiste“. Spraw to dla miłości Jezusa Chr. i Najśw. Maryi.

Na dzień św. Jana Apostoła i Eangelisty.

Lekcya.

Ekkl. XV. 1—6.

Kto się Boga boi, będzie czynił dobrze: a kto się trzyma sprawiedliwości, posiądzie ją, i zabieży mu jako uczczona matka. Nakarmi go chlebem żywota i rozumienia, a wodą mądrości zbawiennej napoi go: i umocni się w nim, i nie pochyli się: i zatrzyma go, i nie zawstydzi się: i wywyższy go u bliźnich jego, i wpośród kościoła otworzy usta jego, i napełni go duchem mądrości i rozumienia, i szatą chwały przyodzieje go. Wesele, i radość mu zaskarbi, a imienia wiecznego dziedzicem go uczyni, Pan Bóg nasz.

Ewangelia

Jan. XXI. 19—24.

Onego czasu: Rzekł Jezus Piotrowi: Pójdź za mną. Piotr obróciwszy się ujrzał onego ucznia, którego miłował Jezus, za sobą idącego, który też spoczął przy wieczerzy na pier-

siach jego, i mówił: Panie, któryż jest co ciebie wyda? Tego tedy ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co? Powiedział mu Jezus: Chcę aby tak został, aż przyjdę, co tobie do tego? ty pójdź za mną. Gruchnęła tedy ta mowa między braćmi, iż ów uczeń nie umrze. Lecz mu nie rzekł Jezus: Nie umrze; ale: Chcę żeby tak on został, aż przyjdę: co tobie do tego? Ten jest ów uczeń, który daje świadectwo o tem, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

Oratio feriae curr. i. c: in die S. Joannis Ap. et Ev. Ecclesiam tuam, Domine, benignus illustra: ut beati Joannnis Apostoli tui et Evangelistae illuminata doctrinis, ad dona perveniat sempiterna. Per Dominum nostrum Jesum Chr...

Modlitva Kościelna. na uroczystość św. Jana Ap. i Ew. Kościół Twój Panie, racz dobrotliwie oświecić; aby nauką błogosławionego Jana Twego Apostoła i Ewangelisty objaśniony, otrzymać mógł wiekuiste dary. Przez Pana naszego J. Chr.

Ofiarowanie Serca Dzieciątku Jezus.

Drugie Rozmyślanie (na wieczór).

„Miły mój mnie, a ja jemu, który się pasie między liliami“ *).

I. — Duszo wierna, ożywiaj wiarę i ufność. Ten sam Jezus, który kiedyś zstąpił z nieba na ziemię i chciał dla miłości naszej narodzić się w chłodnej grocie, teraz pałając tą samą miłością jest ukryty w Najświętszym Sakramencie. I co czyni? „Patrząc przez kraty“ **). Co za miłośnik czuły! On pragnąc być widzianym odpowiednio, z Hostyi poświęconej, jak z zamkniętych krat, przez które spogląda a nie jest widziany,— roztrząsa twoje myśli, twoje uczucia, twoje pragnienia słodko zaprasza cię do zbliżenia się ku Niemu. Spiesz więc zadowolić Boskiego miłośnika, i zbliż się doń.

Jednak przypomnij sobie to Je-

*) Dilectus meus mihi et ego illi, qui pascitur inter lilia (Cant. II, 16).

**) Respiciens per cancellos (Cant. II, 9).

go przykazanie: „Nie ukażesz się przed oczyma memi próżen“ *). Kto przychodzi do ołtarza dla uczczenia mnie, niech nie przychodzi bez ofiarowania mi daru. W noc Bożego Narodzenia Pasterze, którzy przyszli Go nawiedzić w stajence Betlejemskiej, przynieśli Mu swoje podarunki; trzeba więc żebyś i ty też przyniósł swe dary. Co Mu zaniesiesz? Darem najmilszym jaki możesz przynieść Dzieciątku Jezus, jest serce skruszone i kochające: „Daj mi synu mój, serce twoje“ **).

Ach, mój Panie, ja nie ośmieliłbym się zbliżyć do Ciebie, widząc siebie tak skalanym przez grzech, lecz gdy Ty, Jezu mój, z taką uprzejmością i miłością mię wzywasz, nie chcę wymawiać się. Nie chcę być tak niewdzięcznym, żebym teraz, po ty-

*) Non apparebis in conspectu meo vacuus (Exod. XXIII, 15).

**) Praebe, fili mi, cor tuum mihi (Prov. XXIII, 26).

lekrotnem odwracaniu się od Ciebie, przez niedowierzanie sobie miał odrzucić to słodkie zaproszenie, które mi czynisz. Lecz wiedz, że jestem całkiem ubogim, nie mam co Ci ofiarować. Nie mam nic innego, prócz serca, i ono Ci oddaję. Prawda, że to serce, jakiś czas Cię obrażało, lecz teraz jest skruszone i takowe Ci przynoszę. Tak, Dzieciątko moje, żałuję, żem Cię obraził. Wyznaję: stałem się barbarzyńcą, zdrajcą, niewdzięcznikiem, pozwoliłem Ci tyle cierpieć i tyle łez wylać w stajence Betlejemskiej; lecz łzy Twoje są nadzieją moją. Jestem grzesznikiem, prawda, nie zasługuję na przebaczenie, lecz przychodzę do Ciebie, który będąc Bogiem stałeś się Dzieciątkiem dla przebaczenia mi. — Ojcze Przedwieczny, jeżeli zasłużyłem na piekło, patrz na łzy tego niewinnego Twego Syna, które proszą przebaczenia dla mnie. Ty nie odmawiasz prośbom Jezusa Chrystusa. Wysłuchaj Go więc, gdy Ciebie prosi, żebyś mi przebaczył w tych dniach

najuroczystszych, które są dniami radości, dniami przebaczenia.

II. — Ach Dzieciątko, mój Jezu, od Ciebie spodziewam się przebaczenia, lecz samo tylko przebaczenie grzechów moich nie jest mi wystarczającem. W tym czasie świąt Bożego Narodzenia, Ty obsypujesz dusze wielkiemi łaskami; również proszę o tę wielką laskę, którą mi raczysz udzielić, a tą łaską jest kochanie Ciebie. Owoż przychodzę do stóp Twoich, zapal mię Twoją świętą miłością i przywiąż mię do siebie, ale przywiąż tak, żebym nie miał więcej rozłączyć się z Tobą. Tak, tak spodziewam się, o mój Boże najmilszy, że zawsze będę Cię miłował, a Ty zawsze będziesz mię kochał; tak spodziewam się, mój ukochany, że zawsze będę Twój wszystek i Ty wszystek mój będziesz zawsze: Miły mój mnie, a ja jemu (Dilectus meus mihi et ego illi). Wierzę w Ciebie, Dobroci nieskończona; mam nadzieję w Tobie, Dobroci nieskończona; kocham Cię,

Dobroci nieskończona. Kocham Ciebie, o mój Boże, któryś się stał Dzieciątkiem dla mnie, ja Ciebie kocham i zawsze powtarzać będę, że: Cię kocham, ja Cię kocham. † Jezu, Boże mój, kocham, Cię nadewszystko. (Odpust 50 dni każdą razą temu kto odmawia ten akt strzelisty albo nauczy innych).

Ale ja Cię bardzo mało kocham; pragnę kochać Cię bardzo i to masz Ty sprawić. Otóż ofiaruję Ci serce moje, Tobie je oddaję, nie chcę jego więcej. Ty je odmień i zachowaj na zawsze; Ty mi go nie wracaj więcej, bo jeśli je oddasz w ręce moje, obawiam się, że ono znowu Cię zdradzi.

Najświętsza Maryo, Ty która jesteś Matką tego wielkiego Syna, lecz jesteś też Matką moją, Tobie oddaję to biedne moje serce; przedstaw Jezusowi; ofiarowane przez ręce Twoje, On go nie odrzuci. Przedstaw je więc i proś żeby przyjął. Amen.

Uroczystość Śś. Młodzianków.

Na dzień 28 Grudnia.

„Herod..... posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Betlejem i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej“ *).

Przygotowanie. — Trzeba wiedzieć, że Pan jest Mądrością nieskończoną, która umie obrócić zło na dobre; a jednak powiększej części jest szczególną owa łaska, która przez nas zowie się nieszczęściem. Z tak wielu dzieci, których dziś czcimy na ołtarzach i tworzymy orszak Jezusowi Dzieciątku, kto wie ilu, jeżeliby nie były zamordowane przez Heroda, w czasie Męki Odkupiciela, krzyczałoby: „Niech będzie ukrzyżowan!“ (Crucifigatur!), iluż z nich podobno byłoby potępionych.

I. — Skoro Mędrcy złożyli Dzieciątku Jezus swoje mistyczne dary, we śnie byli ostrzeżeni przez Anioła, że-

*) Herodes..... mittens occidit omnes pueros, qui erant in Bethlehem et in omnibus finibus ejus, a bimatu et infra (Matt. II, 16).

by nie zachodzili z powrotem do Heroda, któremu przyrzekli, lecz aby wracali do swoich krajów inną drogą. Okrutny książę, bojąc się żeby Jezus nie pozbawił go królestwa, a tembardziej widząc, że jest oszukanym przez Mędrców, mocno się rozgniewał i kazał pozabijać wszystkie dzieci, które były w Betlejem i w jego granicach, wieku dwóch lat i niżej, według czasu jak się dowiedział od Mędrców: „Posławszy pobił wszystkie dzieci“ (Mittens occidit omnes pueros).

Zatrzymaj się tu, by rozważyć głębokie sądy Boże. Patrząc okiem ludzkiem, nie można sobie wytłómaczyć jak Pan, będąc Ojcem kochającym, mógł patrzeć na tyle zbolałych matek i całe miasto z jego okolicami, nurzające się we krwi niewinnej.— Jednak potrzeba wiedzieć, że Bóg jest Mądrością nieskończoną, który umie obrócić zło na dobre; i dla tego powiększej części jest łaską szczególną owa łaska, która przez nas zowie się nieszczęściem. Ileż z tych dzieci ży-

jąc ponosiłoby wielkie trudy, a podobno w końcu byłyby potępionemi! Podobno niektóre z nich doszłyby do ostateczności biorąc udział w Męce Odkupiciela, i razem z drugimi żydami wołałyby nań niech będzie ukrzyżowan (crucifigatur). Ale przeciwnie takową śmiercią poniesioną z okazyi Jezusa Chrystusa zapewniły sobie wieczne zbawienie; nawet tworzą szlachetny orszak Boga Dzieciątka i ze swojemi małemi palmami przyozdobiły kolebkę Baranka niepokalanego. Tak mówi św. Augustyn „że Herod nigdyby niemógł hołdem tyle pomódz tym błogosławionym dzieciom, ile pomógł im nienawiścią.“

Ciesz się więc z tymi Młodziankami, którzy służyli do uczczenia Jezusa przelaniem krwi, i nie mogąc mową objawić narodzenia Syna Bożego, ogłosili to śmiercią. Tymczasem i ty przekonaj się, że wszystko to, co nam zabezpiecza błogosławioną wieczność, iest łaską wielką, choćby się w oczach ciała zdawało nędzą i szkodą.

II.—Gdy w Iudei wykonywało się

bezbożne postanowienie rzezi Niewiniątek, Dziecię Jezus zostawało poza niebezpieczeństwem, albowiem „Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi mówiąc: wstań, wezmij dziecię i Matkę jego, a uciecz do Egiptu i bądź tam aż ci powiem. Albowiem będzie że Herod będzie szukać dziecięcia aby je zatracił. Który wstawszy wziął Dziecię i Matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu“ *). Pomyśl, jakie uczucia miało Dziecię, z powodu okrucieństwa Heroda, jakiego on użył przeciw tym Młodziankom zamordowanym z tej okazyi. Każdy nóż przeszywający wnętrzności tych dzieci, ranił Jego Serce.

Jednak odtąd postanowił ukarać sprawcę takiego barbarzyństwa. Herod w rzeczy samej, przez taką ha-

*) Angelus Domini apparuit in somnis Joseph, dicens: Surge et accipe puerum et Matrem ejus, et fuge in Aegyptum, et esto ibi, usque dum dicam tibi. Futurum est enim ut Herodes quaerat puerum ad perdendum eum. Qui consurgens accepit puerum, et matrem ejus nocte, et secessit in Aegyptum, (Matt. II. 13, 14).

niebną rzeź stał się hańbą i ohydą całego świata; i tak Herod swem okrucieństwem przyczynił się do uczynienia swietniejszem Narodzenie Mesjasza, podczas gdy śmierć tylu Dzieciątek głośno za Nim świadczyła. Prócz tego Bóg dopuścił Herodowi umrzeć straszną i wstrętną śmiercią, albowiem wyszła z jego ciała niepoliczona liczba robactwa, które pożerając żywego, wydawało nieznośną woń; to było wstępem męki wiecznej w piekle. Oto stan nieszczęśliwy do jakiego przywiedziony był Herod, że rządził się nieporządną chciwością panowania. — Żeby ciebie niespotkało podobne nieszczęście, badaj jaka jest twoja panująca namiętność, czy pycha, nienawiść, gniew.... i postanów mocno, nigdy nie przedsiębrać żadnego zamiaru, gdy serce twoje wzburzone namiętnością. Ażebyś zaś miał łaskę wykonania tego, proś o to Pana za wstawieniem się śś. Młodzianków.

„Tak, mój Boże, którego dziś chwałę Niewinni Męczennicy nie słowy,

ale śmiercią głosili, racz we mnie umorzyć wszystkie występne pożądliwości, ażebym tę wiarę którą usty wyznawam, życiem także uczciwem mógł poświadczyć". Spraw to dla miłości Jezusa Chrystusa, Twego Syna Boskiego i Najśw. Maryi, mojej drogiej Matki.

Na dzień św. Młodzianków.

Lekcya.

Obj. Ś. Jana XIV. 4—5.

Onych dni: Widziałem na górze Syon Baranka stojącego, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące, mających imię jego, i imię Ojca jego napisane na czołach swoich. I słyszałem głos z nieba, jako głos wielu wód, i jako głos gromu wielkiego: a głos który słyszałem, jako cytrzystów grających na cytrach swoich. I śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą, i przed czworgiem zwierząt, i starszymi: a żaden nie mógł pieśni śpiewać, jedno te sto czterdzieści

cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemi. Ci są, którzy się z niewiastami nie pokalali: bo dziewiczymi są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi aby byli jako pierwociny Bogu, i Barankowi: a w ustach ich nie znalazło się kłamstwo: albowiem bez zmazy są przed stolicą Bożą.

Ewangelia

Mat. II. 13—18.

Onego czasu: Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, i weźmij dziecię, i matkę jego, a uchodź do Egiptu, i bądź tam aż ci powiem. Albowiem stanie się, że Herod będzie szukał dziecięcia aby je zatracił. Ten wstawszy wziął dziecię, i matkę jego w nocy, i uszedł do Egiptu: i był tam aż do śmierci Herodowej: aby się spełniło co powiedziane jest od Pana przez Proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem Syna mojego. Wtedy Herod widząc że został omylony przez Mędrców, rozgniewał się bardzo, i posławszy

pozabijał wszystkie dzieci, które były w Betlejemie, i we wszystkich granicach jego, od dwu lat i niżej, według czasu o którym się był wypytał od Mędrców. Wtedy się spełniło co jest rzeczone przez Jeremiasza proroka mówiącego: Głos jest słyszany w Ramie, płacz, i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała się dać pocieszyć, iż ich niemasz.

Oratio feriae currentis,

Deus, cujus hodierna die praeconium Innocentes Martyres non loquendo, sed moriendo confessi sunt: omnia in nobis vitiorum mala mortifica; ut fidem tuam, quam lingua nostra loquitur, etiam moribus vita fateatur. Per Dominum.

Modlitwa Kościelna.

Boże, którego dziś chwałę Niewinni Męczennicy nie słowy, ale śmiercią ogłosili: racz w nas umorzyć wszystkie grzechy nasze, abyśmy tę wiarę którą usty wyznawamy, uczynkami także pokazywali. Przez Pana naszego J. Chr....

Los tego, kto się narodził po Odkupieniu w Kościele Katolickim.

Drugie Rozmyślanie (na wieczór).

„*Gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego* uczynionego z niewiasty uczynionym pod zakonem *aby te którzy pod zakonem byli, wykupił* żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali“ *).

I.—Jak winniśmy dziękować Bogu, że nam pozwolił narodzić się po dokonaniu wielkiego dzieła Odkupienia ludzkiego, co oznacza słowo „wypełnienie czasu“ (Plenitudo temporis), czas szczęśliwy dla pełności łaski, którą Jezus Chrystus wyjednał nam swojem przyjściem. Biedni my, jeżelibyśmy będąc winni tylu grzechów popełnionych, znaleźli się na

*) Ubi venit plenitudo temporis, misit Deus Filium suum factum ex muliere, factum sub lege ut eos qui sub tege erant, redimeret ut adoptionem filiorum reciperemus. (Gal IV, 4, 5.)

tej ziemi przed przyjściem Jezusa Chrystusa.

Żanim przyszedł Mesjasz, ach, w jak opłakanym stanie ludzie zostawali! Zaledwie w Judei był wyznawany prawdziwy Bóg, we wszystkich częściach świata panowało bałwochwalstwo, tak, że nasi przodkowie czcili kamienie, drzewo, czartów. Czcili bardzo wiele fałszywych bogów, parwdziwy Bóg nie był przez nich znany, ani kochany. Obecnie nawet w terazniejszych czasach, ile jest królestw, w których mała jest liczba katolików, a wszyscy inni są albo niewierni lub heretycy, wszyscy ci prawie z pewnością giną. Ileśmy winni Bogu, że pozwolił nam narodzić się nie tylko po przyjściu Jezusa Chr., lecz i w krajach, gdzie panuje prawdziwa wiara!

Panie, dziękuję Ci za światło wiary. Biada mi, jeżeli dotąd żyłem w grzechach jak niewierny lub heretyk. Poznaję Boże mój, że chcesz mię zbawić, a ja nieszczęsny tyle razy chciałem się zgubić tracąc Twoją łaskę. Zlituj się, mój Odkupicielu,

nad duszą moją, która Cię tyle kosztuje.

II. — „Zesłał Bóg Syna swego, aby te, którzy pod zakonem byli wykupił“ *). Niewolnik więc grzeszy, i grzesząc oddaje się w moc szatana, i przychodzi sam jego Pan dla odkupienia go swoją śmiercią. O miłości niezmierna, o nieskończona miłości Boga ku ludziom!

A więc mój Zbawicielu, jeślibyś Ty mię nie odkupił swoją śmiercią, cobyłoby ze mną? Mówię o sobie, kiedy memi grzechami zasłużyłem tyle razy na piekło. A więc jeżelibyś, Jezu mój, nie umarł za mnie, byłbym zgubionym na zawsze, nie miałbym nadziei odzyskania Twojej łaski, ani oglądania kiedyś w niebie Twego pięknego oblicza. Drogi mój zbawicielu, dziękuję Ci, mam nadzieję otrzymać niebo i dziękować Ci za

*) *Ubi venit plenitudo temporis, misit Deus Filium suum* factum ex muliere, factum sub lege, *ut eos, qui lege erant, redimeret*, ut adoptionem filiorum reciperemus. (Gal. IV, 4, 5).

nie przez całą wieczność. Żałuję nadewszystko żem Cię obrażał, na przyszłość postanawiam znieść wszelką karę, śmierć nawet raczej niż miałbym Cię obrazić. Lecz jak Cię dawniej zdradzałem, tak w przyszłości mogę Cię też zdradzić. Ach Jezu mój, nie dopuść tego: N i e o d ł ą c z a j m i ę o d s i e b i e, n i e o d ł ą c z a j m i ę od s i e b i e! (Noli me separari a te, noli me separari a te!). Kocham Cię, dobroci nieskończona, i chcę zawsze Cię kochać w tem życiu i przez całą wieczność. O Królowo i pośredniczko moja Maryo, chroń mię zawsze pod Twym płaszczem i wybaw mię od grzechu.

Radość przyniesiona światu przez Narodzenie Jezusa Chrystusa.

Na 29 dzień Grudnia.

„Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi iż się wam dziś narodził Zbawiciel“ *).

Przygotowanie.—Jak wielkie święto obchodzą w królestwie, gdy się rodzi królowi dziecko pierworodne! Jednak z większą uroczystością mamy obchodzić Święto, widząc narodzonym Syna Bożego, który przyszedł z nieba nas nawiedzić. Nie jedenby pragnął trzymać na ręku święte Boże Dzieciątko; lecz odżywmy wiarę i pomyślmy, że przyjmując Komunię św., przyjmujemy nie tylko na ręce, lecz do naszych serc tego samego Jezusa, który znajdował się w żłobku Betlejemskim.

*) Ecce enim evangelizo vobis gaudium magnum, quod erit omni populo: quia natus est vobis hodie Salvator (Bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się narodził Zbawiciel) (Luc. II, 10).

I. — Narodzenie Jezusa Chrystusa przyniosło powszechną radość całemu światu. On jest Odkupiciel pożądany przez tyle lat i z tak wielkiem upragnieniem; który przeto był nazwany pożądanym narodów i pożądaniem pagórków wiecznych *). Otoż już przyszedł i narodził się w małej jaskini. Tę wielką radość zwiastował Anioł Pasterzom, myślmy że dziś i nam też objawił mówiąc: „Oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam dziś narodził Zbawiciel“ **). — Jak wielkie święto obchodzą w królestwie, gdy się ro-

*) Et veniet Desideratus cunctis gentibus (A przyjdzie pożądany wszem narodom. (Agg. II, 8) Desiderium collium aeternorum (Żądanie pagórków wiecznych) (Gen. XLIX, 26).

**) Ecce enim evangelizo vobis gaudium magnum, quod erit omni populo: quia natum est vobis hodie Salvator (Bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż się narodził Zbawiciel). (Luc. II. 10).

dzi królowi jego dziecko pierworodne! Jednak z większą okazałością powinniśmy święcić uroczystość Narodzenia Syna Bożego, który przyszedł z Nieba nas nawiedzić, wzruszony głębokiem miłosierdziem: „Dla wnętrzności miłosierdzia Boga naszego przez które nawiedził nas, wschód z wysokości“ *).

Byliśmy zgubieni i oto ten, który przyszedł nas zbawić: „Dla naszego zbawienia zstąpił z nieba“. (Propter nostram salutem decendit de coelis) **). Oto Pasterz, który przyszedł, zbawić swe owieczki od śmierci, dając życie z miłości ku nim: „Jam jest Pasterz dobry: dobry Pasterz duszę swą daje za owce swoje ***). Oto Ba-

*) Per viscera misericordiae Dei nostri, in quibus visitavit nos, oriens ex alto (Luc. I, 78).

**) Missale, Rom. Credo (Symbolum Fidei).

***) Ego sum Pastor bonus: bonus Pastor dat animam suam pro ovibus sius (Joan. X, 11.)

ranek Boży, który przyszedł ofiarować się, żeby wyjednać nam łaskę boską, stać się oswobodzicielem, naszem życiem, światłem i nawet naszym pokarmem w Najśw. Sakramencie. Mówi Św. Augustyn, że Jezus Chrystus umyślnie chciał być w żłobku gdzie bydlęta znajdują pokarm dla tego, żeby nam dać do zrozumienia, że on się stał człowiekiem też, żeby stać się naszym pokarmem.

On więcej jeszcze, każdego dnia rodzi się w Sakramencie przez Konsekracyę Kapłanów; ołtarz jest żłobkiem i tam idziemy posilać się Jego Ciałem. Nie jeden pragnąłby mieć święte Dzieciątko na rękach, jak Je miał św. starzec Symeon; lecz gdy przyjmujemy Komunię św., jak naucza nas wiara, nie tylko na rękach, lecz w naszych sercach zostaje ten sam Jezus Chrystus, który zostawał w żłobku Betlejemskim. Dla tego on się narodził, żeby się wszystek oddał nam: „(Albowiem) Ma-

luczki narodził się nam, i Syn jest nam dany“ *).

II. — „Zbłądziłem jako owca, która zginęła: szukaj sługi twego“ **). Panie, jestem owieczką zbłąkaną, nędzne upodobania zgubiły mnie, lecz Ty, Baranku Boży i Pasterzu, jesteś tym, który przyszedł z nieba dla mego zbawienia poświęcając się jako ofiara na krzyżu dla zadośćuczynienia za grzechy moje. Jeżeli więc chcę tego zbawienia, czegoż mam się lękać? Dla czego nie mam całkiem zaufać Tobie, mój Zbawicielu, któryś umyślnie się narodził dla zbawienia mego? „Oto Bóg Zbawiciel moj, śmiele czynić będę a nie zlęknę się“ ***). Jaki większy dowód miłosierdzia mogłeś mi dać, o mój słodki Odkupicielu, dając mi z ufnoś-

*) Parvulus (enim) natus est nobis et filius datus est nobis (Isai. IX, 6).

**) Erravi sicut ovis quae periit: quaere servum tuum (Ps. CXVIII, 176).

***) Ecce Deus Salvator meus, fiducialiter agam et non timebo (Isai. XII, 2).

cią samego siebie? Drogie Dzieciątko, jakże bardzo boleję, żem Cię obraził! Ja Cię pobudziłem do płaczu w stajence Betlejemskiej. Ale jeśli przyszedłeś szukać mię, rzucam się do stóp Twoich i chociaż Cię widzę zasmuconym i poniżonym w tym żłóbku, leżącym na sianie, przyznają Cię za mego najwyższego Króla i Pana.

Czuję już, że te Twoje słodkie jęki wzywają mnie do kochania Ciebie i domagają się mego Serca. Otoż, Jezu mój, dziś je u stóp Twoich składam — zmień i rozpal Ty, który w tym celu przyszedłeś na świat, żeby zapalić serca Twoją świętą miłością. Słyszę już, że z tego żłóbka do mnie mówisz: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego“*). A ja odpowiadam: Ach, Jezu mój, jeżeli nie kocham Ciebie, mego Pana i Boga, kogoż będę kochał? Na-

*) Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo (Matt. XXII, 37).

zywasz się Ty moim, bo się narodziłeś, żebyś mi się oddał wszystek; i mogęż się wyrzec być Twoim? Nie, drogi mój Panie, cały Tobie się oddaję i kocham Cię ze wszystkiego serca. Kocham Cię, kocham, o najwyższe dobro i jedyna miłości duszy mojej! Ach przyjmij mię w tym dniu, i nie pozwól, żebym miał kiedykolwiek przestać Cię kochać. Królowo moja Maryo, proszę Cię przez tę radość, którą miałeś poraz pierwszy, gdyś ujrzała narodzonym Twego Syna i dałaś pierwszy uścisk proś Go, żeby mię przyjął za swego i złączył mię na zawsze darem Twej świętej miłości.

Na dzień 30 Grudnia.

Życie smutne jakie Jezus Ch. zaczął pędzić od narodzenia swego.

„Ustał w boleści żywot mój, i lata moje we wzdychaniu“ *).

Przygotowanie. — Życie Jezusa było ciągłem nawet podwójnem cierpieniem; ponieważ miał zawsze przed oczyma wszystkie męki, które miały Go trapić aż do śmierci. Z pomiędzy tych wszystkich też mąk, ta która Go najbardziej trapiła, było przewidzenie naszych grzechów i naszej niewdzięczności za tak wielką Jego miłość. A więc, Jezu mój, ja też memi grzechami sprawiałem Ci smutek całe przez Twoje życie!

I. — Mógł Jezus Chrystus zbawić człowieka nie cierpiąc ani umierając; lecz, żeby dać nam poznać jak bardzo nas kochał, obrał życie pełne cierpień Dlatego Prorok Izajasz

*) Defecit in dolore vita mea, et anni mei in gemitibus (Ps. XXX, 11).

nazwał Go: „Mężem boleści“ (Virum dolorum), **) albowiem całe życie Jezusa Ch. miało być życiem pełnem boleści i udręczeń. Jego męka nie zaczęła się w czasie śmierci, lecz od początku życia.

Oto zaledwie się narodził, kładą Go w stajence, gdzie dla Jezusa wszystko jest męką. Wzrok jest dręczony widokiem grubych i czarnych ścian stajenki. Powonienie męczone zgnilizną nawozu bydląt tam stojących. Dotykanie męczone kłóciem siana, służącego Mu za posłanie. Wkrótce po narodzeniu zmuszony jest uciekać do Egiptu, gdzie w ubóstwie i wzgardzeniu spędza kilka lat swego dziecięctwa. Podobnem do tego było życie, które wiodł w Nazarecie; a naostatku kończy żywot w Jerozolimie śmiercią krzyżową.

**) Desideravimus eum, despectum et novissimum virorum, virum dolorum, et scientem infirmitatem. (Pożądaliśmy go, wzgardzonego i najpodlejszego z mężów, *męża boleści* i znającego niemoc). (Izai. LIII,3)

Stąd życie Jezusa było ciągłem cierpieniem, nawet podwójnem, ponieważ zawsze miał przed oczyma wszystkie męki, które miały Go trapić aż do śmierci. Siostra Marya Magdalena Orsini, żaląc się pewnego dnia przed Ukrzyżowanym rzekła Mu: „Ale, Panie, Ty przez trzy godziny zostawałeś na Krzyżu, ja kilka lat cierpię tą mękę“. Lecz Jezus odrzekł jej: „O, niebaczna, co mówisz? ja od czasu poczęcia swego w łonie mojej Matki cierpiałem męki mojego życia i mojej śmierci.“

II. — Nie tyle jednak trapiły Jezusa Chr. wszystkie te męki, ponieważ On chciał dobrowolnie je cierpieć, ile męczył widok naszych grzechów i naszej niewdzięczności za tak wielką Jego miłość. Św. Małgorzata z Kortony nie przestawała opłakiwać zniewag wyrządzonych Bogu, tak, że pewnego dnia rzekł jej spowiednik: „Małgorzato, skończ to i nie płacz więcej, bo Bóg już ci przebaczył“. Lecz ona odrzekła: „Ach,

Ojcze, jak mam przestać płakać widząc, że moje grzechy dręczyły Jezusa Chr. przez całe Jego życie?“

A więc, słodka miłości moja, czyż i ja nawet memi grzechami smuciłem także przez całe Twoje życie? Ale, Jezu mój, powiedz co mam czynić, żebyś mi mógł przebaczyć, gdyż wszystko to chcę spełnić. Żałuję, o najwyższe dobro, za te wszystkie zniewagi, jakie Ci wyrządziłem. Żałuję i kocham cię więcej niż samego siebie. Czuję w sobie wielkie pragnienie kochania Ciebie; to pragnienie od Ciebie mam, daj mi więc siły miłowania Cię coraz więcej. Słusznem jest, żeby bardzo Cię kochał ten, kto Ciebie obraził. Ach, wspomnij zawsze na miłość, jaką miałeś ku mnie, ażeby dusza moja gorzała zawsze miłością ku Tobie, o Tobie zawsze myślała, Ciebie tylko pożądała i pragnęła jedynie Tobie się podobać. O Boże miłości, ja który kiedyś byłem niewolnikiem piekła, teraz wszystek Tobie się oddaję. Przyjmij mię z litości i skrępuj

Twoją miłością. Jezu mój, od dziś chcę żyć nadal zawsze kochając Ciebie i z tą miłością chcę umrzeć. O Maryo, Matko i nadziejo moja, dopomoż mi kochać Twego i mojego Boga, o tę jedną tylko łaskę Ciebie proszę i od Ciebie się spodziewam.

Na Niedzielę po Bożem Narodzeniu.

Lekcya.

Gal. IV. 1 — 7.

Bracia: Dopóki dziedzic jest dziecięciem, niczem nie różni się od sługi, będąc panem wszystkiego: ale jest pod opiekunami i dozorcami aż do zamierzonego czasu przez ojca: także i my gdyśmy byli dziećmi, byliśmy pod żywiołami świata służąc. Lecz gdy nadeszło spełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, odkupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostąpili. A że jesteście

synami, zesłał Bóg Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojcze. A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem: a jeżeli synem, więc i dziedzicem przez Boga.

Ewangelia.

Łuk. II. 33—40.

Onego czasu: Józef i Marya matka Jezusa dziwowali się temu co o nim mówiono. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi matki jego: Oto ten położony jest na upadek, i na powstanie wielu w Izraelu: i na znak któremu sprzeciwiać się będą: a duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. A była Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. A ta była wdową aż do lat osiemdziesięciu i czterech: która nie odchodziła z kościoła, w postach i modlitwach służąc Bogu we dnie i w nocy. Ta też, onejże godziny nadszedłszy, wyznawała Pa-

nu, i powiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego. A gdy wykonali wszystko według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei do Nazaretu miasta swego. A dziecię rosło, i umacniało się, pełne mądrości: a łaska Boża była w niem.

Oratio in Dominica infra oct. Nat.

Omnipotens sempiterne Deus, dirige actus nostros in beneplacito tuo, ut in nomine dilecti Filii tui mereamur bonis operibus abundare: Qui te um vivit..

Modlitwa Kościelna na N. po Bożem Nar.

Wszechmogący wieczny Boże, kieruj naszemi sprawami według woli Twojej, ażebyś my, w Imie najmilszego Syna Twego, w dobre uczynki obfitowali. Który z Tobą żyje...

NA OSTATNI DZIEŃ ROKU.

Trzeba korzystać z czasu.

„Oto krótkie lata mijają, idę ścieżką, którą się nie wrócę“. *).

Przygotowanie.—Bardzo słusznie ostrzega nas Duch Św., żeby czas cenić, gdyż nie tylko jest drogim, ale także bardzo krótkim. Patrzcie jak prędko ubiegło dwanaście miesięcy roku, który się dziś kończy! Owoż powiedz mi, Bracie mój, jak dotąd użyłeś tego czasu?... Czy zdecydowany przynajmniej jesteś okupić czas stracony przez lepsze go użycie na przyszłość? Kto wie? może ten kończący się rok jest ostatnim twego życia!

I. — Chociaż niemasz nic droższego nad czas, jednak ten czas jest skarbem, który się jedynie na tej ziemi znajduje i jest bardzo krótkim. „Oto krótkie lata mijają“ (Ecce breves anni transeunt).

*) Ec e enim (Bo oto) breves anni transeunt, et semitam per quam non revertar, ambulo (Job. XVI, 23).

Patrz jak prędko przeszło 12 miesięcy roku, który dziś się kończy! — Dla tego to słusznie ostrzega nas Duch Św., żeby czas cenić i nie stracić ani chwili bez dobrego użycia. Ale niestety, jak często dzieje się inaczej! O czasie pogardzony! ty będziesz najpożądańszym dla światowców w godzinę ich śmierci; kiedy usłyszą, że niema dla nich więcej czasu: „Nie będzie więcej czasu“ (Tempus non erit amplius).

A ty, Bracie mój, jak używasz twego czasu? Bóg ci pozwolił doczekać się tego dnia; i zostawił ci pierwszeństwo przed tylu tysiącami i miljonami ludzi, tegoż samego wieku, albo nawet młodszych, takiegoż samego zdrowia, a może nawet silniejszych; może tego samego usposobienia, albo nawet zdrówszych. Oni pomarli, a ty żyjesz! Oni stali się zgnilizną i prochem w grobie, a ty pozostajesz tu na rozmyślaniu! Oni w wieczności i wielu, niestety, w piekle; a ty w czasie; lecz ten

czas na co obracasz? jak dotąd go używałeś?

Uczyń tu u stóp Jezusa Chr. ogólny rachunek twego życia. Rozważ z jednej strony niezliczone łaski, któremi On cię napełniał, szczególnie w ciągu tego roku; z drugiej zaś strony przypomnij uchybienia, a może i grzechy, któremi ustawicznie od pierwszego dnia aż do tego ostatniego, obrażałeś Pana, odpłacając niewdzięcznością za Jego nieskończone dobrodziejstwo. — Ach! jeżeli nie wynagrodzisz natychmiast tego czasu bezużytecznie straconego, to czas źle użyty mieczem boleści będzie dla ciebie wtedy, gdy na łożu śmierci znajdziesz się bliskim tej wielkiej i strasznej chwili, od której zależy wieczność!

II. — Bracie mój, jeżeli kiedy nieszczęściem znajdziesz się w tym stanie, żeś spędził w oziębłości resztę roku, postaraj się przynajmniej w żarliwości ducha spędzić ten ostatni dzień. Podziękuj Panu, że cię za-

chował aż do tej chwili, i proś Go o przebaczenie za przeszłe niedbalstwo w służbie Jego. Nie będąc pewnym jutra i czy się uda rozpocząć rok nowy, dziś jeszcze uporządkuj rachunek twego sumienia i oczyść je przez Spowiedź całoroczną. Nakoniec uczyń mocne i skuteczne postanowienie służyć Bogu na przyszłość z większą gorliwością i lepiej użyć przyszłego roku. I to będzie, jak mówi Apostoł, chodzić ostrożnie, i okupywać czas stracony: „Patrzcież tedy, bracia, jakobyście ostróżnie chodzili niejako niemądrzy, ale jako mądrzy czas odkupując, iż dni są złe“*).

O Panie, którego miłosierdzie jest bez granic, a którego dobroć jest skarbem nieskończonym, dzięki składam najlitościwszemu Majestatowi Twojemu za wszystkie dobrodziejstwa, któreś mi udzielił, a szczegól-

*) Videte itaque, fratres, quomodo caute ambuletis: non quasi insipientes, sed ut sapientes: redimentes tempus, quoniam dies mali sunt. (Eph. V, 15, 16).

nie za czas mi dany do opłakiwania moich grzechów i naprawienia mych win. A kto wie, czy ten rok, który dziś się kończy, nie będzie też ostatnim w mem życiu? Ach, nie chcę się więcej sprzeciwiać Twemu miłemu wezwaniu. Żałuję, o najwyższe dobro, żem Cię obrażał i postanawiam czynić ciągle akty miłości wynagradzające czas stracony.

„Ponieważ potrzeby życia nie pozwalają żeby moje myśli były zawsze ku Tobie skierowane, więc zawieram z Tobą tę umowę, żądając aby miała ona wartość przez cały rok przyszły i przez wszystek czas mojego życia. Ile razy wzniosę oczy dla rozważania Nieba, tyle razy zamierzam uwielbiać Twoje doskonałości nieskończone. Ile razy oddychać będę, tyle razy ofiaruję Ci Mękę i krew Boskiego Odkupiciela i zasługi wszystkich świętych dla zbawienia świata całego i na zadośćuczynienie za winy, które się popełniają. — Ile razy bić będzie moje serce, tyle razy przeklinam i obrzydzam

wszystkie grzechy popełnione od początku świata, które pragnę okupić krwią moją. Nakoniec każdą razą, gdy poruszę ręką i nogą, albo jakimkolwiek innym członkiem ciała, tyle razy postanawiam poddać się Twojej najświętszej woli, tego jednego tylko pragnąc, żeby według Twej woli wszystko się wykonywało. Ażeby to nigdy nie było pogwałconem, potwierdzam i pieczętuję tę umowę pięciu ranami Jezusa Chr. i składam ją w ręce Twoje, o Matko wytrwałości, Maryo". [1])

[1]) Ta formuła prostej intencyi była znaną Bł. Klemensowi Maryi Hofbauerowi ze Zgr. oo. Redemptorystów.

Drugie rozmyślanie (na wieczór)

Jezus cierpiał i czynił każdą rzecz z miłości ku nam.

„*Umiłował mię i wydał samego siebie za mię*“ [1]).

I.— Jeżeli więc, Jezu mój, Ty dla mojej miłości podjąłeś życie umęczone i gorzką śmierć, mogę przeto powiedzieć, że moją śmiercią jest Twoja śmierć, mojemi boleściami są Twoje boleści, mojemi zasługami są Twoje zasługi, moim jesteś też Ty sam, gdyż dla mnie Tyś się poddał tylu cierpieniom. Ach, Jezu mój, niemasz męki, któraby mię bardziej trapiła jak myśl, że Ty byłeś zawsze moim, a jam dobrowolnie tyle razy Ciebie stracił. Przebacz mi i przywiąż do siebie, nie dopuść, żebym Ciebie miał więcej utracić. Kocham Cię z całej duszy mojej. Ty chcesz być wszystek moim, ja chcę być wszystek Twoim.

[1]) Dilexit me et tradidit semetipsum pro me (Gal. II, 20).

Syn Boży, jako Bóg, jest nieskończenie szczęśliwym; i pomimo to mówi Św. Tomasz, tyle czynił i cierpiał dla człowieka, jakby bez człowieka nie mógł być szczęśliwym — „*Jakby bez niego nie mógł być szczęśliwym*“ (Quasi sine ipso beatus esse non posset). Jeżeliby Jezus Chrystus miał zdobywać sobie szczęście na tej ziemi, coby mógł więcej uczynić nad to, co uczynił; obciążył siebie wszystkiemi naszemi dolegliwościami i przyjął na się wszystkie nasze słabości, umierając za nas śmiercią tak okrutną i haniebną! On był niewinny, był święty i sam przez się szczęśliwy: wszystko co czynił i cierpiał, czynił to dla pozyskania łaski Boskiej i Nieba utraconego dla nas. — Biada temu kto nie kocha Ciebie, o Jezu mój, i nie wielbi Twojej tak wielkiej dobroci!

II. — Chociażby Jezus Chrystus pozwolił nam domagać się od Niego największych dowodów swojej miłości, ktoby się kiedy ośmielił prosić, żeby się stał dzieciątkiem jak my,

przyjął nasze nędze, stał się najuboższym, między wszystkimi ludźmi, najpodlejszym, najbardziej umęczonym, aż do podjęcia śmierci w boleściach na hanielnem drzewie krzyża—przeklęty i opuszczony od wszystkich, nawet od samego Ojca? Lecz to, o czem byśmy się nie odważyli nawet pomyśleć, On to myślił i czynił.

Ukochany Odkupicielu mój, wyjednaj mi tę łaskę, którą wysłużyłeś mi Twoją śmiercią. Kocham Cię i żałuję, żem Cię obraził! Weź moją duszę, niechcę, żeby szatan miał nad nią panowanie; chcę, żeby ona była wrzystka Twoją, albowiem Ty ją kupiłeś Swoją krwią. Ty sam jeden kochasz ją, i ja sam tylko chcę Ciebie kochać. Wybaw mię od nieszczęścia bym miał żyć bez Twojej miłości, a potem ukarz mię jako chcesz. Maryo, ucieczko moja, śmierć Jezusa i Twoje pośrednictwo są moją nadzieją!

Na dzień I stycznia.

Obrzezanie Pańskie i Sakrament Chrztu.

„Spełniło się ośm dni iżby obrzezano Dzieciątko“ [1]).

Przygotowanie. — Obrządek Obrzezania przedstawiał Sakrament Chrztu. Dlatego to możemy sobie wyobrazić, że Jezus Chrystus w akcie Obrzezania, myślał o każdym z nas i ofiarowując Boskiemu Ojcu pierwociny swojej krwi, wysługiwał nam łaskę odrodzenia w Chrzcie Świętym. O jakim więc darem niezmiernym jest dar Chrztu św.! Lecz my, jakeśmy się odwdzięczali za tak wielką łaskę? Czyśmy kiedy nie splamili białej sukienki niewinności?

I. — Oto Ojciec przedwieczny posławszy na świat Syna swego na mękę i śmierć za nas, chciał, żeby tego dnia był obrzezany i rozpoczął przelewać krew Boską, by potem do-

[1]) Consummati sunt dies octo, ut circumcideretur Puer (Luc. II, 21).

kończył jej przelanie w dniu swej śmierci na krzyżu, w morzu wzgard i boleści. I dlaczego? Dlatego, żeby ten Syn niewinny zapłacił karę przez nas zasłużoną. Kościół ma więc słuszność śpiewać: „O przedziwna dobroci Boskiej litości ku nam! o niewypowiedziana miłości łaskawości! żeby odkupić sługę, dałeś Syna swojego na śmierć!“ — O Boże przedwieczny i kto kiedy mógł nam zesłać ten dar nieskończony, jeno Ty, któryś jest Dobrocią niezmierną? Lecz jeśli Ty, mój Panie, dając mi Syna swego dałeś rzecz najdroższą jaką masz, słusznem jest, żebym ja, nędzny, cały się Tobie oddał.

Oto Syn Boży pokorny, pełen miłości ku nam, podejmuje śmierć gorzką, przeznaczoną sobie dla zbawienia nas grzeszników od śmierci wiecznej, dziś dobrowolnie zaczyna zadośćczynić za nas Boskiej sprawiedliwości ceną swej Krwi. — Powiedział nasz Zbawca: *Większej nad tę miłości żaden niema: aby kto duszę swoją położył za przyjacioły swo-*

je[1]). Żaden nie może mieć większej miłości, jak żeby życie kłaść za przyjaciół swoich. Lecz miłość Dzieciątka Jezus jeszcze dalej się posunęła, gdyż, jak mówi św. Paweł, doszedł aż do poświęcenia życia za nas: *Gdyśmy byli nieprzyjaciółmi, jesteśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna Jego.* [2])

Ty, o mój Jezu, dla miłości mojej podjąłeś śmierć, a ja cóż uczynię? czy będę Cię obrażał swemi grzechami? nie, mój Odkupicielu, niechcę więcej być niewdzięcznym, chcę dzisiaj naprawdę zacząć Cię kochać z całego serca mego. Ty jednak, o Boże wszechmogący, daj mi moc być Ci wiernym. „I gdyś mi pozwolił doczekać jeszcze początku tego roku, ach, wspieraj mię mocą Twoją ażebym w ciągu całego tego roku nie popadł w żadną winę i żeby moje myśli,

[1]) Majorem hac dilectionem nemo habet, ut animam suam ponat quis pro amicis suis (Joan. XV, 13).

[2]) Cum inimici essemus, reconciliati sumus Deo per mortem Filii ejus (Rom. V, 10).

słowa i uczynki były zawsze skierowane ku temu, czego odemnie słusznie wymagasz“ (Modlitwa Kościelna).

II. — Obrządek Obrzezania, jak mówią Ojcowie, przedstawiał Sakrament Chrztu. Pamiętajmy więc, że Dzieciątko Jezus, w czasie obrzezania, myślało o każdym z nas i ofiarowując Boskiemu Ojcu pierwociny swojej Krwi, odtąd zaczęło już nam wysługiwać łaskę odrodzenia w wodach Chrztu św. Ach jakim darem niezmiernym jest dar Chrztu św.! Przezeń dusze nasze, przestając być niewolnicami szatana, skazanemi do piekła, stały się córkami wybranemi Boga i błogosławionemi dziedziczkami Królestwa Niebieskiego.—Ale jakeśmy się odpłacili za tak wielką łaskę? Wejrzmy w nasze sumienia, by zobaczyć, czyśmy nie splamili białej sukienki niewinności i czyśmy u stóp Jezusa Chrystusa odnowili śluby Chrztu Świętego? Żeby zaś być zawsze wiernym w jego dochowaniu, każdy rozpoczynający się dzień uważajmy jakby był ostat-

ni w życiu naszem. A kto wie, Bracie mój, czy w rzeczy samej skończysz rok, który dziś się rozpoczyna?

Najukochańszy mój Panie, upadłszy przed Twoim Boskim Majestatem, dziękuję Ci, żeś mię przyjął za Syna na Chrzcie Św. i chcę dziś odnowić obietnicę, jaką Ci uczyniłem w tym dniu i ofiarować ją Tobie skropioną tą Krwią, którą Jezus wylał dla miłości mojej w bolesnem swem Obrzezaniu. W Imię Przenajświętszej Trójcy: Ojca, Syna i Ducha Św., oświadczam, że z całego serca wyrzekam się szatana, jego pychy i jego spraw. Żałuję, żem tyle razy memi grzechami znieważył charakter chrześcijanina i przyrzekam nadal zawsze być Ci wiernym. Aniołowie Niebiescy, Aniele Stróżu mój, którzy pamiętacie moje obietnice, bądźcie dziś nanowo świadkami mojego postanowienia. Wolę raczej umrzeć, niż sprzeniewierzyć się ślubom na chrzcie uczynionym i być choć przez jedną tylko chwilę nieprzyjacie-

lem Boga. Ty jednak, Jezu mój, daj mi świętą wytrwałość i spraw to za przyczyną tego świętego, którego imię przyjąłem na Chrzcie Św. i uczyń to dla miłości świętego Józefa i Najświętszej Maryi Panny, którzy w tym dniu tyle wycierpieli patrząc po raz pierwszy na rozlewającą się Twoją Krew Przenajdroższą.

Na uroczystość Nowego Roku

czyli Obrzezania Pańskiego.

Lekcya (*Tyt. r. II, w. 11—15*) ta sama, która przypada podczas I szej Mszy Św. Bożego Narodzenia.

„Najmilszy: Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom.. To mów i napominaj: w Chrystusie i Jezusie Panu naszym".

Ewangelia.

Łuk. r. II, w. 21.

Onego czasu: Gdy się spełniło osiem dni, iżby obrzezano Dzieciątko: nazwane jest imię Jego Jezus, które było nazwane od Anioła, pierwej niżli się w żywocie poczęło.

Oratio in Circumcisione Domini et Octava Nativatatis. Deus, qui salutis aeternae beatae Mariae virginitate foecunda, humano generi praemia praestitisti: tribue, quaesumus, ut ipsam pro nobis intercedere sentiamus, per quam meruimus auctorem vitae suscipere Dominum nostrum Jesum Christum Filium tuum: Qui tecum vivit.

Modlitwa Kościelna.

Boże, który przez dziewicze macierzyństwo błogosławionej Maryi, rodzajowi ludzkiemu nagrodę zbawienia wiecznego przygotowałeś: spraw, ażebyśmy doznawali pośrednictwa za nami Tej, przez którą zasłużyliśmy otrzymać Sprawcę żywota, Pana naszego Jezusa Chr. Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Św. Amen.

Na dzień II stycznia.

Pobudki, dla których Jezus chciał się narodzić Dziecięciem.

„Albowiem maluczki narodził się nam i syn jest nam dany“ [1]).

Przygotowanie.—Wiele jest pobudek, dla których Jezus Chrystus chciał się narodzić Dzieciątkiem. Naprzód zamierzał On pokazać tem przychylność i łatwość w udzielaniu łask swoich. Powtóre chciał oddalić wszelką bojaźń, był bowiem w stanie niemocy karania nas za nasze winy. Lecz przedewszystkiem Jezus narodził się Dzieciątkiem, dlatego żeby dać nam siebie ukochać miłością nietylko godną, lecz nawet tkliwą. Kochajmy Go więc całem sercem, zbliżajmy się Doń i prośmy o dobra wszelkiego rodzaju.

I. — Rozważaj, że po tylu wiekach, po tylu modlitwach i wzdychaniach, ten Mesjasz, którego

[1]). Parvulus enim natus est nobis, et Filius datus est nobis (Isai IX, 6).

nie byli godni widzieć św. Patryarchowie i Prorocy, upragniony przez narody, pożądanie pagórków odwiecznych, nasz Zbawiciel już przyszedł, już się narodził i dany całkowicie nam: *Maluczki narodził się nam i Syn jest nam dany.* (Parvulus natus est nobis, et Filius datus est nobis). Syn Boży stał się maluczkim, żeby uczynić nas wielkimi i dany jest nam, ażebyśmy się Jemu oddali, przyszedł okazać nam swoją miłość, ażebyśmy się Mu odwdzięczyli naszą miłością. Przyjmijmy Go więc z uczuciem, kochajmy i uciekajmy się Doń we wszystkich potrzebach.

Pacholę łatwo darzy (Puer facile donat), mówi św. Bernard; dzieci są łatwe do dania tego, o co ich proszą. Jezus Chrystus przyszedł jako Dzieciątko, żeby się okazać przychylnym i łatwym do udzielania swoich dóbr. *W nim są wszystkie skarby* [1]). *Ojciec złożył wszystko na jego*

[1]) In quo sunt omnes thesauri sapientiae et scientiae absconditi (W którym

ręce [1]). Jeżeli chcemy światła, On dlatego przyszedł, żeby nas oświecić. Jeżeli chcemy siły do opierania się nieprzyjaciołom, On przyszedł, żeby nas wzmocnić. Jeżeli chcemy przebaczenia i zbawienia, On przyszedł przebaczyć i zbawić nas. Jeżeli chcemy wreszcie najwyższego daru miłości Boskiej, On przyszedł, żeby w nas ją rozpalić. Przedewszystkiem stał się Dzieciątkiem i chciał nam się pokazać o ile najuboższym i najpokorniejszym, o tyle kochającym, żeby odjąć od nas wszelką bojaźń i pozyskać sobie naszą miłość. *Tak powinien był przyjść, kto chciał oddalić bojaźń, szukać miłości*, mówi św. Piotr Chryzolog (*Złotomówny*).

Prócz tego Jezus chciał przyjść jako dziecię, żeby się dać nam kochać miłością nie tylko godną, lecz też czułą. Wszystkie dzieci umieją

---

skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności) (Colos. II, 3).

[1]) Pater diligit Filium, et omnia dedit in manu ejus (Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w ręce jego) (Joan III, 35).

pozyskać sobie czułą miłość tych, którzy ich doglądają; lecz któż nie będzie kochał z całą czułością Boga, widząc, że się stał Dzieciątkiem potrzebującem pokarmu, drżącem od zimna, biednem, pogardzonem i opuszczonem, płaczącem w żłóbku na sianie? To spowodowało wykrzyk św. Franciszka: *Kochajmy Dziecię z Betlejem, kochajmy Dziecię z Betlejem!* (Amemus Puerum de Bethlehem, amemus puerum de Bethlehem!) Dusze, przyjdźcie do kochania Boga, który stał się Dzieciątkiem, stał się biednym, ubogim i tak kochającym, iż zstąpił z nieba, żeby się oddać wam całkowicie.

II.—O Jezu ukochany, przezemnie tak pogardzony, Tyś zstąpił z nieba, by wykupić nas od piekła i dać się nam całkowicie a my, jakżeśmy mogli pogardzać Tobą i tyle razy odwracać się od Ciebie? Ach Boże! ludzie są tak wdzięczni względem ludzi, jeżeli im ktoś uczyni jaki dar, odwiedzają ich, okazują im znaki przywiązania, nie mogą zapo-

mnieć tego i czują się obowiązanymi do wdzięczności. Tymczasem są tak niewdzięczni względem Ciebie, który jesteś ich Bogiem tak kochającym i który dla ich miłości nie odmówiłeś oddać krwi i życia!

Ale, niestety, stałem się dla Ciebie gorszym od innych, bo więcej przez Ciebie ukochany a niewdzięczniejszy względem Ciebie! Ach, jeżelibyś tyle łask mnie dawanych udzielił heretykowi, bałwochwalcy, tenby się stał świętym, a ja, ja Ciebie tylko obrażałem. Zapomnij Panie o zniewagach Ci wyrządzonych, boś zapowiedział, że gdy grzesznik żałuje, zapominasz wszystkich zniewag. [1]) Jeżeli dawniej Ciebie niekochałem, na przyszłość nie chcę nic innego, jeno Cię kochać. Ty oddałeś się

[1]) Ego sum, ego sum ipse, qui deleo iniquitates tuas propter me, *et peccatorum tuorum non recordabor* (Jam jest, jam jest sam, który zgładzam nieprawości twoje dla mnie, a grzechów twoich nie wspomnę) (Isai. XVIII, 25).

mnie wszystek i ja oddaję Ci całą moją wolę: Z tą wolą ja Cię kocham, ja Cię kocham i chcę zawsze to powtarzać, że Cię kocham nadewszystko. Powtarzając to chcę żyć i tak chcę umierać, oddając ostatnie tchnienie, z temi słodkiemi słowy na ustach: *mój Boże, ja Cię kocham;* żeby od chwili wnijścia do wieczności, rozpocząć miłość ku Tobie ustawiczną, która będzie trwała na wieki, nie przestając nigdy więcej Cię kochać.

A tymczasem mój Panie, jedyne moje dobro i jedyna miłości, postanawiam przekładać Twoją wolę w każdem mojem upodobaniu. Niech przyjdzie cały świat, ja się go wyrzekam, nie, nie chcę przestać więcej kochać tego, kto mnie tyle ukochał; nie chcę więcej nienawidzieć tego, który zasługuje na miłość nieskończoną. Dopomóż Jezu mój temu memu pragnieniu przez łaskę Twoją. Królowo moja, Maryo, uznaję, że wszystkie łaski otrzymałem od Boga za Twoją przyczyną i nie przesta-

waj wstawiać się za mną. Wyjednaj mi wytrwałość Ty, która jesteś Matką wytrwania.

Na dzień III stycznia
O Jezusie w pieluszkach.

„A owinęła Go w pieluszki“ [1]).

Przygotowanie.—Wyobraźmy sobie, że widzimy Maryę, jak bierze z uszanowaniem Boskiego Syna, cześć Mu oddaje, całuje i obwija w pieluszki. Święte Dzieciątko podaje rączki i nóżki z pokorą i czując się związanem, myśli o powrozach, któremi kiedyś zwiążą Je w Ogrójcu. Lecz jeżeli Bóg pozwala siebie obwijać w pieluszki dla miłości naszej, czyż nie jest słusznem, żebyśmy siebie pozwolili też związać Jego miłością, uwalniając się od wszelkiego ziemskiego uczucia?

I.—Przedstaw sobie, że widzisz Maryę, która wydawszy na świat

[1]) Et pannis eum involvit (Luc. II, 7).

Syna, bierze Go ze czcią na ręce, najpierw oddaje Mu pokłon, jako swemu Bogu, a potem okrywa Go w pieluszki: *Członki owinąwszy w pieluszki, Dziewica Matka ściska* (Membra pannis involuta, Virgo mater alligat)[1]). Oto Dzieciątko Jezus podaje swe rączęta i nóżki, i pozwala je w pieluszki owinąć. Rozważ, jak każdą razą, gdy Święte Dzięciątko pozwalało siebie spowijać w pieluszki, myślało o powrozach którymi miało kiedyś być związane w Ogrójcu i o tych, które miały przywiązać Je do słupa i o gożdziach, które miały przybić do Krzyża i tak myśląc, ochotnie pozwalało siebie spowijać, ażeby dusze nasze rozwiązać z pęt piekielnych.

Tak Jezus owinięty w pieluszki, ku nam zwrócony, zachęca ażebyśmy się z Nim związali słodkiemi węzły miłości. I zwrócony do Ojca niebie-

[1]) Invenietis infantem pannis involutum, et positum in praesepio (Znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie (Luc. VII, 31).

skiego mówi: Ojcze mój, ludzie nadużywali swej wolności i, bunt podniosłszy przeciw Tobie, stali się niewolnikami grzechu, żeby spalcić ich nieposłuszeństwo, chcę być wiązany i krępowany temi pieluszkami; niemi związany poddaję Ci moją wolność, ażeby człowiek był uwolniony z niewoli szatańskiej. Przyjmuję te pieluszki, drogie mnie są one i tem droższe, że są godłem powrozów, któremi mam być kiedyś związanym i wiedzionym na śmierć dla zbawienia ludzi.

Związki jej zawieszenie zbawienne [1]). Związkami Jezusa były przepaski zbawienne dla uleczenia ran duszy naszej.—A więc, o Jezu mój, Tyś chciał być związanym dla miłości mojej; a czyż będę się wzbraniał od związania miłością z Tobą? Czyż będę miał większą śmiałość na przyszłość uwolnić się z Twoich miłych i słodkich kajdan, żeby się stać niewolni-

[1]) Vincula illius alligatura salutaris (Eccli. VII, 31)

kiem piekła? Panie, Tyś był związany w tym żłóbku dla miłości mojej, ja chcę być związanym zawsze z Tobą.

II. — Św. Marya Magdalena de Pazzis mówiła, że przepaskami, jakie my mamy brać, są mocne postanowienia ścisłego połączenia się z Bogiem, przez miłość, odrywając się jednocześnie od przywiązania do wszystkiego co nie jest Bogiem. W tym celu też, zdaje się, nasz kochany Jezus chciał pozwolić się związać i być więźniem w Najświętszym Sakramencie Ołtarza pod postaciami sakramentalnemi, żeby oglądać swoje ukochane dusze, które takoż stały się więźniami Jego miłości.

Kochane Dziecię, Jezu, dlaczegoż się mam więcej obawiać Twoich kar, widzę Cię owiniętego w pieluszki, pozbawiającego się mocy podnoszenia ręki dla ukarania mię? Ty temi pieluszkami dałeś mi zrozumieć, że nie chcesz mię karać, jeżeli chcę się uwolnić z kajdan moich występków i przywiązać się do Ciebie. Tak, mój

Jezu, pragnę uwolnić się. Żałuję z całej duszy, żem się odłączył od Ciebie, używając na zło tej swobody, którąś mi darował. Ty mi dajesz inną piękniejszą swobodę, która mię rozwiązuje z kajdan szatańskich i pomieszcza między synami Bożymi. Tyś się pozwolił związać temi pieluszkami dla mojej miłości, ja pragnę być więźniem Twojej wielkiej miłości. O błogosławione więzy, o piękne dowody zbawienia, które wiążecie dusze z Bogiem, ach zwiążcie też moje biedne serce, lecz zwiążcie tak, żebym się nie mógł na przyszłość odwiązać więcej od miłości tego najwyższego dobra. Jezu mój, ja Cię kocham, Tobie oddaję moje serce i całą moją wolę. Nie, nie chcę więcej opuścić Cię o mój Panie kochany.

Ach mój Zbawicielu, Tyś dla opłacenia moich długów chciał nie tylko dać się skrępować przez Maryę w pieluszki, lecz także dać się związać jako winny przez katów i tak związanym iść przez ulice Jerozolimskie na

śmierć, jako baranek niewinny na zabicie; Tyś, który chciał być przybitym gwoździami do Krzyża i nie opuściłeś Go, jeno po oddaniu życia; ach nie dopuszczaj, żebym miał kiedy rozłączyć się z Tobą więcej, żebyś miał kiedy mię widzieć pozbawionym Twej łaski i Twojej miłości. O Maryo, Tyś która spowijała w pieluszki Twego niewinnego Syna, ach przywiąż też mnie grzesznika do Jezusa, ażeby nie odepchnął mnie od stóp swoich i abym kiedyś miał szczęście wnijść do tej błogosławionej Ojczyzny, gdzie więcej nie będę miał bojaźni oderwać się od Jego świętej miłości.

Na dzień IV Stycznia.

O Jezusie karmionym piersią Matki.

„*Któż mi da Ciebie brata mego, ssącego piersi matki mojej?*“ [1])

Przygotowanie. — Dzieciątko Jezus spowite w pieluszki, jak wszystkie niemowlęta przyjmowało mleko z piersi Maryi Panny; biorąc je, myślało już o przemianie w tę Krew, którą kiedyś na Krzyżu miał odkupić dusze nasze, i w Komunii karmić je życiem łaski. Prośmy Matkę Boską, żeby razem z Synem karmiła nas mlekiem czułej i miłej pobożności ku Dzieciątku Jezus.

I. — Dzieciątko Jezus spowite w pieluszki posilało się mlekiem z piersi Maryi. Oblubienica w pieśni nad pieśniami pragnęła widzieć swego brata, który brał mleko matki. *Quis mihi det te fratrem meum, sugentem ubera matris meae* (Któż mi da Ciebie brata mego, ssącego piersi matki mojej?) Ta

[1]) Quis mihi det te fratrem meum, sugentem ubera matris meae? (Cant. VIII, 1).

Oblubienica pragnęła tego, lecz nie widziała go! My także jesteśmy braćmi, którzyśmy mieli szczęście widzieć Syna Bożego, co się stał człowiekiem i naszym bratem, biorącym mleko z piersi Maryi. Ach jaki był widok dla nieba! Słowo Boskie, które się stało Dzieciątkiem ssącem mleko Dziewicy—swego stworzenia! Ten, który żywi wszystkich ludzi i zwierzęta ziemskie, stał się tak słabym i ubogim, że potrzebuje kropelki mleka dla podtrzymania życia. Siostra Paula z zakonu Kamedulskiego, patrząc na obrazek Jezusa przyjmującego pokarm czuła się rozpaloną najtkliwszą miłością ku Bogu.

Było objawiono Siostrze Maryannie, Franciszkance, że 3 tylko razy na dzień Marya karmiła Jezusa swą piersią. O, drogie dla nas mleko, które miało zamienić się w Krew w żyłach Jezusa Chrystusa, aby obmyć w niej dusze nasze! Rozważajmy tu też, że Jezus brał to mleko dla pożywienia ciała, które chciał nam zostawić

na pokarm w Komunii Św. Przyjmując pokarm Odkupicielu, mój najdroższy, Ty myślisz o mnie, myślisz to mleko zamienić w Krew, by przelać ją potem przy swej śmierci i taką ceną odkupić duszę moją i karmić ją Najświętszym Sakramentem, który jest mlekiem zbawienia, którem to mlekiem Pan zachowuje dusze nasze w życiu łaski: *Lac vestrum Christus est* (Mleko twoje Chrystus jest), mówi św. Augustyn.

O ukochane Dzieciątko, Jezu, pozwól żebym także zawołał z tą niewiastą Ewangeliczną: *Błogosławiony żywot który Cię nosił i piersi któreś ssał* (Beatus venter qui te portavit, et ubera quae suxisti) (Luc. XI, 27). Błogosławionaś Ty, o Matko Boska, któraś miała szczęście dać mleko Słowu Wcielonemu! ach przypuść mię do towarzystwa tego wielkiego Syna żeby wziąć od Ciebie mleka czułego i miłego nabożeństwa do Dziecięctwa Jezusa i do Ciebie, o Matko moja najdroższa

II. — O słodkie i najukochań-

sze Dzieciątko, Tyś jest chlebem z nieba, Ty podtrzymujesz Aniołów, zaopatrujesz w pokarm wszystkie stworzenia, a teraz przywiedziony do tego że potrzebujesz kropelki mleka dla zachowania swego życia? O miłości Boska, jakżeś Ty mogła uczynić tak ubogim Boga, potrzebującym odrobiny, pożywienia? Lecz już pojmuję Cię, o Jezu mój, Ty bierzesz mleko Maryi, w tej grocie, by dać je potem Bogu, zamienione w Krew w ofierze na Krzyżu i na zadośćuczynienie za grzechy nasze. Daj o Maryo, daj jednak wszystko mleko, które możesz Twemu Synowi, bo każda kropla tego mleka ma służyć do zmycia duszy mojej z win i karmienia jej potem w Komunii. św. O mój Odkupicielu, jak może nie kochać Ciebie ten, który wierzy w to, coś uczynił i ucierpiał dla naszego zbawienia. A ja jakże mogłem wiedząc o tem, być Ci tak niewdzięcznym?

Lecz Twoja dobroć jest nadzieją moją i ta mi każe się spodziewać, że,

jeżeli pragnę Twojej łaski, to ona jest moją. Żałuję, najwyższe Dobro, żem Cię obraził i kocham Cię nadewszystko. Powiem lepiej, że nic nie kocham, tylko kocham Ciebie i Ciebie tylko chcę kochać; Ty jesteś i będziesz zawsze jedynem dobrem, jedyną miłością moją. Drogi mój Odkupicielu, daj mi proszę rzewne nabożeństwo do Twego św. Dzieciętwa, jak dałeś je tylu duszom, które myśląc o Tobie—Dzieciątku, zapomniały o wszystkiem, zda się o niczem innem nie umieją myśleć, tylko o miłowaniu Ciebie. Prawda, że te dusze są niewinne a ja grzesznik, lecz Tyś się stał Dzieciątkiem, dla miłości grzeszników. Stałem się wielkim grzesznikiem, lecz Ciebie kocham z całego serca i nic innego nie pragnę, jak Twojej miłości. O Maryo, daj mi trochę tej czułości, z jaką karmiłaś Dzieciątko Jezus.

Na dzień V Stycznia.

O Jezusie śpiącym.

„Ja śpię, a serce me czuje“ [1]).

Przygot.—Sen Jezusa wielce się różnił od snu innych dzieci; ponieważ w Nim, jeśli spało ciało, czuwała jednak dusza, która była zjednoczoną z Osobą Słowa i już odtąd myślała o mękach, jakie potem miał wycierpieć dla naszej miłości. Prośmy Swięte Dzieciątko, żeby dla zasługi tych snów błogosławionych, uwolniło nas od snu śmiertelnego grzeszników, a przeciwnie, żeby nam udzieliło snu sprawiedliwych, przez który dusza zapomina o wszystkich rzeczach ziemskich.

I—Sen Dzieciątka Jezus był bardzo krótkim i męczącym. Żłóbek był kolebką, łóżko z siana, ze siana była też poduszka, tak że często sen Jezusa był przerywany z powodu twardości tego grubego i ubogiego

[1]) Ego dormio, et cor meum vigilat (Cant. V, 2).

posłania, i z powodu srogości zimna, jakie się czuło w stajence. Od czasu do czasu, z konieczności zwyciężywszy naturę, Dzieciątko zasypiało wśród tych niewygód. Lecz sen Jezusa wielce się różnił od snu innych dzieci. Sen innych, pożyteczny do podtrzymania życia, usypia też działanie duszy. Nie takie były sny Jezusa Chr: *Ego dormio, et Cor meum vigilat* (Ja śpię, a serce moje czuje). Odpoczywało ciało, ale dusza czuwała, ponieważ w Jezusie była złączona Osoba Słowa, która nie mogła spać i być uśpioną przez zmysły.

Spało więc Dzieciątko Święte, lecz gdy spało myślało o wszystkich mękach, które miało cierpieć przez miłość ku nam, w ciągu całego swego życia i przy śmierci. Myślało o trudach jakie miało cierpieć w Egipcie i Nazarecie, w życiu tak ubogiem i wzgardzonem. Myślało o biczach, cierniach, wzgardach, konaniu i o tej śmierci bolesnej, jaką w końcu miało ponieść na krzyżu, i gdy spał Jezus, wszystko ofiarował Przedwiecz

nemu Panu, żeby nam wyjednać przebaczenie i zbawienie. Tak, że nasz Zbawiciel spiąc błagał swego Ojca, zasługiwał i wyjednywał nam łaski.

Prośmy, teraz, żeby przez zasługi swego błogosłowionego snu, uwolnił nas od zabójczego snu grzeszników, którzy śpią nędznie snem śmierci, zapomniawszy o Bogu i Jego miłości, a przeciwnie, żeby nam dał szczęśliwy sen świętej Oblubienicy o której mówił: *Poprzysięgam Was, abyście nie budziły, ani ocucić nie dawały mojej miłej dokąd sama nie zechce* [1]). (Can, II, 71). Jest to sen, jaki Bóg daje swoim duszom ukochanym, który nie jest niczem innem, jak mówi św. Bazyli, jeno największem zapomnieniem o wszystkich rzeczach

[1]) Adjuro vos, filiae Jerusalem, per capreas cervosque camporum, ne suscitetis, neque evigilare facietis dilectam, quoadusque ipsa velit. (Cant. II, 71).

Poprzysięgam was córki Jerozolimskie przez sarny i przez jelenie polne, abyście nie budziły ani ocucić dawały miłej mojej, dokąd sama nie zechce.

ziemskich, żeby się zająć Bogiem i sprawami chwały Jego.

II.—Drogie i Święte Dzieciątko Jezu, Ty spoczywasz, ten Twój spoczynek ach jak bardzo mnie zachwyca. Dla innych dzieci sen jest godłem śmierci, lecz w Tobie jest dowodem wiecznego życia, ponieważ, gdy spoczywasz, wysługujesz mnie wieczne zbawienie. Ty śpisz, lecz Twoje Serce czuwa, myśli o cierpieniu i śmierci za mnie. Śpiąc, Ty za mną prosisz i wysługujesz u Boga dla mnie wieczny spoczynek Nieba. Ale pierwej jak się spodziewam, nim mię zaprowadzisz na spoczynek z sobą w niebie, chcę, żebyś spoczywał zawsze w duszy mojej.

Jakiś czas o mój Boże, ja Cię oddalałem od siebie, a Tyś nie przestawał kołatać do drzwi serca mego, to postrachem, to światłem lub też głosem miłości. Mówię, spodziewam się, bo mam wielką ufność, żeś mi przebaczył, czuję wielki wstręt i skruchę za obrazę, jaką Ci wyrządziłem: żal mi daje boleść, lecz boleść

pokoju, która mię pociesza i pozwala z Twojej dobroci mieć pewną nadzieję przebaczenia.

Dziękuję Ci, Jezu mój, i proszę nie oddalać się od duszy mojej. Wiem że nie odejdziesz, jeżeli Cię sam nie usunę, lecz ta jest łaska o którą Cię proszę, nie dopuść żebym miał Cię od siebie oddalać. Spraw, żebym zapomniał o wszystkiem, a myślał o Tobie, któryś zawsze myślał o mnie i o mojem szczęściu. Daj żebym Cię kochał zawsze w tem życiu, aż nim dusza moja wychodząca z ciała, połączona z Tobą, na Twoich rękach spocznie na wieki bez bojaźni utracenia Cię więcej. O Maryo, bądź przy mnie w życiu i przy śmierci, ażeby Jezus zawsze spoczywał we mnie i ja spoczął w Jezusie.

Na Wigilią Trzech Króli.

Lekcya.

Gal. IV, 1—7.

(z Niedzieli po Bożem Narodz. na str. 233).

Ewangelia.

Mat. II, 19—23.

Onego czasu: Gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: Wstań, a weźmij dziecię i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej: albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcia szukali. Ten wstawszy, wziął dziecię, i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej. A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Żydowskiej ziemi po Herodzie ojcu swym, bał się tam iść: a napomniany we śnie, ustąpił w strony Galilejskie. A przyszedłszy mieszkał w mieście, które zowią Nazaret: aby się wypełniło co rzeczone jest przez proroków: Iż Nazarejskim będzie nazwany.

Oratio. (Modlitwa Kościelna). Omnipotens (Wszechmogący... str. 235).

Uwaga: Tę Lekcyą i Ewangelią można wziąć i na Niedzielę po Nowym Roku, jeżeli się zdarzy.

Na dzień VI Stycznia.

Uroczystość Trzech Króli

(Zjawienie Pańskie) czyli pokłon Trzech Króli.

„*Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na Wschód słońca i przyjechaliśmy pokłonić się jemu*“.[1])

P r z y g o t.—Zaledwie narodził się Jezus, już chce okazać nam łaskę Odkupienia, dlatego za pomocą gwiazdy powołuje Mędrców, a przez nich, nas wszystkich do uczczenia Siebie. Święci Królowie natychmiast wybierają się w podróż, wchodzą do groty, upadają przed Św. Dzieciątkiem i składają Mu swe mistyczne dary. Czcijmy też z nimi i my, i przez ręce Maryi ofiarujmy Mu nasze serca skruszone i kochające.

I.—Jezus rodzi się ubogim w stajence: uznają Go Aniołowie, lecz ludzie zostawują Go opuszczonym; zaledwie kilku pasterzy przychodzi

[1]) Vidimus enim stellam ejus in Oriente, et venimus adorare eum. (Matt. II, 2).

Go uczcić. Ale Odkupiciel chce zacząć udzielać nam łaski swego odkupienia i dlatego zaczyna objawiać się poganom, którzy Go nie znali. A więc zsyła z nieba gwiazdę, by z jej pomocą oświecić mędrców, żeby przyszli uznać i uczcić swego Zbawiciela. To była pierwsza i najwyższa łaska nam udzielona. Powołanie nas do wiary, po niej nastąpiło powołanie do łaski, której ludzie byli pozbawieni.

Otóż mędrcy bez zwłoki udają się w drogę; gwiazda im towarzyszy aż do żłóbka, gdzie leży Św. Dzieciątko. Gdy przybyli, wchodzą i co znajdują? *Naleźli Dziecię z Maryą* (Invenerunt Puerum cum Maria). Znajdują biedną Dziewicę i ubogie Dzieciątko, spowite w nędzne pieluszki a niemające ktoby Mu towarzyszył. Wchodząc do tej małej jaskini, śś. pielgrzymi czują niewypowiedzianą radość. Czują swe serca bijące ku temu drogiemu Dzieciątku, które widzą; siano, to ubóstwo i te jęki maluśkiego Zbawiciela, ach ja-

kiemi strzałami miłości, jakiemi błogosławionemi płomieniami są dla ich serc oświeconych! Dzieciątko okazuje im twarz wesołą i to jest oznaka miłości, z jaką Ono ich przyjmuje pomiędzy pierwsze ofiary swego odkupienia.

Widzą potem śś. Królowie Maryę, która nic nie mówi, milczy ale swojem obliczem błogosławionem, które tchnie słodyczą niebieską, przyjmuje ich i dziękuje, że przyszli pierwsi uznać jej Syna za swego Pana.

Otóż, jak oni w milczeniu z szacunkiem adorują i uznają Go za swego Boga, całując stopy i składając Mu dary złota, kadzidła i miry; oddajmy i my z śś. Mędrcami pokłon naszemu małemu Królowi Jezusowi i wszyscy ofiarujmy Mu nasze serca.

II. — Dzieciątko najukochańsze; choć Cię widzę w tej jaskini leżące na sianie tak ubogie i opuszczone, wiara jednak mię naucza, że jesteś moim Bogiem, który zstąpił z nieba

dla mego zbawienia. Wyznawam i uznaję Cię za mego najwyższego Pana i mojego Zbawiciela, lecz nie mam Ci co ofiarować. Nie mam złota miłości, bo gdy kochałem stworzenia i własne upodobania, nie kochałem Ciebie, miłości nieskończonej. Nie mam kadzidła modlitwy, bo żyłem nędznie nie pamiętając o Tobie. Nie mam miry umartwienia, bo żeby się nie wyrzec swych nędznych upodobań, tyle razy przeniewierzałem się Twojej nieskończonej dobroci. Cóż więc Ci ofiaruję? ofiaruję Ci to moje biedne i skalane serce, przyjm je i zmień. Tyś przyszedł w tym celu na świat, żeby ludzkie serca obmyć z grzechów Krwią swoją i z grzesznych odmienić je na święte. Daj mi więc to złoto, to kadzidło i tą mirę. Daj mi złoto Twojej świętej miłości, daj mi ducha swiętej modlitwy, daj mi żądzę i siłę umartwiania we wszystkich tych rzeczach, które się Tobie nie podobają. Postanawiam słuchać i kochać Cię; lecz znasz mo-

ją słabość, daj mi łaskę, żebym Ci był wiernym.

Najświętsza Panno, Ty, któraś przyjęła z taką miłością i pocieszyła śś. Mędrców, przyjmij mię, który przychodzę też odwiedzić i ofiarować się Twemu Synowi. Matko moja, ufam bardzo w Twoje wstawiennictwo. Polecaj mię Jezusowi, Tobie oddaję duszę moją i wolę moją, Ty ją przywiąż nazawsze do miłości Jezusa.--„A Ty, o mój Boże, który w dniu dzisiejszym, za pośrednictwem gwiazdy, objawiłeś poganom Twego Jednorodzonego, spraw litościwie abyśmy poznawszy Cię już przez wiarę, przyszli aż do oglądania piękności Twego Majestatu. Uczyń to dla miłości tego samego Jezusa Chrystusa". (Orat. fest. curr).

Na Uroczystość Trzech Króli.

Lekcya.

(Izaj. r. LX, w. 1—6).

Wstań, oświeć się Jeruzalem: bo przyszła światłość twoja, a chwała Pańska weszła nad tobą. Bo oto ciemności okryją ziemię, i mrok narody: ale nad tobą wnijdzie Pan, a chwała jego w tobie się ukaże. I będą chodziły narody w światłości twojej: a królowie w jasności pochodzenia twojego. Podnieś w około oczy twoje, a oglądaj: ci wszyscy zgromadzili się, przyszli do ciebie: synowie twoi zdaleka przyjdą, a córki twoje z boku powstaną. Wtedy ujrzysz, i opływać będziesz, zadziwi się i rozszerzy się serce twoje, gdy się obrócą ku tobie ludy zamorskie, moc pogan przyjdzie do ciebie. Mnóstwo wielbłądów pokryje cię, wielbłądy prędkie z Madyan i z Efy: wszyscy z Saby przyjdą, złoto i kadzidło przynosząc, a chwałę Panu opowiadając.

Ewangelia.

(Mat. r. II, w. 1—12).

Gdy się narodził Jezus w Betleemie Judzkiem za dni Heroda króla, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy, mówiąc: Gdzie jest który się narodził król Żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na Wschodzie, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. A usłyszawszy król Herod, zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów, i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: W Betleemie Judzkiem: bo tak jest napisane przez Proroka: I ty Betleem ziemio Judzka, wcale nie jesteś najmniejsze między książętami Judzkimi: albowiem z ciebie wyjdzie wódz, któryby rządził ludem moim Izraelskim. Wtedy Herod, wezwawszy potajemnie owych Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czasie gwiazdy, która się im ukazała: i posławszy ich

do Betleemu, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilnie o dzieciątku: a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy pokłonił się jemu. Ci wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom, znaleźli dzieciątko z Maryą matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu. A otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło i mirrę. A wziąwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą powrócili do krainy swojej.

Oratio.

Deus, qui hodierna die Unigenitum tuum Gentibus stella duce revelasti: concede propitius; ut qui jam te ex fide cognovimus, usque ad contemplandam speciem tuae celsitudinis perducamur. Per eumdem.

Modlitwa.

Boże, który w dniu dzisiejszym, Jednorodzonego Syna Twego poganom za przewodnictwem gwiazdy objawiłeś: spraw litościwie, abyśmy, którzy Cię już przez wiarę poznali, aż do oglądania Ciebie w chwale Twojej byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego.

Na dzień VII Stycznia.

O Jezusie płaczącym.

„I zapłakał Jezus“ *).

Przygot.—Dwojaka była przyczyna płaczu Dzieciątka Jezus. Najpierw płakał z litości ku ludziom, że się stali winnymi śmierci wiecznej i ofiarował swoje łzy Boskiemu Ojcu, dla wyjednania im przebaczenia. Oprócz tego płakał z boleści widząc, że tylu grzeszników, nawet po odkupieniu, nie przestanie pogardzać łaską Jego. Nie powiększajmy więc bardziej boleści te-

*) Et lacrymatus est Jesus (Joan. XI 35)

mu najukochańszemu Sercu i pocieszajmy Je łącząc łzy nasze z Jego łzami.

I.—Łzy Dzieciątka Jezus były odmienne od łez wszystkich innych dzieci; te płaczą z bólu, powiada św. Bernard, lecz Jezus nie płakał z bólu, lecz płakał z litości i z miłości ku nam: *Illi ex passione lugent, Christus ex compassione* (One płaczą z boleści, Chrystus ze współczucia). Łzy są wielkim dowodem miłości. Żydzi, gdy widzieli Zbawiciela płaczącego przy śmierci Łazarza, mówili: *Ecce quomodo amabat eum* (Oto jako go miłował) (Joan. XI. 36). Tak mogli też mówić Aniołowie patrząc na łzy Dzieciątka Jezus. Oto jak nasz Bóg kocha ludzi, gdy dla ich miłości, widzimy Go, jak się stał człowiekiem, dzieckiem płaczącem.

Płakał Jezus i ofiarował Ojcu swe łzy dla wyjednania nam przebaczenia za grzechy: *Lacrymae illae mea delicta laverunt* (Łzy te zmyły moje występki) mawiał św. Ambroży. On swoim jękiem i płaczem pro-

sił o litość dla nas, skazanych na śmierć wieczną, i tak przebłagał gniew swego Ojca. Łzy tego Boskiego Dzieciątka, o, jak umiały dobrze stawać w naszej obronie! Ach jak drogiemi były one Bogu! Wówczas już Ojciec kazał głosić Aniołom, że On uczynił pokój z ludźmi i przyjął do łaski swojej: *Et in terra pax hominibus bonae voluntatis* (A na ziemi pokój ludziom dobrej woli) (Luc. II, 14).

Płakał Jezus z miłości, lecz płakał także z boleści, widząc, że tylu grzeszników, nawet po tylu łzach Jego i wylanej krwi dla ich zbawienia ma pogardzić Jego łaską. Lecz kto będzie tak zatwardziały, aby widząc płaczące Dzieciątko Boże za nasze winy, nie płąkał też i nie obrzydził sobie grzechów, które wywołały łzy tego kochającego Pana! Ach! nie zwiększajcie bardziej boleści temu niewinnemu Dziecięciu, lecz pocieszajcie Je, jednocząc łzy swoje z Jego łzami. Ofiarujmy Bogu

łzy Jego Syna i prośmy, żeby przez te łzy nam przebaczył.

II. — Kochane Dzieciątko, więc gdyś płakało w grocie Betlejemskiej, myślałoś o mnie, widząc me grzechy, które Cię przywiodły do płaczu. O mój Jezu, więc zamiast pocieszenia Ciebie moją miłością i wdzięcznością, widząc ileś cierpiał dla mego zbawienia, powiększyłem ten ból i byłem przyczyną łez Twoich? Jeślibym mniej grzeszył, mniej byś płakał. Płacz, tak płacz o Jezu, bo masz słuszność płakać, widząc taką niewdzięczność ludzi, za tak wielką miłość. Lecz gdy płaczesz, płaczesz też za mnie, łzy Twoje są moją nadzieją. Płaczę też nad obrazą, jaką Ci wyrządzałem przez grzechy, o mój Odkupicielu, nienawidzę obrzydzam i żałuję za nie z całego serca. Opłakuję wszystkie te dnie i nocy nieszczęśliwe, w których byłem nieprzyjacielem Twoim, pozbawionym Twej łaski, lecz łzy moje o Jezu, na cóżby się przydały bez Twoich?

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci łzy Dzieciątka Jezus i przez te łzy przebacz mi. I Ty drogi mój Zbawicielu, ofiaruj Mu wszystkie łzy, które dla mnie wylałeś w swem życiu i łzami temi błagaj Go za mną. Proszę Cię też, o miłości moja, łzami swemi zmiękcz moje serce i zapal w niem swoją świętą miłość, abym mógł od dnia dzisiejszego, pocieszyć Cię moją miłością tyle, ile Ci zadałem boleści obrażając Ciebie. Spraw więc o Panie, aby te dnie, które mi pozostały w życiu, nie służyły mi więcej do nienawiści, lecz tylko do opłakiwania nieprawości Tobie wyrządzonych i dla kochania Ciebie wszystkiemi uczuciami mej duszy. O Maryo, błagam Cię, przez tę czułą litość, jakiej tyle razy doświadczyłaś, widząc płaczące Dzieciątko Jezus, uproś mi ciągły żal za zniewagi, które ja niewdzięczny Mu wyrządziłem.

Na dzień VIII Stycznia.

O życiu pokornem i wzgardzonem jakie Jezus zaczął pędzić od d_iecięctwa.

„*A ten wam znak: znajdziecie niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie*“.[1]).

Przygot. — Wszystkie oznaki przez Anioła dane pasterzom do odszukania Mesjasza już narodzonego, były znakami pokory. Wy Go poznacie mówił im, gdy znajdziecie Go Dzieciątkiem, uwiniętem w ubogie pieluszki i położonem w stajence na sianie w żłobie. Tak chciał narodzić się Król nieba, gdy przyszedł zniszczyć pychę, która była przyczyną zguby człowieka. A jednak człowiek pozostaje zawsze pysznym i ambitnym.

I.—Wszystkie oznaki, jakie Anioł dał pasterzom do odszukania Zbawiciela już narodzonego, były zna-

[1]) Et hoc vobis signum: invenietis Infantem, pannis involutum et positum in praesepio. (Luc. II, 12).

kami pokory: *Et hoc vobis signum: invenietis Infantem, pannis involutum et positum in praesepio.* Ten niech będzie znak, mówił Anioł, do odszukania narodzonego Mesjasza: znajdziecie Go dzieciątkiem, spowitem w ubogie pieluszki, w stajence i położonem na sianie w jasełkach. Tak chciał narodzić się Król nieba, Syn Boga, gdy przyszedł wytępić pychę, przyczynę zguby człowieka.

Przepowiedzieli Prorocy, że nasz Odkupiciel ma być uważany jako ostatni z ludzi i nasycony hańbą. Ach ileż wzgardy miał Jezus znieść od ludzi! Uważano jako opilcę, czarnoksiężnika, bluźniercę i heretyka. Ileż szykan w czasie Jego Męki! był opuszczony od własnych uczniów, nawet jeden Go sprzedał za 30 srebrników, a drugi wyparł się, że Go znał; wiedziony był po ulicach i jako zbójca związany, biczowany jako niewolnik, uważany za szalonego jako król, urągany, policzkowany, oplwany i nakoniec umarł zawieszony na krzyżu pomię-

dzy dwoma łotrami, jako najgorszy złoczyńca. Św. Bernard powiada, że najszlachetniejszy ze wszystkich jest uważany jako najpodlejszy! Ale Jezu mój, (dodaje potem Święty): *Quantum mihi vilior, tantum mihi carior*) (Im bardziej jesteś poniżany, tem mi droższy). Im okazujesz się podlejszym i bardziej wzgardzonym, tem więcej stajesz mi się droższym i milszym.

II.—Jeżeli chcesz zostać Świętym, czyń wszelkie starania, by naśladować życie pokorne i wzgardzone Jezusa Chr., przyzwyczajaj się od rana przewidywać rzeczy przeciwne twojej własnej miłości, jakie się mogą wśród dnia przytrafić i postanów je znosić w spokoju z miłości ku Jezusowi Chr., który dla ciebie cierpiał rzeczy większe. A co zaś najlepsza, staraj się żebyś postępował według rady O. Torres, którą dawał swoim penitentom: „Mów każdego dnia 1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya na cześć wzgardzonego życia Jezusa Chr., i ofiaruj się cier-

pieć nie tylko ze spokojem, ale też z radością dla Jego miłości wszystkie przeciwności i wzgardy, jakie On zechce zesłać, prosząc Go o pomoc, aby Mu być w tem wiernym".

O słodki mój Zbawicielu! Ty dla mojej miłości poniosłeś tyle wzgard a ja nie mogłem znieść słowa krzywdzącego i natychmiast myślałem zemścić się za to! ja, co tyle razy zasługiwałem na to, żebym był deptany przez czartów piekielnych; wstydzę się jako grzesznik zarozumiały pokazać się przed Tobą. Panie, nie oddalaj mię od Twego oblicza, jakem zasłużył! Tyś rzekł, że nie umiesz pogardzać sercem skruszonem i upokorzonem, żałuję za zniewagi, jakie Ci wyrządziłem, przebacz mi, Jezu mój, bo nie chcę więcej Ciebie obrażać. Ty dla miłości mojej cierpiałeś tyle zniewag, pragnę z miłości Twojej cierpieć wszystkie zniewagi, jakie mi będą wyrządzone. Kocham Cię Jezu mój wzgardzony dla mnie, kocham Cię moje dobro nad wszelkie dobra. Dopomóż mi,

bym Cię zawsze kochał i żebym znosił wszelką krzywdę dla miłości Twojej. O Maryo, poleć mię Twemu Synowi i proś Jezusa za mną.

Na dzień IX Stycznia.

O miłosierdziu Bożem, które się okazało w zstąpieniu z nieba dla naszego zbawienia.

„*Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego Boga*“ [1]).

Przygotowanie.—Przed przyjściem Jezusa Chrystusa okazała się potęga Boża przy stworzeniu, Jego mądrość przy zachowaniu go, lecz Jego miłosierdzie okazało się wtedy najwięcej, gdy On wziął ciało ludzkie, aby zbawić swoją męką i śmiercią ludzi potępionych. I w rzeczy samej, czy mógł nam okazać większe miłosierdzie Syn Boży, jak biorąc

[1]) Benigritas et humanitas apparuit Salvatoris nostri Dei (Tit. III, 4).

na siebie kary przez nas zasłużone? A jednak ilu jest grzeszników, którzy się nie zwracają do ojcowskiego miłosierdzia, bo nie ufają Jego dobroci.

I.—Rzeczywiście gdy się ukazał na świecie Syn Boży w ludzkiem ciele wówczas się okazało jak wielka była dobroć Boża ku nam. Św. Bernard pisze, że naprzód okazała się potęga Boża w stworzeniu świata, Jego mądrość w zachowaniu go, ale Jego miłosierdzie najbardziej wtedy okazało się, gdy On wziął ciało ludzkie dla zbawienia, przez swoją mękę i śmierć, ludzi potępionych. I czy mógł nam okazać większe miłosierdzie Syn Boży, jak biorąc na siebie kary przez nas zasłużone? Otoż narodzone Dzieciątko słabe i spowite w żłóbku, które nie mogło samo przez się ani poruszyć, ani siebie nakarmić, potrzebowało, żeby Marya Mu dawała trochę mleka dla podtrzymania życia. Potem w przedsionku Piłata, po wrozami przywiązany do słupa, od którego nie

mógł się odwiązać i tam był biczowany od stóp do głowy. W drodze do Kalwaryi, dla słabości i ciężaru niesionego Krzyża, upada na drodze. Nakoniec przybity gwoździami do tego haniebnego drzewa, gdzie w boleściach kończy życie.

Jezus Chr. swoją miłością chciał pozyskać sobie całą miłość serc naszych i dlatego nie chciał posłać Anioła do odkupienia nas, lecz chciał przyjść Sam, zbawić nas swoją męką. Jeżeliby Anioł stał się odkupicielem naszym, człowiek musiałby rozdzielić swoje serce, kochając Boga jako swego Stwórcę, a Anioła jako swego odkupiciela: lecz Bóg, który chciał całego serca człowieka, tak jak On był jego Stworzycielem, chciał być też jego Odkupicielem.

II. — Odkupicielu mój drogi, i gdzież byłbym o tej godzinie, jeżelibyś Ty nie znosił mię z taką cierpliwością i kazałbyś umrzeć, gdy byłem w grzechu. Gdy więc czekałeś mię dotąd Jezu mój, przebacz mi prędko nim śmierć nadejdzie, bo

winien jestem tylu zniewag. Ach mój Boże, biedny ja, jeżelibym od dnia dzisiejszego nie był wiernym i znowu Cię zdradził, przy świetle jakiego mi teraz użyczasz; to światło jest znakiem, że chcesz mi przebaczyć. Żałuję, o najwyższe dobro, za wszystkie zniewagi, które Ci wyrządziłem, żem obraził Ciebie, Dobroci nieskończona. Mam nadzieję przebaczenia we Krwi Twojej i spodziewam się tego napewno, lecz jeślibym się powtórnie odwrócił od Ciebie, widzę, że rozmyślnie zasłużyłbym na piekło.

I to jest co pobudza do bojaźni, o Boże duszy mojej, że znowu mogę stracić Twoją łaskę. Tyle razy obiecałem Ci być wiernym a potem znowu zbuntowałem się przeciwko Tobie. Ach Panie, nie dopuść, żebym się narażał na to wielkie nieszczęście, bym został nanowo nieprzyjacielem Twoim. Zeszlij na mnie wszelką karę, lecz nie te: *Ne permittas me separari a te* (Nie dopuść mi odłączyć się od Ciebie). Jeżelibyś

kiedy mię widział nanowo Cię obrażającym, pozwól mi raczej umrzeć, bo wolę śmierć połączoną z największemi mękami i opłakiwanie mej nędzy, niż pozbawienia się Twojej łaski. *Ne permittas me separari a te* (Nie dopuść mi odłączyć się od Ciebie). To powtarzam mój Boże, i spraw żebym zawsze Ci to powtarzał: *Ne permittas me separari a te* (Nie dopuść mi rozłączyć się z Tobą). Kocham Cię, Odkupicielu mój drogi, nie chcę odłączyć się od Ciebie; dla zasług Twojej śmierci, daj mi wielką miłość, któraby tak mię złączyła z Tobą, żebym nie mógł więcej rozłączyć się.

O Maryo, Matko moja, jeżeli znowu będę obrażać Boga, lękam się żebyś też i Ty mnie nie opuściła. Dopomóż więc Twemi modlitwami, wyjednaj mi świętą wytrwałość i miłość u Jezusa Chrystusa.

Na dzień X Stycznia. *)

O ubogiem życiu Jezusa Chrystusa od samego narodzenia.

„*Dla was stał się ubogim, będąc bogatym: abyście ubóstwem jego wy bogatymi byli*“.[1])

Przygotowanie. — Jeżeliby Jezus narodził się w Nazarecie, prawda, że narodziłby się tak samo ubogim, lecz prynajmniej miałby suchy pokoik, ogrzane pieluszki i wygodniejszą kolebkę. Lecz On się chciał narodzić w owej chłodnej grocie, chciał żeby jasełka służyły za kolebkę i trochę siana i kolącej słomy za posłanie, by więcej cierpieć i nauczyć nas świętego ubóstwa. Korzystajmy więc z nauki i pamiętajmy, że kto szuka przyjemności, wygód i dostatków, nigdy nie zostanie świętym.

*) Jeśli jest dzień sobotni patrz str. 305. To samo można powiedzieć o dniach następnych.

[1]) Propter vos egenus factus est, cum esset dives: ut illius inopia vos divites essetis. (II. Cor. VIII, 9).

I.—Bóg postanowił, aby w tym czasie, kiedy się narodzi Jego Syn na tej ziemi, wyszedł rozkaz cesarski, żeby każdy szedł zapisać się do miejsca swego urodzenia. I tak się zdarzyło, że Józef mając iść ze swoją Oblubienicą do Betlejem, aby się zapisać według dekretu Cesarza, wówczas to nastąpiła pora porodzenia... Najśw. Dziewica nie znalazłszy pomieszczenia w innych domach a nawet i gospodach ogólnych dla ubogich, tej nocy zmuszoną była pozostać w stajence i tam porodziła Króla Nieba. Jeżeliby się Jezus narodził w Nazarecie, prawda, że narodziłby się ubogim, lecz miałby przynajmniej suchy pokoik, nieco ciepła, suche pieluszki i wygodniejszą kolebkę. Lecz On chciał się narodzić w owej grocie zimnej, chciał by żłóbek służył za kolebkę, twarde siano za posłanie, żeby więcej cierpieć.

Wnijdźmy tymczasem do stajenki Betlejemskiej, lecz wnijdźmy z wiarą. Jeżeli wejdziemy tu bez wiary, nic

innego nie zobaczymy, jak ubogie dzieciątko, wzbudzające w nas politowanie, gdy ujrzymy go tak pięknem a drżącem z chłodu i płaczącem od kolącej słomy i siana. Ale jeżeli wnijdziemy tam z wiarą i pomyślimy, że to dziecię jest Synem Bożym, które dla naszej miłości przyszło na świat i tyle cierpi, żeby okupić nasze grzechy, czy podobna, żeby Mu nie dziękować i nie kochać Go?

II. — O słodkie Dzieciątko Jezus, widząc ileś cierpiało dla mnie, jakże mogłem tak być niewdzięcznym, wyrządzając Ci tyle zniewag? Lecz te łzy, które wylewasz, to ubóstwo, które obrałeś dla miłości mojej, pozwalają mi mieć nadzieję przebaczenia za zniewagi Ci wyrządzone. Żałuję, Jezu mój, że tyle razy odwracałem się od Ciebie i kocham Cię nadewszystko: *Deus meus et omnia* (Bóg mój i wszystko). Jezu mój, jeżeli dawniej miałem serce przywiązane do dóbr ziemskich, od dnia dzisiejszego, Ty będziesz je-

dynym skarbem moim. O Boże duszy mojej, Ty jesteś dobrem nieskończenie większem nad wszystkie inne dobra, zasługujesz na miłość nieskończoną i ja Cię szanuję i kocham nadewszystko, bo jesteś jedynym przedmiotem całej mojej miłości. Nie pragnę niczego od tego świata, lecz jeżelibym miał żądać, to chciałbym mieć w posiadaniu wszystkie skarby i królestwa tego świata, żeby się ich wyrzec i pozbawić dla Twojej miłości.

Przyjdź miłości moja, przyjdź wyniszczyć we mnie wszystkie uczucia, jakie nie są dla Ciebie. Spraw ażebym na przyszłość nie zważał na nic innego, jeno na Ciebie, nie myślał jak o Tobie, nie wzdychał jak tylko do Ciebie. Ta miłość, która Cię doprowadziła, żebyś się stał Dzieciątkiem i umarł dla mnie, niech pozwoli umrzeć wszystkim moim skłonnościom, żebym nie kochał nic innego jak Twoją dobroć nieskończoną i żebym nie pragnął nic innego, jak Twojej łaski i Twojej miłości.

Drogi mój Odkupicielu, kiedy będę całkowicie Twoim, jak Ty jesteś moim? Ja Ciebie pragnę a nie umiem nawet oddać się Tobie tak, jakbym powinien. Ach, weź mię Ty i uczyń żebym żył tylko dla przypodobania się Tobie. Wszystkiego spodziewam się, ufając w zasługi Krwi Twojej, o Jezu mój i w Twoje wstawiennictwo, o moja droga Matko Maryo.

Na dzień XI Stycznia.

Pragnienie Jezusa cierpieć za nas.

„*Mam być chrztem ochrzczon: a jakom jest ściśnion aż się wykona*“. [1])

Przygotowanie. — Mógł Jezus zbawić nas nie cierpiąc. Lecz nie chciał dla miłości naszej podjąć życie boleści i wzgardy, pozbawione wszelkiej ziemskiej pociechy a na-

[1]) Baptismo habeo baptisari, et quomodo coarctor, usque dum perficiatur. (Luc. XII, 50).

wet w ciągu całego żywota, szedł zawsze wzdychając, jakby wybiła godzina Jego śmierci, żeby być ochrzczonym tą samą krwią i obmyć nas z brudów grzechowych. I po tem wszystkiem, jakże to być może, żebyśmy Go nie kochali całem sercem i wymawiali się od jakiegokolwiek cierpienia dla miłości jego.

I.—Jezus Chrystus mógł nas zbawić bez cierpień, lecz chciał podjąć życie boleści i wzgardy, pozbawione wszelkiej pociechy ziemskiej i śmierć bolesną, aby tylko dać nam pojąć miłość jaką miał ku nam i pragnienie, jak miał być przez nas kochanym. Jezus przez całe swe życie wzdychał do godziny swej śmierci, którą pragnął ofiarować Bogu, żeby wyjednać nam zbawienie wieczne. I owo to pragnienie zniewalało mówić: *Baptismo habeo baptisari, et quomodo coarctor usque dum perficiatur* (Luc. XII, 50), (Mam być chrztem ochrzczon, a jakom jest ściśnion, aż się wykona) Pragnął być własną krwią ochrzczony, żeby zmyć nie swoje, lecz

nasze grzechy. O miłości nieskończona! nędzny ten, kto nie zna i nie kocha Ciebie!

To samo pragnienie sprawiło, że powiedział potem w noc poprzedzającą dzień śmierci: *Desiderio desideravi hoc Pascha manducare vobiscum.* (Luc. XXII, 15). (Pożądaniem pożądałem pożywać tej Paschy z wami), wskazując temi słowy, że w całem Jego życiu, jedynem pragnieniem było widzieć zbliżający się czas Jego męki i śmierci, żeby dać poznać człowiekowi niezmierną miłość jaką dla niego zachował.

Tak bardzo więc, o Jezu mój, Ty pragniesz naszej miłości i aby ją pozyskać, nie wymówiłeś się od śmierci. Jak więc będę mógł odmówić czegokolwiek Bogu, który dla miłości mojej dał krew i życie?

II.—Mówi św. Bonawentura, że cudem jest widzieć Boga cierpiącego z miłości dla ludzi, lecz jest większym cudem widzieć ludzi, którzy patrzą na Boga tyle cierpiącego dla nich, drżącego od zimna, jako Dzie-

ciątko w grocie, żyjącego jako biedne pacholę przy warsztacie a umierającego jako winowajcę na Krzyżu, a nie pałają miłością dlatego tak kochającego Boga, owszem dla ułudnych przyjemności tego świata, dochodzą do pogardzania tą miłością. Ale czyż to możebne, ażeby Pan Bóg tak kochał ludzi, a ci ludzie, tak wdzięczni dla innych, byli tak niewdzięcznymi dla tego Boga?

Ach Jezu mój, i ja nędzny jestem pośród tych niewdzięczników! Powiedz, jak mogłeś tyle cierpieć dla mnie, widząc zniewagi jakie Tobie uczyniłem? Ale gdyż znosił mię i chcesz zbawić, daj mi teraz wielki żal za moje grzechy, żal równający się mej niewdzięczności. Nienawidzę i obrzydzam, o mój Panie, najbardziej złości, jakie Ci wyrządziłem; jeśli dawniej gardziłem Twoją łaską, teraz szacuję ją nad wszelkie królestwa świata. Kocham Cię o Boże nieskończonej dobroci i pragnę żyć tylko dla Twojej miłości. Roznieć płomienie i daj mi więcej miłości.

Przypominaj mi zawsze miłość, jaką żywiłeś ku mnie, ażeby serce moje pałało zawsze miłością ku Tobie. O Serce gorejące Maryi, zapal moje biedne serce świętą miłością.

Sobota w oktawie Trzech Króli.

Macierzyńska troskliwość Maryi względem Jezusa Chrystusa.

„*Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego?*“ [1])

Przygotowanie. — Jeśli są nie do opisania starania każdej matki względem dziecka, to właśnie powiedzieć można o staraniach Najśw. Panny względem Jezusa Chrystusa. Jeśli chcemy naśladować Matkę Boską, powinniśmy też używać trosk-

[1]) Numquid oblivisci potest mulier infantem suum ut non misereatur filio uteri sui? (Isa. XLIX, 15).

liwości względem Pana i nie tylko w osobie bliźniego, który Go nam przedstawia, lecz też w Jego własnej, pozostającego rzeczywiście w Najśw. Sakramencie Eucharystyi. Nawiedzajmy więc i przyjmujmy Go często do serc naszych.

I. — Jeżeli nie dadzą się opisać starania matki względem dziecka, to cóż powiedzieć o tych staraniach jakich użyła Marya względem Dzieciątka Jezus, Matka kochająca przyrodzoną i nadprzyrodzoną miłością. Zaledwie widzi narodzonego w stajence Betlejemskiej, gdy zaraz z czułością macierzyńską obejmując Go, tuli do łona, okrywa pocałunkami i jak było objawiono św. Brygidzie, stara się jakby Go ogrzeć ciepłem swoich policzków i swej piersi. Potem, jak opowiada św. Łukasz, uwinęła Go w pieluszki: *pannis eum involvit.* (Luc. II, 7) (uwinęła Go w pieluszki).

O, Boże! jak wzniosłe miała Ona wyobrażenie o ubóstwie, pokorze, posłuszeństwie, widząc Boskie

Słowo, podające swe rączęta dla uwinięcia w pieluszki!

Po spowiciu Go w pieluszki, Boska Matka bierze Święte Dzieciątko do swej piersi panieńskiej by Je nakarmić mlekiem. I gdy tak karmi, o miłości, powtarza ze zdziwieniem, o miłości niepojęta Boga ku ludziom! Co powie niebo, widząc Syna Przedwiecznego Ojca, który stał się tak słabym, że potrzebował kropelki mleka dla podtrzymania swego życia? Biedna Dziewica nie ma ani piór, ani wełny dla zrobienia pościałki swemu Synowi, dlatego wkłada trochę siana do żłóbka i w niem Go kładzie. Pomimo twardego posłania i surowości zimna, ze znużenia Jezus zasypia wśród tych niewygód, ale nie spoczęła Marya.

Ona klęka przed tą grubą kolebką, przygląda się twarzyczce Dzieciątka, cześć Mu oddaje i nie przestaje Mu składać ustawicznie dowodów miłości. Zjednoczmy też naszą miłość, nasze uwielbienie z uwielbieniami Serca Maryi i, jeżeli grzesząc naśladywa-

liśmy Heroda scigającego nąśmierć Boskiego Syna i trapiącego Najśw. Matkę, teraz prośmy Ich pokornie o przebaczenie.

II.—Matczyne troski Maryi dla Jezusa nie skończyły się z Jego dziecięctwem, lecz trwały, nawet zwiększały się w młodości i w dojrzalszym wieku. Ile starań w rzeczy samej, ile trudów zniosła Marya przez długi pobyt Jezusa w Egipcie, w powrocie do Galilei, w Świątyni i w ciągu trzech lat Jego apostolstwa!

Rozważając te matczyne troski, czujesz rozpalającą się w twem sercu miłość ku Jezusowi i odczuwasz świętą zazdrość ku św. Józefowi, który był towarzyszem Matki Boskiej i powtarzasz sam w sobie: O bym miał też szczęście służyć memu ukochanemu Odkupicielowi! Lecz pociesz się, bo szczęście służenia Jezusowi możesz mieć także i ty, ćwicząc się w miłości bliźniego, albowiem Jezus Chr. powiedział: *Quamdiu fecistis uni ex fratribus meis mini-*

mis, mihi fecistis (Matt. XXV, 40) (Pókiście uczynili jednemu z tych braci mojej najmniejszych, mnieście uczynili). Wiara też ciebie naucza, że Jezus Chrystus w swojej osobie mieszka w naszych kościołach, Świętem Cyboryum. Okaż się więc troskliwym względem Najśw. Sakramentu, zdobiąc ołtarz, odwiedzając Go często, rozszerzając nabożeństwo, przyjmując Go do twego serca z godnem przygotowaniem i dziękczynieniem. W tym celu każdego razu, gdy przyjmujesz Komunię Św., a tembardziej jeżeli jesteś Kapłanem i przystępujesz do ołtarza św. dla odprawiania Mszy św., wyobraź sobie, że Matka Boska powtarza ci to, co rzekł kiedyś O. M. Avila jednej osobie mało pobożnej: *Przez miłość! obchodź się lepiej z Jezusem Chrystusem, bo On jest Synem dobrego Ojca.*

O Maryo, dziękuję Ci takoż w imieniu całego rodu ludzkiego za troskliwość okazaną dla naszego Boskiego Odkupiciela Jezusa i postanawiam iść zawsze za Twoim świę-

tym przykładem. Ty jednak dla miłości tegoż Jezusa Chrystusa, daj mi łaskę być Tobie i Synowi Twemu wiernym.

Niedziela I po Trzech Królach.

O zgubieniu Jezusa w Świątyni.

„Zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie obaczyli rodzice jego“. [1])

Przygotowanie. — Gdy Jezus doszedł wieku lat 12, Józef i Marya wzięli Go ze sobą do Jeruzalem na uroczystość Paschy, a wracając nie spostrzegli że Jezus został i po trzech dniach szukania i boleści, odnaleźli Go w Świątyni. Uczmy się z tej tajemnicy, że mamy opuścić wszystkich przyjaciół i rodziców, gdy idzie o chwałę Boską.

[1]) Remansit Puer Jesus in Jerusalem, et non cognoverunt Parentes ejus. (Luc. II, 43).

I.—Opowiada św. Łukasz, że Marya i Józef chodzili każdego roku do Jeruzalem na dzień Paschy i brali z sobą Dziecię Jezusa. Był zaś zwyczaj u Żydów, jak pisze wielebny Beda, odbywania podróży do świątyni, osobno mężczyzni, osobno niewiasty, a dzieci im towarzyszyły według upodobania, ojcom, albo matkom. Zbawiciel mający wtedy lat 12, podczas tej uroczystości zostawał przez trzy dni w Jerozolimie; Marya sądziła że był przy Józefie, a Józef, że był przy Maryi. Święte Dziecię wszystkie te 3 dni użyło ku uczczeniu Ojca Przedwiecznego przez post, umartwienia i modlitwę; było obecnem przy ofiarach, które były figurą Jego wielkiej Ofiary Krzyżowej. Jeżeli przyjmowało nieco pokarmu, mówi św. Bernard, musiało postarać się o niego żebraniną, jeżeli chciało użyć spoczynku, ziemia służyła Mu za posłanie.

Marya i Józef zatrzymawszy się wieczorem a nie znalazłszy Jezusa, zasmuceni zaczęli Go szukać pośród

swoich krewnych i przyjaciół. Nakoniec powtórnie idą do Jerozolimy i trzeciego dnia znajdują Go w świątyni, rozprawiającego z uczonymi, którzy byli zdumieni i podziwiali pytania i odpowiedzi tego Dziecięcia. Niema większego smutku, nieszczęścia i boleści na tej ziemi, dla duszy kochającej Jezusa i bojącej się Boga, gdy dla jakiej jej ułomności, Jezus Chrystus oddala się od niej. Ta boleść Maryi i Józefa trapiła ich z obawy i przez pokorę, jak powiada pobożny Lanspergius, nie byli godnymi dopilnować tak wielkiego skarbu. Stąd widząc Go Marya, by dać Mu zrozumieć swoją boleść, rzekła Mu tak: „Synu, cóżeś nam tak uczynił? ojciec Twój i ja żałośnie szukaliśmy Cię“. A Jezus rzekł do nich. „Cóż jest żeście mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca mego potrzeba żebym był?“ (Luc. II, 48, 49).

Uczmy się z tej tajemnicy 2 prawd: 1-a że powinniśmy opuścić wszystkich — przyjaciół, rodziców, kiedy

idzie o chwałę Boską. 2-ga że Bóg daje się znaleźć temu, kto szuka: *Bonus est Dominus sperantibus in eum animae quaerenti illum.* (*Dobry jest Pan nadzieję mającym w nim, duszy szukającej Go*). (Thren. III, 25).

II.—O Maryo, Ty płaczesz, ponieważ straciłaś na kilka dni Twego Syna. On się oddalił od Twoich oczu, lecz nie od Twego serca. Nie postrzegasz, że ta czysta miłość, którą Go kochasz, łączy Go z Tobą? Ty wiesz dobrze, że kto kocha Boga, nie może być nie kochanym przez Boga, który mówi: *Ego diligentes me diligo* (Ja miłuję tych, którzy mnie miłują) (Prov. VIII, 17). Więc czego się boisz? Dlaczego płaczesz? Mnie pozwól płakać, który tyle razy straciłem Boga przez moje grzechy, oddalając Go z duszy mojej.

Ach Jezu mój, jak mogłem obrazić Cię świadomie, wiedząc że przez grzech tracę Ciebie! Ale Ty nie chcesz mej rozpaczy, lecz żeby cieszyło się to serce, które Ciebie szuka: Laetetur cor quaerentium Domi-

num (Ps. CIV, 3). (Niech się weseli serce szukających Pana). Jeżeli dawniej Cię opuściłem, miłości moja, teraz Cię szukam, nie chcę szukać nic innego prócz Ciebie. Żeby posiąść łaskę Twoją, wyrzekam się wszystkich dóbr i przyjemności ziemskich, wyrzekam się nawet życia mego. Tyś powiedział, że kochasz tego, kto Cię kocha. Ja Cię kocham, Ty mię takoż kochaj, więcej cenię miłość Twoją, niż panowanie nad całym światem. Jezu moj, nie chcę Cię stracić, lecz nie mogę polegać na sobie, Tobie tylko ufam! Ach, przywiąż mię do siebie i nie dozwól żebym się więcej od Ciebie odłączył! Maryo, Tyś mi pozwoliła odnaleźć Boga utraconego, uproś mi też świętą wytrwałość!

„I Ty Ojcze Przedwieczny, który pozwoliłeś zajaśnieć niebieską mądrością pokornemu dzieciństwu Syna Twego, ach, pozwól mi, żebym ja też napełniony duchem roztropności, zasłużył podobać się Ci szczerą po-

korą. Uczyń to dla miłości tego samego Jezusa Chrystusa".

Na Niedzielę pierwszą po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XII. 1—5.

Bracia: Zaklinam was przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze jako ofiarę żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, jako rozumną służbę waszą. A nie bądźcie podobnymi temu światu, ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego: abyście doświadczali, która jest wola Boża dobra, i przyjemna, i doskonała. Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim którzy są między wami: Żeby nie więcej rozumieli, aniżeli potrzeba rozumieć, ale żeby rozumieli trzeźwo: jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary. Albowiem jako w jednem ciele wiele

członków mamy, a wsystkie członki nie jedną sprawę mają: tak wielu jednem ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkiem: w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

Ewangelia.

Łuk. II. 42—52.

Gdy Jezus miał dwanaście lat, (rodzice jego) wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego, skończywszy zaś dni, gdy wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie widzieli rodzice jego. Mniemając że był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. I stało się że po trzech dniach znaleźli go w kościele siedzącego w pośrodku doktorów, a on ich słuchał, i pytał ich. Zdumiewali się zaś wszyscy, którzy go słuchali, rozu-

mowi, i odpowiedziom jego. A ujrzawszy zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec twój, i ja żałośni szukaliśmy ciebie. I rzekł do nich: Cóż jest, żeście mię szukali? nie wiedzieliście, iż potrzeba żebym był w tych rzeczach, które są Ojca mego? A oni nie zrozumieli tego słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaretu: a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swem. A Jezus pomnażał się w mądrości, i w leciech, i w łasce u Boga, i u ludzi.

Oratio.

Vota, quaesumus, Domine, supplicantis populi coelesti pietate proséquere: ut, et quae agenda sunt, videant, et ad implenda, quae viderint, convalescant. Per Dominum.

Modlitwa.

Przyjmij, Panie, modlitwy i błagania ludu proszącego, i zlej nań błogosławieństwo Twoje: ażeby, i poznawał to co czynić ma,

i do wypełnienia tego, co poznaje, był mocnym Przez Pana.

W dzień Oktawy Trzech Króli.

Lekcya.

Iz. LX. 1—6. (z dnia 3 Króli).

Ewangelia

Ioan. I. 29—34.

Onego czasu: Ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata. Tenci jest, o którym powiadałem: Idzie za mną mąż, który stał się przedemną, iż pierwej był, niż ja. A jam go nie znał, ale iżby był objawiony w Izraelu, dlategom ja przyszedł chrzcząc wodą. I dał świadectwo Jan, mówiąc: Iżem widział ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim. A jam Go nie znał: ale który mię posłał chrzcić

wodą, ten mi powiedział: Na którego ujrzysz ducha zstępującego i na nim zostawającego, ten jest, który chrzci Duchem Swiętym. A jam widział: i dałem świadectwo, że ten jest Syn Boży.

PONIEDZIAŁEK.

O celu człowieka.

„*Boga się bój, a strzeż przykazania jego, bo to jest wszelki człowiek*“.[1])

Przygotowanie.—Nie jesteśmy stworzeni dla przyjemności, ani też dlatego żyć mamy, żeby się stać bogatymi i możnymi, lecz żeby kochać Boga i zbawić siebie. Ten wielki cel, przez największą część ludzi jest jednak najbardziej zaniedbany, o wszystko się troszczą, oprócz zbawienia swej duszy. Przynajmniej

[1]) Deum time, et mandata ejus observa: hoc est enim omnis homo. (Eccl. XII, 13).

my nie bądźmy tak nieroztropni i rozważajmy, że wszystko to, co się czyni, mówi i myśli, nie w celu podobania się Bogu, jest straconem i straconem nazawsze.

I.—Rozważ, Bracie mój, żeś winien Bogu istnienie twoje, tobie je dał Bóg stwarzając cię z niczego na swój obraz, bez twoich zasług. Przysposobił cię przez Chrzest św. za syna swego, ukochał cię więcej niż ojciec i matka, stworzył cię, żebyś Go kochał i służył w tem życiu, dlatego, abyś potem cieszył się z Nim w niebie.

Nie na to masz żyć, żebyś używał przyjemności, abyś się stał bogatym, potężnym i wielkim, żebyś jadł, pił i spał jak zwierzę; lecz na to żebyś kochał Boga twego i zbawił siebie na wieki. I rzeczy stworzone były dane od Pana do użytku, żeby tobie pomagały, do dopięcia twego ostatecznego celu.— O ja nieszczęśliwy! ja zupełnie o czem innem myślałem, tylko nie o celu! Ojcze mój, dla miłości Jezusa,

spraw, bym rozpoczął nowe życie, święte i zupełnie zgodne z wolą Twoją.

Rozważ, jakbyś w chwili śmierci czuł wielkie zgryzoty, jeżelibyś się nie starał służyć Bogu. Jaka boleść, gdy w końcu dni twoich, zauważysz, że ci nie zostaje nic innego w onej godzinie, jak garść prochu ze wszystkich bogactw, wielkości, chwały i upodobania! Będziesz się dziwował jak dla próżności i rzeczy nic niewartych, straciłeś łaskę Bożą i duszę twoją, bez możności naprawienia złego, ani będziesz miał więcej czasu wejść na dobrą drogę. O rozpaczy! o boleści, ujrzysz wtedy, jak wielkiej wartości był czas lecz zapóźno; chciałbyś go nabyć ceną krwi swojej, lecz nie będziesz mógł. O dniu gorzki dla tego, kto nie służył i nie kochał Boga!

II.—Uważaj, jak ludzie zwykle zaniedbują cel ostateczny. Myślą tylko o nagromadeniu bogactw, o ucztowaniu, o świętowaniu, spędzaniu czasu wesoło, a Bogu nie służą, o

zbawienie duszy nie dbają, cel wieczny lekce sobie ważą i tak większa część chrześcijan, ucztując i bawiąc się idzie do piekła! O gdyby oni wiedzieli co znaczy piekło!

O człowiecze, tyle trudu ponosisz żeby się potępić, a nic nie chcesz czynić, żeby się zbawić! Umierał sekretarz króla Angielskiego, i umierał mówiąc: Nędzny! użyłem tyle kart do pisania pism mego księcia, a ani jednego arkusza dla przypomnienia Swoich grzechów i odbycia dobrej spowiedzi! Filip III, król Hiszpański, powiadał umierając: Ach wolałbym służyć Bogu na pustyni, niż być królem!

Ale na co się przydadzą wtenczas te wzdychania, te lamenty? Będą służyć na większą rozpacz. Ucz się kosztem innych, być troskliwym o swe zbawienie, jeżeli nie chcesz wpaść w tę samą rozpacz. I wiedz, że wszystko, coś czynił, mówił i myślał oprócz podobania się Bogu, wszystko jest stracone. A więc pora już odmienić życie. Czyż chcesz czekać

na kres śmierci, żeby zmienić swoje przekonanie? u bram wieczności, nad paszczą piekła, kiedy więcej niema czasu do poprawy błędów? Boże mój przebacz mi. Ja Cię kocham nadewszystko. Żałuję nadewszystko, żem Cię nie kochał, dobro nieskończone. Maryo, nadziejo moja, módl się za mną do Syna Twojego.

WTOREK.

Mam kiedyś umrzeć. *)

„*Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd*“.[1])

Przygotowanie.—Wielce pożyteczną jest pamięć o zbawieniu wiecznem i częsta myśl o tem, że *Mam kiedyś umrzeć*; w sprawach te-

*) Czciciele św. Alfonsa będą mogli dziś rozmyślać jego *Żywą wiarę*, (w dodatk. rozmyśl.).

[1]) Statutum est hominibus semel mori, post hoc autem judicium. (Hebr. IX, 27).

go żywota wybierajmy zawsze to, cobyśmy chcieli czynić przy śmierci. Tak jest, Bracie mój, na tej ziemi, czy kto dłużej, czy króciej żyje, lecz dla każdego, prędzej lub później, przyjdzie koniec, i wtedy nic innego cię nie pocieszy, jak to, żeś kochał Jezusa Chrystusa i znosił z cierpliwością, dla miłości Jego, wszystkie prace i trudy tego żywota.

I.—Bardzo pożyteczna jest pamięć o zbawieniu wiecznem, a także częste powtarzanie: *Mam kiedyś umrzeć.* W dniu popielcowym Kościół każdego roku przypomina to wiernym: *Memento, homo, quia pulvis es, et in pulverem reverteris* (Pamiętaj, człowiecze, iżeś proch i w proch się obrócisz). Z widokiem śmierci bardzo często w ciągu jednego roku się spotykamy, czy to gdy zwiedzamy cmentarze, czy to, gdy widzimy pogrzeby w Kościołach, albo spotykamy je na ulicy. Najdroższymi sprzętami, jakie pustelnicy posiadali w swoich jaskiniach, były Krzyż i trupia głowa. Krzyż przypominał im miłość Jezusa

Chr. ku ludziom, trupia głowa przypominała dzień śmierci. I tak trwali oni w pokucie aż do końca swego życia i, umierając w ubóstwie na puszczy, byli więcej zadowoleni, niż monarchowie w swoich królewskich pałacach. *Koniec przyszedł, przyszedł koniec* [1]). Na tej ziemi jeden żyje dłużej, drugi krócej, lecz dla każdego, prędzej, lub później, nastąpi koniec; a w tym końcu, który będzie kresem życia, nic innego nie pocieszy człowieka, jak to, że kochał Jezusa Chr. i, dla miłości Jego, znosił z cierpliwością trudy tego żywota. Nie przynoszą pociechy wtedy ani bogactwa, ani honory, ani rozkosze; wszystkie wielkości tego świata nie cieszą umierających, raczej więcej dręczą, a im z większą trudnością je nabywano, tem większą boleść się odczuwa. Mawiała siostra Małgorzata od św. Anny, karmelitanka bosa i córka Rudolfa II cesarza: *Na co się*

[1]) Finis venit, venit finis. (Ezech VII, 2).

przydać mogą królestwa ziemskie w godzinę śmierci?

O, mój Boże! daj mi światło, daj siłę, żebym poświęcił to życie, jakie mi pozostaje na służenie Tobie i na kochanie Ciebie! Jeżelibym miał teraz umrzeć, nie byłbym z tego zadowolony, bo umierałbym niespokojny. A więc czego wyczekuję? czy żeby mię śmierć zabrała z wielkiem niebezpieczeństwem mego zbawienia wiecznego? Panie, jeżeli dotąd byłem niemądry, nie chcę być nadal takim. Teraz oddaję się wszystek Tobie, przyjmij mię i wspomóż mię Twoją łaską.

II. — Słowem, dla każdego ma przyjść koniec i z tym końcem ta chwila decydująca o jej szczęśliwej lub nieszczęśliwej wieczności: *Ta chwila od której zależy wieczność!* O gdyby wszyscy pamiętali o tej strasznej chwili i o rachunku jaki wtenczas mają zdawać Sędziemu z całego życia! Zaiste nie trószczyliby się o zgromadzenie bogactw ani o wielkość w tem życiu, które się kończy,

lecz myśleliby o tem, jakby się stać świętymi i wielkimi w wieczności, która się nigdy nie kończy. Jeżeli więc mamy wiarę w to, że jest śmierć, sąd i wieczność, starajmy się spędzić resztę czasu, jaki nam pozostaje, tylko dla Boga. Dlatego żyjmy na tej ziemi jako pielgrzymi myśląc, że prędko będziemy musieli ją opuścić. Żyjmy zawsze z pamięcią o śmierci i w sprawach tego życia postępujmy tak, jakbyśmy czynili w chwili śmierci. Wszystkie rzeczy ziemskie, albo nas opuszczą, albo my je opuścimy. Słuchajmy Jezusa Chr., który nam mówi: Skarbcie sobie skarby *w niebie*, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje [1]). Pogardzajmy skarbami ziemskiemi, które nie mogą zadowolić nas i skończą się prędko, a nabywajmy skarby niebieskie, które nas uczynią błogosławionymi i nie będą miały nigdy końca.

---

[1]) Thesaurizate vobis thesauros in coelo, ubi neque aerugo neque tinea demolitur. (Matth. VI, 20).

Nędzny jestem, Panie, gdy dla rzeczy ziemskich, tyle razy odwracałem się od Ciebie, dobro nieskończone. Uznaję moją głupotę, żem dawniej gonił za nabywaniem sławy i mienia na świecie. Od dnia dzisiejszego całą moją dążnością, niech będzie zdobycie miłości Twojej i pełnienie we wszystkiem Twojej woli. Jezu mój, odejmij ode mnie pragnienie wyniosłości i daj mi żebym ukochał pogardę i życie ukryte. Daj mi moc ażebym mógł sobie odmówić wszystkiego co się Tobie nie podoba. Spraw, żebym przyjmował spokojnie chorobę, prześladowania, straty i wszystkie krzyże jakie na mnie włożysz. Ach, obym mógł umrzeć dla miłości Twojej, opuszczony od wszystkich, jakeś Ty umarł za mnie.

Najświętsza Panno, Twoje modlitwy mogą sprawić, że znajdę prawdziwe szczęście, którem jest kochać Twego Syna; o! módl się do Niego za mną, w Tobie pokładam moją ufność.

ŚRODA.

Wieczność piekła jest straszna, lecz sprawiedliwa.

„*Nie da Bogu ubłagania swego... będzie pracował na wieki*“. [1])

Przygotowanie.—Niech mówią co chcą niedowiarkowie, męki piekła jednak trwają wiecznie. I słusznie, albowiem za obrazę Majestatu nieskończonego, należy się kara nieskończona; lecz stworzenie niezdolne jest na karę nieskończoną w całej mocy, Bóg więc sprawiedliwie czyni, gdy karze grzesznika nieskończenie. Ilu zaś z tych, którzy nie wierzyli w tę straszną wieczność, teraz doświadcza jej na sobie samych! Biada temu, co wpada do tego więzienia!

I.—Męki tego żywota przemijają, lecz kary drugiego nigdy się nie kończą i jak gdyby zawsze się za-

[1]) Non dabit Deo placationem suam... laborabit in aeternum. (Ps. XLVIII, 8).

czynały. Nieszczęśliwy Judaszu! przeszedł już tysiące lat z górą jako w piekle, a piekło jego ledwie jest w początku. Biedny Kainie! pozostajesz w ogniu od kilku dziesięciu wieków a męka twoja tylko się zaczyna. Zapytany czart od jak dawnego czasu dostał się do piekła, odpowiedział: Wczoraj. Jakto wczoraj, jeżeliś ty potępiony przeszło od 5 tysięcy lat? Odpowiedział znowu: O! jeżelibyś wiedział co jest wieczność, zrozumiałbyś dobrze, że 5 tysięcy lat w porównaniu z wiecznością nie starczy za chwilkę nawet.

Ale, powie niedowiarek, jakaż to sprawiedliwość? karać grzech, który trwa chwilkę, karą wieczną? Ale (odpowiadam) jak grzesznik, dla jednej chwili przyjemności, może się ośmielić obrażać Boga nieskończonego majestatu? Nawet, biorąc po ludzku, mówi swięty Tomasz, kara nie mierzy się według przeciągu czasu, ale według wielkości występku: *zabójstwo popełnia się w jednej chwili, a nie karze*

się tylko chwilową karą[1]). Za jeden grzech śmiertelny, piekła jest mało: za obrazę nieskończonego Majestatu należałaby się kara nieskończona, mówi św. Bernardyn z Sieny, ale dodaje Doktor Anielski, ponieważ stworzenie nie jest zdolne ponosić kary nieskończonej w *całej mocy*, słusznie czyni Bóg, żeby Jego kara była nieskończona co do *trwania*.

Oprócz tego, kara ta powinna być koniecznie wieczna, albowiem potępieniec nie może więcej zadość uczynić za swoją winę. Wtem życiu grzesznik pokutujący o tyle może zadość uczynić, o ile są zastosowane dla niego zasługi Jezusa Chr., lecz od tych zasług jest wyjęty potępieniec, dlatego, że nie mogąc więcej błagać Boga, gdyż grzech jego jest wiecznym, wieczną też powinna być jego kara: *Nie da Bogu ubłagania swego... będzie pracował na wieki*[2]).

[1]) Non quia homicidium in momento committitur, momentanea poena punitur.

[2]) Non dabit Deo placationem suam... laborabit in aeternum (Ps. XLVIII, 8).

Nadto chociaż i chciałby mu Bóg przebaczyć, to potępieniec nie chce, iżby mu przebaczono, ponieważ jego wola jest uparta i zatwardziała w nienawiści ku Bogu. A tak rana potępieńca jest nieuleczalna, gdyż zrzeka się nawet leczenia: *Stała się żałość moja wieczna a rana moja zwątpiona, nie dała się zagoić.* [1])

II.—Oto jest stan opłakany biednych potępieńców w piekle: będą musieli zostawać w tem więzieniu mąk, bez żadnej nadziei wyjścia z tamtąd. Przeminie miljon miljónów wieków, nędznicy zapytają czartów: *Stróżu, co z nocy?* [2]) Do czego jest ta noc burzliwa? Kiedy skończy się? Kiedy skończą się te jęki, ta zgnilizna, te płomienie, te męki? I posłyszą odpowiedź: *Nigdy, nigdy!* I jak długo trwać będą? *Zawsze, zawsze!* I tak też będzie brzmieć ustawicznie

[1]) Factus est dolor ejus perpetuus, et plaga desperabilis renuit curari (Ier. XV, 18).

[2]) Custos, quid de nocte (Isa. XXI, 11).

w ich uszach trąba sprawiedliwości Boskiej: *Zawsze! nigdy! zawsze! nigdy!*

Ach, Jezu mój, Odkupicielu drogi! Więc jeżelibym był o tej godzinie potępiony, tak jak na to zasłużyłem, czy dla mnie nie byłoby już nadziei i czy też byłbym zatwardziały w nienawiści przeciw Tobie, mój Boże, który umarłeś za mnie? Ach Boże, jakie piekło byłoby nienawidzieć Ciebie, który tyle kochałeś i jesteś pięknością nieskończoną, godnym nieskończonej miłości! Więc jeżelibym teraz był w piekle, czyż pozostałbym w stanie tak nieszczęśliwym, że nawet niechciałbym przebaczenia, jakie Ty mi dajesz? Jezu mój, dziękuję Ci za litość, którą miałeś dla mnie, gdy teraz może być przebaczenie i mogę kochać Ciebie, ja pragnę mieć przebaczenie i chcę Cię kochać. Ty mi ofiarujesz przebaczenie i ja Cię o nie błagam i spodziewam się tego, przez zasługi Twoje. Żałuję za wszystkie zniewagi, które wyrządziłem Tobie, o dobroci nieskończona, prze-

bacz mi! Kocham Cię z całej duszy mojej!

Ach Panie, i jaką krzywdę mi wyrządziłeś, że miałbym Cię na zawsze nienawidzieć, jako mego nieprzyjaciela? I czyż byłby taki przyjaciel, któryby czynił i cierpiał dla mnie to, coś Ty uczynił i ucierpiał dla mnie, o mój Jezu? O, nie dopuść, żebym więcej popadł w niełaskę Twoją i stracił Twoją miłość; daj mi raczej umrzeć, niżby miała mnie spotkać ta najwyższa zguba! O Maryo, weź mię pod swój płaszcz i nie dozwól, żebym powstał przeciw Bogu i przeciw Tobie.

CZWARTEK.

O przykładach, które daje nam Dzieciątko Jezus.

„*Oczy twoje patrzeć będą na Mistrza twego*“. (Isa. XXX, 20).[1])

Przygotow. — Ile pięknych przykładów daje nam Jezus Chrystus w całym czasie swego Dziecięctwa! Przykład uległości Boskiemu postanowieniu, przykład ubóstwa, pokory, łagodności, posłuszeństwa, przykład umartwienia, miłości Krzyża, skupienia i modlitwy, słowem, przykłady wszystkich najpiękniejszych cnót. Starajmy się przeto naśladować Go i wyobraźmy sobie, że Bóg Ojciec z nad stajenki Betlejemskiej nam powtarza: Jeżeli się nie staniecie podobnymi do tego ukochanego Syna, który się stał Dzieciątkiem z miłości ku wam, nie wnijdziecie do Królestwa Niebieskiego.

---

[1]) Erunt oculi tui videntes Praeceptorem tuum.

I.—Ojciec Przedwieczny postanowił, żeby Słowo przyjęło naturę ludzką dla naszego zbawienia; mógł więc Jezus Chr. wziąć ciało chwalebne, albo człowieka doskonałego, jak Adam, bez poddania się słabościom i nędzom ogólnym dziecięctwa. Jednak. dla większej nauki i pożytku, chciał się narodzić, jak my, Dzieciątkiem, ażebyśmy się przypatrując Mu podobnemu nam we wszystkiem, pobudzali się łatwiej do naśladowania Go i żebyśmy się stali Jemu podobni.

W całem swojem dzieciństwie, o! jakie i ile przykładów cnót daje nam Boskie Dzieciątko, chciejmy tylko z nich korzystać! Przykład *miłości* ku Ojcu i *uległości* boskim Jego wyrokom. Zaledwie wyszedł z łona macierzyńskiego, jak mówi Apostoł, przy przyjściu swojem na świat, już skłania głowę z uszanowaniem, uwielbia ze czcią Ojca swego i oświadcza swą gotowość do spełnienia wyroków Jego najświętszej woli wszędzie i we wszystkiem: *Otóż idę abym czy-*

nił o Boże wolę twoją[1]).—Przykład *ubóstwa i czystości*, gdy obiera za swoją matkę Dziewicę, za swego opiekuna człowieka najczystszego; a do swego orszaku niewinnych pasterzy, i chce, żeby w Jego otoczeniu panowało ubóstwo: *Dla was stał się ubogim*[2]).—Przykład *łagodności, pokory, posłuszeństwa*. Mógł natychmiast ukarać bezbożnego Heroda, który szukał śmierci Jego, lecz odkłada karę na później a tymczasem unika gniewu upokarzającą ucieczką do Egiptu, nie wraca do ojczyzny, aż dopiero po kilku latach i tam jak nędzne pacholę mieszka, pracuje, posłuszny na każde skinienie Józefa i Maryi: *A był im poddany*[3]).

Nakoniec Jezus daje nam przykład *umartwienia, zaparcia* samych siebie, *miłości krzyża* a przedewszystkiem *skupienia i modlitwy*; gdyż prze-

[1]) Ecce venio, ut faciam, Deus, voluntatem tuam (Hebr. X, 9).

[2]) Propter vos egenus factus est (II Cor. VIII, 9).

[3]) Et erat subditus illis (Luc. II, 51).

pędza wszystkie swoje dni wśród największego zaparcia, uświęca pracę milczeniem i modlitwą. Tak, że odtąd może się zastosować do Niego to, co powiedział Ewangelista: *Nocował na modlitwie*[1]). O, błogosławieni będziemy, jeżeli potrafimy naśladować te przykłady Dzieciątka świętego.

II.—Wyobraźmy sobie, że Bóg Ojciec z nad stajenki Betlejemskiej powtarza to, co Jezus Chr. sam rzekł potem do swoich uczniów: *Jeśli się nie staniecie jako dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego*[2]). Jeżeli się wy nie staniecie podobnymi do tego mego Syna, który się stał Dzieciątkiem dla miłości waszej, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Badajmy teraz sumienia nasze i jeżeli, na nieszczęście, znajdziemy, że

---

[1]) Erat pernoctans in oratione (Luc. VI, 12).

[2]) Nisi efficiamini sicut parvulus iste, non intrabitis in regnum coelorum (Matth. XVIII, 3).

nie odpowiadamy przykładom świętego Dzieciątka, uczyńmy mocne postanowienie starania się o to, przynajmniej, w przyszłości.

„Najsłodszy Jezu, wstydzę się, widząc siebie tak niepodobnym do Ciebie! Lecz Ty, który przyjmujesz nawet największych grzeszników, gdy się nawracają, spraw, żeby odtąd nadal tak nie było. Udziel też mnie, o Panie, jak wszystkim pokutującym grzesznikom, serce podobne doTwego. Daj mi serce pokorne, któreby kochało życie ukryte i wzgardzone, nawet wśród zaszczytów ziemskich; serce cierpliwe, które się poddaje we wrzystkich przeciwnościach, jakkolwiek mogą być one przykremi; serce spokojne, które zachowuje jedność z bliźnim i z sobą samym.

Daj mi serce kochające modlitwę, któreby się oddawało często i chętnie temu św. ćwiczeniu, żeby jedynem pragnieniem było widzieć Boga, ażeby był poznawany, kochany i czczony od wszystkich stworzeń; serce, któreby nie miało upodobania

w obrażaniu Boga, któreby nienawidziało grzech, któreby nic innego nie żądało na świecie, jak rozszerzenia chwały Bożej i zbawienia bliźniego. Daj mi serce wdzięczne, któreby nigdy nie zapominało o dobrodziejstwach boskich i umiało je ocenić; serce mężne i smiałe, któreby się nie lękało złego i wszystko znosiło dla miłości Boga; serce dobroczynne ku wszystkim potrzebującym i pełne litości dla dusz czyscowych; nakoniec serce doskonałe, którego radości i smutki, wstręt i żądze, wzruszenia i skłonności byłyby zgodne z wolą boską. Słowem, daj mi, o Jezu mój, serce we wszystkiem podobne do Twego. Uczyń to dla miłości Twojej i mojej drogiej Matki Najświętszej Maryi!“

(Modlitwa Bł. Klemensa Maryi Hofbauera, z zakonu oo. Redemptorystów.)

PIĄTEK.

O ucieczce Jezusa do Egiptu.

„*Wstań a wezmij Dziecię i Matkę Jego, a uciecz do Egiptu*“. [1])

Przygotowanie.—Oto Jezus zaledwie się narodził, już jest ścigany przez Heroda i, dla uratowania się, ucieka do Egiptu. Jak trudną miała być ta ucieczka dla św. Rodziny, a zwłaszcza dla Dzieciątka Jezus! Duszo moja, przyłącz się i ty do tych trzech ubogich wygnańców, znoś cierpienia wspólnie z nimi, a jeżeli Pan nawiedzi cię smutkiem, połącz go z Ich smutkiem i cierpieniami. Teraz zaś zastanów się nad tem, że grzesząc i ty ponawiałeś przeciwko Jezusowi prześladowanie Heroda.

I.—Anioł ukazał się we śnie św. Józefowi i dał Mu do zrozumienia, że Herod szuka Dzieciątka Jezus

[1]) Surge, accipe puerum et Matrem ejus, et fuge in Aegiptum. (Matt. II, 13).

wtym celu, żeby Go pozbawić życia, i rzekł mu: *Wstań, a weźmij Dziecię i Matkę Jego, a uciecz do Egiptu.*[1]) I oto Jezus zaledwie się narodził, już jest ścigany. Herod jest obrazem tych nędznych grzeszników, którzy widząc zaledwie narodzonego Jezusa Chr. w swych duszach przez odzyskanie łaski, znowu Go prześladują, grzesząc na nowo. *Quaerunt Puerum ad perdendum eum* (Szukają dziecię dla stracenia go).

Józef, posłuszny rozkazowi Anioła, bez zwłoki mówi o tem ś-tej Oblubienicy, bierze narzędzia, które zdołał nieść, ażeby ich używać w swojem rzemiośle, i mieć w Egipcie sposób do utrzymania swej ubogiej Rodziny. Marya zaś dołącza małe zawiniątko pieluszek służących do użytku Dzieciątku Jezus; poczem z największą czcią bierze swe Dziecię i prawdopodobnie płacząc rzewnie

[1]) Surge et accipe Puerum et Matrem ejus et fuge in Aegyptum (Matth. II, 13).

odzywa się do niego: o mój Synu i Boże, zaledwieś się narodził i przyszedł na świat, żeby zbawić ludzi, a ludzie Cię szukają by zadać śmierć! Bierze Go potem, i oboje święci Oblubieńcy, zalewając się łzami, o pół nocy udają się w podróż.

Rozważ troski w podróży tych św. Pielgrzymów. Wszystkie ich rozmowy tylko o drogim Jezusie, o Jego cierpliwości i miłości, i tak pocieszają siebie w trudach i niewygodach tak długiej podróży. O jak miło znosić je dla cierpiącego Jezusa! Towarzysz też i ty, duszo moja, mówi św. Bonawentura, tym trzem Świętym ubogim wygnańcom, współcierp z nimi w tak długiej i uciążliwej podróży, i proś Maryę, żeby ci dała nosić w sercu Jej Boskiego Syna.

II. — Rozważ też, ile cierpień znieśli ci święci pielgrzymi, zwłaszcza w te noce gdy podróżowali przez pustynie Egiptu. Goła ziemia służy im za posłanie, pod odkrytem niebem i na chłodzie. Płacze Dzieciątko,

płaczą Marya i Józef z politowania. O, któżby nie zapłakał, widząc Syna Bożego, który stawszy się ubogiem i opuszczonem Dzieciątkiem, ucieka przez pustynię, aby ujść śmierci!

O Jezu mój najsłodszy, Ty jesteś Królem nieba, a teraz jako Dzieciątko, tułasz się po świecie; powiedź mi kogo szukasz? Ja Ci współczuję, widząc tak ubogiem i upokorzonem, lecz bardziej ubolewam nad niewdzięcznością ludzi, dla zbawienia których przyszedłeś na świat. Ty płaczesz, lecz płaczę też i ja, że jestem jednym z tych, co Tobą pogardzali i prześladowali. Lecz wiedz, że teraz więcej cenię Twoją łaskę, niż wszystkie królestwa świata. Przebacz mi, Jezu mój, wszystkie występki, i pozwól iżbym jak Marya Cię nosiła na rękach w ucieczce do Egiptu, tak i ja Cię nosił zawsze w sercu w podróży życia mego do wieczności.

Odkupicielu mój Najukochańszy, tyle razy wydalałem Cię z duszy mojej, lecz teraz mam nadzieję, że

ją nanowo posiędziesz. Ach! przywiąż ją do siebie słodkim węzłem Twej miłości. Nie chcę Cię więcej oddalać od siebie, lecz boję się, żebym nie miał Cię znowu opuścić, jak to czyniłem dawniej. O Panie mój, spraw mi, bym umarł raczej, niżbym miał dopuścić się względem Ciebie tej nowej i okropnej niewdzięczności. Kocham Cię, dobroci nieskończona, i chcę Ci zawsze powtarzać: Kocham Cię, kocham, kocham! i powtarzając słowa psalmisty: *Boże serca mego, i części moja, Boże na wieki*[1]), chciałbym zejść z tego świata.

O Jezu mój, Ty jesteś nieskończenie dobry i godny miłości, spraw by Cię kochali wszyscy grzesznicy, którzy Cię prześladują; daj im światło, daj im poznać miłość jakąś miał ku nim, i miłość na jaką zasługujesz, gdy idziesz po tej ziemi, szukając dusz, któreby Cię kochać chciały!

[1]) Deus cordis mei, et pars mea Deus in aeternum (Ps. LXXII, 26).

O Maryo, o św. Dziewico, o droga Matko i towarzyszko cierpień Jezusowych, dopomóż mi nieść i zachować zawsze w mem sercu Twego Syna, w życiu i przy śmierci!

SOBOTA.

Najświętsza Panna Marya wzorem Wiary.

„*Błogosławionaś która uwierzyła, albowiem spełni się to coć jest powiedziano przez Pana*[1]).

Przygotowanie.—Wiara Najświętszej Maryi Panny była tak żywa, że przewyższyła pod tym względem wszystkich ludzi i Aniołów, pomimo bowiem, że widziała Jezusa Chrystusa podlegającego wszystkim nędzom ludzkim, uznawała w Nim Boga prawdziwego. Jeżeli chcemy

[1]) Beata quae credidisti, quoniam perficientur ea, quae dicta sunt tibi a Domino. (Luc. I, 45).

się okazać godnymi synami tej Bożej matki, naśladujmy Ją w tej, jak i w innych cnotach; starajmy się zatem wzbudzić w sobie ciągle akty wiary i postępujmy według tejże: albowiem wiara bez uczynków martwa jest.

I.—Jak Najświętsza Dziewica jest wzorem miłości i nadziei, tak również jest wzorem wiary: albowiem, jak mówi św. Ireneusz, co Ewa zepsuła przez swoje niedowiarstwo, to Marya naprawiła przez wiarę. I rzeczywiście, ponieważ Ewa uwierzyła wężowi, wbrew temu, co powiedział Bóg, sprowadziła śmierć. Królowa nasza, wierząc słowom Anioła, dała światu zbawienie. Stąd Elżbieta właśnie, dla tej wiary Jej, nazwała Ją błogosławioną: *Błogosławionaś, któraś uwierzyła.* [1])

Mówi O. Suarez, że Najświętsza Panna w większym stopniu posiadała wiarę, aniżeli wszyscy ludzie i wszyscy aniołowie. Oglądała ona Sy-

[1]) Beata quae credidisti.

na swojego w stajence Betlejemskiej, a jednak uznawała Go za Stwórcę świata, widziała Go uciekającego przed Herodem, a jednak nie przestała wierzyć że On jest Królem królów; widziała Go na świat przychodzącego, a jednak wierzyła że jest wiecznym; widziała Go ubogiego, potrzebującego pokarmu, a jednak wierzyła że On jest Panem wszechświata; widziała Go złożonego na sianku, a przecież wierzyła, że On jest wszechmocny; uważała, że nie mówi, niemniej wierzyła, że jest mądrością nieskończoną. Słyszała Go jak płakał, wszakże wierzyła, że On jest weselem nieba. Widziała Go wreszcie poniżonego, ukrzyżowanego i umierającego, pomimo to że u innych chwiała się wiara, Ona zawsze wytrwale i mocno wierzy, iż Jezus jest Bogiem. I dlatego to, mówi św. Antonin, przy Ciemnej Jutrzni pozostawia się jedna tylko świeca płonąca, na znak, że Marya sama zachowała wiarę niezachwianą, a św. Leon w temże znaczeniu stosuje do

Dziewicy ten ustęp Księgi przypow.: *Nie zgaśnie w nocy kaganiec jej.*[1]) Stąd Marya, dla swojej wielkiej wiary, stała się godną być światłem wszystkich wiernych, jak Ją nazywa św. Metody: *Pochodnią Wiernych* (Fidelium fax); a św. Cyryl Alexandryjski: *Berłem prawdziwej Wiary* (Sceptrum orthodoxae Fidei). Kościoł zaś święty, przez zasługi Jej wiary, przypisuje Najświętszej Pannie pokonanie wszystkich herezyj: *Wesel się, o Maryo Panno, albowiem tyś sama zniszczyła wszystkie herezye na świecie.*[2])

II.—Zachęca nas św. Ildefons: *Naśladujcie znamię Wiary Maryi.*[3]) Ale jakże mamy naśladować tę wiarę Maryi? Wiara jest darem i cnotą zarazem. Jest darem Boga, o ile jest światłością, jaką Bóg wlewa do du-

---

[1]) Non extinguetur in nocte lucerna ejus. (Prov. XXXI, 18).

[2]) Gaude, Maria Virgo, cunctas haereses sola interemisti in universo mundo (Officium czyli pacierze kapł. o Matce Boskiej).

[3]) Imitemini signaculum Fidei Mariae.

szy; jest zaś cnotą, o ile dusza z tą światłością współdziała. Stąd wiara nie tylko ma nam służyć za prawidło wierzenia, ale także działania, albowiem, jak mówi św Grzegorz: „Ten wierzy prawdziwie, który wprowadza w czyn prawdy, jakie mu wiara podaje“. I to jest mieć wiarę żywą, owszem żyć z wiary, jak mówi Apostoł: *Sprawiedliwy mój z wiary żyje*[1]). Tak żyła Najświętsza Marya Panna, i tak na wzór Jej powinniśmy żyć także i my, w przeciwieństwie do tych, którzy nie żyją według tego co wierzą, których wiara jest martwa,[2]) jak mówi św. Jakób. I dlatego prośmy samejże Matki Bożej, aby przez zasługi swojej wiary wyprosiła nam wiarę żywą: *Pani przymnóż nam wiarę;* i zarazem starajmy się

---

[1]) Justus autem meus ex Fide vivit. (Hebr. X, 38).

[2]) Albowiem jako ciało bez ducha jest martwe: *tak i wiara bez uczynków martwą jest.* Sicut enim corpus sine spiritu mortuum est, ita et *fides sine operibus mortua est.* (Jac. II, 26).

wzbudzać w sobie często akty wiary, łącząc je z Jej aktami. Módlmy się także o nawrócenie tylu nieszczęśliwych braci naszych, którzy żyją po za Kościołem katolickim.

† O Maryo, Matko Miłosierdzia i ucieczko grzeszników, błagamy Cię, spójrzyj łaskawie, swemi litościwemi oczyma, na narody heretyckie i schyzmatyckie. Ty, któraś jest stolicą mądrości, oświeć ich umysły pogrążone w ciemnościach błędu i grzechu, aby jasno poznali, że święty katolicki apostolski rzymski Kościół jest jedynym prawdziwym Kościołem Jezusa Chrystusa, po za którym nie może być świętości, ani zbawienia. Dokonaj ich nawrócenia, wyjednaj im łaskę uznania i przyjęcia wszelkich prawd wiary świętej, i synowskiego poddania się Najwyższemu Pasterzowi, Namiestnikowi Jezusa Chrystusa na ziemi. Oby, jak najrychlej połączeni z nami słodkiemi węzły miłości Bożej, stali się jedną owczarnią, pod jednym i tymże pasterzem i byśmy Cię tak wszyscy, o

najchwalebniejsza Dziewico, chwalili radując się na wieki. *Wesel się, o Maryo Panno, albowiem Tyś sama zniszczyła wszystkie herezye na całym świecie.* Amen. 3 Zdrowaś Marya.

Odp. (Racc. 297) *300 dni raz na dzień* za pobożne ze skruchą odmówienie tej modlitwy z 3 Zdrowaś Marya.

(Pius IX, Resk. Ś. Kong. Prop. d. 30 Grudnia 1868 r.)

Niedziela II po Trzech Królach.

(1-e rozmyślanie).

O życiu w zjednoczeniu z Jezusem i Maryą.

„*Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej: a była tam matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus, i uczniowie jego na gody*“.[1])

Przygotowanie.—Przenieśmy się myślą do Kany Galilejskiej, gdzie się odbywała uczta weselna; przypatrzmy się Jezusowi i Maryi którzy obecnością swoją zaszczycili tę ucztę, budując wszystkich obecnych współbiesiadników skromnem zachowaniem się, obejściem uprzejmem i łagodnem.—Oddajmy przedewszystkiem cześć Jezusowi Chr., który tam uczynił pierwszy cud, cud miłości i dobroci.

---

[1]) Nuptiae factae sunt in Cana Galilaeae: et erat mater Jesu ibi. Vocatus est autem et Jesus, et discipuli ejus ad nuptias. (Joan. II, 1—2).

I.—Jak szczęśliwi byli nowożeńcy, że zaprosili na ucztę weselną Jezusa i Maryę! Z powodu obecności tych śś. Osób, wszystko tam było święte, budujące i szczęśliwe. Kiedy zabrakło wina, Marya, zawsze baczna na potrzeby tych, którzy Ją kochają, spostrzegła zakłopotanie gospodarza i nie czekając, aż Ją o to poproszą, wstawia się do Syna swego i prosi Go o pomoc. Po odpowiedzi na pozór surowej, która nas uczy, że na porządek rzeczy Boskich naturalne uczucia nie mają prawa wpływać, Jezus przemienia wodę w doskonałe wino tak, że przełożony wesela mówi gospodarzowi: Dla czego zachowałeś najlepsze wino na koniec?[1]) O! jak pożytecznie żyć w zjedno-

[1]) Omnis homo primum bonum vinum ponit: et cum inebriati fuerint, tunc id, quod deterius est: tu autem servasti bonum vinum usque huc. (Każdy człowiek wpierw stawia wino dobre: a gdy się napiją, wtedy to które jest gorsze: a ty dobre wino zachowałeś aż do tego czasu. (Joan. II, 10).

czeniu z Jezusem i Maryą! Wszystkie gorycze tego życia znajdują osłodę, wszystkie łaski na nas spływają; Jezus i Marya nas wspierają i osładzają śmierć samą, którą zamieniają w rozkosz według słów tego świątobliwego zakonnika, który powiedział: Nie sądziłem aby tak słodko było umrzeć. Przeciwnie, życie bez Jezusa i Maryi jakże jest smutne! Jest to życie światowe, w którem zawsze czegoś brak, a niebieskich pociech się nie doznaje. W świecie niema radości bez smutku; często nawet znajdujemy boleść tam, gdzieśmy się spodziewali znaleźć pociechę. Choćbyśmy mieli wszystkie dobra, jakie świat dać może, bylibyśmy pomimo tego nieszczęśliwi, bo te dobra, niezdolne zadowolić serca stworzonego do rzeczy nieskończonych, sprawiają przesyt i niesmak; prawdą jest zatem, że świat zwodzi swoich zwolenników obiecując im szczęście. Świat jest jak trzcina; jeżeli się na nim oprzemy, zegnie się i przyprowadzi nas do upadku; niekiedy nawet zabije.

O tak, Boże mój, we wszystkiem co nie jest Tobą, znajdujemy zawód, smutek i znudzenie; w Tobie jedynie samym znajduje się szczęście. Czy takie mamy pojęcie o świecie i o Jezusie Chrystusie?

II.—Obok zjednoczenia, które polega na osobistem obcowaniu z drugą osobą jest jeszcze zjednoczenie dusz, które może istnieć nawet między nieobecnymi, nawet między tymi, których śmierć zabrała, choćby już dawno żyć przestali. Dusze łączą się ze sobą, kiedy myślą o sobie; serca się łączą, kiedy się kochają wzajemnie; wole, kiedy jednego i tego samego chcą. Jeżeli więc chcemy żyć w zjednoczeniu z Jezusem i Maryą, powinniśmy: 1) często o Nich *myśleć*, bo Oni nigdy o nas niezapominają; rozważać ich cnoty, Ich święte przykłady, aby Ich naśladować, pytając często siebie: Coby uczynili, coby myśleli, coby powiedzieli Jezus i Marya, w tej okoliczności? starając się postępować, myśleć i mówić jak Oni. 2) Powinniśmy

kochać ich z całego serca, usiłując jednoczyć się z Ich sercami, często Im wyrażać naszą myśl, wszystko czynić, aby się Im podobać; a ponieważ Oni miłują tych, którzy ich kochają, przeto zjednoczą się z nami i dadzą nam łaskę, do godnego naśladowania ich życia. Trzeba, abyśmy 3) zjednoczyli wolę naszą z wolą Bożą, we wszystkich wypadkach szczęśliwych i nieszczęśliwych, we wszystkiem, co chcemy czynić albo mówić; a ponieważ Jezus i Marya pragną tego z całego serca, będziemy przez to zjednoczeni z Nimi także, bo wola Boża stanowić będzie to zjednoczenie między nami a Nimi. Szczęśliwi z tego związku, używać będziemy rozkoszy, jaką daje pokój wewnętrzny i niczem nie zakłócony, który jest jakby niebem w tem życiu.

Często przywodźmy na pamięć te pytania: czy staraliśmy się do tego trojakiego zjednoczenia dójść, czy myślimy często o Jezusie i Maryi, wzywając Ich pomocy i starając

się Ich naśladować? czy kochamy prawdziwie Jezusa i Maryę, czy wyrażamy im często naszą miłość i wdzięczność, i czy staramy się jednoczyć naszą wolę z Ich wolą, która jest najświętszą i najmiłościwszą wolą Bożą? — A nakoniec powtarzać słowa: „*Być z Jezusem jest to raj najsłodszy (niebo); być bez Jezusa jest to okrutne piekło*“. (II ks. Naśl. r. VIII, w. 2).

Niedziela II po Trzech Królach.

(2-e rozmyślanie).

Uroczystość Najśw. Imienia Jezus.

„*Nazwane jest Imię jego Jezus, które było nazwane od anioła pierwej, niźli się w żywocie poczęło*“. [1])

Przygotowanie. — Boskie Imię Jezusa jest przez Ducha Św. przy-

[1]) Vocatum est Nomen ejus Jesus, quod vocatum est ab Angelo, priusquam in utero conciperetur (Luc. II, 21).

rownywane do oleju słusznie, gdyż jako olej jest światłem, pokarmem i lekarstwem, tak Imię Jezusa jest światłem dla umysłu, pokarmem dla serca, lekarstwem dla duszy. Błogosławieni będziemy, jeżeli będziemy mieli nabożeństwo do tego najświętszego Imienia i razem z imieniem Maryi i Józefa będziemy go często mieli na ustach, szczególnie w czasie pokus! I czy zginął kto kiedykolwiek, gdy w czasie pokus wzywał te najświętsze Imiona?

I.—*Imię Jezusa* jest Imię Boskie, objawione Maryi od Boga przez Gabryela: „*I nazowiesz Imię jego Jezus*“ [1]) który dlatego był nazwany Imieniem *nad wszelakie imię.* [2]) Imię w którem tylko się znajduje zbawienie:

---

[1]) Et vocabis Nomen ejus Jesum (Luc. I, 31).

[2]) Dla czego i Bóg wywyższył go, i darował mu imię, które jest nad wszelakie imię. *(Propter quod et Deus exaltavit illum, et donavit illi nomen, quod est super omne nomen)* (Phil. II, 9.

W którem byśmy mieli być zbawieni[1]) To wielkie Imię przez Ducha Św. przyrównane jest do oleju: *Olejek wylany imię twoje*[2]). Słusznie mówi św. Bernard, że jak olej jest światłem, pokarmem i lekarstwem; tak Imię Jezusa jest *światłem* dla umysłu, *pokarmem* dla serca i *lekarstwem* dla dyszy.

Jest *światłem* dla umysłu. Tem Imieniem nawrócił się świat z ciemności bałwochwalstwa do światła wiary. My, którzyśmy się urodzili w tych krajach, gdzie przed przyjściem Jezusa Chr. wszyscy nasi przodkowie byli poganami, bylibyśmy również nimi jeśliby nie przyszedł Mesjasz dla oświecenia naszego. Jak bardzo więc mamy dziękować Jezusowi Chr. za dar wiary! I co byłoby z nami, gdybyśmy się urodzili w Azyi, w Afryce lub Ameryce wsród bałwochwalców? Kto nie wierzy jest

[1]) In quo oportet nos salvos fieri. (Act. IV, 12).

[2]) Oleum effusum Nomen tuum. (Cant I, 2).

potępion: *Kto nie uwierzy będzie potępion*[1]). I my także prawdopodobnie bylibyśmy zgubieni.

Oprócz tego Imię Jezus jest *pokarmem*, który karmi nasze serca. Tak, to Imię bowiem przypomina nam co uczynił Jezus dla zbawienia naszego. To Imię nas pociesza w smutkach, daje nam siłę postępowania drogą zbawienia, dodaje nam otuchy w wątpliwościach, zapala nas do miłości, przypominając nam to, co nasz Odkupiciel ucierpiał dla naszego zbawienia.

To Imię nakoniec jest *lekarstwem* dla duszy, gdyż czyni ją silną przeciw pokusom naszych nieprzyjaciół. Drży piekło i ucieka na wezwanie tego św. Imienia według tego, co powiedział Apostoł: *Na Imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich i podziemuych*[2]). I czy kto

[1]) Qui non crediderit, condemnabitur (Mar. XVI, 16).

[2]) In nomine Jesu omne genuflectatur, coelestium, terrestrium et infernorum (Phil. II, 10).

zginął kiedykolwiek w rzeczy samej, gdy w czasie pokusy wzywał Jezusa? Ginie ten kto nie wzywa Go na pomoc, albo kto podczas pokusy przestaje Go wzywać [1]).

II.—O, gdybym zawsze wzywał Ciebie, Jezu mój, jakoż nigdy nie byłbym zwyciężony przez czarta! Straciłem marnie Twoją łaskę, w pokusach bowiem zaniedbałem wzywać Cię na pomoc. Owóż spodziewam się wszystkiego w Twojem świętem Imieniu: *Wszystko mogę w tym, który mię umacnia* [2]). Wypisz więc, o mój Zbawicielu, wypisz na mojem biednem sercu Twoje potężne Imię Jezusa, ażebym mając Je zawsze w mem sercu, gdy Cię kocham, miał Je też zawsze na ustach w czasie pokus, jakie mi przygotowuje piekło, by mieć mię znowu

---

[1]) *Odpust 25 dni* temu, kto wzywa pobożnie imię Jezus; tenże sam odpust temu kto wzywa imię Maryi.

[2]) Omnia possum in eo, qui me confortat. (Phil. IV, 13).

swoim niewolnikiem, odłączonym od Ciebie. W Twojem Imieniu znajdę wszelkie dobro: jeżeli będę strapiony, Ono mię pocieszy na myśl jak daleko więcej odemnie Tyś był udręczony dla miłości mojej; jeżeli zobaczy mię zrozpaczonego dla grzechów moich, Ono mi doda odwagi przypominając żeś Ty dlatego przyszedł na świat by zbawić grzeszników; jeżeli będę kuszony, Twoje Imię da mi moc, przypominając że Ty możesz więcej pomódz, niż piekło może mię poniżyć; jeżeli nakoniec znajdę się oziębłym w Twojej miłośći, Ono da mi żarliwość, przypominając miłość jakąś ku mnie pałał.

Kocham Cię, Jezu mój. Ty jesteś i spodziewam się że zawsze będziesz jedyną moją miłością. Tobie oddaję całe moje serce o Jezu mój, sam tylko chcę Ciebie kochać, i chcę Cię wzywać jak często będę mógł. Chcę umrzeć z Twojem Imieniem na ustach, z Imieniem nadziei, z Imieniem zbawienia, z Imieniem miłości. O Maryo, jeśli mię kochasz,

uproś mi łaskę, żebym wzywał Twoje Imię, Twego Syna i Twego najczystszego Oblubieńca. Uczyń żeby te najsłodsze Imiona były tchnieniem mej duszy, i żebym zawsze powtarzał w życiu, bym powtarzał potem przy śmierci: Jezu, Maryo, wspomóżcie mię! Jezu i Maryo ja Was kocham! *Jezu, Maryo, Józefie, niech przy Was w pokoju Bogu ducha oddam!* (100 dni odpustu za każdą razą).

I. Na Niedzielę drugą po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XII, 6—16.

Bracia: Mając dary wedle łaski, która nam jest dana, różne: bądź proroctwo wedle przystosowania wiary, bądź posługiwanie w usługiwaniu, bądź kto uczy w nauce, kto napomina w napominaniu, kto użycza w prostocie, kto przełożony jest w pie-

czołowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością. Miłość bez obłudy. Brzydząc się złem, przystawając ku dobremu: Miłością braterską jedni drugich miłując: Uczciwością jeden drugiego uprzedzając: W pilności nie leniwi: Duchem pałający: Panu służący: Nadzieją się weselący: W utrapieniu cierpliwi: W modlitwie ustawiczni: W potrzebach świętym udzielając: W gościnności się kochający. Błogosławcie prześladującym was: błogosławcie, a nie przeklinajcie. Weselcie się z weselącymi, płaczcie z płaczącymi: To samo jeden o drugim rozumiejąc: Wysoko nie rozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając.

Ewangelia.

Jan. II. 1—11.

Onego czasu: Były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej: a była tam matka Jezusowa. Wezwany też był i Jezus, i uczniowie jego na go-

dy. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusa do niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? jeszcze nie przyszła godzina moja. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie. I było tam sześć stągwi kamiennych dla oczyszczenia Żydowskiego postawionych, biorących w siebie każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, i zanieście przełożonemu wesela. I zanieśli. A gdy skosztował przełożony wesela wody która się stała winem, a nie wiedział zkądby było, lecz słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali: woła oblubieńca przełożony wesela i rzecze mu: Każdy człowiek wpierw stawia wino dobre: a gdy się napiją, wtedy to, które jest gorsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tego czasu. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej: i okazał chwałę swą, i uwierzyli weń uczniowie jego.

Oratio in Dom. II post. Epiph.

Omnipotens sempiterne Deus, qui coelestia simul et terrena moderaris: supplicationes populi tui clementer exaudi; et pacem tuam nostris concede temporibus. Per Dominum.

Modlitwa Kościelna.

Wszechmogący wieczny Boże, który rządzisz wszystkiem co się dzieje na niebie i ziemi: wysłuchaj miłościwie prośby ludu Twego, a Twego pokoju użycz nam w tem życiu. Przez Pana naszego.

Na Uroczystość Najśw. Imienia Jezus.

(W niedzielę drugą po Trzech Królach).

Lekcya.

Dzieje Ap. IV. 8—12.

W one dni: Piotr napełniony Duchem Świętym, rzekł: Książęta ludu i starsi słuchajcie. Jeżeli my dziś, sądzeni jesteśmy za dobrodziejstwo względem człowieka chorego, przez które ten został uzdrowiony, niechże

wam wszystkim jawne będzie, i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu: że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził z umarłych, przez tego ten stoi zdrowy przed wami. Ten jest kamień, który został odrzucony od was budujących: który się stał głową węgła: i niemasz w żadnym innym zbawienia. Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którem byśmy mieli być zbawieni.

Ewangelia.

Łuk. II. 21.

Onego czasu: Gdy się spełniło osiem dni, iżby obrzezano dzieciątko: nazwane jest imię jego Jezus, które było nazwane od Anioła pierw zanim się w żywocie poczęło.

Oratio.

Deus, qui Unigenitum Filium tuum constitutisti humani generis Salvatorem,

et Jesum vocari jussisti: concede propitius; ut cujus sanctum nomen veneramur in terris, ejus quoque aspectu perfruamur in coelis. Per eumdem Dnum.

Modlitwa.

Boże, który Jednorodzonego Syna Twego rodu ludzkiego Zbawicielem uczyniłeś, a Jezusem nazwać Go kazałeś: daj nam łaskawie, ażebyśmy, którzy święte Imię Jego wychwalamy na ziemi, widzeniem Go w Niebie cieszyli się na wieki. Przez tegoż Pana naszego.

PONIEDZIAŁEK.

Miłość Boża zwycięża wszystko.

„Mocna jest jako śmierć miłość“. [1])

Przygotowanie. — Tak jak śmierć nas odrywa od wszystkich dóbr ziemskich, od bogactw, od godności, od rodziców, od przyjaciół i od wszystkich przyjemności światowych; tak też miłość Boża, gdy pa-

[1]) Fortis est ut mors dilectio. (Cant. VIII, 6).

nuje w czyjem sercu, ogołaca je z przywiązania do tych dóbr znikomych. Chcemy więc wiedzieć czy kochamy Boga i czy należymy całkiem do Niego? Badajmy siebie, czy jesteśmy oderwani od wszystkiego co ziemskie. Zobaczmy przedewszystkiem, czy jesteśmy oderwani od siebie samych, przez zwyciężenie miłości własnej, która miesza się do wszystkich najświętszych czynności.

I.—Tak jak śmierć odrywa nas od wszystkich dóbr ziemskich, od bogactw, od godności, od rodziców, przyjaciół i od wszystkich światowych przyjemności; tak miłość Boża, kiedy panuje w sercu, ogołaca je z przywiązania do tych dóbr znikomych. Dlatego widzimy świętych, ogałacających się z tego co świat dać może, wyrzekających się posiadania przedniejszych godności, zajęć i całego swego mienia, i uciekających na pustynie, albo do klasztorów, żeby myśleć tylko o miłości Boga. Dusza nie może istnieć bez miłości, albo Stwórcy, albo stworzeń. Jeżeli dusza

będzie oderwana od wszelkiej miłości ziemskiej, napełni ją miłość Boża. Gdy chcemy wiedzieć czy wszyscy należymy do Boga, ładajmy siebie czy jesteśmy oderwani od wszystkiego co ziemskie.

Niektórzy uskarżają się, że w swoich nabożeństwach, modlitwach, komunjach, nawiedzaniach Najśw. Sakramentu nie znajdują Boga. Do tych mówi św. Teresa: Oderwij serce od stworzeń i wtedy szukaj Boga, jakoż znajdziesz Go. Nie znajdziesz zawsze duchownych słodyczy, lecz Pan pozwoli ci doświadczyć tego pokoju wewnętrznego, który przewyższa wszystkie zmysłowe rozkosze. I czy może jakiej większej rozkoszy zażywać dusza kochająca Boga, jak mówić z prawdziwą miłością: *Bóg mój i wszystko?*

Mocna jest jako śmierć miłość. Jeżelibyś widział umierającego, niczego jaką rzecz ziemską, byłoby znakiem że nie umarł; śmierć pozbawia wszystkiego. Kto więc chce cały należeć do Boga, powinien wszystko

opuścić; jeżeli zachowuje cóśkolwiek, daje znak, że miłość jego ku Bogu nie jest doskonałą, lecz słabą. Miłość Boska, mawiał O. Segneri Młodszy, jest dobrym złoczyńcą, który nas pozbawia wszelkiej rzeczy doczesnej. Inny sługa Boży, rozdawszy na biednych całe swoje mienie, gdy był zapytany, kto go przywiódł do tak wielkiego ubóstwa? wydobył z kieszeni Ewangelię i rzekł: Oto ta ogołociła mię z wszystkiego. Słowem, Jezus Chrystus chce posiadać całe nasze serce, i nie znosi tu współzawodników.

II.—Mówi św. Franciszek Salezy, że czysta miłość Boga wyniszcza to wszystko co nie jest Bogiem. Kiedy się więc spostrzega w naszem sercu jakiekolwiek przywiązanie do rzeczy, która nie jest Bogiem, ani dla Boga, potrzeba natychmiast ją wydalić, mówiąc: Odstąp odemnie, nie ma tu miejsca dla ciebie. Na tem zależy to całkowite zaparcie się, jakie Zbawiciel tak bardzo nam zaleca, jeżeli chcemy należeć wszyscy do Niego;

całkowite, t. j. wszystkiego, a szczególniej, krewnych, rodziców i przyjaciół. Iluż to dla przypodobania się ludziom nie zostaje świętymi!

Ale przedewszystkiem trzeba wyrzec samych siebie, przez zwyciężanie się. Miłość własna przeklęta, co chce się wtrącać do każdej rzeczy, nawet do naszych spraw najświętszych, podstawiając nam własną chwałę, lub własne upodobanie! Ilu kaznodziejów, ilu pisarzy traci przez to wszystkie swoje trudy!

Często nawet przy odprawianiu modlitwy, przy odbywaniu nauki duchownej, albo świętej komunii, wstępuje jakaś nieczysta intencya, albo chęć pokazania się przed innymi, lub odczuwania duchownych słodyczy.

Potrzeba więc starać się osłabić tego nieprzyjaciela, który pozbawia nas najpiękniejszych uczynków. Dlatego należy się pozbyć, o ile można, tego co się bardziej podoba; pozbawić siebie tej zabawy, właśnie dlatego że nam się podoba; służyć tej

osobie niewdzięcznej, właśnie dlatego że ona nam niemiła; przyjmować to lekarstwo gorzkie dlatego właśnie że jest gorzkie. Miłość własna pokazuje nam, że niema żadnej rzeczy dobrej w tem, gdzie ona nie znajduje własnego zadowolenia. Lecz kto chce należeć do Boga, potrzeba aby użył przemocy, kiedy chodzi o rzecz własnego gustu i niech mówi zawsze: *Niech wszystko zginie, byleby się to Bogu podobało.*

Zresztą nikt bardziej nie jest zadowolony w świecie, jak ten, kto pogardza wszystkiemi dobrami świata. Kto się więcej ogołaca z takich dóbr, staje się bogatszym w Boskie łaski. Tak umie nagradzać Pan swoich wiernych miłośników.

Lecz Jezu mój, Ty znasz moją słabość! Tyś obiecał pomagać temu, kto ufa Tobie. Panie, ja Cię kocham, Tobie ufam, daj mi siłę, i uczyń abym wszystek do Ciebie należał. Tobie również ufam, o słodka

Pośredniczko i Obronicielko moja, Maryo.

WTOREK.

Zgryzoty i pragnienia grzesznika umierającego.

„*Gdy ucisk nadejdzie, będą szukać pokoju, a nie będzie*“.[1])

Przygotowanie.—Rozważmy nieszczęśliwy stan umierającego, który żył źle, a szczególniej jeżeli to była osoba poświęcona Bogu. O jaką zgryzotę sprawi jej myśl, że z temi środkami, jakie od Pana otrzymała, nawet poganin stałby się świętym! Będzie pragnęła wtedy cząstki tego czasu, jaki teraz traci albo używa do grzeszenia, lecz napróżno. Bracie mój, ażeby nas nie spotkało to samo nieszczęście, uczyńmy teraz to samo

[1]) Angustia superveniente, requirent pacem, et non erit. (Ezech. VII, 25).

postanowienie, którebyśmy uczynili wtedy. Kto wie, żeby to nie było ostatniem wezwaniem dla nas?

I.—O! jak w chwili śmierci dają się poznać prawdy wiary, lecz dla większej męki umierającego, który prowadził złe życie! a szczególniej jeżeli to osoba poświęcona Bogu, która miała więcej sposobności do służenia Mu, czasu, więcej więcej przykładu, więcej natchnień. Ach Boże! jaką mękę odczuwać będzie, myśląc i mówiąc: ja upominałem innych, a sam zostałem gorszym od nich! Opuściłem świat, a sam żyłem przywiązany do uciech, do próżności i miłości świata! Co za zgryzotę sprawi jej myśl, że z tem światłem, jakie otrzymała od Boga, nawet poganin stałby się świętym! Co za mękę będzie miał przypominając, że pogardzał osobami spełniającemi praktyki pobożności, jako słabostkami ducha! i że uwielbiał pewne zasady świata i własny szacunek!

Żądza bezbożnych zaginie.[1]) Jak wielce będzie pożądanym przy śmierci ten czas, jaki się teraz traci! Św. Grzegorz w swoich rozmowach opowiada: że był niejakiś Chryzancyusz, człowiek bogaty, lecz złych obyczajów, który, przyprowadzony na śmierć, wołał do czartów, ukazujących się mu widzialnie, by go wziąć: *Dajcie mi czasu, dajcie mi czasu do jutra.* A ci odpowiedzieli: szalencze! teraz szukasz czasu? miałeś go tyle, a straciłeś, trwoniąc na grzeszeniu i teraz szukasz czasu? Owóż nie masz tu więcej czasu. Nędzny znowu wołał i szukał pomocy. Był przytem syn jego zakonnik zwany Maksym, i umierający rzekł do syna: *Synu mój, dopomóż mi; Maksymie mój, dopomóż mi.* A tymczasem z obliczem rozpłomienionem, rzucał się straszliwie na obie strony łóżka, i tak miotając się i krzycząc, jako desperat, nieszczęśliwie oddał ducha.

---

[1]) Desiderium peccatorum peribit. (Ps. CXI, 10).

Niestety! jak ci szaleńcy kochają za życia swoje szaleństwo, przy śmierci wszakże otwierają się im oczy i wyznają że byli głupimi; ale to tylko zwiększa nieufność w naprawienie złego które się stało. Bracie mój, który to czytasz, sądzę że również mówisz: to tak jest. Ale jeśli to tak jest, byłaby to daleko większa twoja głupota lub nieszczęście, jeślibyś znając tę prawdę za życia, nie zaradził temu zawczasu. To samo coś czytał, byłoby mieczem boleści dla ciebie przy śmierci.

II. — A więc, gdy jest czas do uniknienia tak strasznej śmierci, zaradź prędko; nie zwlekaj do ostatniej chwili, bo ta nie będzie odpowiednim czasem do zaradzenia złemu. Nie czekaj ani żadnego miesiąca, ani tygodnia; bo kto wie czy światło, jakie w obecnej chwili Bóg tobie daje ze swego miłosierdzia, nie jest ostatniem światłem, i ostatniem wołaniem na ciebie. Szaleństwem jest nie chcieć myśleć o śmierci, która jest pewną, i od której zależy wiecz-

ność; lecz większem jeszcze szaleństwem myśleć, a nie przygotowywać się do niej. Rozważ i postanów to, cobyś uczynił wtedy: teraz z korzyścią; w ostatniej zaś chwili bezużytecznie: teraz z nadzieją zbawienia swego, wówczas z wielką wątpliwością o zbawieniu swojem. Pewien dworzanin, rozstając się ze dworem Karola V, by żyć jedynie dla Boga, zapytany przez cesarza, dla czego dwór opuszcza? odpowiedział: Niezbędnem jest dla zbawienia, żeby, między życiem nieporządnem a śmiercią, był czas do pokuty.

Nie, Jezu mój, nie chcę więcej nadużywać Twego miłosierdzia. Dziękuję Ci za światło, jakie mi teraz dajesz i obiecuję odmienić życie. Ach! jak wielce mię pociesza to, co Ty dajesz mi słyszeć: *Nawróćcie się do mnie* (mówi Pan Zastępów) *a nawrócę się do was.*[1]) Dla stworzeń i dla

[1]) Convertimini ad me, *ait Dnus exercituum*, et convertar ad vos, *dicit Dominus exercituum*. (Zach. I, 3).

nędznych przyjemności opuściłem Ciebie; owoż opuszczam wszystko, i do Ciebie się zwracam, i jestem pewny że mię nie oddalisz i przyjmiesz z gotowością, jeśli Cię szczerze będę kochał, i *nawrócę się do Ciebie*. Przyjmij więc do Twojej łaski i daj poznać wielkie dobro, jakiem jesteś i miłość Twą ku mnie, ażebym Cię nie opuścił więcej. Jezu mój, przebacz mi; kochany mój, przebacz mi; miłości moja, przebacz mi wszystkie zniewagi jakie Ci wyrządziłem. Daj mi miłość Twoją, i uczyń potem ze mną co Ci się podoba. Karz mię jak chcesz, pozbaw mię wszystkiego, lecz nie pozbawiaj Siebie. Niech cały świat ofiarowuje mi wszystkie swoje dobra, oświadczam się, że chcę tylko Ciebie i nic więcej.

O Maryo, poleć mię Twemu Synowi. On Ci pozwala tyle, ile Go prosisz; Tobie ufam.

ŚRODA.

Szczęśliwa śmierć Zakonników. [1])

„Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich“. [2])

Przygotowanie. — Żeby się upewnić w swojem powołaniu, wyobraź sobie żeś jest umierającym, bliskim stawienia się przed trybunałem Jezusa Chrystusa. Pomyśl, cobyś najbardziej pragnął wówczas czynić; może chciałbyś dopomódz domowi i

[1]) Osoby świeckie mogą wziąć rozmyślanie na dzień dzisiejszy z V-go lub VI-go tygodnia po Trzech Królach, albo z medytacij dodatkowych; i tak każdą razą, kiedy przypadną medytacje, nie odpowiadające ich stanowi. Kapłanom i młodzieży duchownej po Seminarijach, Kolegijach i t. d. lepiej będzie jeżeli będą brali zawsze tę, lub inne medytacje zastosowane do stanu Zakonnego. Kto wie czy Pan nie chce ich użyć, by powołać jaką duszę do życia doskonalszego, i uczynić ją narzędziem wielkiej Jego chwały?

[2]) Beati mortui qui in Domino moriuntur. Amodo jam dicit Spiritus, ut requiescant a laboribus suis. (Apoc. XIV, 13).

podług swojej woli rozporządzić się probóstwem, kanonią, urzędem? albo może byś chciał umierać w Domu Bożym, w otoczeniu twoich dobrych współbraci przeżywszy w Zakonie pod posłuszeństwem i oderwaniem od każdej rzeczy ziemskiej?

I.—Któż są ci umarli błogosławieni, którzy umierają w Panu, jeżeli nie zakonnicy, którzy za życia swego już są umarłymi dla świata, będąc oddzieleni od niego, i od wszystkich jego dóbr, przez święte śluby? — Rozważ, Bracie, jak dalece jesteś zadowolony, jeśli, idąc za twojem powołaniem, będziesz miał szczęście umrzeć w Domu Bożym. Czart będzie ci przedstawiał że, jeśli usuwasz się od świata i trwasz w zakonie, bardzo być może że wkrótce będziesz żałował, iżeś opuścił twój dom i twoją ojczyznę, żeś pozbawił rodziców tej korzyści jakiej mogli od ciebie się spodziewać. Ale ty mówisz sam w sobie: Czy w chwili śmierci będę żałował, albo czy będę zadowolony żem dopiął swego celu?

Dlatego proszę cię przedstaw sobie, że jesteś umierającym, blizkim już do stawienia cię na sąd Jezusa Chr. Myśl czego byś wtedy najbardziej chciał żeby przez ciebie było uczynionem, czy chciałbyś tego żeś zadość uczynił woli rodziców, krewnych, żeś pomagał swemu domowi, albo krajowi, czy chciałbyś umierać otoczonym przez swoich braci, krewnych, powinowatych, przeżywszy we własnym domu jako proboszcz, kanonik lub dygnitarz? Albo raczej umrzeć w domu Bożym, otoczonym przez twoich dobrych braci Zakonu, którzy zachęcają cię do wielkiej podróży, po przeżyciu kilku lat upokorzonym, umartwionym, ogołoconym z dóbr, oddalonym od rodziny, pozbawionym własnej woli, pod posłuszeństwem i oderwanym od wszystkiego co ziemskie; przy okolicznościach które czynią śmierć przyjemną i miłą?

Papież Honoryusz II, w chwili śmierci, pragnął pozostać w swoim klasztorze przy umywaniu talerzy,

a nie być Papieżem. Filip II pragnął przy śmierci być świeckim w jakimbądź Zakonie aby służyć Bogu, a nie być Królem. Filip III także król Hiszpanii umierając mówił: O gdybym służył Bogu na pustyni zamiast być monarchą, dlatego że wówczas z większą ufnością bym się ukazał przed trybunałem Jezusa Chrystusa.

II.—Kiedy więc piekło cię kusi opuścić twoje powołanie, myśl o śmierci, postaw siebie blizkim tej chwili, od której zależy wieczność; a tak zwyciężysz wszystkie pokusy, będziesz wiernym Bogu, będziesz żył i umrzesz zadowolony.

Nasz O. Januariusz Marya Sarnelli,[1]) rozmawiając z Bogiem, krótko przed śmiercią, rzekł: „Panie, Ty

[1]) Wielebny O. Januariusz Marya Sarnelli, o którym tu mówi św. Alfons, był jednym z jego pierwszych towarzyszy. Umarł On w Neapolu d. 30 czerwca 1744 r. w wieku 42 lat. Już jest rozpoczętą beatyfikacja w Kongregacyi, i spodziewamy się widzieć prędko podniesionego do czci ołtarza.

wiesz ile zrobiłem, ile myśliłem, wszystko to było dla chwały Twojej; teraz pożądam Cię oglądać twarzą w twarz, jeżeli tak Ci się podoba". Potem dodał. „O! jakże chcę być spokojnym przy konaniu". Dalej czynił słodkie rozmowy z Bogiem, i nakoniec oddał spokojnie ducha, z uśmiechem na ustach. Tak będzie też i z tobą, Bracie mój, doświadczysz z jak wielką słusznością św. Bernard, rozmawiając o stanie zakonnym, zawołał: „O życie bezpieczne, gdzie bez bojaźni czeka się śmierci, nawet pragnie się słodko, przyjmuje się nabożnie!

Mój Panie, Jezu Chryste, który, dla uproszenia i zjednania mi dobrej śmierci, obrałeś sobie śmierć tak gorzką; bo kochałeś mię tak, żeś wybrał żebym był bliżej Ciebie byś widział mię więcej połączonym i związanym z Twojem ukochanem Sercem; przywiąż mię teraz, proszę Cię, całego do siebie słodkiemi więzami Twej miłości, ażebym więcej nie odstępował od Ciebie. Ukochany mój

Odkupicielu, pragnę być wdzięcznym i odpowiedzieć tak wielkiej łasce, lecz boję się, dla mojej słabości, być Ci niewiernym. Jezu mój, nie dopuść tego, pozwol mi raczej umrzeć, niż miałbym Cię opuścić, lub zapomnieć o szczególnej miłości, jaką miałeś dla mnie.

Kocham Cię, Zbawicielu drogi; Ty jesteś i będziesz zawsze jedynym Panem mego serca i duszy mojej. Zostawuję wszystko i obieram sobie Ciebie tylko za mój skarb, o najczystszy Baranku Boży, o mój najgorętszy miłośniku. Idźcie, stworzenia, jedynem mojem dobrem jest Bóg mój; On jest moją miłością, mojem wszystkiem. Kocham Cię, Jezu mój, i na miłowanie Ciebie chcę kończyć swoje życie, krótkie lub długie. Obejmuję Cię, przyciskam Cię do mego serca, i w tem objęciu chcę umrzeć. O tę łaskę Ciebie proszę, nic innego nie chcę; pozwol mi żyć zawsze płonąc Twoją miłością; a gdy nadejdzie koniec mego życia, pozwol umrzeć z aktem gorącej miłości ku Tobie. Niepokalana Panno Maryo,

tę łaskę wyjednaj mi, od Ciebie jej się spodziewam.

CZWARTEK.

Pobyt Jezusa w Egipcie.

„*Wstawszy (Józef) wziął Dziecię i Matkę jego w nocy: i uszedł do Egiptu*“.[1])

Przygotowanie. — Rodzina Swięta, mieszkająca w Egipcie jest najdoskonalszym wzorem dla rodzin chrześcijańskich i zgromadzeń zakonnych. O! jak uporządkowane są zajęcia tych śś. osób! O, jak dobrze czas jest podzielony między modlitwą a pracą! Józef pracą zarabia na chleb dla siebie i dla swoich; Marya troszczy się o Syna; a Jezus zaczyna już oddawać rodzicom swe małe usługi. Spójrzmy na siebie sa-

[1]) Consurgens (Joseph) accepit Puerum et Matrem ejus nocte, et secessit in Aegyptum. (Matt. II, 14).

mych: Jak naśladujemy te wielkie wzory?

I.—Jezus obrał w dzieciństwie za miejsce pobytu Egipt, żeby prowadzić życie najuciążliwsze i wzgardzone. Według św. Anzelma i innych pisarzy, Rodzina św. zamieszkała w Eliopoli. Rozważajmy ze św. Bonawenturą życie jakie Jezus prowadził w Egipcie, gdzie przez 7 lat pozostawał, jak to było objawionem św. Maryi Magdalenie de Pazzis. Domek tam mieli bardzo ubogi, bo Józef bardzo małe komorne mógł płacić: biedne łoże, marny pokarm, słowem nędzne życie, gdyż z pracy rąk swoich zaledwie mógł się wyżywić, a mieszkali w kraju, gdzie byli nieznani i pogardzani, nie mając tam ani krewnych ani przyjaciół. Żyje tak w wielkiem ubóstwie ta Rodzina św.: lecz jak dobrze uporządkowane są zajęcia tych trzech osób! Święte Dzieciątko nie mówi ustami, lecz jak dobrze rozmawia Sercem ustawicznie z Niebieskim Ojcem, poświęcając wszystkie swe cierpienia i

chwile życia swego dla naszego zbawienia. Marya nie rozmawia nawet, lecz, na widok tego drogiego Dzieciątka, rozmyśla o Boskiej miłości i łasce jej udzielonej, że ją wybrał za Matkę dla siebie. Józef też w milczeniu się trudzi, a na widok Boskiego Dzieciątka rozpala się, dziękując Bogu, iż wybrał go za towarzysza i stróża swego życia.

W tym domku Marya odłączyła od piersi Jezusa; pierwej karmiła Go piersią, albo ręką. Trzyma Go na łonie, bierze z miseczki trochę chleba rozrobionego w wodzie, a potem kładzie do świętych ust Syna.—W tym domku Marya robi pierwszą sukienkę dla swego Dzieciątka, i gdy przyszedł czas uwolnić Go z pieluszek, zaczyna Go w tę sukienkę ubierać. W tym domku też zaczyna Dziecię Jezus mówić i chodzić. Tu zaczyna spełniać obowiązek pacholęcia, zajmując się temi małemi usługami, które może dziecko wypełniać.

Ach, odłączenie od piersi! sukieneczka! pierwsze kroki! słowa nie-

wyraźne! małe usługi Jezusa Dzieciątka! wy bardzo ranicie i rozpalacie serca tych, którzy kochają Jezusa i rozważają o Nim! Bóg chodzi drżąc i padając! Bóg się zająka! Bóg tak się stał słabym, że nie może czem innem zająć się, jak małemi sprawami domowemi, nie może podnieść drewek, jeśli te są nad siły Dziecięcia! Ach święta wiaro! oświeć nas byśmy kochali tego dobrego Pana, który dla naszej miłości przywiódł siebie do takiej nędzy!

II.—Gdy Jezus wchodził do Egiptu, padały wszystkie bałwany tych krajów. Prośmy Boga, żeby nam dał kochać Jezusa z całego serca, albowiem w tej duszy gdzie wchodzi miłość Boża, ustępują czyli znikają wszystkie uczucia ziemskie.

O święte Dzieciątko, które jesteś, w tym kraju barbarzyńców, ubogie, nieznane i pogardzone, ja Cię uznaję za mego Boga i Zbawiciela, i dziękuję Ci za wszystkie upokorzenia i cierpienia jakie znosisz w Egipcie z miłości ku mnie. Tem życiem uczysz

mnie być pielgrzymem na tej ziemi, dając mi do zrozumienia, że nie tu jest moja ojczyzna, lecz w niebie, którą nabyłeś dla mnie swoją śmiercią. Ach Jezu mój, stałem się niewdzięcznym, dlatego że mało zastanawiałem się nadtem, coś Ty dla mnie uczynił i cierpiał. Gdy myślę, że Ty, Synu Boga, pędziłeś na tej ziemi żywot smutny, biedny i nędzny, jak można, żebym szukał rozrywek i dóbr ziemskich?

Ach, mój drogi Odkupicielu, uczyń mnie towarzyszem Twoim, przypuść mię do życia zawsze złączonego z Tobą na tej ziemi, ażebym potem w niebie Cię kochał, stawszy się wiecznym Twoim towarzyszem. Daj mi światło, pomnóż wiarę moją. Czem są dla mnie dobra doczesne! czem rozkosze! czem godności! czem honory! Wszystko próżność i głupstwo! jedynem dobrem jest posiadać Ciebie, dobro nieskończone. Błogosławiony kto Cię kocha! Ja Cię kocham, o Jezu mój, i nie szukam nic innego oprócz Ciebie. Ty mię żądasz, ja

Cię pragnę. Gdybym miał tysiąc królestw, wyrzekłbym się takowych dla Twojej miłości: *Deus meus et omnia* (Bóg mój i wszystko). Jeżeli dawniej ubiegałem się za próżnościami i przyjemnościami tego świata, teraz je obrzydzam i żałuję tego. Ukochany mój Zbawicielu! od dnia dzisiejszego, Ty masz mi być jedynem zadowoleniem, jedyną miłością, jedynym skarbem moim. Najświętsza Maryo, proś Jezusa za mną, proś żeby mię wzbogacił swoją swiętą miłością, i niczego więcej nie pragnę.

PIĄTEK.

Powrót Jezusa z Egiptu.

„*Wstawszy (Józef) wziął Dziecię i Matkę jego, i poszedł do ziemi Izraelskiej*“.[1]

Przygotowanie.—Po siedmioletniem wygnaniu, nareszcie kazano Rodzinie św. wrócić do Palestyny. Józef zabiera narzędzia swego rzemiosła, Marya zawiniątko z pieluszkami i natychmiast zabierają się do drogi z Jezusem, niosąc Go na przemian, jużto prowadząc za rękę. Ileż musieli cierpieć w drodze ci śś. Pielgrzymi! Przyłączmy się też i my do Nich w drodze, jaką mamy dążyć do wieczności.

I.—Gdy Herod umarł, po wygnaniu siedmioletniem, przez które według ogólnego mniemania Doktorów, mieszkał Jezus w Egipcie, ukazał się znowu Anioł Józefowi i rozka-

[1]) Consurgens (Joseph) accepit puerum et Matrem ejus, et venit in terram Israel. (Matt. II, 21).

zał mu, żeby wziął św. Dzieciątko i Matkę, i wrócił do Palestyny. Św. Józef ucieszony tą wiadomością, idzie podzielić się nią z Maryą. Przed odejściem swojem, ci śś. Małżonkowie żegnają uprzejmie przyjaciół, których mieli w tym kraju. Potem bierze Józef swoje rzemieślnicze narzędzia, Marya swoje dzieciątko z pieluszkami i, wziąwszy za rękę Boskie Dzieciątko, przedsiębiorą powrót, prowadząc Go ze sobą.

Św. Bonawentura uważa, że ta podróż wydawała się Jezusowi bardziej męczącą, niż droga ucieczki; albowiem wtedy był On już starszym, tak że Marya i Józef nie mogli Go nieść na ręku dla wielkiej przestrzeni; wszakże i Dziecię w tym wieku nie było zdolne do odbywania tak długiej podróży, tak iż Jezus potrzebował w tej podróży częstego zatrzymywania się, dla odpoczynku ze zmęczenia. Ale Józef i Marya, czy idą, lub siedzą, zawsze mają myśl i oczy zwrócone na ukochane Dzieciątko, które było jedynym przed-

miotem ich miłości. Ach, jak skupioną idzie w tem życiu ta szczęśliwa dusza, kóra ma przed oczyma miłość i przykłady Jezusa Chrystusa!

Święci Pielgrzymi przerywają w drodze niekiedy milczenie świętą rozmową; lecz z kim rozmawiają i o kim mówią? Mówią tylko z Jezusem i o Jezusie. Kto ma Jezusa w sercu, rozmawia tylko z Jezusem, albo o niczem innem tylko o Jezusie.

II.—Rozważ teraz przykrości, jakie miał znieść nasz mały Zbawiciel nocami w tej podróży, w której miejscem odpoczynku nie służyło Mu łono Maryi, jak to było w ucieczce do Egiptu, ale goła ziemia; a za pokarm nie mleko matczyne, ale twardy kęs chleba. Prawdopodobnie też doznawał pragnienie w owej pustyni, w której żydom zabrakło wody, tak iż trzeba było cudu dla wydobycia jej. Rozważajmy z miłością wszystkie te cierpienia Jezusa Dzieciątka.

Najdroższy mój Odkupicielu, Ty wracasz do swej ojczyzny; lecz gdzie o Boże! gdzie wracasz? Przychodzisz

do tego miejsca, gdzie ziomkowie Twoi przygotowują Ci wzgardę w życiu, a potem bicze, cierni, zniewagi i Krzyż przy śmierci. Już wszystko to było oczom Twoim obecnem, Jezu mój; a Ty chętnie, dobrowolnie przychodzisz na spotkanie męki, jaką ludzie przygotowują Tobie. Ale, Panie mój, jeżelibyś nie przyszedł umrzeć za mnie, nie mógłbym w niebie Cię kochać, i musiałbym na zawsze pozostać oddalonym od Ciebie. Twoja śmierć stała się mojem zbawieniem. Ale czem to się dzieje, Panie, że ja, przez wzgardzenie Twoją łaską, skazałem znowu siebie na piekło, nawet po Twojej śmierci, przez którą mię uwolniłeś? Uznaję że piekła dla mnie za mało.

Ty jednak czekałeś mnie, żeby przebaczyć. Dziękuję Ci za to, o mój Odkupicielu, i ze skruchą obrzydzam sobie wszystkie występki, jakiemi Cię obrażałem. Ach Panie wybaw mnie od piekła. Ach, jeżelibym ja nędznik potępił siebie, jak okrutną byłaby dla mnie zgryzota, na samą

myśl o miłości, jaką miałeś ku mnie w ciągu mego życia. Tyś przyszedł na świat zapalić ogień Twojej świętej miłości, tym ogniem chcę płonąć, a nie zaś ogniem, któryby mnie na zawsze od Ciebie oddzielał. Powtarzam więc, o Jezu mój, uwolnij mię od piekła, ponieważ w piekle nie mogę Cię kochać. O Maryo, Matko moja, słyszę zewsząd mówiących, że ci którzy Cię kochają i ufają Tobie, byleby chcieli się poprawić, nie idą do piekła. Kocham Cię, o Pani moja, i Tobie ufam, chcę się poprawić; o Maryo, Ty myślisz o uwolnienie z piekła.

SOBOTA.

Św. Alfons wzorem pobożności do Najśw. Panny.

„Tęm umiłował i szukałem jej od młodości mojej, i starałem się wziąć ją sobie za Oblubienicę“. [1])

Przygotowanie.—Trudno opisać, jakie nabożeństwo żywił św. Alfons ku czci Najśw. Panny, i, w ciągu całego swego życia, dawał liczne i różnorodne tego dowody. I Matka Boska, jakkolwiek przewyższała miłością wszystkich ludzi, ach, jak dobrze umiała za życia i przy śmierci okazać swą łaskawość dla tego drogiego sobie syna. Jeżeli Najśw. Panna postępuje z nami jako Matka, naśladujmy św. Alfonsa, i pokażmy się przez swoje uczynki godnymi Jej Synami.

I.—Wielka Matka Boża jest najszlachetniejszem stworzeniem wszech-

[1]) Hanc amavi, et exquisivi a juventute mea, et quaesivi Sponsam mihi eam assumere. (Sap. VIII, 2).

świata, i Pan postanowił, aby wszystkie łaski jakie chce ludzom wyświadczać, przechodziły przez Jej ręce. Przekonany o tej prawdzie nasz święty od dzieciństwa zaczął kochać Najśw. Pannę, i szegółną cześć Jej oddawał. Przeto gdy poznał świat dokładnie, w dowód że go na zawsze opuszcza, Alfons poświęcił się na rycerza (kawalera) Królowej Nieba, zawieszając swoją szpadę na Jej ołtarzu; wtedy miłość jego dla Najśw. Panny nie miała już granic i coraz to wzrastała przez całe życie.

Zrana i wieczór, z twarzą nachyloną ku ziemi, oddawał Jej całkiem samego siebie, a szczególnie swoją czystość pod Jej opiekę, całował pokornie Jej rękę i prosił o błogosławieństwo, jak postępuje syn ze swą matką. Słysząc dzwonienie na *Angelus Dni* (Anioł Pański), gdzieby się nie znajdował, natychmiast klękał pozdrowić łaskawie swoją Panią; powtarzał nawet to Pozdrowienie Anielskie za każdą razą, gdy słyszał bicie zegara; i postanowił nie odmawiać

nigdy, jeśliby go kto o co prosił dla miłości Maryi. W mieszkaniu chciał zawsze mieć przed oczyma obraz Matki Dobrej Rady, i do Niej się ustawicznie uciekał w każdej potrzebie, dając Jej najserdeczniejsze nazwania. Nosił zawsze Szkaplerz na szyi, a przy boku, chociaż był Biskupem, Rożaniec Swięty, który codziennie po kilkakroć odmawiał. Przygotawiał się oprócz tego do Uroczystości Najśw. Panny, przez pobożne nowenny; pościł Jej wigilje, oraz wszystkie Soboty, i pragnął być pierwszym po Bogu w miłowaniu Jej na ziemi i w niebie.

Nakoniec pragnąc, aby i wszyscy kochali Najśw. Matkę, zachęcał swoich Misyonarzy, aby zawsze opowiadali o Jej miłosierdziu i sam on ułożył książeczkę p. t. *Uwielbienie Maryi* mającą na celu po jego śmierci, rozszerzać dalej i wzniecać pochwały tej wielkiej Królowej, i przyczyniać się do tego, aby przez wszystkich była kochaną. Gdy się chlubisz być synem i czcicielem św. Alfonsa, roz-

waż, jakie masz nabożeństwo do Najśw. Maryi i porównaj z nabożeństwem twego wielkiego Ojca, i przypomnij że cechą wyróżniającą prawdziwych synów św. Doktora, jest właśnie szczególna cześć oddawana Matce Bożej.

II.—Najśw. Marya nie może nie kochać tego, kto Ją wielbi; nawet nie pozwalając się nigdy swoim pobożnym przewyższyć w miłości, mówi o pewnym pobożnym pisarzu: *Zawsze z kochającymi jest więcej kochający* (Semper cum amantibus est amantior). I dla tego dobrze umiała Wielka Królowa uznać i ocenić miłość swego drogiego syna Alfonsa, udzielając mu łask bez liczby. Naprzod wzięła zgromadzenie przez niego założone pod swoją szczególną opiekę, broniła je w strasznych napaściach, jakie musiało wytrzymać z piekłem, i zą życia jeszcze Alfonsa dała mu znakomitego rozkrzewiciela w osobie Bł. Klemensa. Błogosławiła prócz tego i nie przestawała błogosławić trudy apostolskie Swię-

tego i jego Alumnów (wychowańców) i wyjednała mu u niestworzonej Mądrości tak wielką naukę, że Kościoł go ogłosił Doktórem powszechnym.

Nakoniec że zamilczę o czem innem, Boska Matka pocieszała i podtrzymywała Alfonsa we wszelkich pracach jakie ponosił w ciągu swojego długiego wieku; jak się wierzy pobożnie, ukazała mu się i pocieszała go w ostatniej chwili zgonu, a nawet po śmierci Swiętego złączyła nabożeństwo swoje własne z nabożeństwem jego tak, że dziś na całym świecie, gdzie się mówi o Maryi pod wezwaniem *Matki Nieustającej Pomocy*, mówi się też o Alfonsie św. Ach, jak bardzo wielkie łaski ta Wielka Królowa przygotowałaby nawet dla nas, jeślibyśmy się pokazali godnymi Jej synami! Owocem tego rozmyślania niech będzie naśladowanie nabożeństwa św. Alfonsa ku Matce Bożej, i w tym celu błagajmy pomocy Swiętego.

O najwiarniejszy sługo Maryi, św.

Alfonsie, Ty który wiesz, ile Ona zasłużyła być czczoną, kochaną i wielbioną, uproś mi, żebym pojął Jej cnoty i wzniosłe przywileje, bym mógł Ją naśladować, podziwiać, chwalić i kochać. Swięty mój Opiekunie, chciałbym Jej też służyć, tak jak Ty służyłeś, kochać, jak Ty kochałeś, i być Jej tak drogim, jak Ty nim byłeś. Lecz te pragnienia przewyższają moje siły, moje serce zbyt jest przywiązanem do stworzeń, ażeby się podniosło tak wysoko. Przeto do Ciebie zwracam się, mój potężny Patronie; wyproś mi bym kochał Maryę, czcił, i służył Jej ze wszystkich sił, i wyjednaj mi szczególnie żebym wzywał Ją pocieszającem mianem: *Matki Nieustającej Pomocy.*

Niedziela III po Trzech Królach.

Setnik i ludzie połowicznej Wiary.

„*Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu*“. [1])

Przygotowanie. — Oby dał Bóg, żeby wszyscy chrześcijanie naśladowali wiarę Setnika! w takim razie nie miałby Pan potrzeby użalania się, mówiąc: *Nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.* Lecz również wiele jest ludzi połowicznej wiary, którzy wierzą w Dogmata Ewangelii, nie troszcząc się o zachowanie jej zasad. Nieszczęśliwi! Ta Wiara, na dwoje podzielona, będzie powodem do sroższego osądzenia przed trybunałem Jezusa Chrystusa.

I.—Gdy Jezus Chr. wstąpił do Kafarnaum, odwiedza Go setnik i prosi aby uzdrowił sługę jego, dotkniętego paraliżem. Odkupiciel od-

---

[1]) Amen dico vobis, non inveni tantam fidem in Israel. (Matth. VIII, 10).

rzekł mu: przyjdę sam go uzdrowić. Nie, Panie, odrzekł dobry setnik, nie jestem godzien byś wszedł do domu mego, lecz dosyć abyś rzekł tylko jedno słowo, a sługa będzie uzdrowiony. Jezus Chrystus, słysząc te słowa, zdziwił się, pocieszył setnika uzdrawiając natychmiast sługę jego i, zwróciwszy się do uczniów, rzekł: *Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.*

Dałby to Bóg, żeby wszyscy chrześcijanie naśladowali Wiarę tego dobrego żołnierza; w takim razie nie potrzebowałby Pan użalać się, mówiąc: *Nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu* (Non inveni tantam fidem in Israel). Ale jest i tu wiele chrześcijan tylko połowicznej wiary. Chcę powiedzieć, że to są katolicy, którzy wierzą tak dobrze w prawdy Wiary oderwane, tyczące się rozumu, a nie wierzą, albo przynajmniej nie pokazują że wierzą w prawdy *praktyczne* tyczące się woli i obyczajów.

Jak można w rzeczy samej powie-

dzieć sobie, że wierzą w Ewangelię ci, którzy uważają sobie za uchybienie przebaczać, nie myślą o czem innem jak prowadzić życie rozkoszne i poczytują za nieszczęśliwego tego, który pozbawia się przyjemności ziemskich i umartwia swe ciało? Jak mogą powiedzieć sobie, że wierzą w Ewangelię ci, którzy dla względów ludzkich, żeby nie narazić się na szyderstwo, opuszczają nabożeństwa, ćwiczenia duchowne, uczęszczanie do Sakramentów, i rozpraszają się w towarzystwach i na ucztach gorszących? O tych można powiedzieć, że, albo wcale wiary nie mają, lub wierzą według własnego upodobania: *Nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu.*

II.—Bracie mój, jeżeli chcesz zbawić duszę twoją, pilnie zastanów się jakie jest życie twoje, czy odpowiada powołaniu twemu? Jeżeli nie, więc postanów tak się urządzić w życiu, żebyś się mógł zbawić, gdyż tem tylko możesz dowieść żeś wie-

rzysz w Ewangelię, bez zasad której niemożesz być zbawionym.

Oto co Jezus Chr. sam mówi dalej w Ewangelii dzisiejszej: „*A pouwiadam wam, iż wiele ich ze Wschodu słońca i Zachodu przyjdzie i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem, w królestwie niebieskiem; a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów*“.[1]) (Matt. VIII, 11—12). Przez to mamy rozumieć, że wielu żyjących wśród niewiernych będzie zbawionych ze swiętymi, jak również wielu żyjących na łonie Kościoła św. pójdzie na potępienie, gdzie robak sumienia i zgryzoty każą im gorzko opłakiwać czas bezpowrótnie stracony, przypominając że, jeżeli głupim jest ten, kto wcale nie wierzy w Ewangelę, to o wiele głup-

[1]) Dico autem vobis, quod multi ab Oriente et Occidente venient et recumbent cum Abraham et Isaac et Jacob in regno coelorum. Filii autem regni ejicientur in tenebras exteriores: ibi erit fletus et stridor dentium. (Matt. VIII, 11—12).

szym jest ten kto wierzy w nią tylko połowicznie.

Najukochańszy mój Jezu, w liczbie tych głupich i ja też dawno zostawać zasłużyłem dlatego, że nie przyjmowałem Twego prawa w działaniu z łaską Twoją i obrażałem Cię, dobroci nieskończona. Panie! nie ośmieliłbym się uciekać do Ciebie dla wyjednania miłosierdzia; lecz: *Do kogoż pójdziemy?* (Ad quem ibimus?). Powiem Ci ze św. Piotrem: *Słowa żywota wiecznego masz.* (Verba vitae aeternae habes) (Joan. VI, 69). Ty sam masz tylko słowa żywota wiecznego. Powiedz więc jedno tylko z tych słów, a dusza moja będzie uzdrowiona ze wszystkich duchownych słabości, których stałem się winien zezwalając na grzechy. Co się zaś tyczy przyszłości, od tej godziny ponawiam moją Wiarę we wszystkie prawdy objawione w Ewangelii, nie teoretycznie, lecz praktycznie, i oświadczam, że wolę raczej umrzeć, niż je znowu przekroczyć. Ty jednak wszechmocny i wieczny Boże, wejrzyj łas-

kawemi oczyma na moją słabość, i na moją obronę wyciągnij prawicę Twego Majestatu, (*Modlitwa na Niedz. dzis.*) i pokrzep mię Twoją łaską, ażebym Cię znowu nie zdradził. Oto też proszę Cię, o wielka Matko Boża i Matko moja, Maryo.

I. Na Niedzielę III po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XII. 16—21.

Bracia: Nie bądźcie mądrymi sami u siebie: nikomu złem za złe nie oddając: obmyślając coby było dobre nietylko wobec Boga, ale też i wobec wszystkich ludzi. Jeżeli można rzec, ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój mający: Nie broniąc się sami, najmilsi, ale zaniechajcie gniewu. Albowiem napisane jest: Mnie pomsta; ja oddam, mówi Pan. Ale jeżeli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarm go: jeżeli pragnie, napój go:

bo czyniąc to, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj złe w dobrem.

Ewangelia.

Mat. VIII. 1—13.

Onego czasu: Gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze: a oto trędowaty przyszedłszy pokłonił się mu, mówiąc: Panie, jeźli chcesz, możesz mię oczyścić. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę. Bądź oczyszczony. I był odrazu oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś tego nikomu nie powiadał; ale idź, pokaż się kapłanowi, i dar, który przykazał Mojżesz, ofiaruj im na świadectwo. A gdy wszedł do Kafarnaum, przyszedł do niego setnik, prosząc go, i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko jest trapiony. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go. I odpowia-

dając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój: ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą postawionym, mającym pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź i przychodzi; a słudze mojemu: Czyń to, a czyni. A usłyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wielu ich ze Wschodu słońca i z Zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakóbem w królestwie niebieskiem: a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest Sługa onej godziny.

Oratio.

Omnipotens sempiterne Deus, infirmitatem nostram propitius respice: atque ad protegendum nos dexteram tuae majetatis extende. Per Dominus.

Modlitwa.

Wszechmogący wieczny Boże, wejrzyj łaskawie na naszą słabość: a prawicę Twego Majestatu wyciągnij na obronę naszą. Przez Pana.

II. Na uroczystość Przenajśw. Rodziny.

(W trzecią Niedzielę po Trzech Królach).

Lekcya.

Kol. III. 12—17.

Przyobleczcież się tedy jako wybrani Boży, święci i umiłowani, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość: jedni drugich znosząc, i odpuszczając sobie, jeżeli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił

wam, tak i wy. A nad to wszystko, miejcie miłość, która jest związką doskonałości: a pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, w którym też wezwani jesteście w jednem ciele, a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelką mądrością, nauczając, i sami siebie napominając przez psalmy, i pieśni, i śpiewy duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko cokolwiek czynicie w słowie, albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dzięki składając Bogu, i Ojcu przez niego.

Ewangelia.

Łuk. II. 42—52.

(Ta sama, co na Niedz. I po Trzech Królach).

Oratio

Domine Jesu Chryste, qui Mariae et Joseph subditus, domesticam vitam ineffabilibus virtutibus consecrasti: fac nos, utriusque auxilio, Familiae Sanctae tuae exemplis instrui; et consortium consequi sempiternum: Qui vivis...

Modlitwa.

Panie Jezu Chryste, który, będąc podany Maryi i Józefowi, uświęciłeś domowe życie niewypowiedzianemi cnotami: uczyń, iżbyśmy za pomocą obu nauczyli się z przykładów twojej Przenajświętszej Rodziny, i dostąpili spólnictwa wiecznego: Który żyjesz...

PONIEDZIAŁEK.

Dobra świata nie mogą nas uczynić szczęśliwymi.

„*Obaczyłem we wszystkich marność i udręczenie myśli*“.[1])

Przygotowanie. — Zwierzęta, które są stworzone dla rozkoszy zmysłów, znajdują szczęście w dobrach ziemskich, a po otrzymaniu których niczego więcej nie pragną. Lecz dusza ludzka, która jest stworzona do kochania tylko Boga i zjednoczenia z nim, nigdy nie będzie mogła znaleźć spokoju, używając wszelkich przyjemności zmysłowych jak to stwierdza doświadczenie codzienne. Sam tylko Bóg może zadowolić zupełnie. Jakaż więc będzie nasza głupota, jeżeli opuścimy Pana, i pójdziemy za zwodniczemi uciechami świata.

I. — Wszyscy ludzie w tem życiu troszczą się żeby znaleźć spokój.

---

[1]) Vidi in omnibus vanitatem et afflictionem animi. (Eccl. II, 11).

Troszczy się kupiec, żołnierz, procesujący się, bo myśli że, zostając na tem stanowisku i przez wygranie tego procesu, nabędzie fortunę i znajdzie spokój. Lecz biedni światowcy szukający spokoju na tym świecie który im dać go nie może! Bóg jeden tylko może nam dać spokój: *Daj sługom twoim* (błaga kościół) *ów pokój, którego świat dać nie może*[1]). Nie, nie może świat wszystkiemi swemi dobrami zadowolić serca człowieka, bo człowiek nie jest stworzony dla tych dóbr, lecz tylko dla Boga; tak że tylko Bóg sam może go zaspokoić. Zwieręta, które są stworzone dla rozkoszy zmysłów, znajdują spokój w dobrach ziemskich. Lecz dusza ludzka, stworzona do kochania tylko Boga i zjednoczenia się z Nim, używając przyjemności zmysłowych nie będzie mogła nigdy znaleźć dla siebie spokoju: Bóg tylko może ją zupełnie zaspokoić.

---

[1]) Da servis tuis illam, quam mundus dare non potest, pacem.

Bogacz, o którym opowiada św. Łukasz, uczyniwszy dobry zbiór ze swoich pól, mawiał do siebie: *O duszo, masz wiele dóbr zgotowanych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij, używaj.* (Anima, habes multa bona posita in annos plurimos; requiesce, comede, bibe, epulare.) (Luc. XII, 19). Ale ten nieszczęśliwy bogacz nazwany został głupim, i słusznie, mówi św: Bazyli, bo sądził że ma duszę jakiegoś wieprza, który zadawala się jedzeniem, piciem i rozkoszami zmysłowemi. *Azali masz duszę wieprzową.* (Numquid animam porcinam habes).

Słowem, kończy św. Bernard, człowiek może być napełnionym, lecz nienasyconym dobrami tego świata, i odpowiadając na słowa Ewangelii: *Oto my opuściliśmy wszystko* [1]), dołącza że widzimy na świecie różnych głupców, którzy wszyscy doznają wielkiego głodu: jedni napełniają się ziemią, to obraz skąpców, drudzy

[1]) Ecce nos reliquimus omnia.

powietrzem, obraz tych którzy ubiegają się o honory, inni przypominają iskry wylatujące z pieca, obraz gniewliwych; niektórzy nakoniec piją cuchnące wody jeziora, obraz to lubieżnych. Przeto Swięty do nich się zwróciwszy mówi: O głupcy, czy nie widzicie że te rzeczy bardziej zwiększają wasz głód, niż zmniejszają? To raczej wywołuje głód niż uśmierza. (*Haec potius famem provocant, quam extinguunt*).

II.—Dobra świata są dobrami pozornemi, nie mogą one nasycić serca człowieka: *Comedistis et non estis satiati.* (Jedliście a nie najedliście się). (Agg. I, 6). I dla tego skąpiec im więcej nabywa, tem bardziej staje się chciwym, lubieżnik im więcej się karmi zmysłowością tem więcej odczuwa głód i znudzenie. To samo się dzieje z zarozumiałym, który się chce nasycić dymem próżnej chwały. Jeśliby dobra tej ziemi zadawalały człowieka, bogacze, monarchowie byliby szczęśliwymi: ale doświadczenie pokazuje przeciwnie. Salomon twier-

dzi sam, że nic nie odmówił swoim zmysłom, a jednak w końcu rzekł: *Marność nad marnościami i wszystko marność* [1]).

Ach! mój Boże, i co mię czeka za te zniewagi, jakie Ci wyrządziłem, jeśli nie gorycze i męki piekła? Gorycz, jaką teraz czuję, podoba mi się a nawet cieszy, gdyż jest darem łaski Twojej, i pozwala mi spodziewać się Twego przebaczenia; zasmuca mię najbardziej gorycz jaką Tobie zadałem, mój Odkupicielu, któryś tak mię ukochał. Zasługiwałem żebyś mię opuścił, ale Ty, mój Panie, chcesz dać mi przebaczenie i spokój. Tak, Jezu mój, chcę uczynić pokój i pragnę łaski Twojej więcej niż wszelkiego dobra.

Żałuję, dobroci nieskończona, że Cię obraziłem, chciałbym umrzeć z żalu. Ach! dla tej miłości, jaką ku mnie czułeś umierając na krzyżu, przebacz mi i przyjmij do Twego

---

[1]) Vanitas vanitatum et omnia vanitas (Eccl. I, 2).

Serca; odmień serce moje tak, abym o tyle Cię kochał odtąd, o ilem dawniej znieważał. Dla miłości Twojej, wyrzekam się wszystkich rozkoszy, jakie mi świat dać może, i postanawiam utracić raczej życie, niż Twoją łaskę. Powiedz mi co mam czynić dla przypodobania się Tobie, gdyż chcę to wszystko wykonać. Czemże są rozkosze, honory, bogactwa! Chcę tylko Ciebie, mój Boże, moja miłości, chwało, skarbie, życie i wszystko moje. Dopomóż mi, Panie, żebym był Tobie wiernym. Daj mi Cię kochać i uczyń ze mną co Ci się podoba. Maryo, Matko i nadziejo moja, po Jezusie, przyjmij mię pod swoją opiekę i spraw abym cały do Boga i do Ciebie należał.

WTOREK.

Przyjście Sędziego Boga i obrachunek na Sądzie ostatecznym.

„*Ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem*“. [1])

Przygotowanie.—Oto już się otwierają niebiosa i przychodzą Aniołowie by być obecnymi na sądzie, niosąc znaki Męki Jezusa Chr. a zwłaszcza Krzyż. Przychodzą też śśw. Apostołowie, i ich naśladowcy; przychodzi Królowa Swiętych, Najświętsza Marya i naostatek sam Przedwieczny Sędzia, który usiadłszy na tronie majestatu i światłości zacznie roztrząsać sumienia. Otóż pomyślmy, co będzie w tym dniu z nami? jakie wymówki będziemy mogli przytoczyć, jeśli na nieszczęście będziemy kiedy potępieni?

---

[1]) Videbunt Filium hominis venientem in nubibus coeli cum virtute multa et majestate. (Matth. XXIV, 30).

I.—Rozważ, jak Sprawiedliwość Boska będzie musiała sądzić wszystkie narody, na dolinie Jozafatowej, kiedy po skończeniu świata, powstaną z martwych ciała, żeby razem z duszą, otrzymać nagrodę lub karę według spraw swoich. Oto już się otwierają niebiosa, przychodzą Aniołowie żeby być obecnymi na Sądzie, niosąc godła Męki Jezusa Chrystusa, jak mówi św. Tomasz. Szczególnie ukaże się Krzyż: Et tunc parebit signum Filii hominis, et tunc plangent omnes tribus terrae. (*A na onczas się ukaże znak Syna Człowieczego, i tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi*). (Matt. XXIV, 30). Korneliusz a Lapide mówi: O jak wtedy na widok Krzyża będą narzekać grzesznicy, którzy w życiu nie dbali o zbawienie swoje co tyle kosztowało Syna Bożego!

Jako zasiadający na tym Sądzie, będą też obecnymi ŚŚ. Apostołowie i wszyscy ich naśladowcy, razem z Jezusem Chr. będą sądzić narody: Fulgebunt justi... judicabunt nationes.

(*Swiecić się będą sprawiedliwi .. będą sądzić narody*). (Sap. III, 7—8). Ukaże się też Królowa Swiętych i Aniołów, Najświętsza Marya. Nakoniec przyjdzie Przedwieczny Sędzia, na stolicy majestatu i światłości: Et videbunt Filium hominis venientem in nubibus coeli, cum virtute multa et majesta'e. *I ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich, z mocą wielką i majestatkm.* Widok Jezusa Chr. ucieszy wybranych, ale odrzuconym, mówi św. Hieronim, przyniesie więcej męki niż samo piekło. Dlatego mówi św. Teresa: Jezu mój, daj mi wszelką mękę, a nie pokazuj mi w tym dniu Twego zagniewanego oblicza; i św. Bazyli: Superat omnem poenam confusio ista. (*Przawyższa to zawstydzenie wszelką mękę*). Wtedy spełni się to, co przepowiedział św. Jan, że potępieni będą prosić gór, by przykryły ich przed obliczem zagniewanego Sędziego: *Zakryjcie nas od oblicza siedzącego na stolicy, i od gniewu Barankowego.* (Abscondite nos a facie

sedentis super thronum et ab ira Agni). (Apoc. VI, 16).

II.—Ale oto już Sąd się rozpoczyna. Otwierają się księgi sumienia każdego: Judicium sedit et libri aperti sunt. (*Zasiadł sąd i księgi otworzono*). (Dan. VII, 10). Świadkami przeciw odrzuconym będą naprzód czarci którzy powiedzą (według św. Augustyna): „Najsprawiedliwszy Boże, osądź, gdyż do mnie należy ten, który miał za nic Twoją wolę". Powtóre ich własne sumienie będzie przeciwko nim świadczyć [1]). Jeszcze też będą świadkami i ściany domów, które będą domagać się zemsty w tem miejscu, gdzie grzesznicy obrażali Boga: Lapis de pariete clamabit.

[1]) *Qui ostendant opus legis scriptum in cordibus suis, testimonium reddente illis conscientia ipsorum. et inter se invicem cogitationibus accusantibus, aut etiam defendentibus.* (Którzy okazują dzieło zakonu napisane na sercach swoich, gdy im sumienie ich świadectwo daje, i myśli między sobą różne, albo je oskarżające, albo też wymawiające). (Rom. II, 15).

(*Kamień z ściany wołać będzie*). (Hab. II, 11).

Swiadectwem będzie, nakoniec, ten sam Sędzia, który był obecnym przy wszystkich zniewagach wyrządzanych Mu. Św. Paweł mówi, że wtedy Pan odkryje tajniki ciemności[1]) t. j. pokaże wszystkim ludziom najskrytsze i najwstydliwsze grzechy odrzuconych, jakie w życiu były ukrywane, nawet przed spowiednikami: Revelabo pudenda tua in facie tua. (*Odkryję sromotę twoją przed obliczem twojem*) (Nahum. III, 5). Grzechy wybranych, mówi Mistrz Sentencyi (Piotr Lambardus), razem z innymi nie będą wtedy wyjawione, lecz zostaną zakryte, według tego co powiedział Dawid: Beati, quorum remissae sunt iniquitates, et quorum tecta sunt peecata. (*Błogosławieni których odpuszczone są nieprawości, i których grzechy są zakryte*). (Psal. XXXI, 1). Przeciwnie mówi św. Bazyli że

[1]) *Illuminabit abscondita tenebrarum.* (Oświeci zakrycia ciemności). (I Cor. IV, 5).

grzechy odrzuconych będą widziane przez wszystkich w oka mgnieniu, jak w obrazie. Owóż tu rozważ, Bracie mój, co z tobą będzie w tym dniu?.. jakie zawstydzenie, jeśli, na nieszczęście, potępisz się? jakie wymówki będziesz przytaczał na usprawiedliwienie swoje?.. A więc czyń pokutę, odmień życie, oddaj się całkiem Bogu, i zacznij kochać Go naprawdę.

Tak, mój Jezu, dość tego ile Cię obraziłem, chcę resztę pozostałego mi życia użyć na przypodobanie się Tobie; chcę je spędzić tylko na miłowaniu Ciebie i opłakiwaniu zniewag, jakie wyrządziłem Tobie, za które z całego serca żałuję. † „*Najsłodszy Jezu, nie bądź mi Sędzią ale Zbawicielem*“. *Odp. 50 dni.* każdą razą). I Ty, Matko moja Maryo, proś za mną Twego Boskiego Syna.

ŚRODA.

Jak jest drogą Bogu dusza, która mu się całkowicie poświęca.

„*Ja miłemu memu, a do mnie żądza jego*“. [1])

Przygotowanie.—Bracie mój, postanów wydalić z serca twego wszystko to, co nie jest Bogiem i nie prowadzi do Jego miłości, i oddaj się Mu cały bezwarunkowo. Zastanów się, czy to nie sprawiedliwie, żebyś ty wszystek należał do Pana, skoro On stał się wszystek twoim? Z drugiej strony wiedz, że Jezus Chr. kocha więcej jedną z tych dusz, które Mu się oddają całkowicie, niż tysiące innych żyjących w oziębłości i niedoskonałości. Temi szlachetnemi duszami i wszystkiemi Bożemi napełnia się chór Serafinów.

I.—Bóg kocha wszystkich tych, którzy Go kochają. [1]) Niektórzy niby

[1]) Ego dilecto meo, et ad me conversio ejus. (Cant. VII, 10).

[1]) Ego diligentes me diligo (Ja miłuję tych, którzy mię miłują). (Prov. VIII, 17).

oddają się Bogu, a jednak sercem przywiązani są do stworzeń i w skutek tego nie mogą należeć zupełnie do Niego. Stąd jakże Bóg zechce całkiem należeć do tego, kto wespół z Nim kocha też stworzenie? Słusznem jest żeby Bóg obchodził się warunkowo z tym kto jest umiarkowanym w miłości ku Niemu. Przeciwnie Bóg oddaje się cały duszom wydalającym z serca wszystko co nie jest Bogiem, i nie prowadzi do Jego miłości, a oddając się Bogu bezwarunkowo, mówią poważnie: *Bóg mój i wszystko.* (Deus meus et omnia). Św. Teresa, gdy żywiła choć nienaganne, lecz nieporządne uczucia względem pewnej osoby, nie mogła słyszeć głosu Jezusa Chr., jak go potem słyszała, po oderwaniu się od wszelkiego przywiązania; a po zupełnem poświęceniu się Boskiej miłości, Pan jej mówił: „Owóż gdy ty jesteś wszystka moja, ja jestem wszystek twój“. Syn Boży nie przestał oddawać się nam cały, dla miłości, jaką ma ku nam: Dilexit nos, et tra-

didit semetipsum pro nobis. *Umiłował nas, i wydał samego siebie za nas.* (Eph. V, 2). Więc mówi św. Jan Chryzostom: jeśli Bóg oddał się tobie wszystek bezwarunkowo, słuszną jest rzeczą, żebyś i ty również bezwarunkowo się oddał Bogu, i powtarzał Mu od dnia dzisiejszego: Dilectus meus mihi, et ego illi. *Miły mój mnie a ja jemu.* (Cant. II, 16).

Św. Teresa gdy się po śmierci ukazała pewnej zakonnicy, objawiła jej, że Bóg kocha więcej duszę poślubioną, która Mu się wszystka oddaje niż tysiące dusz oziębłych i niedoskonałych. Temi szlachetnemi i całkiem Bogu poświęconemi duszami zapełnia się chór Serafinów. Sam Pan mówi, że tak kocha duszę zajmującą się udoskonaleniem, że zdaje mu się, że nikogo bardziej nad nią nie kocha: Una est columba mea, perfecta mea. *Jedna jest gołębica moja, doskonała moja.* (Cant. VI, 8). Dlatego to Br. Egidiusz upominał: Una uni—*Jedna jedynemu.* Chcąc dowieść że duszę, którą mamy, należy się oddać bez

podziału Bogu, gdyż do Niego ona należy i on sam tylko zasługuje na miłość, który umiłował nas bardzo obsypując nas wszelkiemi dobrami. To samo powtarzał św. Bernard: Sola esto, ut soli te serves. *Bądź sama jedna, żebys jednemu siebie zachowała.* O duszo, mawiał, zachowaj siebie sama jedna, nie dziel uczucia ze stworzeniem, ażebyś cała należała tylko do tego Jednego, który zasługuje na nieskończoną miłość, i tego Jednego tylko powinnaś kochać.

II.—Dilectus meus mihi, et ego illi. *Miły mój mnie a ja jemu.* (Cant. II, 16). Jeżeli więc, mój Boże, Ty się oddałeś mnie wszystek, byłbym niewdzięcznym bardzo, jeślibym całkowicie nie oddał się Tobie. Gdy ty chcesz mnie całego posiadać, oto ja, Panie mój, wszystek się Tobie oddaję. Przyjmij mnie przez Twoje miłosierdzie, nie bądź zagniewanym na mnie. Spraw, aby to serce moje, oddane niegdyś stworzeniom, zwróciło się teraz całkiem do miłowania Twojej nieskończonej dobroci. „Niech

umieram dla siebie, mawiała św. Teresa, i niech żyje we mnie Bóg, i daje mi życie. Niech On króluje, i niech będę niewolnicą Jego, gdyż nie chce dusza moja innej wolności". Małem jest bardzo serce moje, Panie mój najukochańszy, i zbyt mało wystarczającem dla kochania Ciebie, któryś jest godzien nieskończonej miłości. Wielką więc popełniłbym niesprawiedliwość, jeślibym chciał je rozdzielić, kochając rzecz inną prócz Ciebie.

Kocham Cię, mój Boże, nadewszystko, kocham tylko Ciebie. Wyrzekam się wszystkich stworzeń i cały się Tobie oddaję, mój Jezu, Zbawicielu, moja miłości i wszystko moje. Mówię i chcę mówić zawsze: Quid mihi est in coelo? et a te quid volui super terram?... Deus cordis mei, et pars mea Deus in aeternum. *Cóż ja mam w niebie, albo czegom chciał na ziemi prócz Ciebie?.. Boże serca mego, i części moja Boże na wieki.* (Ps. LXXII, 25—26). Nic innego nie pragnę w tem ani w przyszłem ży-

ciu, jak posiadać skarb Twojej miłości. Boże serca mego, nie chcę by nadal stworzenia miały w niem miejsce, Ty sam jeden masz być Panem teraz i w przyszłości, Ty sam jeden masz być mojem dobrem, spoczynkiem, pożądaniem i całą moją miłością. Tego tylko spodziewam się i proszę u Ciebie ze św. Ignacym: „Daj mi Twoją miłość i łaskę, a jestem bogaty dostatecznie, jestem bogaty dostatecznie". — Najświętsza Panno Maryo, dopomóż żebym był wiernym Bogu, i nie cofał nigdy ofiary, jaką ze siebie samego uczyniłem memu Panu.

CZWARTEK.

Pobyt Jezusa w Domku Nazaretańskim *).

„I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret: a był im poddany“.[1])

Przygotowanie.—Po powrócie z Egiptu, św. Józef poszedł do Galilei i tam zamieszkał w ubogim Nazaretańskim domku. W tym domku Syn Boży, nieznany i wzgardzony, spędził resztę swego dziecięctwa i młodość aż do 30 lat, by nauczyć nas życia pokornego, samotnego i ukrytego. A jednak tylu chrześcijan jest tak pysznych i uganiających się za blaskiem i okazałością!.. Zastanówmy się więc nad sobą: czy nie należymy do tych,

*) Jeśli ta Medytacja byłaby czytana w dniu *Przeniesienia św. Domku Loretańskiego*, dz'ś możnaby wziąć pierwszą dodatkową albo też medytację czwartkową lub piątkową z 6-tego tygodnia po Trzech Królach. Pierwszeństwo jednak oddać trzeba jednej z tych która ze zbiegu jakiego święta lub innej pobudki opuszczoną została.

[1]) Et descendit cum eis, et venit Nazaret, et erat subditus illis. (Luc. II, 51).

którzy się uganiają za dymem próżnej chwały i upajają się jej zwodniczym blaskiem?

I.—Gdy św. Józef powrócił do Palestyny, dowiedział się że Archelaus panował w Judei na miejscu swego ojca Heroda, obawiał się więc zamieszkać tam, i ostrzeżony we śnie przez Anioła udał się do Nazaret miasta Galilei, gdzie zamieszkał w ubogim Domku. O szczęśliwy Domku Nazaretański, ja cię pozdrawiam i uwielbiam! Przyjdzie czas że cię będą zwiedzać możni i wielcy tego świata, a znajdując się wewnątrz nie będą mogli powstrzymać się od łez rozczuleni radością, że mogą oglądać te ściany, w których prawie całe życie swoje spędzał Król Nieba!

W tym więc Domku Słowo Wcielone żyło przez resztę dni swego dziecięctwa i lat młodych. I jakże ono żyło? żyło ubogie i wzgardzone od ludzi, spełniając obowiązek ubogiego pacholęcia chcąc być posłuszne Maryi i Józefowi: *A był im poddany.* O Boże! jaką rozkoszą jest pomyśleć, że

w tym ubogim Domku Syn Boży żyje jako sługa, wypełniając najniższe posługi: idzie po wodę, otwiera lub zamyka warsztat, zamiata swoje ubogie mieszkanko, zbiera drewko na ogień i pomaga św. Józefowi w pracy, by zdobyć kawałek chleba. O, co za pokora godna zdumienia, widzieć Boga pełniącego tak nizkie usługi. O jaką myślą winnibyśmy być przejęci, widząc tak pokornego Stwórcę wszech rzeczy, i zapalić się miłością świętą ku Odkupicielowi, który, chcąc nas pociągnąć do miłości swojej, tak nieskończenie poniżył swoją boską Osobę!

Czcijmy wszystkie czynności służebnicze Jezusa, które były wszystkie Boskiemi. Adorujmy nadewszystko życie ukryte i zaniedbane jakie wiódł Jezus Chrystus w Domku Nazaretańskim. O ludzie pyszni, jak możecie żądać czci i okazałości, widząc waszego Boga, spędzającego 30 lat życia nieznanym, ukrytym i ubogim, żeby nauczyć nas samotności i życia pokornego i ukrytego!

II —O czci i uwielbienia godne Dziecię! widzę Cię jako biedne pacholę, trudzące się i pocące w pracy, przy biednym warsztacie. Ja Cię pojmuję: Ty służysz i pracujesz za mnie, mój Panie. Ale jak Ty spędzasz całe Twe życie dla miłości mojej, tak uczyń, o drogi mój Odkupicielu, abym użył resztę z pozostałego mi życia dla miłości Twojej. Nie patrz na moją przeszłość, ona dla Ciebie i dla mnie jest życiem boleści i płaczu, życiem nieporządnem i pełnem grzechów. Ach! pozwól mi, żebym Ci towarzyszył, w dniach jakie mi pozostają, by pracować z Tobą, cierpieć przy warsztacie Nararetańskim i umrzeć z Tobą na Kalwaryi, przyjmując śmierć jakąś mi przeznaczył.

Drogi mój Jezu, nie pozwalaj żebym ja Cię opuścił, jak to czyniłem przedtem. Ty, mój Boże, ukryty, nieznany i wzgardzony, w cierpieniu przy warsztacie w tak wielkiem ubóstwie, a ja robak nikczemny szukałem honorów i przyjemności; i dla tych, o Boże, odłączyłem się od Cie-

bie, dobro najwyższe. Otóż jednak, Jezu mój, kocham Cię, i dlatego, że Cię kocham, nie chcę być więcej odłączonym od Ciebie. Wyrzekam się wszystkiego, żeby się połączyć z Tobą, mój Odkupicielu ukryty i wzgardzony. Zadawalasz mię więcej Twoją łaską, niżby mię zadowoliły wszystkie próżności i przyjemności ziemskie, dla jakich ja nędzny opuściłem Ciebie.

Najświętsza Panno, błogosławionaś Ty, która, stawszy się towarzyszką swego Syna w życiu ubogiem i ukrytem, umiałaś stać się podobną Twemu Jezusowi! Matko moja, spraw, abym w pozostałem mi życiu stał się podobnym Tobie i memu Odkupicielowi. „I Ty Ojcze Przedwieczny który przez tajemnicę Wcielenia Słowa poświęciłeś miłościwie Domek Bł. Panny Maryi, i przedziwnym sposobem umieściłeś go w łonie Twego Kościoła; dozwól mi, abym, odłączony od przybytków grzeszników stał się godnym mieszkać w Twoim

św. Domku. Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa". (Modl. Kośc.).

Na dzień Przeniesienia Domku Loretańsk. (10 Grudnia).

Lekcya.

Ekkli. XXIV. 11—20.

We wszystkiem szukałam odpoczynku, i w dziedzictwie Pańskiem mieszkać będę. Wtedy przykazał, i rzekł mi Stworzyciel wszech rzeczy: a ten, który mię stworzył, odpoczął w przybytku moim, i rzekł mi: Mieszkaj w Jakóbie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi mymi zapuść korzenie. I tak w Syonie jestem utwierdzona, a w mieście świętem także odpoczywałam, a w Jeruzalem władza moja. I rozkorzeniłam się w zacnym narodzie, i w dziale Boga mego dziedzictwo jego, a w pełności świętych obcowanie moje. Jako cedr na Libanie wyniesiona jestem, i jako cy-

prys na górze Syonie. Jako palma w Kades wywyższyłam się; i jako szczep róży w Jerychu. Jako piękna oliwa na polu, a jako jawor jestem podwyższona nad wodą na ulicach. Jak cynamon i balsam woniejący wydałam wonność: jak myrra wyborna dałam słodkość wonności.

Ewangelia.

Łuk. I. 26—38.

Onego czasu; Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Marya. I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona łaski pełna: Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami. Która gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myślała, jakieby to było pozdrowienie. I rzekł jej Anioł: Nie bój się, Marya, albowiem znalazłaś łaskę u Boga: oto poczniesz

w żywocie, i porodzisz syna, a nazwiesz imię jego Jezus. Ten będzie wielki, a Synem Najwyższego zwany będzie, i da mu Pan Bóg stolicę Dawida ojca jego, i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwa jego nie będzie końca. A Marya rzekła do Anioła: Jakżeż się to stanie, gdyż męża nie znam? Anioł zaś odpowiedziawszy, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie, a moc Najwyższego zaćmi tobie. Przetoż i co się z ciebie narodzi Święte, będzie nazwane Synem Bożym. A oto Elżbieta krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swej: a ten miesiąc szóstym jest owej, która się zowie niepłodną: bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. I rzekła Marya: Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego.

Oratio in Translatione Almae Domus Lauret.

Deus qui beatae Mariae Virginis domum per Incarnati Verbi mysterium misericorditer consecrasti, eamque in sinu Eccle-

siae tuae mirabiliter collocasti: concede; ut segregati a tabernaculis peccatorum, digni efficiamur habitatores domus sanctae tuae. Per eumdem Dnum.

Modlitwa Kościelna.

Boże, któryś przez tajemnicę Słowa Wcielonego miłościwie poświęcił domek błogosławionej Maryi Dziewicy i cudownie pomieścił go w łonie Kościoła Twego: daj ażebyśmy, odłączeni od przybytków grzeszników, stali się być godnymi mieszkańcami twego świętego domku. Przez tegoż Pana naszego.

PIĄTEK.

Postępy młodzieńca Jezusa.

„*A Jezus się pomnażał w mądrości i w leciech, i w łasce u Boga i u ludzi*“.[1])

Przygotowanie.—Chociaż Jezus, od pierwszej chwili życia, był

[1]) Et Jesus proficiebat sapientia et aetate, et gratia apud Deum et homines. (Luc. II, 52).

pełen niebieskich darów, jednak, postępując w latach, wzrastał też w *mądrości* t. j. coraz więcej się wyróżniając; mówi się to w tem znaczeniu, że wzrastał On *w łasce* u Boga i ludzi. Również i my, postępując w latach, musimy się doskonalić w miłości, lecz przeciwnie wzrosliśmy w oziębłości i grzechach. Prośmy przynajmniej przebaczenia u Pana, z postanowieniem nadal być więcej w niej pilnymi.

I.—Św. Łukasz mówiąc o przebywaniu Jezusa Dzieciątka w Domku Nazaretańskim, tak pisał: Et Jesus proficiebat. (*A Jezus się pomnażał*). Jak On wzrastał w latach, tak się pomnażał *w mądrości*. Nie znaczy to, że z wiekiem nabierał większej znajomości rzeczy, jak to bywa z nami, ponieważ Jezus, od pierwszej chwili swego życia, był pełen wszelkiej wiedzy i mądrości Boskiej: In quo sunt omnes thesauri sapientiae et scientiae absconditi. (*W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności*). (Colos. II, 3). Ale się

mówi, że się pomnażał, bo postępując w latach okazywał, stosownie do wieku, swoją wzniosłą mądrość. Stąd się rozumie, że wzrastał w łasce u Boga i u ludzi; u Boga, bo wszystkie Jego Boskie czynności, acz Go nie czyniły świętszym, ani Mu pomnażały zasługę (gdyż był Jezus od początku pełen świętości i zasługi, z którego pełności przyjęliśmy potem wszystkie łaski: De plenitudine ejus accepimus omnes. (*Z pełności jego myśmy wszyscy wzięli*). (Joan. I, 16); jednak działania Odkupiciela były wszystkie przez się dostateczne do zwiększenia Mu łaski i zasługi. Pomnażał się potem w łasce u ludzi, wzrastając w piękności i miłości. O, jak się okazywał Jezus coraz milszym i droższym w swojej młodości, dając poznać coraz bardziej piękne przymioty, zniewalające do kochania Go! Z jaką radością Boski Młodzieniec był posłusznym Maryi i Józefowi! z jakiem skupieniem ducha pracował! z jaką skromnością pożywał! z jaką układnością mówił!

z jaką słodyczą i uprzejmością obcował ze wszystkimi! z jakiem nabożeństwem modlił się! Słowem wszelka czynność, każde słowo, każde poruszenie Jezusa Chr. wlewało miłość i wzruszało serce każdego, kto Go oglądał, a zwłaszcza Maryi i Józefa, którzy mieli to szczęście widzieć Go zawsze obok siebie. O, jak ci śś. Oblubieńcy byli zawsze zajęci rozważaniem i podziwianiem wszystkich działań, słów i ruchów tego Człowieka—Boga!

II.—Pomnażaj się jednak, ukochany Jezu, pomnażaj się dla mnie. Pomnażaj się żeby mię nauczyć swoim Boskim przykładem Boskich cnót Twoich. Pomnażaj się dla dokonania wielkiej ofiary na Krzyżu, od której zależy moje wieczne zbawienie. Ach! uczyń żebym też pomnażał się, o mój Panie, w Twojej miłości i w Twojej łasce Ja nędzny dotąd zawsze wzrastałem w niewdzięczności ku Tobie, któryś mię tak bardzo kochał. Na przyszłość uczyń, o mój Jezu, by wszystko było przeciwnie. Ty znasz moją słabość,

Ty możesz dać mi światło i siłę. Daj mi poznać swe doskonałości. Ty jesteś Bogiem nieskończonej piękności i nieskończonego majestatu, któryś zstąpił na tę ziemię i stał się człowiekiem dla nas, by prowadzić życie uniżone, męczące i zakończyć je potem śmiercią tak okrutną. I gdzież kiedy moglibyśmy znaleźć przedmiot milszy i bardziej miłości godny nad Ciebie?

O, ja niemądry! dawniej nie chciałem znać Ciebie, i dlatego Cię utraciłem. Proszę Cię o przebaczenie, i postanawiam z całej duszy być wszystek Twój. Ale Ty dopomóż mi i przypominaj zawsze uciążliwe życie, i gorzką śmierć, jakąś poniosł dla miłości mojej. Daj mi więc światło i siłę. Kiedy czart przedstawi mi jaki zakazany owoc, uczyń mię silnym do pogardzenia nim, nie pozwalaj żebym za jakie nędzne i chwilowe dobro stracił Ciebie, dobro nieskończone! Kocham Cię, Jezu mój, umarły za mnie; kocham Cię dobroci nieskończona; kocham Cię, o miłośniku

duszy mojej.—Maryo, Ty jesteś moją nadzieją; ufam że za Twoją przyczyną otrzymam łaskę kochania mego Boga, i nie miłowania nic innego prócz Boga

SOBOTA.

O ufności w Maryi, Królowej Miłosierdzia.

„*I postawiono Stolicę matce królewskiej, która siadła po prawicy jego*“. (III. Reg. II, 19)[1]).

Przygotowanie. — Zadaniem Najświętszej Maryi w niebie jest litować się nad nieszczęśliwymi i pomagać im; albowiem w tym właśnie celu ustanowił Ją Pan Królową Miłosierdzia. Jeżeli tedy chcemy się zbawić, uciekajmy się z ufnością do tej Matki drogiej; a im cięższe są nasze winy, tem większa niechaj będzie ufność; bo grzesznicy przeznaczeni są dla przyozdobienia kie-

[1]) Positusque est thronus matri regis, quae sedit ad dexteram ejus. (III. Reg. II, 19).

dyś Jej korony w niebie. Konieczną jednak jest rzeczą, abyśmy mieli przynajmniej chęć poprawy.

I.—Ponieważ Najświętsza Marya Panna wyniesiona była do godności Matki Króla królów, słusznie przeto Kościół św. czci Ją, i chce aby Ją wszyscy czcili, pod chlubnem imieniem Królowej. I nie tylko Królowej, ale Królowej Miłosierdzia, ponieważ Ona jest samą słodyczą, samą łaskawością, i jedynie tylko dobra życzy nam nędznym: „*Witaj Królowo, Matko miłosierdzia*“. (Salve Regina, Mater misericordiae). Stąd Jan Gerson, rozbierając te słowa Dawida: *Te dwie rzeczy słyszałem.* (Duo haec audivi),[1]) mówi że gdy Królestwo Boże składa się ze sprawiedliwości i miłosierdzia, Pan je rozdzielił:

[1]) Semel locutus est Deus, duo haec audivi, quia potestas Dei est; et tibi, Domine misericordiae, quia tu reddes unicuique juxta opera sua. (Raz rzekł Bóg, *te dwie rzeczy słyszałem*, iż moc jest Boża, a Tobie Panie miłosierdzie: bo Ty oddasz każdemu według uczynków jego). (Ps. LXI, 12–13).

Królestwo sprawiedliwości zachował dla siebie, a Królestwo miłosierdzia oddał Maryi postanawiając, aby wszelkie miłosierdzie, jakiego ludzie dostępują, przechodziło przez ręce Maryi, i według Jej woli było udzielane. Tak, że obowiązkiem Najświętszej Dziewicy w niebie jest, współczuć nieszczęśliwym i pomagać im.

Czytamy w Piśmie świętem, że Królowa Estera, bojąc się zniechęcić ku sobie swego małżonka Aswerusa, wzbraniała się wstawić do niego, aby uzyskać odwołanie wyroku śmierci, wydanego przeciw Żydom. Upomniał ją jednak Mardocheusz i polecił jej powiedzieć, aby nie myślała tylko o zbawieniu siebie samej, ponieważ Pan dlatego wyniosł ją na tron, aby zbawiła cały lud Jego.[1])

---

[1]) Ne putes, quod animam tuam tantum liberes, quia in domo regis es prae cunctis Judaeis. (Nie mniemaj abyś tylko duszę twoją wyzwoliła mimo wszystkie żydy, iżeś jest w domu królewskim). (Ester. IV, 13).

Niema obawy, aby nasza Królowa Marya odmówiła pomocy swoim synom. Ale gdyby kiedy Ona odmówiła nam wstawienia się do Boga o odwrócenie kary zasłużonej, również słusznie moglibyśmy Jej powiedzieć: *Nie mniemaj abyś tylko duszę twoją wyzwoliła.* (Ne putes, quod animam tuam tantum liberes). (Ester. IV, 13). Nie myśl, Pani, że Bóg wyniosł Cię do godności Królowej świata, abyś jedynie tylko na swoje dobro pamiętała, ale ażebyś, stawszy się tak wielką i potężną, mogła więcej okazywać litości i nieść pomoc wszystkim ludziom, którzy do Ciebie się uciekają: *Iżeś jest w domu królewskim przed wszystkimi ludźmi.* (Quia in domo regis es prae cunctis hominibus). (Ester. IV, 13).

II. – Uciekajmy się więc, ale uciekajmy się zawsze do stóp tej najsłodszej Królowej, jeżeli chcemy stanowczo się zbawić. A jeżeli nas przestrasza widok naszych grzechów, pamiętajmy o tem, że Marya właśnie w tym celu została Królową

miłosierdzia, aby swojem pośrednictwem zbawiła grzeszników najbardziej zasługujących na potępienie, ale którzy do Niej się uciekają. Ci bowiem kiedyś w niebie mają być ozdobą Jej korony, według tego, co mówi Jej Boski Oblubieniec: *Będziesz koronowana z łożysk lwich, z gór Rysiów.* (Coronaberis... de cubilibus leonum, de montibus pardorum). (Cant. IV, 8); bo taka korona jest odpowiednia i właściwa Królowej miłosierdzia.

Tak o Maryo, oto u stóp Twoich nędzny niewolnik piekła, który szuka Twej litości. Prawda, że nie zasługuję, na żadną łaskę, ale Ty jesteś Królową miłosierdzia, a litość się okazuje tym, którzy na nią nie zasługują. Cały świat nazywa Cię Ucieczką i Nadzieją grzeszników, więc jesteś Ucieczką i Nadzieją moją. Jestem dzieckiem zgubionem, ale właśnie dla zbawienia tych dzieci zgubionych Słowo przedwieczne zstąpiło z nieba i stało się Twoim Synem, który chce abym się uciekał

do Ciebie, a Ty abyś mi dopomogła swojemi prośbami.

Święta Maryo, Matko Boża, módl się za nami. (Sancta Maria, Mater Dei, ora pro nobis). O przemożna Matko Boga, Ty prosisz za wszystkimi, proś tedy Twojego Syna i za mną. Powiedz Mu że jestem Twoim czcicielem, i że Ty się mną opiekujesz. Powiedz Mu, że w Tobie złożyłem wszystkie moje nadzieje. Powiedz Mu, aby mi przebaczył, bo ja żałuję za wszystkie zniewagi, wyrządzone Mu. Powiedz, aby mi przez swoje miłosierdzie dał łaskę wytrwania. Powiedz Mu, aby mi udzielił łaskę kochania Go z całego serca. Powiedz nareszcie, że Ty pragniesz mego zbawienia. On czyni wszystko, o co Ty Go prosisz. O Maryo, Nadziejo moja, w Tobie pokładam ufność, miej litość nademną.

Niedziela IV po Trzech Królach.

Łódź w czasie burzy i Kościół Katolicki.

„*Wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż się Łódka wałami okrywała, a on spał*“.[1])

Przygotowanie. — Widząc okropne burze, które wzbudza Piekło przeciw Religii, wznieśmy gorące błagania do Pana, i lękajmy się utracić wielki skarb Wiary. Lękajmy się tak o nas samych, lecz nie o Kościoł, gdyż Łódka Piotrowa może być okryta bałwanami, lecz nie zatonie nigdy. O! przyjdzie czas, kiedy Pan, obudzony przez modlitwy sprawiedliwych ze swego snu mistycznego, nakaże wiatrom i morzu a natychmiast się uciszą.

I. — Św. Mateusz opowiada: „Gdy Jezus wszedł do łódki (na jeziorze Tyberyadskiem), weszli z Nim uczniowie Jego: a oto wzruszenie

---

[1]) Motus magnus factus est in mari, ita ut Navicula operiretur fluctibus; ipse vero dormiebat. (Matt. VIII, 24).

wielkie stało się na morzu, tak iż się łódka wałami okrywała, a On spał. I przystąpili do Niego uczniowie Jego, i obudzili Go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wtedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest ten, że Mu i wiatry i morze są posłuszne? (Matth. VIII, 23—27). Venti et mare obediunt ei! *Wiatry i morze są posłuszne Mu!*)[4]

Święci Tłómacze pod godłem tej Łodzi poznają Kościoł Katolicki. Piekło, za pomocą swych bezbożnych towarzyszy, zawsze ją wzruszało, ale zwłaszcza w dniach naszych zwiastuje jej najokropniejsze burze, jakie grożą mu zatopieniem. A tymczasem Jezus Chr. śpi, t. j. jakby udaje że nie widzi burz, albo nie dba o nie. Jednak prawdziwie wierzący powinien mieć Wiarę i nie lękać się; albowiem Łódka Piotrowa może tak dobrze być okryta bałwanami, ale

zatonąć nigdy: Portae Inferi non praevalebunt adversus eam. *Bramy piekielne nie zwyciężą go.* (Matth. XVI, 18).

O! nie wątpmy: przyjdzie czas, kiedy Pan, gdy się obudzi na prośby wiernych ze swego mistycznego snu, podniesie się i rozkaże wiatrom i morzu, a nastanie wielkie uciszenie. Wtedy nieprzyjaciele, zdziwieni opieką Boga nad swoim Kościołem, powtórzą z tłuszczą Ewangeliczną: Quis et hic, quia venti et mare obediunt ei? (*Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?* (Matt. VIII, 27).

II.—Nie lękajmy się więc o Kościoł, lecz o nas samych, którzy jesteśmy otoczeni tylu niebezpieczeństwami, żebyśmy przez swoją ułomność nie stali się winnymi strasznego rozbicia. I razem z Kościołem prośmy tego który ucisza wszelkie burze, „by nam dopomagał zwyciężać burze naszych namiętności i znosić cierpliwie wszelkie nieszczęścia, jakie na nas spadają za grzechy nasze". (*Modl. dzisiejszej Niedzieli*). Proś

my Go przez zasługi Maryi Najśw. by nam przymnożył Wiary, powtarzając Mu często: Domine, salva nos; perimus. *Panie zachowaj nas; giniemy.*

† „O mój Odkupicielu, czy naprawdę że kiedyś przyjdzie ta straszna chwila, gdy pozostanie tylko mało Chrześcijan, ożywionych duchem Wiary? ta chwila w której Twój gniew wywołany odejmie od nas Twoją obronę? czy występki, złe obyczaje Twoich synów nieodwołalnie już pobudziły do zemsty Twoją sprawiedliwość? O założycielu i dopełniaczu naszej Wiary, błagamy Cię ze skruszonem i upokorzonem sercem, abyś nie dopuścił, żeby piękno światła Wiary w nas zagasło. Wspomnij na dawne Twoje miłosierdzie, rzuć okiem litościwem na winnicę, którąś swoją prawicą zasadził, i która była zlana potem Apostołów, skropiona krwią szlachetnych Pokutników, i użyzniona modlitwami tylu Wyznawców i Panien niewinnych.

O Boski Pośredniku, wejrzyj na

te gorliwe dusze, które wznosząc się ustawicznie do Ciebie, proszą Cię o zachowanie tego najdroższego skarbu prawdziwej Wiary. Wstrzymaj, o najsprawiedliwszy Boże, wyrok naszego odrzucenia, odwróć swe oko od naszych grzechów, a utkwij je na krew czcigodną, która wylana na Krzyżu nabyła nam zbawienie, i codziennie o nie błaga za nami na ołtarzach naszych. Ach! *zachowaj nas w prawdziwej Rzymsko-katolickiej Wierze.* Niech dręczą nas również choroby, niech niszczą nas nieprzyjemności, niech nas uciskają nieszczęścia, ale zachowaj nam naszą świętą Wiarę; albowiem wzbogaceni tym drogim darem przeniesiemy chętnie każdą boleść; a naszego szczęścia nic nie będzie mogło odmienić. Przeciwnie, bez najdroższego skarbu Wiary, nasze nieszczęście byłoby niewypowiedziane i niezmierne.

O dobry Jezu, Założycielu naszej Wiary, zachowaj nam ją czystą, zachowaj nas mocno w Łódce Piotrowej, wiernymi i posłusznymi jego

Następcy, a Twemu Zastępcy tu na ziemi, ażeby jedność świętego Kościoła była utrzymana, świętość popierana, Stolica Apostolska wolna i broniona, i Kościół powszechny rozkrzewiany na pożytek dusz.

O Jezu, sprawco naszej Wiary, upokorz i nawróć nieprzyjaciół Twego Kościoła, daj wszystkim Królom i Książętom Chrześcijańskim i całemu wiernemu ludowi pokój i prawdziwą jedność, wzmocnij i utrzymuj nas wszystkich w Twojej świętej służbie, ażebyśmy dla Ciebie żyli i w Tobie umierali. Ach Jezu, założycielu naszej Wiary, dla Ciebie niech ja żyję i dla Ciebie umieram. Amen.

Modlitwa bł. Klemensa Maryi Hofbauera. *Odp.* (Raccolta str. 76 № 48) *300 dni.* za odmówienie powyż. modlitwy. (Leon XIII. Reskr. S. K. Odp. 11 Kwiet. 1888).

Na Niedzielę IV po Trzech Królach.

Lekcya.

Rzym. XIII, 8—10.

Bracia: Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się spólnie miłowali: bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Albowiem: Nie będziesz cudzołożył: Nie będziesz zabijał: Nie będziesz kradł: Nie będziesz mówił świadectwa fałszywego: Nie będziesz pożądał: i jeśli które jest inne przykazanie, w tem słowie się zamyka: Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego. Miłość bliźniego złego nie czyni. Wypełnieniem tedy zakonu jest miłość.

Ewangelia.

Mat. VIII, 23—27.

Onego czasu: Gdy Jezus wszedł do łódki, weszli z nim uczniowie jego: a oto poruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż się łódka wałami okrywała, a

on spał. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie, zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wtedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. A ludzie dziwowali się, mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne.

Oratio.

Deus, qui nos in tantis periculis constitutos, pro humana scis fragilitate non posse subsistere: da nobis salutem mentis et corporis; ut ea, quae pro peccatis nostris patimur, te adjuvante vincamus. Per Dominum.

Modlitwa Kościelna.

Boże, króry wiesz, że my, w tak wielkich niebezpieczeństwach położeni będąc, z ułomności ludzkiej ostać się nie możemy: użycz nam zdrowia duszy i ciała, abyśmy to, co za nasze grzechy ponosimy, za Twoją pomocą zwyciężyli. Przez Pana naszego.

PONIEDZIAŁEK.

Niepewność godziny śmierci.

„*Patrzcie, czujcie, a módlcie się: bo nie wiecie kiedy czas będzie*“.[1])

Przygotowanie.—Bracie mój, już jest wyznaczony rok, miesiąc, dzień, godzina i chwila w której będziemy musieli opuścić ten świat i wnijść do wieczności, ale czas ten nam jest niewiadomy. Jezus Chrystus zachowuje go nam zakrytym, abyśmy byli przygotowani na śmierć. Otóż powiedz mi, gdyby cię śmierć zabierała teraz, czybyś dobrze uporządkował swoje sumienie? O, ilu nas umiera codzień, niespodziewanie, nagle!

I.—Bracie mój, już przeznaczony jest rok, miesiąc, dzień, godzina i chwila, kiedy ty i ja zmuszeni będziemy opuścić tę ziemię i przejść do wieczności, ale ten czas jest nam niewiadomy. Ażebyśmy byli przygotowani zawsze, Jezus Chrystus teraz

[1]) Videte, vigilate et orate: nescitis enim quando tempus sit. (Marc. XIII, 33).

nam mówi, że śmierć przyjdzie, jak złodziej, w nocy i skrycie: Sicut fur in nocte, ita veniet. *Jako złodziej w nocy przyjdzie.* (I Thess. V, 2). Teraz nam mówi, abyśmy czuwali, albowiem gdy najmniej się spodziewamy, On nas przyjdzie sądzić: Qua hora non putatis, Filius hominis veniet. *Godziny której się nie domniemacie Syn człowieczy przyjdzie.* (Luc. XII, 40). Św. Grzegorz mówi, że Bóg dla naszego dobra zakrywa przed nami godzinę śmierci, ażebyśmy byli zawsze do niej przygotowani. Gdy więc śmierć w każdym czasie i w każdem miejscu zaskoczyć nas może, jeśli chcemy dobrze umrzeć i zbawić się, potrzeba (mówi św. Bernard), żeby w każdym czasie i w każdem miejscu wyczekiwać na nią.

Każdy wie, że ma umrzeć, ale jakże złem jest to, że wielu uznają śmierć w dalekiej przyszłości, że tracą ją z widoku Starcy najbardziej zgrzybiali, i osoby chorowite pochlebiają sobie, spodziewając się żyć 3, 4 lub kilkanaście lat więcej. Wiemy

jednak ile to osób umarło nagle, w naszych czasach! już to chodząc, już siedząc, lub śpiąc na swojem łóżku. Zapewne że nikt z nich nie sądził, że ma umrzeć tak niespodzianie, i w tym dniu gdy umarł. Prócz tego mówię: iluż w tym roku przeszło do innego życia, umierając w swojem łóżku, ów nie wyobrażał sobie że w ciągu tego roku ma skończyć swą pielgrzymkę ziemską. Rzadką jest śmierć któraby nie była nagłą!

II.—Więc Chrześcijaninie mój, kiedy czart kusi ciebie do grzechu, mówiąc ci, że się jutro wyspowiadasz, odpowiedz mu: A kto mię upewnił, czy dzień dzisiejszy, nie jest ostatnim dniem mego życia? Jeśliby ta godzina, ta chwila, w której odwracałem się od Boga, byłaby dla mnie ostatnią, i nie zostałoby już czasu do zaradzenia złemu, byłbym zgubiony na wieki? Ileż to się razy zdarzyło, że człowiek zostający pod brzemieniem grzechów ciężkich, spożył pokarm zatruty, przez co

został pozbawiony życia i pogrzebiony w piekle na wieki!

Infernus domus mea est. *Piekło jest domem moim.* (Job. XVII, 13). Tak jest, o Panie miejsce w którem musiałbym pozostawać w tej godzinie, nie jest to miejsce, gdzie się obecnie znajduję, ale piekło na jakie tyle razy zasłużyłem mojemi grzechami. Ale Ty miałeś tak wielką cierpliwość, i czekałeś na mnie, albowiem nie chcesz widzieć mię zgubionym, ale żebym się zwrócił do pokuty. Tak, mój Boże, do Ciebie wracam, rzucam się do stóp Twoich, i proszę Cię o litość. Miserere mei, Deus, secundum magnam misericordiam tuam. *Zmiłuj się nademną, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego.* (Ps. L, 3). Panie, żeby mi przebaczyć, potrzeba wielkiego i nadzwyczajnego miłosierdzia, albowiem obraziłem Cię ze światłem. Inni grzesznicy również obrazili Ciebie, ale nie mieli światła, które Ty dałeś mi. Ty z tem wszystkiem rozkazujesz mnie również, abym żałował za moje

grzechy, i spodziewał się Twego przebaczenia. Tak, mój drogi Odkupicielu, żałuję z całego serca żem Cię obraził, i spodziewam się przebaczenia przez zasługi Męki Twojej!

O Ojcze Przedwieczny, przebacz mi dla miłości Jezusa Chrystusa; wysłuchaj Jego prośby, gdy On błaga Ciebie stojąc w mojej obronie. Ale nie dosyć mi przebaczenia, o Boże godny nieskończonej miłości, chcę też łaski kochania Ciebie. Kocham Cię, o najwyższe dobro, i od dzisiejszego dnia ofiaruję Ci moje ciało, duszę, wolę, wolność i całego siebie. O wielka Matko Boża Maryo, uproś mi wytrwałość.

WTOREK.

Ogień piekielny.

„*Któż z was będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym?... kto z was zamieszka z paleniem wiecznem?*“ [1])

Przygotowanie.—Na tej ziemi męka ognia jest największą ze wszystkich mąk; ale tu jest tak wielka różnica naszego ognia z ogniem piekielnym, że nasz wydaje się malowanym, nawet chłodem. Jak wytrzymasz więc, Bracie mój, w tym ogniu wiecznie, jeśli się kiedyś na nieszczęście potępisz—ty, który nie odważasz się iść gościńcem przy słonecznym upale, zostawać w mieszkaniu z piecem zamkniętym z główną, przenosić iskrę od świecy?

I.—Męką, najbardziej udręczającą zmysł potępieńca, jest ogień piekielny, który męczy dotykanie. Przeto Pan na Sądzie czyni o tem szczegól-

[1]) Quis poterit habitare de vobis cum igne devorante?... quis habitabit ex vobis cum ardoribus sempiternis. (Isai. XXXIII, 14)

ną wzmiankę: Discedite a me, maledicti, in ignem aeternum. *Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny.* (Mat. XXV, 41). Na tej ziemi męka ognia jest też większą ze wszystkich; ale tu jest tak wielka różnica ognia naszego z ogniem piekielnym, jak mówi św. Augustyn, że nasz ogień wydaje się malowanym. I św. Wincenty Ferreryusz dodaje, że, w stosunku do tamtego, nasz ogień jest zimnym. Przyczyna jest ta, że nasz ogień jest stworzony dla naszego użytku, ale ogień piekła jest przeznaczony przez Boga jedynie dla naszej męki. Prócz tego, jak mówi Jeremiasz, ten jest ogień mściciel, zapalony z zapalczywości Bożej.[1]) Przeto przez Izajasza ogień piekielny jest nazwany duchem zapalenia: Si abluerit Dominus sordes

[1]) *Et adducam inimicos tuos de terra, quam nescis, quia ignis succensus est in furore meo: super vos ardebit.* (I przywiodę nieprzyjacioły twoje z ziemi której nie znasz; bo się ogień zapalił z zapalczywości mojej, na was się rozpali). (Jerem. XV, 14).

filiarum Sion, et sanguinem Jerusalem laverit de medio ejus, in spiritu judicii, et spiritu ardoris. *Jeśli omyje Pan plugastwa córek Sion, a krew Jeruzalem omyje z pośrodku jego, w duchu sądu, i w duchu zapalenia.* (Is. IV, 4).

Potępieniec będzie rzucony nie dla ognia, ale w ogień: *Odstąpcie odemnie przeklęci w ogień wieczny;* tak że nędznik będzie otoczony ogniem, jak drzewo w piecu. Potępieniec znajdzie sobie, w przepaści ognia dolnego, przepaść górną i przepaść wnętrzną. Jeśli dotyka, jeśli widzi i oddycha, nie dotyka, nie widzi, ani wdycha nic innego jak ogień. Będzie w ogniu jak ryba w wodzie, ale ten ogień będzie nie tylko naokoło potępieńca, ale wnidzie nawet do wnętrzności jego, żeby go męczyć. Ciało jego stanie się w zupełności ogniem, tak że będą się palić wnętrzności w brzuchu, serce w piersiach, mózg w głowie, krew w żyłach, nawet szpik w kościach. Słowem, każdy potępieniec stanie się sam w sobie piecem ognistym: Po-

nes eos ut clibanum ignis *Położysz je jako piec ognisty.* (Ps. XX, 10).

II.—Niektórzy nie mogą znieść chodzenia gościńcem przy upale, zostawać w mieszkaniu zamkniętem z głowniami, ani znieść latającej iskry ze świecy, a nie lękają się tego ognia który pożera jak mówi prorok: Quis poterit habitare de vobis cum igne devorante? *Któż z was będzie mógł mieszkać z ogniem pożerającym?* (Isai. XXXIII, 14). Jak zwierz pożera koźlę, tak ogień piekielny pożera potępieńca; pożera go, lecz niedopuszcza nigdy umrzeć. Św. Heronim dodaje potem, że ten ogień będzie zawierał w sobie wszystkie boleści i męki, jakie się cierpią na tej ziemi; boleści boku, głowy, wnętrzności, nerwów i nakoniec zimna. Słowem, kończy św. Chryzostom, że wszystkie cierpienia tej ziemi są cieniem tylko, w porównaniu do mąk piekła.

Ach, mój Jezu, Twoja Krew i Twoja śmierć są nadzieją moją. Tyś umarł, żeby wyzwolić mię od śmierci wiecznej. Ach Panie, i kto więc jest

uczestnikiem zasług męki Twojej? Oto ja ubogi, który tyle razy zasłużyłem na piekło. Ach nie dopuszczaj mi żyć nadal tak niewdzięcznym za tyle łask, jakieś mi wyświadczył. Tyś mię wyswobodził od ognia piekielnego, nie chcesz bowiem bym gorzał w tym ogniu męki, ale gorzał tylko słodkim ogniem miłości Twojej. Dopomóż mi więc abym mógł upodobać sobie Twoje pragnienie. Jeślibym teraz zostawał w piekle, nie mógłbym już Cię kochać, ale gdy mogę, chcę Cię kochać.

Kocham Cię, dobroci nieskończona, kocham Cię, mój Odkupicielu, który mię tyle ukochałeś. † *Jezu, Boże mój, kocham Cię nadewszystko.* (*Odpust 50 dni* każdą razą).

Mam nadzieję na przyszłość oddać Ci życie jakie mi pozostaje. Wyrzekam się wszystkiego. Chcę tylko myśleć żeby Ci służyć i kochać Cię. Przypominaj mi zasłużone piekło, i łaski jakieś mi wyświadczył, i nie pozwalaj żebym kiedykolwiek się odwracał od Ciebie, i skazywał sam

siebie na męki piekielne. O Matko Boska, proś za mną grzesznikiem. Twoja przyczyna wyzwoliła mię z piekła, a Twem też wstawiennictwem, o Matko moja, uwolnij mię od grzechu, który sam jeden może potępić mnie nanowo.

ŚRODA.

Radość Błogosławionych w Niebie.

„*Teraz widzimy przez zwierciadło, przez podobieństwo: lecz w on czas twarzą w twarz*“.[1])

Przygotowanie. — Błogosławiony w niebie, poznając nieskończoną miłość Boga i widząc wszystkie dziwne rozporządzenia Opatrzności Jego, będzie miłował ze wszystkiego serca swego, będzie się cieszył Jego radością więcej niż własną, i żadnego innego pragnienia mieć nie będzie,

[1]) Vidimus nunc per speculum, in aenigmate: tunc autem facie ad faciem. (I. Cor. XIII, 12).

jak kochać Boga i być wzajemnie kochanym. W tem będzie się zawierała wieczna szczęśliwość jego. Jeżeli my będziemy też kochać Boga i cieszyć się Jego szczęśliwością, bez względu na naszą korzyść, w tem życiu jeszcze zaczniemy odczuwać przedsmak radości królestwa niebieskiego.

I.—Dusza, wchodząc do ojczyzny błogosławionej, gdy zasłona przeszkadzająca oglądaniu Boga podniesioną zostanie, ujrzy otwarcie i bez zasłony nieskończoną Jego piękność, i to będzie najwyższą radością Błogosławionego. Wszystkie przymioty, jakie wtedy w Bogu swoim będzie widział, napełnią go szczęściem. Pozna prawość Jego sądów, harmonję rozporządzeń względem stanu każdej duszy,—i jak wszystko to skierowane do tego, co się tyczy Boskiej chwały i dobra tejże chwały.

Dusza będzie widziała, szczególnie ze względu na siebie samą, niezmierzoną miłość, jaką miał Bóg, stając się człowiekiem, i ofiarując ży-

cie dla jej miłości. Pozna wtedy, jaki to nadmiar dobroci był w tajemnicy Krzyża; będzie widziała Boga, który stał się niewolnikiem i umarł na haniebnem drzewie Krzyża, i w tajemnicy Eucharystyi; Boga który pod postacią chleba stał się pokarmem swoich stworzeń. Zrozumie dokładnie wówczas wszystkie łaski i względy jej czynione, i aż dotąd przed nią zakryte, oraz całe miłosierdzie, jakiego użył dla niej, oczekując i przebaczając jej niewdzięczność. Pojmie nakoniec wiele wezwań, światła i pomocy, jakie w obfitości były jej dane, jak również to, że smutki, choroby, utraty majętności lub krewnych, nie były karą, jak ona rozumiała, lecz życzliwem rozporządzeniem Boga, dla pociągnienia jej do doskonałej miłości.

Słowem, wszystkie te przedmioty dadzą poznać duszy błogosławionej nieskończoną dobroć Boga i na jak nieskończoną zasługuje miłość; dlatego, gdy wejdzie do nieba, nie będzie miała innego pragnienia, jak widzieć Boga szczęśliwym i zadowo-

lonym, pojmując w tym samym czasie że szczęśliwość Jego jest najwyższa, nieskończona i wieczna. Chociaż stworzenie nie jest zdolne doświadczać rzeczy nieskończonych, dusza ta jednak używać będzie pociechy bezgranicznej i zupełnej, i tej samej radości jaka jest Bogu właściwa; i tak sprawdzą się na niej słowa: Intra in gaudium Domini tui *Wnidź do wesela Pana twego.* (Mat XXV, 21—23).

II.—Błogosławiony jest nie tyle błogosławionym dla radości jakiej doświadcza w sobie samym, ile dla wesela którego Bóg używa, gdyż miłość, jaką pała ku Bogu, jest tak wielką, że zapomina o swojem szczęściu, a tylko chwała i szczęście Umiłowanego napełnia go weselem. I to jest święte upojenie, które w Błogosławionym sprawia to że traci pamięć o sobie samym, a uwielbia i kocha swego Boga bezgranicznem uczuciem: Iniebriabuntur ab ubertate domus tuae. *Będą upojeni hojnością domu twego.* (Ps. XXXV, 9). Oni

szczęśliwi, od chwili wejścia do nieba, zostają jak straceni, i że tak powiem zatopieni miłością w tem nieskończonem morzu Boskiej dobroci.

Dlatego to każdy Błogosławiony straci wszystkie pragnienia, i tylko jedno mieć będzie: kochać Boga i być przez Niego kochanym, a świadomość pewności, że te pragnienia na zawsze już są spełnione, będzie najwyższą szczęśliwością, jaka go napełni weselem i uczyni na wieki nasyconym radością. Słowem, niebem Błogosławionych będzie: używać wesela Bożego. A więc ten, kto w tem życiu będzie miał upodobanie w szczęśliwości Bożej, może powiedzieć sobie, że już w tem życiu wchodzi do radości Boga i rozpoczyna używać szczęśliwości Nieba.

Tymczasem, mój słodki Zbawicielu i miłości duszy mojej, widzę siebie też na tej dolinie łez, otoczonym od nieprzyjaciół, którzy chcą oddalić mię od Ciebie. Ukochany mój Panie, nie pozwalaj, żebym Cię stracił, lecz spraw abym Cię kochał

w tem i przyszłem życiu, a potem rozporządzaj mną jak Ci się podoba. O Królowo Niebios, jeśli Ty prosisz za mną, zapewne będę z Tobą wiecznie, by Ci towarzyszyć i wielbić w Niebie.

CZWARTEK.

Mamy się spodziewać wszystkiego przez zasługi Jezusa Chrystusa.

„*Własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale Go za nas wszystkich wydał*“.[1])

Przygotowanie. — Zadośćuczynienie, jakie Syn Boży, dał Ojcu przedwiecznemu, jest nieskończenie większe niż dług, jaki myśmy zaciągnęli naszemi grzechami. A więc niesprawiedliwem byłoby żeby zginął grzesznik, żałujący za swoje grze-

[1]) Proprio Filio suo non pepercit, sed pro nobis omnibus tradidit illum. (Rom. VIII, 32).

chy i ofiarujący Bogu zasługi Odkupiciela. Z drugiej strony, Jezus Chrystus w niebie zostaje ustawicznie naszym obrońcą, a Boski Ojciec nie umie nic odmówić Synowi najdroższemu. Dziękujmy więc Panu, i prośmy Go z ufnością o jaką bądź łaskę, korzystając zawsze z tych nieskończonych zasług.

I.—Rozważaj że Ojciec przedwieczny, dawszy nam swego własnego Syna za pośrednika, za obrońcę u siebie, i za ofiarę na zadość uczynienie za nasze grzechy, upoważnił nas do ufności, że On wyjedna nam u Boga wszelką łaskę o jakąbyśmy prosili; korzystajmy więc z pomocy naszego Odkupiciela. Quomodo non etiam cum illo omnia nobis donavit? *Jako też wszystkiego z nim nie darował?* (Rom. VIII, 32). Czy co nam odmówi Bóg, mówi Apostoł, gdy nie odmówił nam Syn?

Wszystkie nasze prośby nie zasługują na wysłuchanie ani uwzględnienia przez Pana, albowiem my nie zasługujemy na łaski, lecz tylko na

kary za nasze grzechy; lecz zasługuje bardzo na wysłuchanie Jezus Chr., który wstawia się za nami i ofiaruje wszystkie cierpienia swego życia, swoją krew i śmierć swoją. Nie może Ojciec nic odmówić tak drogiemu Synowi, który Mu ofiaruje cenę nieskończonej wartości. On jest niewinny; wszystko to, co płaci Boskiej sprawiedliwości, jest zadośćuczynieniem za nasze długi, a zadośćuczynienie Jego jest nieskończenie większem od grzechów wszystkich ludzi. Niesprawiedliwem byłoby, by zginął grzesznik, żałujący win swoich, i ofiarujący za nie Bogu zasługi Jezusa Chr., który za niego nadobficie już zadośćuczynił. Dziękujmy więc Bogu i miejmy całą nadzieję w zasługach Jezusa Chrystusa.

II.—Nie, mój Boże i Ojcze mój, nie mogę więcej nie zaufać Twemu miłosierdziu, nie mogę obawiać się że mi odmówisz przebaczenia wszystkich zniewag, jakie Ci wyrządziłem, i że mi nie dasz wszystkich łask potrzebnych do zbawienia mego,

gdyż dałeś mi Twego Syna ażebym Ci Go ofiarował za siebie. Ty właśnie, żeby mi przebaczyć i uczynić godnym łask Twoich, dałeś Jezusa Chrystusa, i rozkazujesz abym Ci Go ofiarował i, przez zasługi Jego, spodziewał się u Ciebie mego zbawienia. Tak, mój Boże, chcę Cię słuchać i dziękuję Ci. Ja Ci ofiaruję zasługi Twego Syna, i przez nie spodziewam się łaski naprawy mojej słabości i wszystkich szkód, jakie przyczyniłem sobie memi grzechami. Żałuję, Dobroci nieskończona, żem Cię obraził, i kocham Cię nadewszystko, i odtąd obiecuję nie kochać nic innego prócz Ciebie. Ale ta obietnica nie posłuży do niczego, jeśli Ty nie dopomożesz. Dla miłości Jezusa Chrystusa, daj mi świętą wytrwałość, daj mi światło i siłę wykonywania we wszystkiem Twojej świętej woli. Ufny więc w zasługi Jezusa Chrystusa spodziewam się że mię wysłuchasz. Maryo, Matko i nadziejo moja, proszę Ciebie takoż, dla miłości Jezusa Chrystusa,

byś mi uprosiła tę łaskę. Matko moja, wysłuchaj mnie.

PIĄTEK.

Jezus chciał cierpieć dla pozyskania sobie serc naszych.

„*Nas umiłował i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej*“.[1])

Przygotowanie.—Święci mieli wielką słuszność płakać, rozważając niewdzięczność ludzi, za niezmierną miłość Jezusa Chr. ku nam. O cudo! Widzieć Boga cierpiącego tyle mąk, płaczącego w stajence, ubogiego przy warsztacie, umarłego na Krzyżu, widzieć Go, słowem, strapionego i udręczonego w całem życiu, dla pozyskania miłości ludzkiej; i widzieć potem ludzi, jak niewdzięcznie Mu się odpłacają zniewagami i obelgami. Bracie mój, jeśliś i Ty przedtem był

[1]) Dilexit nos, et lavit nos a peccatis nostris in Sanguine suo. (Apoc. I, 57).

też jednym z tych niewdzięcznych, postaraj się naprawić zło uczynione, kochając Go teraz z większą gorącością.

I.—Rozważaj, jak Jezus Chr. cierpiał od pierwszej chwili swego życia, i wszystko cierpiał dla naszej miłości. On w całem swojem życiu nie miał innej sprawy, po chwale Bożej, jak nasze zbawienie. On jako Syn Boży nie potrzebował cierpieć dla wysłużenia sobie Nieba; ile cierpiał mąk, ubóstwa i zniewag, wszystko to ponosił dla wysłużenia nam zbawienia wiecznego. Mogąc nawet zbawić nas również bez cierpień, chciał przyjąć życie pełne boleści, wzgardzone, ubogie i pozbawione wszelkiej pociechy, połączone ze śmiercią najboleśniejszą i gorzką, jaką mógł ponieść największy Męczennik lub pokutnik, i tylko dlatego by dać nam pojąć wielkość Jego ku nam miłości i pozyskać sobie nasze przywiązanie.

Żył 33 lata, a żył tęskniąc do tej godziny, która miała być ofiarą Jego

życia, ofiarą którą pragnął złożyć dla wyjednania nam Boskiej łaski i chwały wiecznej, żeby mieć nas zawsze przy sobie w Niebie. To pragnienie zniewoliło Go powiedzieć: Baptismo habeo baptisari: et quomodo coarctor usque dum perficiatur? *Mam być chrztem ochrzczon; a jakom jest ściśnion, aż się wykona?* (Luc. XII, 50). Pragnął być ochrzczony swoją własną Krwią, nie żeby zmyć grzechy swoje, gdyż był niewinny i święty, lecz grzechy ludzi tak bardzo ukochanych. O nadmiarze miłości Boga, którego wszyscy ludzie i wszyscy Aniołowie nie zdołają pojąć nigdy, i chwalić dostatecznie!

Ale św. Bonawentura płacze, na widok tak wielkiej niewdzięczności ludzi, za tak wielką miłość. Cudem jest, mówi Święty, widzieć Boga cierpiącego tak wielkie męki, płaczącego w stajence, ubogiego przy warsztacie, martwego na Krzyżu, słowem udręczonego i utrapionego w całem życiu dla miłości ludzi; i wi-

dzieć potem ludzi, że nie płoną miłością dla tego Boga, tak kochającego, a nawet że mają odwagę gardzić Jego miłością i łaską. O Boże! czy podobna pojąć, że Bóg doprowadzony jest do takich cierpień za ludzi, i widzieć przytem, że istnieją ludzie którzy obrażają i nie kochają tego Boga?

II.—Ukochany mój Odkupicielu, wśród tych niewdzięczników, którzy zapłacili za Twoją miłość, Twoją mękę i Twoją śmierć nienawiścią i wzgardą, otóż jednym z nich ja jestem. O drogi mój Jezu, jak mogłeś, widząc moją przyszłą niewdzięczność, tak mię kochać i tyle wzgard i mąk ponieść dla mnie? Ale nie chcę rozpaczać, zło już się stało. Daj mi teraz Panie mój, ten żal, jaki Ty mnie wysłużyłeś Twemi łzami, żal równający się mojej niegodziwości. Serce gorzkie mego Zbawiciela, tak kiedyś udręczone i bolesne dla miłości mojej, a teraz gorejące miłością dla mnie, ach! odmień moje serce; daj mi serce, które-

by powetowało zniewagi moje,—miłość, któraby wyrównała moje niewdzięczności.

Ale już czuję wielkie pragnienie kochania Ciebie. Dziękuję Ci, bo widzę że Twoja to litość przemieniła serce moje. Nienawidzę, nad wszelkie zło, zniewag jakie Ci wyrządziłem i brzydzę się niemi. Cenię teraz więcej Twoją łaskę, nad wszelkie bogactwa i królestwa. Pragnę Ci się podobać o ile zdołam. Kocham Cię, o kochający, nieskończony. † *Jezu, Boże mój, kocham Cię nadewszystko.* (*Odpust 50 dni* każdą razą). Ale widzę że miłość moja jest bardzo skąpa. Zwiększ płomień, daj mi więcej miłości. Miłość Twoja inną miłością, daleko większą, winna być odpłaconą przezemnie, który Cię tyle obraziłem, a zamiast ka y otrzymałem od Ciebie tylko szczególne łaski. O najwyższe dobro, nie pozwalaj, bym żył niewdzięcznym, za łaski mi wyswiadczone. *Niech umrę miłością Twojej miłości* (powiem ze św. Franciszkiem) *który miłością mojej miłości ra-*

czyłeś umrzeć. O Jezu, niech i ja umrę z miłości Twojej miłości, który dla mojej miłości raczyłeś umrzeć. Maryo, nadziejo moja, Ty mi dopomóż, proś Jezusa za mną.

SOBOTA.

Najświętsza Marya wzorem Nadziei.

„*Mnie dobrze jest, trwać przy Bogu: pokładać w Panu Bogu Nadzieję moją*“[1]).

Przygotowanie. — Jeżeli z wiary rodzi się nadzieja, to Najświętsza Marya Panna, mając tak szczytną wiarę, miała także wzniosłą nadzieję. I dała nam najwyraźniejsze i ciągłe tego przykłady, w całym ciągu swego śmiertelnego życia, zostając zawsze oderwaną od wszelkiego stworzenia, a natomiast cała oddana Opatrzności Bożej, która Nią kierowała według woli swojej. Jeżeli

[1]) Mihi adhaerere Deo bonum est: ponere in Domino Deo Spem meam. (Ps. LXXII, 28).

chcemy być godnymni synami tej Najświętszej Matki, usiłujmy naśladować Ją także w nadziei spodziewając się wszystkiego od Bożej dobroci. Po Bogu zaś złóżmy naszą ufność w Niej, która nazywa się *Matką świętej nadziei.*

1.—Z wiary rodzi się nadzieja; albowiem Bóg w tym celu oświeca nas wiarą, dając nam poznać swoją dobroć i swoje obietnice, iżbyśmy stąd wznieśli się przez nadzieję do pragnienia posiadania Go. Jeżeli tedy Marya miała cnotę wiary w tak wysokim stopniu, miała także nadziei cnotę nie mniej szczytną, tak, że mogła z Dawidem powiedzieć: *Mnie dobrze jest trwać przy Bogu: pokładać w Panu Bogu nadzieję moją.* (Ps. LXXII, 28). Najświętsza Dziewica okazała dosyć, jak wielką była Jej ufność w Bogu, przedewszystkiem wtedy, gdy spostrzegła, że święty Józef, nie wiedząc nic o tym cudownym sposobie w jaki stała się brzemienną, znajdował się w kłopocie i zamierzał Ją opuścić. Zdawało się

wtedy rzeczą konieczną, ażeby przed swoim Oblubieńcem zwierzyła się z głębokiej tajemnicy; ale nie, nie chciała Ona sama objawić mu łaski otrzymanej, lecz uważała za lepsze zdanie się na Opatrzność Bożą, ufając, jak mówi Korneliusz, że Bóg sam będzie bronił Jej niewinności i sławy. Okazała prócz tego swoją wielką ufność w Bogu i wtedy, gdy, blizka porodzenia, widziała się być pozbawioną w Betlejem nawet najuboższej gospody i tak zmuszona porodzić w stajence (dla bydląt). Podobnie także Marya dała nam przykład swojej ufności w Opatrzność Bożą, kiedy uwiadomiona przez św. Józefa, że potrzeba uciekać do Egiptu, tejże samej nocy przedsięwzięła tak długą i uciążliwą podróż do kraju obcego i nieznanego bez zasobów, bez pieniędzy, bez towarzystwa innych, prócz swego Dzieciątka Jezusa i swego Oblubieńca ubogiego.

Większą jeszcze Marya okazała ufność, kiedy prosiła Syna swojego

o łaskę, aby dostarczył wina nowożeńcom w Kanie; albowiem odebrawszy od Jezusa odpowiedź, która wydawała się jawnem odmówieniem Jej prośby, Ona pomimo to, ufna w dobroć Bożą, zleciła służbie domowej, aby uczynili, co im będzie rozkazano ze strony Jej Syna, ponieważ łaski była pełna: *Cokolwiek wam rzecze, czyńcie*[1]); jako w istocie Jezus Chrystus rozkazał napełnić naczynia wodą, którą potem przemienił w wino.

II.—Jednem słowem Marya była wierną oblubienicą Ducha Bożego, o której było powiedziano: *Któraż to jest, która wstępuje z puszczy, opływająca rozkoszami, podparłszy się miłego swego.*[2]) Albowiem Ona, całkowicie zawsze oderwana od świata, który za puszczę uważała, i ani w stworzeniach ani w zasługach swoich nic nie ufając, ale cała oparta na łasce

[1]) Quodcumque dixerit vobis facite. (Joan. II, 5).

[2]) Quae est ista, quae ascendit de deserto, deliciis affluens, innixa super dilectum suum. (Cant. VIII, 5).

Bożej, w którą jedynie ufała, postępowała zawsze coraz więcej w miłości dla swojego Boga!

I dlatego, jeżeli chcemy okazać się godnymi Jej synami, uczmy się od Niej, jak potrzeba ufać, a zwłaszcza w tej wielkiej sprawie zbawienia wiecznego, do której choć także naszego współdziałania potrzeba, jednak od Boga tylko powinniśmy się jej spodziewać, nie ufając zgoła naszym własnym siłom, ale z Apostołem powtarzając: *Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia*[1]).—Piękne pod tym względem są przestrogi św. Franciszka Salezego. Mawiał on: „W każdej naszej potrzebie i przedsięwzięciu złóżmy całą ufność w Bogu; wiedzmy bowiem, że wtedy daleko lepszy będzie wynik dla nas, gdy nasza ufność ku Bogu będzie bardziej szczerą i doskonałą, i łatwiej nam się wtedy ukaże Jego opatrznościowa ręka. Wielu, dodawał ten

[1]) Omnia possum in eo, qui me confortat. (Phil. IV, 13).

św. Doktor, wzdycha do doskonałości, a jednak mało do niej dochodzi. A wiecie dlaczego? Ponieważ nie postępują oni z pełną ufnością w Panu i z doskonałem oddaniem się Jego ojcowskiej dobroci".

Po Bogu zaś pokładajmy zawsze, jak to czynili Święci, wszystkie nasze nadzieje w tej Błogosławionej Dziewicy, którą Ekklezyastyk nazywa *Matką świętej Nadziei*, zwracając się do Niej często z tem pozdrowieniem Kościoła katolickiego: *Nadziejo nasza, witaj.* (Spes nostra, salve!)

I. *Na rano*: „Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia, życie, słodkości i nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnańcy synowie Ewy, do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole. Tedy więc, Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy ku nam zwróć, a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twego, po tem wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryo,

V. Dozwól mi chwalić Cię Panno przenajświętsza!

R. Daj mi moc przeciw nieprzyjaciołom Twoim.

V. Błogosławiony Bóg w świętych swoich.

R. Amen.

II. *Na wieczór*: „Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko naszemi prośbami, nie racz gardzić w potrzebach naszych; ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawić, Panno chwalebna i błogosławiona [1])

V. Dozwól mi chwalić etc. jak wyżej.

R. Daj mi moc etc.

V. Błogosławiony Bóg etc.

R. Amen.

Odpusty: 1) *100 dni* kto odmówi z rana atyfonę „*Witaj*“, a wieczorem

[1]) O Pani nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza, z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas zalecaj, Twojemu najmilszemu Synowi nas oddawaj.

ant. „*Pod Twoją obronę*“ z wierszykiem na zadośćuczynienie za zniewagi Matce Boskiej i śś. Pańskim, przez bezbożników uczynione i na przymnożenie czci Ich obrazom; 2) *7 lat i tyleż kwadragen* w każdą Niedzielę roku; 3) *Odpust zupełny* 2 razy w miesiącu w 2 Niedziele dowolnie obrane, gdy kto zwykł tak się modlić. Warunki: Spow., Kom. św., przez jakiś czas modlitwa według intencyi Ojca św. 4) *Odpust zupełny* we wszystkie Święta Matki Boskiej: (Niepokalane Poczęcie, Narodzenie, Zwiastowanie, Oczyszczenie i Wniebowzięcie) i na uroczystość Wszystkich ŚŚ. przy wypełnieniu wszystkich warunków. 5) *Odpust zupełny* w godzinę śmierci dla tych, którzy za życia odmawiali powyższe modlitwy. Warunki: Spow., Kom. Św. lub przynajmniej skrucha. (Pius VI. Dekr. ś. Kongr. Odp. z d. 5 kwietnia 1786 r.).

Niedziela V po Trzech Królach.

Przypowieść o kąkolu i postępowanie Boga z grzesznikami.

„*Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie je w snopki ku spaleniu*“ [1]).

Przygotowanie.—Kąkol, rosnący pośród dobrego ziarna, przedstawia grzeszników którzy z Boskiej łaskawości mieszkają razem ze sprawiedliwymi na roli Kościoła Katolickiego. Jednak biada tym jeżeli są zatwardziali w grzechu i tracą czas przejścia miłosierdzia Bożego. Przyjdzie potem dzień żniwa t. j. Sądu i Aniołowie tedy odłączą złych od dobrych, wprowadzając jednych do nieba, drugich wtrącając do ognistego pieca, gdzie będą gorzeć przez całą wieczność.

I.—„Podobne jest Królestwo niebieskie, mówi Jezus Chrystus w Ewangelii dzisiejszej, człowiekowi, któ-

[1]) Colligite primum zizania, et alligate ea in fasciculos ad comburendum. (Matt. XIII, 30).

ry posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła: tedy się pokazał i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie izaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? skąd tedy kąkol się ma? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy go? I rzekł: Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wykorzenili wraz z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żeńcom: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego". (Matt. XIII, 24—30 incl.).

Z tej przypowieści wynika z jednej strony cierpliwość jakiej Pan używa względem grzeszników, a z drugiej surowość dla zatwardziałych. Św. Tomasz mówi, że każde stworzenie, przez przyrodzony instynkt, chciałoby karać złoczyńcę, by po-

mścić krzywdy wyrządzone Stwórcy: Vis, imus et colligimus ea? *Chcesz, idźmy i zbierzmy je!* A jednak Pan wstrzymuje je od poruszenia się z miejsca, i to nie tylko z miłości ku sprawiedliwym, którym nie chce odjąć zręczności do ćwiczenia się w cnotach znoszenia ich; lecz także i daleko więcej z cierpliwości ku tym samym grzesznikom, którym chce dać czas do nawrócenia się: Propterea expectat Deus, ut misereatur vestri. *A przeto czeka Pan aby się zmiłował nad wami.* (Isai. XXX, 18).

Jednak biada tym, jeśli są uparci w swoim grzechu, i dozwalają przeminąć czasowi Boskiego miłosierdzia! Przyjdzie dzień żniwa, t. j., jak wykłada sam Jezus Chrystus, koniec świata i powszechny Sąd; a wtedy On rozkaże żniwiarzom, albo Aniołom, odłączyć złych z pośród sprawiedliwych; i wprowadzić tych do wiecznego wesela niebieskiego, a wtrącić owych do piekła ognistego, gdzie będą męczeni przez całą wieczność.

II.—Oto więc, mój Chrześcijaninie, dokąd idą ci grzesznicy, którzy trwają w swoich grzechach, i *czasu pokuty, jakiego im Bóg udziela, używają sobie, by stać się pyszniejszymi:*[1]) idą gorzeć na zawsze z duszą i ciałem w ogniu piekielnym, bez nadziei wyjścia kiedybądź z niego: Et mittent eos in caminum ignis. *I wrzucą je w piec ognisty.* (Matt. XIII, 42). I słusznie, albowiem nie zasługuje więcej na miłosierdzie Boskie ten, kto z niewdzięcznością nadużywał tego samego miłosierdzia do obrażania bardziej Pana. Kto obraża sprawiedliwość, mówi Abulenczyk, może uciekać się do miłosierdzia; lecz ten, kto obraża to samo miłosierdzie, do kogo się uciecze?

Najukochańszy mój Jezu! oto ja byłem jednym z tych, którzy nie przestają Cię obrażać, a Tyś był dobrym dla mnie. Ach! Panie, za-

[1]) *Dedit ei Deus locum poenitentiae, et ille abutitur eo in superbiam.* (Dał mu Bóg miejsce do pokuty, a on go źle używa na pychę). (Job. XXIV. 23).

czekaj na mnie, zostaw mi czasu, gdyż spodziewam się za łaską Twoją nie obrażać Cię więcej. Żałuję, dobroci nieskończona, że Cię obrażałem i nadużywałem Twojej cierpliwości. Dziękuję Ci żeś dotąd czekał na mnie. Od dzisiejszego dnia nie chcę zdradzać Cię więcej jak to czyniłem dawniej.

Tyś o Panie cierpiał tyle, ażebyś mię widział kiedyś kochającym dobroć Twoją. Oto ten dzień już nastąpił, jak mam nadzieję. † *Jezu mój Boże, kocham Cię nadewszystko* i cenię więcej Twoją łaskę niż wszystkie królestwa świata, i wolę 1000 razy utracić życie niżeli tę łaskę. Ty jednak, mój Odkupicielu, daj mi świętą wytrwałość. Ach! Ciebie o to proszę dla tej krwi jakąś wylał za mnie; „miej mię, o Panie, w nieustającej opiece, i spraw ażebym, który wspieram się samą nadzieją łaski niebieskiej, doznawał zawsze Twojej obrony“. (Modl. dzis. Niedzieli).

† *Słodkie Serce Maryi, bądź moim ratunkiem.* (*300 dni odpustu* każdą razą).

Na Niedzielę piątą po Trzech Królach.

Lekcya.

Kolos. III, 12—17.

Bracia: Przyobleczcież się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość: jedni drugich znosząc, i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu: jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko, miejcie miłość, która jest związką doskonałości: a pokój Chrystusów niech panuje w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednem ciele: a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, z wszelką mądrością, nauczając, i sami siebie napominając przez psalmy, i pieśni, i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko cokolwiek czynicie w słowie, albo w uczynku, wszystko w

imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu, i Ojcu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Ewangelia.

Mat. XIII. 24—30.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkolu między pszenicą, i odszedł. A gdy urosła trawa, i owoc wydała wtedy pokazał się i kąkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na roli twojej? Zkąd tedy wziął się kąkol? I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy, i zbierzemy go? A on rzekł: Nie: byście snać, zbierając kąkol, nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu wespół rość aż do żniwa,

a w czasie żniwa rzeknę żeńcom: Zbierzcie perwej kąkol, a zwiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

Oratio.

Familiam tuam, quaesumus Domine, continua pietate custodi: ut quae in sola spe gratiae coelestis innititur, tua semper protectione muniatur. Per Dominum.

Modlitwa.

Lud Twój, o Panie, miej prosimy Cię w nieustannej opiece: abyśmy którzy się samą nadzieją łaski Niebieskiej wspieramy, Twojej zawsze obrony doznawali. Przez Pana...

PONIEDZIAŁEK.

Jesteśmy pielgrzymami na ziemi.

„*Pókiśmy w ciele, pielgrzymujemy do Pana*“.[1])

Przygotowanie. — Gdy żyjemy na tej ziemi jesteśmy pielgrzymami, podróżującymi zdala od naszej ojczyzny nieba, gdzie Pan czeka nas dla cieszenia się wiecznie Jego pięknem Obliczem. Jeżeli więc kochamy Boga i swoje dusze, powinniśmy mieć ustawiczną żądzę opuszczenia tego wygnania, przez rozłączenie się z ciałem, i oglądania Boga. Gdy zaś jesteśmy udręczeni pracą, wznieśmy oczy do nieba i cieszmy się myślą królestwa błogosławionego.

I.—Gdy jesteśmy w tem życiu, jesteśmy pielgrzymami podróżującymi po tej ziemi, daleko od naszej ojczyzny nieba, gdzie Pan nas czeka do cieszenia się wiecznie Jego pięknem Obliczem: Dum sumus in cor-

[1]) Dum sumus in corpore, peregrinamur a Domino. (II Cor. V, 6).

pore, peregrinamur a Domino. *Pókiśmy w ciele pielgrzymujemy do Pana.* (II Cor. V, 6). Jeśli więc kochamy Boga, powinniśmy mieć ciągłe pragnienie opuszczenia tego wygnania, przez rozłączenie się z ciałem, a oglądania Boga

Przed powszechnem Odkupieniem, droga do Nieba dla nas biednych synów Adama była zamkniętą, ale Jezus Chrystus swoją śmiercią wyjednał nam łaskę, żeśmy się stali Synami Bożymi,[1]) i tak otworzył bramę, przez którą możemy mieć przystęp do naszego Ojca niebieskiego.[2]) Tak że, zostając w łasce Bożej, cieszymy się już obywatelstwem Nieba, i należymy do rodziny Bożej[3]). Św. Augu-

[1]) *Et vos eritis mihi in filios et filias, dicit Dominus omnipotens.* (A wy będziecie mi za syny i córki, mówi Pan Wszechmogący. (II Cor. VI, 18).

[2]) *Quoniam per ipsum habemus accesum ambo in uno Spiritu ad Patrem.* (Albowiem przezeń mamy przystęp oboje w jednym Duchu do Ojca). (Eph. II, 18).

[3]) *Ut sciatis quae sit spes vocationis ejus, et quae divitiae gloriae haereditatis ejus in*

styn mówi: „Nasza natura rodzi nas obywatelami ziemi i naczyniem gniewu; ale łaska Odkupiciela, uwalniając nas od grzechu, czyni obywatelami nieba, i naczyniem miłosierdzia“.

Nic dziwnego, jeżeliby źli chcieli zawsze żyć na tym świecie, gdyż słusznie lękają się oni przejścia z mąk tego życia na męki wieczne, i daleko straszniejsze, piekła. Ale kto kocha Boga i ma moralną pewność, że zostaje w łasce, jak może pragnąć żyć dalej na tej dolinie łez w ustawicznych goryczach, uciskach sumienia i niebezpieczeństwach potępienia siebie? i jak może nie wzdychać do prędszego połączenia się z Bogiem w wieczności błogosławionej, gdzie nie ma już niebezpieczeństwa utracenia Go? Ach! jak dusze kochające Boga, żyjąc tu, ustawicznie jęczą i wykrzykują: Heu

sanctis. (Abyście wiedzieli która jest nadzieja wezwania jego, i które bogactwa chwały jego dziedzictwa w świętych). (Eph. I, 18).

mihi, quia incolatus meus prolongatus est. *Ach mnie, że się mieszkanie moje przedłużyło.* (Ps. CXIX, 5).

II.—Spieszmy więc, jak nas upomina Apostoł, do tej ojczyzny, gdzie znajdziemy doskonały pokój i zadowolenie: Festinemus ingredi in illam requiem. *Spieszmy się abyśmy weszli do onego odpocznienia.* (Hebr. IV, 11). Spieszmy się (mówię) z upragnieniem i nie przestawajmy dążyć do portu błogosławionego, jaki Bóg przygotowuje dla ukochanych swoich. Kto się ubiega o nagrodę, mówi św. Jan Chryzostom, nie patrzy na tego, kto nań patrzy, lecz na nagrodę jakiej pożąda, i nie zatrzymuje się, nawet im bliżej jest nagrody, tem prędzej bieży. Dlatego kończy Swięty, że im więcej żyliśmy, tem więcej mamy spieszyć z dobrymi uczynkami do posiadania nagrody.

Stąd jedyną naszą modlitwą, do wytrwania w goryczach i utrapieniach doświadczanych w tem życiu, powinna być ta: Adveniat regnum tuum. *Przyjdź Królestwo Twoje.* (Matth.

VI, 10). Panie, niech przyjdzie prędko Twoje Królestwo, gdzie złączeni wiecznie z Tobą, patrząc twarzą w twarz i kochając ze wszystkich sił naszych, nie będziemy mieli bojaźni, ani niebezpieczeństwa utracenia Ciebie. Gdy jesteśmy udręczeni pracą, albo poniżeni od świata, cieszmy się wielką nagrodą jaką przygotowuje Bóg temu, kto cierpi z miłości ku Niemu.

Oto Boże mój, (paratum cor meum) *gotowe serce moje.* (Ps. LVI, 8); otom przygotowany na każdy krzyż, jaki mi dasz do dzwigania. Nie, nie chcę rozkoszy i pociechy w tem życiu; nie zasługuje na nie ten, kto Cię obraził i zasłużył na piekło. Jestem gotów znosić wszystkie choroby i przeciwności, jakie mi ześlesz; jestem gotów przyjąć wszelką pogardę od ludzi; będę rad jeśli podoba Ci się pozbawić mię wszelkich pociech cielesnych i duchownych; dosyć, jeżeli mię nie pozbawisz możności kochania Ciebie. Nie zasługuję na to, lecz spodziewam się od tej

Krwi za mnie wylanej. Kocham Cię, moje dobro, moja miłości, moje wszystko. † *Jezu mój Boże, kocham Cię nadewszystko.* Będę żył na wieki, i na wieki spodziewam się kochać Cię. A mojem Niebem będzie używanie Twojego nieskończonego wesela, przez Twoją nieskończoną dobroć. O Maryo, Matko moja, uproś mi tak wielkie dobro przez Twoją potężną przyczynę.

WTOREK.

Szaleństwo Grzeszników. [1])

„Albowiem mądrość świata tego głupstwem jest u Boga“. [2])

Przygotowanie. — Kto wierzy w życie przyszłe, a jednak żyje w grzechu i dalekim od Boga, za-

[1]) Czciciele św. Alfonsa będą mogli dziś rozmyślać jego *„Nadzieję mocną“*. (Z Dodatk. rozm.).

[2]) Sapientia enim hujus mundi stultitia est apud Deum. (I Cor. III, 19).

sługuje być zamknięty w więzieniu obłąkanych. Co za szaleństwo w rzeczy samej dla podłego interesu, dla trocha dymu, dla brudnego upodobania wyrzekać się nieba, a zasługiwać sobie na piekło! Ale co najgorsza że liczba takich głupich jest nieskończona, i, w czasie kiedy dopuszczają się takich szaleństw, mają się za ludzi mądrych i roztropnych. Bracie mój, czy ty będziesz w liczbie tych nieszczęśliwych?

I.—Czcigodny Jan z Awila chciałby widzieć świat zamknięty w dwóch więzieniach: jedno dla niewierzących w życie przyszłe, a drugie dla tych którzy weń wierzą i żyją w grzechu dalecy od Boga. Pierwszym należałoby więzienie obłąkanych. Największem nieszczęściem tych niemądrych jest, że uważają oni siebie za mądrych i roztropnych, a są najnierozsądniejszymi głupcami tego świata, a co najgorsze, że ilość ich jest niepoliczona. Et stultorum infinitus est numerus. *A głupich jest poczet nieprzeliczony.* Jeden traci ro-

zum dla honorów, drugi traci zmysły dla rozkoszy, inny dla ścierwów tej ziemi.

I ci potem mają śmiałość nazywać Świętych głupcami, którzy pogardzają dobrami tego świata, dla nabycia sobie żywota wiecznego i prawdziwego dobra, jakiem jest Bóg. Zowią głupstwem przyjmowanie wzgardy i przebaczanie uraz; głupstwem pozbawianie się przyjemności zmysłowych i przyjmowanie umartwień; głupstwem wyrzeczenie się honorów i bogactw, oraz zamiłowanie w samotności i w życiu pokornem i ukrytem; lecz nie uważają że ich mądrość nazwana jest głupstwem Pańskiem: Sapientia enim hujus mundi stultitia est apud Deum. *Albowiem mądrość świata tego głupstwem jest u Boga.*

Ach!.. jak będą kiedyś wyznawać swoje szaleństwo, ale kiedy? wówczas, gdy nie będzie już ratunku, powiedzą więc zrozpaczeni: Nos insensati. *My głupi.* (Sap. V, 4). Ach jakeśmy byli nędzni! myśmy uwa-

żali za głupstwo życie Świętych, ale teraz poznajemy, żeśmy sami byli głupimi: Ecce quomodo inter filios Dei computati sumus. *Otóż jako między synami Bożymi policzeni zostali.* Oto jak oni zostali już policzeni między szczęśliwych synów Bożych, i zasłużyli na szczęście wieczne między Świętymi, i zostali na zawsze Błogosławionymi; a my zostaliśmy w liczbie niewolników szatana skazani na palenie w tej przepaści mąk przez całą wieczność.—Ergo erravimus, *Więc zbłądziliśmy*, tak zakończą swój płacz: Więc zbłądziliśmy iżeśmy zamykali oczy na światło Boskie, a to co bardziej czyni nas nieszczęśliwymi,—to że na nasz błąd nie mamy ani będziemy mieli środka dopóki Bóg będzie Bogiem!

II.—Co za głupota więc, dla podłego interesu, dla trocha dymu, dla krótkiej rozkoszy, tracić łaskę Bożą! Co nie czyni lennik, dla pozyskania łaski swego książęcia? A potem dla nędznego zadośćuczynienia tracić najwyższe dobro, jakiem jest Bóg! tra-

cić niebo! tracić nawet spokoj w tem życiu, pozwalając wejść do duszy grzechowi, który zawsze męczyć ją zgryzotami będzie, i skazywać siebie dobrowolnie na wieczną nędzę! Czybyś użył niedozwolonej przyjemności, jeśliby ci za to potem miała być palona ręka, albo gdybyś też miał za to zostawać rok w grobie? Czy popełniłbyś ten grzech, jeślibyś miał potem stracić 100 talarów? A potem czy wierzysz, i czy wiesz, że grzesząc tracisz Raj i Niebo i będziesz nazawsze potępiony, a jeśli to wiesz czy będziesz grzeszył?

O Boże duszy mojej, co byłoby ze mną o tej godzinie, jeślibyś nie okazał mi Twego miłosierdzia? czy zostawałbym już w piekle, w miejscu głupich. Dziękuję Ci, o Panie, i proszę żebyś mię nie zostawiał w mojej ślepocie. Zasłużyłem by Twoje światło mię opuściło, ale widzę że Twoja łaska nie opuściła mię jeszcze. Słyszę że wzywasz mię z czułością i zapraszasz, bym błagał przebaczenia, i spodziewam się od Ciebie wielkich

rzeczy, pomimo wielkich zniewag jakie Ci wyrządziłem.

Tak mój Zbawicielu, mam nadzieję że będę przez Ciebie przyjęty za syna. Nie jestem godzien tej nazwy, albowiem znieważyłem Cię wiele razy. Ojcze nie jestem godzien być zwan synem Twoim; zgrzeszyłem przeciw niebu i przed Tobą. Pater non sum dignus vocari filius tuus, peccavi in coelum et coram te). (Luc. XV, 19—21). Ale słyszę że Ty szukasz owieczek zbłąkanych, i cieszysz się przyjmując synów zgubionych. Ojcze mój drogi, żałuję żem Cię obraził; rzucam się i obejmuję stopy Twoje, i nie odejdę, aż mi przebaczysz i pobłogosławisz: Non dimittam te, nisi benedixeris mihi. *Nie puszczę Cię aż mię błogosławisz.* (Gen. XXXII, 26). Pobłogosław mię, Ojcze mój, niech mi Twoje błogosławieństwo da wielki żal za grzechy, i wielką miłość ku Tobie. O Maryo, jeśli Bóg jest Ojcem moim, Ty bądź Matką moją. Błogosław mię także, i uproś mi świętą wytrwałość.

ŚRODA.

Opuszczenie grzeszników przez Boga.

„*Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony; opuśćmy go*“.[1])

Przygotowanie.—Niema większej kary, jak kiedy Bóg udaje, że nie widzi nieprawości; nawet pomaga jej, i pozwala grzesznikom żeby dodawali grzechy do grzechów. Jest to znakiem, że Pan Bóg czeka na nich, by wymierzyć sprawiedliwość przez wieczne ofiary, w życiu przyszłem; gdzie tyle będzie piekieł do cierpienia, ile było grzechów obrażających Boga. Nieszczęśliwi więc ci grzesznicy, którym się powodziło w życiu. To miłosierdzie straszniejszem jest od sprawiedliwości.

I.—Bóg czeka grzesznika ażeby się poprawił; lecz kiedy widzi, że on używa czasu zostawionego mu na poprawę i opłakiwanie grzechów na większą obrazę Boga, wtedy po-

[1]) Curavimus Babylonem, et non est sanata, derelinquamus eam. (Jer. LI, 9).

wołuje ten sam czas aby go sądził[1]), albo ten sam czas dany, to samo miłosierdzie, posłużą na ukaranie jego z większą surowością i opuszczeniem: Curavimus Babylonem, et non est sanata; derelinquamus eam. *Leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony; opuśćmy go.* (Jer. LI, 9). I jak Bóg opuszcza? O, zsyła nań śmierć, daje mu umrzeć w grzechu; albo też pozbawia go łask obfitych, i zostawia mu jedną tylko łaskę wystarczającą do zbawienia się grzesznikowi, ale on nie zbawi się. Umysł zaślepiony, serce zatwardziałe, złe nałogi uczynią jego zbawienie moralnie niepodobnem; i tak zostanie, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej moralnie opuszczony.

Auferam sepem ejus, et erit in direptionem. *Rozbiorę płot jej, i będzie*

---

[1]) *Abstulit omnes magnificos meos Dominus de medio mei, vocavit adversum me tempus, ut conteret electos meos.* (Pobrał wszystkie wielmożne Pan z pośrodku mnie, przyzwał przeciwko mnie czas aby potarł wybrane moje. (Thren. I, 15).

na rozchwycenie. (Isa. V, 5). O, co za kara! Co za oznaka, kiedy Pan łamie płot (ogrodzenie) i pozwala każdemu kto zechce wejść do winnicy, ludziom i bydlętom? Tak czyni Bóg, kiedy opuszcza duszę: odejmuje jej płot bojaźni, zgryzoty sumienia, i zostawuje ją w ciemnościach, a wtedy wejdą do tej duszy wszystkie potwory występków. Grzesznik, gdy będzie opuszczony w tej ciemności, wzgardzi wszystkiem: łaską Boską, niebem, upomnieniami, klątwy; będzie naśmiewać się nawet z samego sądu: Impius, cum in profundum venerit peccatorum, contemnit *Niezbożnik, gdy przyjdzie w głębokość grzechów, za nic sobie nie ma.* (Prov. XVIII, 3).

Słowem, Bóg opuści grzesznika, bez ukarania go w tem życiu, ale takie opuszczenie będzie dlań większą męką: Misereamur impio, et non discet justitiam. *Zmiłujmy się nad niezbożnym a nie nawyknie sprawiedliwości.* (Is. XXVI, 10). Ach Panie! powiem Tobie ze św. Bernardem, ja nie chcę tego miłosierdzia, gdyż ono

jest straszniejszem od sprawiedliwości!

II.—Nieszczęśliwi jednak ci grzesznicy, którym się powodzi w tem życiu! jest to oznaka, że Bóg czeka aby oni stali się ofiarami Jego sprawiedliwości w życiu wiecznem. Jeremiasz pyta: Quare via impiorum prosperatur? *Czemu się szczęści droga niezbożnych.* (Jer. XII, I). A potem odpowiada: Congregas eos quasi gregem ad victimam. *Zgromadzasz je jako trzodę na rzeź.*[1]) Nie masz tu kary większej jak kiedy Bóg pozwala grzesznikowi dodawać grzechy do grzechów. Tak że lepiej byłoby takiemu nieszczęśliwemu, żeby Pan kazał mu umrzeć po pierwszym grzechu, bo umierając później będzie miał tyle piekieł ile popełnił grzechów.

Mój Boże, widzę już siebie w tym nieszczęśliwym stanie, żem zasłużył być pozbawionym Twojej łaski i światła; ale gdy widzę światło jakie

[1]) Congrega eos quasi gregem ad victimam. (Zgromadź je jako trzodę na rzeź. (Jerem. XII, 3).

mi teraz dajesz i słyszę głos Twój wzywający mię do pokuty, widzę że to jest oznaka, żeś mię nie opuścił jeszcze. A gdy nie opuściłeś mnie, mój Panie, zwiększ miłosierdzie swoje nad duszą moją, powiększ światło, i chęć moją służenia Tobie. Odmień mię, o Boże mój wszechmogący, a ze zdrajcy i buntownika, jakim byłem dotąd, uczyń mnie wielkim miłośnikiem Twojej dobroci, ażebym kiedyś w niebie na wieki mógł chwalić Twoje miłosierdzie. Ty więc, o Boże, chcesz mi przebaczyć, a ja niczego więcej nie pragnę jak Twego przebaczenia i Twojej miłości.

Żałuję, o dobroci nieskończona, żem Ci wyrządził tyle zniewag. Kocham Cię, o najwyższe dobro, kocham Cię tak, jak jesteś tego godzien. Ach mój Odkupicielu, dla zasług krwi Twojej, spraw by Cię grzesznik kochał, którego Ty kochałeś i z tak wielką cierpliwością przez tyle lat znosiłeś. Mam nadzieję wszystką, z Twojej litości. Spodziewam się kochać Cię zawsze, od dnia dzi-

siejszego do śmierci i na wieki: Misericordias Domini in aeternum cantabo. *Miłosierdzie Pańskie na wieki wyśpiewywać będę.* (Ps. LXXXVIII, 2) Będę chwalił nazawse, o mój Jezu, Twoją litość i Twoje miłosierdzie.

O Maryo, która tyle łask mi wyjednałaś, Pani moja, pomagaj mi dalej i upraszaj mi świętą wytrwałość.

CZWARTEK.

Miłość Boża objawiona ludziom w tajemnicy Wcielenia.

„*Okazała się łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom*“. [1])

Przygotowanie.—Chociaż *łaska* t. j. miłość Boża dla ludzi była zawsze tą samą; jednak nie zawsze objawiała się w ten sam sposób. Okazała się ona w całej swej wielkości w dziele Wcielenia, kiedy Słowo przedwieczne stało się Dzieciątkiem płaczącem i drżącem od zimna, za

[1]) Apparuit gratia Dei Salvatoris nostri omnibus hominibus. (Tit. II, 11).

czynając tak zadość czynić za kary, na jakieśmy zasłużyli. Ale jeśli tak nadzwyczajna miłość Syna Bożego okazała się wszystkim ludziom, czem się to dzieje, że nie wszyscy chcą ją uznać, i wolą ciemności grzechu, niż światło łaski niebieskiej?

I.—Rozważ, że przez *łaskę*, o której tu się mówi, rozumie się miłość gorącą ku ludziom, miłość nie już zasłużona przez nas. Co więc nazywa się łaską? Ta miłość Boga zawsze była tą samą, ale nie zawsze ukazywała się; była ona pierwej obiecaną w wielu proroctwach, i tylu figurami osłoniona; ale przy narodzieniu Odkupiciela, ukazała się ta własna miłość Boska i objawiła się, dając się ludziom widzieć. Słowo Przedwieczne, jako Dzieciątko na sianie płaczące i drżące od zimna zaczynało już wypłacać za kary przez nas zasłużone, dając nam poznać przywiązanie jakie ku nam żywiło i poświęcając swe życie za nas: In hoc cognovimus charitatem Dei, quoniam ille animam suam pro nobis posuit. *W tymeśmy poznali miłość* Bo-

żą, iż on duszę swą za nas położył. (I. Joan. III, 16).

Ukazała się więc miłość naszego Boga, i ukazała się wszystkim: (omnibus hominibus) *wszystkim ludziom.* Ale nie wszyscy ją znali, a nawet i teraz wielu jej nie zna. Oto dlaczego: Lux venit in mundum, et dilexerunt homines magis tenebras quam lucem. *Światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności niż światłość.* (Joan. III, 19). Nie znali jej, i nie znają, bo nie chcą poznać, kochając więcej ciemności grzechu, niż światłość łaski.

Starajmy się iżbyśmy nie byli z liczby tych nieszczęśliwych. Jeśli dawniej zamykaliśmy oczy na światło, mało myśląc o miłości Jezusa Chr., starajmy się w dniach które nam z życia zostają, mieć zawsze przed oczyma mękę i śmierć naszego Odkupiciela, by kochać tego który nas tak ukochał. W ten sposób, słusznie możemy oczekiwać Nieba wysłużonego dla nas Krwią Jezusa Chrystusa. W pierwszem przyjściu, uka-

zuje się nam Jezus, jako Dzieciątko ubogie i poniżone, i daje się widzieć na ziemi narodzonym w stajence, okrytym ubogiemi pieluszkami i umieszczonym na sianie, ale w przyjściu powtornem ukaże się na tronie majestatu: Videbimus Filium hominis venientem in nubibus, cum virtute multa et majestate. *Ujrzymy Syna człowieczego przychodzącego w obłokach z mocą wielką i majestatem*[1]). Błogosławiony wtedy ten, kto Go będzie kochał a nędzny, kto nie będzie posiadał tej miłości!

II.—O Święte moje Dzieciątko, teraz widzę Cię na tem sianie ubogiem, udręczonem i opuszconem, ale wiem że kiedyś przyjdziesz mię sądzić na stolicy jasności i w otoczeniu Aniołów. Ach przebacz mi pierwej, nim Twoj sąd nastąpi. Wtedy będziesz musiał stawać jako Sędzia

[1]) *Et videbunt Filium hominis venientem in nubibus coeli, cum virtute multa et majestate.* (I ujrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem). (Mat. XXIV, 30).

sprawiedliwy, a teraz jesteś mi Odkupicielem i Ojcem miłosierdzia. Ja niewdzięczny należałem do tych, którzy Cię nie znają i znać nie chcą; a przeto zamiast myśleć o kochaniu Ciebie i rozważać miłość jaką dla mnie żywiłeś, myślałem tylko o zadowoleniu siebie, pogardzając Twoją łaską i Twoją miłością. Tę duszę moją, przezemnie utraconą, oddaję teraz w Twoje święte ręce, zbaw ją: In manus tuas commendo spiritum meum. *W ręce Twe polecam ducha mego.* (Ps. XXX, 6). W Tobie składam wszystkie moje nadzieje; wiedząc że Ty, by wykupić mię od piekła, dałeś Krew i Życie za mnie: Redemisti me, Domine Deus veritatis. *Odkupiłes mię Panie Boże prawdy.*

Ty, o Panie, nie pozwoliłeś mi umrzeć, gdy pozostawałem w grzechu, ale czekałeś z tak wielką cierpliwością mego żalu, poprawy i miłości, byś mógł mi przebaczyć i zbawić mię. Tak, mój Jezu, chcę podobać się Tobie, żałuję wszelkiego zła i zniewag, jakie, Ci wyrządziłem; ża-

łuję i kocham Cię: † *Jezu mój Boże, kocham Cię nadewszystko.* Zbaw mię dla Twego miłosierdzia, niech posiadam Twą miłość w tem życiu i wieczności. Ukochana Matko moja Maryo, poleć mię Twemu Synowi. Przedstaw Mu żem Twoim sługą i żem w Tobie położył moją ufność. On Cię wysłucha i nie odmówi Ci niczego.

PIĄTEK.

Jak wielka była Męka Dzieciątka Jezus.

„Cóż za pożytek ze Krwi mojej, gdy zstępuję do skażenia“? [1])

Przygotowanie. — Jezus, zostając w żywocie Najświętszej Maryi, widzi twardość serc ludzkich, którzy po większej części mieli podeptać Krew Jego, i wzgardzić Jego łaską, jaką ta Krew im wyjednała. To była męka najbardziej Go dręcząca.

[1]) Quae utilitas in Sanguine meo, dum descendo in corruptionem? (Ps. XXIX, 10).

Jeślibyśmy pozostawali w liczbie tych niewdzięczników, nie rozpaczajmy, bylebyśmy postanowili szczerze się nawrócić, gdyż św. Dziecię przyszło dać pokój wszystkim ludziom dobrej woli. Żałujmy więc za nasze grzechy, i postanówmy nadal kochać zawsze tego dobrego Boga, i bądźmy pewni że znajdziemy pokój t. j. Boską przyjaźń.

I.—Jezus Chrystus objawił Czcigodnej Agacie od Krzyża, że zostając w żywocie Maryi, wśród wszystkich mąk, najbardziej Mu ból sprawiała swiadomość, że zatwardziałe serca ludzkie, po Jego Odkupieniu, wzgardzą łaskami, jakiemi miał nas osypać na ziemi. To uczucie On sam pierwej wyraził przez usta Dawida, w przytoczonych słowach, tak powszechnie przez śś. Ojców rozumianych: Quae utilitas in Sanguine meo? *Jaka korzyść ze Krwi mojej?* dum descendo in corruptionem? *gdy zstępuję do skażenia.* Św. Izydor wykłada: *gdy zstępuję do skażenia* t. j. gdy zstępuję przyjąć naturę ludzką, tak ska-

żoną przez występki i grzechy.—Ojcze mój, (zdaje się jakby mówić to Słowo Boskie), już ja idę, by przyodziać się w naturę ludzką, i wylać wszystką krew za nich, lecz, quae utilitas in Sanguine meo, *jaka korzyść ze Krwi mojej?* Większa część ludzi nie oceni tej mojej Krwi, i obrażać mię będzie, jakbym nic nie uczynił dla ich miłości.

Tą męką był kielich gorzki, od którego uwolnienia prosił Jezus Przedwiecznego Ojca, mówiąc: Transeat a me calix iste. *Niechaj odejdzie odemnie ten Kielich.* (Mat. XXVI, 39). Jaki kielich? widzieć siebie tak wzgardzonym za swoją miłość. To Go zniewoliło na Krzyżu też zawołać: *Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?* (Deus meus, Deus meus, utquid dereliquisti me?) (Mat. XXVII, 46). Pan objawił św. Katarzynie Senneńskiej, że to opuszczenie, na które skarżył się, była świadomość że Ojciec Niebieski miał dopuścić, by Jego męka i miłość zostały wzgardzone przez wielu ludzi, za których umarł,—

Owóż ta sama męka dręczyła Dzieciątko Jezus w żywocie Maryi: widzieć aż od tego czasu że Go ma kosztować tyle boleści, zniewag, krwi i śmierci tak okrutnej i sromotnej, a tak mało korzyści. Widzi odtąd św. Dzieciątko to, co mówi Apostoł, że wielu a nawet większa część ludzi miała podeptać Jego Krew, i wzgardzić łaską, jaką ta krew wyjednała: Filium Dei conculcantes, et spiritui gratiae contumeliam facientes. *Syna Bożego depcząc, i Ducha łaski lżąc.*[1])

II. — Jeżelibyśmy zostawali w liczbie tych, którzy byli zawsze przyczyną smutku Chrystusa przez swoje występki, nie rozpaczajmy; Jezus ukryty przyszedł dać pokoj ludziom dobrej woli, jak dopuścił spiewać

[1]) *Quanto magis putatis deteriora mereri supplicia, qui Filium Dei conculcaverit, et sanguinem testamenti pollutum duxerit, in quo sanctificatus est, et spiritui gratiae contumeliam fecerit?* (Jakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał, i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał i Ducha łaski zelżył?) (Hebr. X, 29).

Aniołom: Et in terra pax hominibus bonae voluntatis. *A na ziemi pokój ludziom dobrej woli.* (Luc. II, 14). Odmieńmy więc naszą wolę, żałując za grzechy i postanawiając kochać tego dobrego Boga, a znajdziemy spokój t. j. Boską przyjaźń.

Najukochańszy mój Jezu, ilu Twych cierpień byłem przyczyną w Twem życiu! Tyś wylał krew za mnie z tak wielką męką i z tak wielką miłością, a dotąd przynosiłem Ci tylko wzgardę, nienawiść i obelgi. Ale, mój Odkupicielu, nie chcę Cię zasmucać więcej, mam nadzieję że nie odmówisz mi swej łaski, którą już czuję w sobie obecną. Tyś cierpiał i umarł za mnie aby pozyskać moją miłość. Chcę Cię kochać nad wszystkie dobra i gotów jestem tysiąc razy poświęcić życie ażeby Cię ukochać.

Ojcze przedwieczny, nie miałbym śmiałości ukazać się przed Tobą, ani prosić Cię o przebaczenie i łaski; ale Twój Syn mówi mi, że, o cokolwiek bym prosił w imię Jego, udzielisz mi. Si quid petieritis Patrem in nc-

mine meo, dabit vobis. *Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imie moje da wam.* (Joan. XVI, 23). Ofiaruję Ci więc zasługi Jezusa Chrystusa, i w imię tegoż Chr. najpierw Cię proszę o przebaczenie ogólne wszystkich moich grzechów; proszę Cię nad wszelki dar o Twoją swiętą miłość, i poddanie się Twojej swiętej woli. Co do mojej woli, postanowiłem wybrać raczej tysiąc śmierci, niż Cię obrazić, i kochać Cię z całego serca, starając się przypodobać Tobie; proszę i spodziewam się od Ciebie łaski wykonania tego. Matko moja, Maryo, jeśli Ty prosisz za mną, jestem pewien; proś, proś, i nie przestawaj nigdy prosić, jeśli nie widzisz mię odmienionym, jak Bóg tego chce.

SOBOTA.

Jak wielką ufność powinni mieć Zakonnicy w Opiece Maryi.

„*Ja miłuję tych, którzy mię miłują, a którzy rano czują do mnie, najdą mię*“.[1])

Przygotowanie.—Jeżeli Matka Boża miłuje wszystkich ludzi do tego stopnia, że nikt Jej pod tym względem nie przewyższa ani dorównywa; o ileż więcej powinniśmy być przekonani o potędze tej miłości ku Zakonnikom, którzy poświęcili swoją wolność, życie i wszystko swoje dla miłości Jezusa Chrystusa? Złożmy tedy całą naszą ufność w tej dobrej Matce, i bądźmy Jej oddani przez składanie czci i hołdów, starając się także aby i inni Ją czcili. Zakonnik, który nie ma *szczególniejszego nabożeństwa* do Maryi, z trudnością wytrwa.

---

[1]) Ego diligentes me diligo, et qui mane vigilant ad me, invenient me. (Prov. VIII, 17).

I.—Jeżeli jest prawdą, co też jest w istocie, według św. Piotra Damiana, że Najśw. Marya Panna, dla wszystkich ludzi, ma takie uczucia miłości, że nie ma i nie może być nikogo po Bogu, ktoby Ją przewyższał, albo dorównywał w tej miłości: *Miłuje nas miłością niezwyciężoną* (Amat nos amore invincibili); więc o ileż bardziej spodziewać się mamy, że nie równie doskonalej ta Wielka Królowa miłuje Zakonników, którzy poświęcili swoją wolność, życie i wszystko swoje dla miłości Jezusa Chrystusa? Dobrze bowiem wie Ona, że ich życie jest podobniejsze do Jej życia i do życia Jej Boskiego Syna; widzi ich często oddanych na Jej usługi, przykładających się nieustannie do podniesienia Jej czci przez nowenny, różańce, posty, odwiedzanie i przez inne praktyki pobożne; widzi ich często u stóp swoich zatopionych w modlitwie i błagających o łaski, któreby były zgodne z Jej świętemi pragnieniami, jako to: o wytrwałość w służbie Bo-

żej, o siłę przeciw pokusom, o oderwanie się od ziemi, o miłość dla Boga.

Ach, jak możemy wątpić, że Ona nieużyje wszelkiej swej potęgi i miłosierdzia, dla zaopiekowania się Zakonnikami, a zwłaszcza nami, którzy się znajdujemy w tem zgromadzeniu, gdzie w szczególniejszy sposób, jak nam to wiadomo, jesteśmy obowiązani starać się o podniesienie czci Najświętszej Dziewicy, Matki naszej i rozszerzenia powszędy nabożeństwa do Niej, za pomocą kazań, różańca, nowen, i innych praktyk pobożnych ku Jej czci służących.

Ona, ta wielka Pani, za to wszystko jest wdzięczna, owszem, tak jest wdzięczna, jak mówi św. Andrzej Kreteński, że kto Jej odda choćby najmniejszy hołd, zwykła mu udzielać najwyższych darów: Solet maxima pro minimis reddere. *Zwykle oddaje największe za najmniejsze.* Ona tak szczodra temu, kto Ją czci i kto stara się, aby Ją także czcili inni, obiecuje że będzie wolny od grzechu:

Którzy przez mię sprawują, nie zgrzeszą. (Qui operantur in me, non peccabunt); i obiecuje mu niebo: *Którzy mię objaśniają, będą mieć żywot wieczny* (Qui elucidant me, vitam aeternam habebunt). (Eccli. XXIV, 30–31).

Stąd przedewszystkiem my powinniśmy dziękować Bogu, że nas powołał do tego Zgromadzenia, gdzie zwyczaje życia domowego i przykłady Braci często nas zachęcają a nawet zmuszają uciekać się do Maryi i czcić ustawicznie tę najukochańszą Matkę naszą, która nie tylko się nazywa, ale i w istocie jest uweseleniem, nadzieją, życiem i zbawieniem tych, którzy Ją wzywają i czczą.

II.—Wielką tedy ufność zakonnicy mieć powinni w opiece Najśw. Maryi; jednak wielka też pobożność ich względem Niej być powinna, bo inaczej z trudnością wytrwają. Św. Franciszek Borgiasz, zapytując się razu pewnego swoich nowicyuszów, do którego Świętego mają największe nabożeństwo, zauważył,

że niektórzy nie mieli tego *szczególnego nabożeństwa* do Maryi; przestrzegł tedy ich Mistrza, ażeby tem czujniejsze miał oko nad tymi nieszczęśliwymi; i stało się, że wszyscy ci utracili powołanie i niestety opuścili zakon.

Ach moja najmilsza i najukochańsza Królowo, przez miłość Jezusa Chrystusa Cię proszę, nie dopuść aby mię spotkało podobne nieszczęście. Dziękuję zawsze Panu mojemu i Tobie, że, oprócz łaski wyrwania mię z pośród świata, wyprosiłaś mi jeszcze łaskę, że znajduję się w tem Zgromadzeniu, gdzie praktykuje się szczególne nabożeństwo ku Tobie. Przyjmij mię tedy, o Matko moja, na sługę Twego; wybacz, że wpośród tylu i tak miłych Tobie synów chcę służyć Tobie także i ja nędzny. Ty po Bogu, masz zawsze być moją nadzieją i miłością. We wszystkich moich potrzebach, we wszystkich utrapieniach i pokusach do Ciebie zawsze uciekać się będę. Ty masz być moją ucieczką, moją pociechą.

Nie chcę aby mię kto inny wspierał w walkach, smutkach, i zniechęceniach tego życia, jak tylko Bóg i Ty.

Matko moja najmilsza, dla służby Twojej, ja się wyrzekam panowania choćby nad całym światem; mojem panowaniem będzie, służyć Tobie chwalić i kochać Ciebie na tej ziemi, moja najsłodsza Pani: *Której służyć znaczy panować.* (Cui servire, regnare est), jak mówi św. Anzelm. Ty przeto, która jesteś Matką wszelkiej dobrej wytrwałości, wyproś mi, ażebym Ci był wierny aż do śmierci. Tak czyniąc, spodziewam się i to z całą pewnością, że kiedyś tam się dostanę, gdzie Ty królujesz, ażebym Cię wychwalał i błogosławił na wieki, już nigdy od Twoich stóp świętych nie odstępując, *Jezu i Maryo* (Jesu et Maria), oświadczam się z Twoim kochanym sługą Alfonsem Rodryguezem: *miłości moje najsłodsze, za Was chcę cierpieć, za Was umrzeć; niechaj całkiem należę do Was, niechaj niczem nie będę dla*

siebie, (amores mei dulcissimi, pro vobis patiar, pro vobis moriar; sim totus vester, sim nihil meus).

Niedziela VI po Trzech Królach.

Przypowieść o kwasie i skutki łaski poświęcającej.

„*Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi*“.[1])

Przygotowanie.—W przypowieści o kwasie śś. Ojcowie poznają Miłość, t. j. łaskę poświęcającą. Albowiem jak kwas rozgrzewa całą ilość ciasta, podnosi je i czyni przyjemnem, tak Boska łaska odejmuje duszy chłód grzechowy i, rozpalając uczuciami świętemi, czyni ją godną przyjaźni Bożej; również czyni ją mieszkaniem Ducha św., córką Jego i oblubienicą. Owóż przypatrzmy się

[1]) Simile est regnum coelorum fermento. (Matth. XIII, 33).

duszom naszym: Czy są one zaopatrzone w tę łaskę poświęcającą?

I.—W tej przypowieści o kwasie św. Augustyn, Bł. Albert Wielki i inni upatrują miłość t. j. łaskę poświęcającą; albowiem jak zakwaszenie rozgrzewa całą ilość ciasta, podnosi je i wytwarza przyjemny smak; tak łaska Boska odejmuje duszy ostrość chłodu grzechowego, a rozgrzewając ją niebieską miłością podnosi do stanu nadnaturalnego i czyni godną przyjaźni Bożej. — Duch Święty nazywa tę łaskę skarbem nieskończonym: Infinitus enim thesaurus est hominibus. (*Nieprzebrany bowiem skarb jest ludziom*). (Sap. VII, 14). Jednak skarb to ukryty, dodaje Hijob; gdyż, jeśliby ludzie poznali wartość łaski, nie zamieniliby jej zapewne na dym, na trochę ziemi, na rozkosz zwierzęcą: Nescit homo pretium ejus. *Nie wie człowiek ceny jej.* (Job. XXVIII, 13).

Poganie, którzy byli pozbawieni światła wiary, uważali za niepodobieństwo, żeby stworzenie mogło

utrzymywać przyjaźń z Bogiem. Sądząc według naturalnego światła, słuszne mieli przekonanie, jak mówi św. Hieronim, albowiem przyjaźń czyni ludzi równymi. Bóg objaśnił nam w wielu miejscach, że za pomocą łaski stajemy się Jego przyjaciółmi, jeżeli zachowywać będziemy Jego prawo: Vos amici mei estis, si feceritis quae praecipio vobis. *Wy jesteście przyjaciele moi, jeśli czynić będziecie co ja wam rozkazuję.* (Joan. XV, 14). Tak że św. Grzegorz zawołał: „O dobroci Boża! nie zasługujemy być nawet Jego sługami, a On nas nazywa swoimi przyjaciółmi". Jakby uważał się szczęśliwym ten, ktoby miał swojego Króla za przyjaciela! Ale zuchwałością byłoby lennika, rościć prawo do zawierania przyjaźni ze swoim książęciem; nie jest jednak zuchwałością duszy--roszczenie prawa, by być przyjaciółką swojego Boga.

Św. Augustyn opowiada: że, gdy dwaj dworzanie znajdowali się w klasztorze pustelników, jeden z nich zaczął tam czytać żywot św. Anto-

niego Opata, i gdy czytał serce jego oderwało się od przywiązania ziemskiego. Zwrócony potem do towarzysza: przyjacielu, rzekł, czego my szukamy? czy służąc Cesarzowi, możemy się czego więcej spodziewać, jak zostać jego przyjaciółmi? a jeślibyśmy do tego doszli, wystawilibyśmy na większe niebezpieczeństwo swe wieczne zbawienie. Ale nie, by posiadać Cesarza za przyjaciela, z trudnością kiedyś dojdziemy; przeciwnie, tak zakończył, jeśli chcę być przyjacielem Boga, mogę się stać nim natychmiast.

II.—Kto jednak zostaje w łasce Bożej, staje się przyjacielem Boga. Więcej jeszcze, staje się Jego synem: Ecce Dii estis, et filii Excelsi omnes. (*Oto Bogowie jesteście i synowie Najwyższego wszyscy.*[1]) (Ps. LXXXI, 6). To jest wielkie szczęście, które nam dała łaska Boska, za pośrednictwem Jezusa Crystusa. Więcej

[1]) *Ego dixi: Dii estis, et filii excelsi omnes.* (Jam rzekł: Jesteście Bogowie, i synowie najwyższego wszyscy). (Ps. LXXXI, 6)

jeszcze, dusza w łasce staje się oblubienicą Boga: Sponsabo mihi te in fide. *Poślubię cię sobie w wierze.* (Osee. II, 20). I dlatego ojciec, przyjmując napowrót syna marnotrawnego do swej łaski, rozkazał, by mu był dany pierścień na znak wesela. Nakoniec, jak mówi św. Paweł, ten, kto jest w łasce Boskiej, staje się swiątynią Ducha Św.: Templum Dei estis, et Spiritus Dei habitat in vobis. *Kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was.* (I Cor. III, 16). Siostra Marya Dognes widziała czarta wychodzącego z dzieciątka, które przyjęło Chrzest św. i wchodzącego weń Ducha Św. z koroną Aniołów.

Oto więc, mój Boże, czem to była dusza moja, gdy zostawała w łasce Twojej: była Twoją przyjaciółką, córką, oblubienicą i świątynią, ale grzesząc potem straciła wszystko i stała się nieprzyjaciółką Twoją i niewolnicą piekła. Dziękuję Ci, że dajesz mi czas do naprawienia złego, odzyskania Twej łaski i powiększania jej coraz więcej. O dobroci nieskoń-

czona, żałuję nadewszystko, żem obrażał Ciebie, i kocham Cię nadewszystko. Ach! Przyjmij mnie znowu do Twej przyjaźni. Przez litość, nie gardź mną. Wiem dobrze że zasługuję być oddalonym od Ciebie; lecz Jezus Chrystus zasługuje, żebyś mię skruszonego przyjął dla miłości ofiary, jaką On Ci uczynił z samego siebie na Kalwaryi. Adveniat regnum tuum. *Przyjdź Królestwo Twoje.* Ojcze mój, (tak mię Syn Twój nauczył Cię nazywać) Ojcze mój, przyjdź z Twoją Łaską królować w mem sercu; uczyń, żeby to serce Tobie jednemu służyło, dla Ciebie tylko żyło i Ciebie tylko kochało. Słowem, „spraw żebym zostawał zajęty ustawicznie świętemi i rozumnemi myślami, moje słowa i moje czynności były zupełnie zgodne z Twojem Boskiem upodobaniem". *(Modl. dzis. Niedzieli)* O tę łaskę proszę też Ciebie, o Wielka Matko Boża, i Matko moja Maryo.

Na Niedzielę szóstą po Trzech Królach.

Lekcya.

1 Tes. I. 2—10.

Bracia: Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wspominając was w modlitwach naszych bez ustanku, pamiętając na dzieło wiary waszej, i pracę, i miłość, i cierpliwość nadziei Pana naszego Jezusa Chrystusa, przed Bogiem i Ojcem naszym: wiedząc bracia, umiłowani od Boga, o wybraniu waszem: iż Ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy, i w Duchu Świętym, i w zupełności wielkiej, jako wiecie jakimi byliśmy między wami dla was. A wy staliście się naśladowcami naszymi, i Pańskimi, przyjąwszy słowo w wielkiem uciśnieniu, z weselem Ducha Świętego: tak iżeście się stali wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii, i w Achai. Albowiem przez was rozsławiona jest mowa Pańska, nie tylko w Macedonii, i w Achai, ale na wszelkiem miejscu wia-

ra wasza, która jest ku Bogu, rozeszła się, tak iż nam nie trzeba nic mówić. Bo sami o nas opowiadają jakiśmy wstęp do was mieli: i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu, i prawdziwemu, i oczekiwali Syna jego z niebios (którego wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

Ewangelia.

Mat. XIII, 31–36.

Onego czasu: Mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wziąwszy człowiek posiał na roli swojej: które najmniejsze jest ze wszystkich nasion: ale kiedy urośnie, większe jest od wszystkich, i staje się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie, i mieszkają na gałęziach jego. Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi,

który wziąwszy niewiasta skryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy: a bez podobieństw nie mówił do nich: aby się wypełniło to co jest rzeczone przez Proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata

---

Oratio.

Praesta, quaesumus omnipotens Deus: ut semper rationabilia meditantes, quae tibi sunt placita, et dictis exsequamur, et factis. Per Dominum..

Modlitwa Kościelna.

Daj prosimy, wszechmogący Boże, ażebyśmy święte i roztropne myśli mając, co się Tobie podoba, i słowy i uczynkami wykonywali. Przez Pana naszego...

PONIEDZIAŁEK.

Potrzeba modlitwy myślnej.

„Spustoszeniem spustoszona jest wszystka ziemia, bo niemasz ktoby uważał w sercu“.[1]

Przygotowanie. — Pokochajmy modlitwę myślną i nie opuszczajmy jej nigdy. Ona jest niezbędną, abyśmy mieli światło w podróży naszej do wieczności, a także poznali nasze ułomności i mogli je poprawić. Do tej modlitwy przywiązane są wszystkie łaski, a kto jej nie odprawia, nie ma siły do zwyciężania pokus i wykonywania cnót. Nieszczęśliwa ta dusza, która nie odprawia Modlitwy myślnej! ona nie potrzebuje i czartów, którzyby ją nieśli do piekła, gdyż sama przez się tam podąża.

I. — Modlitwa myślna, naprzód potrzebną jest, żeby mieć światło w

[1]) Desolatione desolata estomnis terra; quia nullus est qui recogitet corde. (Jerem. XII, 11).

podróży, jaką odbywamy do wieczności. Prawdy wieczne są to rzeczy duchowne, nie dające się widzieć oczyma ciała, lecz tylko przez rozważanie umysłem. Kto nie odprawia modlitwy myślnej i lekceważy takową, z trudnością postępuje drogą zbawienia. Prócz tego kto nie czyni modlitwy, nie poznaje swoich upadków, i jak mówi św. Bernard, nie obrzydza ich sobie, jak również nie widzi i nie unika niebezpieczeństw, grożących jego zbawieniu. Ale temu kto odprawia Modlitwę myślną, wnet stają przed oczyma jego wykroczenia, upadki i niebezpieczeństwo zgubienia siebie, co widząc pomyśli o zaradzeniu złemu Św. Bernard sam zaświadcza że „Rozmyślanie uporządkowuje uczucia, kieruje czynnościami i sprostowuje uchybienia".

Powtóre: bez Modlitwy niemasz siły do wykonywania cnót i zwyciężania pokus. Św. Teresa mawiała, że kto opuszcza Modlitwę, nie potrzebuje szatanów, aby go zanieśli do piekła, gdyż sam tam zdąża. I słusznie, bo

bez Modlitwy myślnej nie wykonywa się modlitwa. Bóg ma wolę skłonną do szafowania i rozdawania nam łask swoich; jednak mówi św. Grzegorz, że do dawania onych chce być proszonym, i prawie zmuszonym przez nasze prośby: Vult Deus rogari, vult cogi, vult quadam importunitate vinci. *Chce Bóg być proszony, chce być zmuszany, chce niejaką natrętnością być zmuszanym.* Bez modlitwy nie będzie miał człowiek siły opierać się nieprzyjaciołom i nie otrzyma wytrwałości w dobrem. Monsignor Palafox pisał: „Jakże da nam Pan wytrwanie, jeśli Go o nie prosić nie będziemy? I jak uprosimy Pana bez modlitwy?“ Przeciwnie ten, kto odprawia modlitwę myślną, jest jakby drzewko posadzone nad ściekiem wody, które będzie zawsze rosło i wzmacniało się: Erit tamquam lignum secus decursus aquarum. *Będzie jako drzewo, które wsadzone jest nad ściekaniem wód.* (Ps. I, 3).

II. — Więcej jeszcze, Modlitwa myślna jest błogosławionym piecem,

w którym dusze rozpłomieniają się miłością Boską; jest to drzewo złote, które wiąże duszę z Bogiem. Powiadała św. Oblubienica: Introduxit me (Rex) in cellam vinariam. *Wprowadził mnie (Król) do piwnicy winnej*, (Cant. II, 4). Tą piwnicą winną jest Modlitwa, gdzie dusza tak upaja się miłością Boską, że traci jakby zmysły dla rzeczy świata; nie widzi jeno to, co się podoba Umiłowanemu, nie mówi tylko o ukochanym i nie chce nic innego słyszeć jak o Nim, a wszelka inna rozmowa nudzi ją i męczy.

Dusza na modlitwie, nie stroniąc od rozmowy z Bogiem sam na sam, wznosi się po nad samą siebie: Sedebit solitarius et tacebit: quia levabit super se. *Siędzie sam, a milczec będzie, bo poniosł na sobie.* (Jer. Thr. III, 28). Mówi: *Sedebit* (siędzie): dusza siedząc t. j. pozostając na modlitwie dla rozważania jak Bóg jest miłym, i jak jest wielką miłością jaką ku niej żywi, zasmakuje w Bogu, napełni swój umysł świętemi myślami, oderwie się od uczuć ziemskich,

poweźmie żądzę zostać swiętą i nakoniec postanowi wszystka oddać się Bogu. I gdzie Święci uczynili najwznioślejsze postanowienia, które ich doprowadziły do wysokiego stopnia doskonałości, jeśli nie na Modlitwie? Dlatego mawiał Św. Aloizy Gonzaga, że nigdy nie dojdzie do wysokiego stopnia doskonałości, kto nie dojdzie do oddawania się wielkiej Modlitwie. Pokochajmy więc Modlitwę i nie opuszczajmy jej z jakiejbądź niechęci, gdyż ta, znoszona dla Boga, będzie nam przezeń wynagrodzoną.

Przebacz mi, mój Boże, moje lenistwo; ileż skarbów łask utraciłem, żem opuścił tyle razy Modlitwę! Na przyszłość daj mi siłę, żebym był wiernym do dalszego tu obcowania z Tobą, z którym mam nadzieję obcować zawsze w niebie. Nie śmiem spodziewać się, żebyś mię darzył Twemi pociechami, na jakowe nie zasługuję; dosyć mi, że przypuścisz do upadnięcia do stóp Twoich, żebym mógł Ci polecić biedną duszę moją,

która tak jest ubogą dlatego, że się oddaliła od Ciebie. Tu, Jezu mój Ukrzyżowany, sama pamięć o Twej Męce trzymać mię będzie oddalonym od ziemi, a połączonym z Tobą. Najśw. Maryo Panno, bądź mi obecną na Modlitwie.

WTOREK.

O cierpliwości Boskiej w oczekiwaniu nawrócenia się grzeszników.

„*A przeto czeka Pan aby się zmiłował nad wami*“.[1])

Przygotowanie. — Cierpliwość, jakiej Pan względem grzeszników używa wyczekując ich pokuty, jest tak wielka, że jak mówi św. Augustyn, jeśliby On nie był Bogiem, zdawałoby się że niema sprawiedliwości. Jego litość ustawicznie zatrzymuje stworzenia, które, przez

[1]) Propterea expectat Dominus, ut misereatur vestri. (Isai. XXX, 18).

swój przyrodzony instynkt, chiałyby pomścić zniewagi wyrządzone swemu Stwórcy; i w tym samym czasie osypuje nas wszelkiego rodzaju łaskami, żeby nakłonić i zachęcić do poprawy. Słowem, zdaje się, że spieramy się z Bogiem: zniewalając Go do karania, a On zaprasza nas, by przebaczyć. Ale czy zechce być zawsze takim? Cierpliwość rozjątrzona w końcu staje się szaloną.

I.—Miłosierdzie, jakiego Bóg używa względem grzeszników, wyczekując na ich pokutę, jest tak wielkiem, że dusza Święta, pragnęłaby je uczynić Kościołem i przezwać *Cierpliwością Bożą*. Bracie mój, kiedyś obraził Boga, On mógł cię śmiercią ukarać, a jednak czekał na ciebie, zachował życie, o ciebie się troszczył. Udawał że nie widzi twoich grzechów, żeby cię skłonić do poprawy: Dissimulans peccata hominum propter poenitentiam. *Przebaczając grzechy ludzkie dla pokuty.*[1])

[1]) *Et dissimulas peccata hominum propter poenitentiam.* A przebaczasz grzechów ludzkich dla pokuty. (Sap. XI, 24).

Ale jakże Panie, woła Prorok Habakuk, oczy Twoje są czyste, Ty nie możesz patrzeć na jeden grzech tylko, a znosisz ich taką mnogość i milczysz?[1]) Czy patrzysz na lubieżnika, mściwego, lub bluźniercę który z dnia na dzień powiększa Twoje zniewagi, a nie karzesz ich? i dlaczego tak wielka cierpliwość? Propterea expectat Dominus, ut misereatur vestri. *Dlatego czeka Pan żeby zmiłował się nad wami.* Bóg czeka poprawy grzesznika, żeby mógł mu przebaczyć i zbawić go.

Św. Tomasz mówi, że wszystkie stworzenia, ogień, woda, powietrze, ziemia, ze swego naturalnego instynktu, chciałby ukarać grzesznika, żeby pomścić krzywdy uczynione

[1]) *Mundi sunt oculi tui, ne videas malum et respicere ad iniquitatem non poteris: quare respicis super iniqua agentes, et taces devorante impio justiorem se?* Czyste są oczy Twoje abyś nie patrzył na złe, a patrzyć na nieprawość nie będziesz mógł: przecie patrzysz na nieprawość czyniące, a milczysz gdy niezbożny pożera sprawiedliwszego niż sąm?(Habac. I, 13).

swemu Stwórcy; jednak Bóg wstrzymuje takowe przez litość. — Lecz Panie, Ty czekasz tych bezbożników ażeby się poprawili, a nie chcesz widzieć że niewdzięcznicy używają Twego miłosierdzia na większą Twoją obrazę? *Ty Panie*, mówi Izajasz, *przebaczyłeś temu ludowi, użyłeś miłosierdzia, lecz podobno czy zostałeś uwielbion?* [1]) I dlaczego tak wielka cierpliwość? Dlatego że Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz żeby się nawrócił i zbawił: Nolo mortem impii sed ut convertatur, (impius a via sua) et vivat. *Nie chcę śmierci niezbożnego, ale żeby się nawrócił (niezbożny od drogi swej) a żył.* (Ezech. XXXIII, 11). O nieskończona Cierpliwości Boża!

II. — Święty Augustyn mówi jeszcze dalej: że, gdyby Bóg nie był Bogiem, byłby niesprawiedliwym ze

[1]) *Indulsisti genti, Domine, indulsisti genti: numquid glorificatus es? elongasti omnes terminos terrae.* Folgowałeś narodowi, Panie, folgowałeś narodowi: izaliś jest uwielbion? oddaliłeś wszystkie granice ziemi. (Is. XXVI, 15).

względu na zbytnią Cierpliwość, jakiej używa względem grzeszników. Tak, bo wyczekiwać tego kto nadużywa Cierpliwości, stając się więcej zuchwałym, to zdaje się być niesprawiedliwością dla honoru Boskiego. *My grzeszymy*, mówi dalej Święty, *zostajemy mocnymi w grzechu* (niektórzy przyjaźnią się z grzechem i tak spią miesiące, lata). My cieszymy się z grzechu, inni posuwają się aż do przechwalania się ze swych zbrodni, *a Ty, o Boże, jesteś jednak miłosiernym! My pobudzamy Ciebie do gniewu, a Ty nas pobudzasz do prośby o miłosierdzie.* Słowem, zdaje sie że my rozprawiamy z Bogiem, pobudzamy i zniewalamy Boga do karania nas, a On wzywa do łaski przebaczenia. Ale czy zechce być zawsze takim? Cierpliwość rozdrażniona staje się w końcu szaloną.

Ach, mój Panie, pojmuję, że o tej godzinie należałoby mi być w piekle: Infernus domus meus est. *Piekło jest domem moim.* (Job. XVII, 13). Ale przez miłosierdzie Twoje, nie

jestem w piekle, lecz u stóp Twoich, w tem miejscu, i słyszę że mi dajesz przykazanie żebym Cię miłował: *Będziesz miłował Pana Boga twego.* Diliges Dominum Deum tuum. (Matt. XXII, 37). I mówisz mi że chcesz przebaczyć, jeżeli żałuję za wyrządzone Ci zniewagi. Tak, mój Boże, chcesz być kochanym nawet i przezemnie nędznego buntownika przeciw Twemu Majestatowi; kocham Cię z całego serca, żałuję że Cię obraziłem. Ach! oświeć mię, dobroci nieskończona, daj mi poznać zło jakie Ci wyrządziłem.

Nie, nie chcę więcej opierać się Twemu wezwaniu; nie chcę więcej gniewać Boga, który tak mię ukochał, i tyle razy z taką miłością przebaczył. Ach! obym Cię nigdy nie obraził, o Jezu mój! przebacz mi, i spraw abym nadal nie kochał nic, prócz Ciebie; niech żyję tylko dla Ciebie któryś umarł za mnie, niechaj cierpię dla Twojej miłości, albowiem Tyś ucierpiał tyle dla miłości mojej. Tyś mię ukochał od wieków, spraw

abym na wieki pałał Twoją miłością. Mam całą nadzieję w zasługach Twoich, mój Zbawicielu, i w Tobie też pokładam nadzieję o Maryo, Ty swoją przyczyną możesz mię zbawić.

ŚRODA.

O chwili śmierci.

„*Jeżeli upadnie drzewo na południe albo na północy, na któremkolwiek miejscu upadnie, tam będzie*“.[1])

Przygotowanie. — Musimy wierzyć *(de fide)*, że śmierć jest chwilą od której zależy wieczność; tak że kto się wtedy omyli, omyli się nazawsze, bez nadziei zaradzenia kiedykolwiek złemu. Owóż jeśli wierzymy w tę prawdę, dlaczego nie postanawiamy uchylać się od każdego niebezpieczeństwa i używać

[1]) Si ceciderit lignum ad austrum aut aquilonem, in quocumque loco ceciderit, ibi erit. (Eccl. XI, 3).

wszelkich środków do zapewnienia sobie dobrej śmierci? Niema tu pewności, którąby starczyła do zabezpieczenia sobie żywota wiecznego! Ach! przypomnijmy sobie, że dnie nam pozostałe dane nam są przez łaskę Bożą, dla przygotowania rachunków pierwej nim nadejdzie ta straszna chwila.

I.—Rozważaj, że śmierć jest chwilą, od której zależy wieczność. Leży człowiek już blizki śmierci, a następnie blizki do jednej z tych dwóch wieczności; los ten jest przywiązany do pierwszego zwarcia ust, po którem w jednej chwili dusza zostaje albo zbawiona, albo potępiona na-zawsze. O godzino! o zwarcie ust! o chwilo, od której zależy wieczność chwały, albo męki! Wieczność zawsze szczęśliwa albo zawsze nieszczęśliwa, radości, albo mąk. Wieczność wszelkiego dobra, lub zła, wieczność nieba albo piekła. Mówią że jeśli w tej chwili zbawisz się, nie będziesz miał więcej smutków, będziesz zawsze szczęśliwy i zadowolony; ale jeśli

omylisz się i potępisz, zawsze będziesz udręczony i zrozpaczony póki Bóg będzie Bógiem. Umierając poznasz dokładnie co znaczy niebo, piekło, grzech, Bóg obrażony, prawo Boże wzgardzone, grzechy opuszczone na Spowiedzi, rzecz niepowrócona.

Nędzny ja! powie umierający, za chwilę mam się stawić przed Bogiem! I kto wie jaki wyrok mię czeka? Dokąd pójdę? do nieba, czy do piekła? czy cieszyć się wsród Aniołów, albo gorzeć z potępieńcami? czy będę synem Bożym? czy niewolnikiem czarta? Wkrótce niestety! będę to wiedział, i gdzie zamieszkam w pierwszej chwili, tam pozostanę na wieki. Ach! za kilka godzin za kilka chwil, co będzie ze mną? Co będzie ze mną, jeśli nie poprawię tego zgorszenia? jeśli nie powrócę tę rzecz, tę sławę? jeśli nie przebaczę z serca nieprzyjacielowi? jeśli się nie wyspowiadam dobrze? Wtedy obrzydzać będziesz tysiąc razy ten dzień, w którym zgrzeszyłeś, tę rozkosz, tę zemstę którą wywarłeś, ale zapóźno

już i bez pożytku, bo będziesz czynił z czystej bojaźni kary, bez miłości dla Boga. Ach! Panie, oto od tej chwili nawracam się do Ciebie, nie chcę czekać śmierci; od dziś kocham Cię, tulę się do Ciebie i chcę umrzeć w objęciach Twoich.

II.—Bracie mój, wierzmy, albo nie wierzmy. Jeśli będziemy wierzyć, że jest wieczność, że się ma umrzeć, i że raz się umrze, tak że jeśli wtedy omylimy się, omylimy się nazawsze, bez nadziei ratunku. Czy nie postanowimy więc sobie oddalić się od wszelkich niebezpieczeństw zgubienia siebie, i przedsięwziąć wszelkie środki, do zapewnienia dobrej śmierci? Niemasz Tobie pewności, którąby starczyła do zapewnienia żywota wiecznego. Dni jakie mamy, są łaską, którą Bóg nam daje do uregulowania rachunków na godzinę śmierci. Pospieszaj więc, bo niemasz tu czasu do stracenia.

Powiedz, Boże mój, co ja mam czynić dla swego zbawienia, kiedy to wszystko chcę czynić co do niego

posłużyć może. Żałuję najbardziej że odwracałem się od Ciebie, chciałbym umrzeć z żalu. Panie przebacz mi i nie dopuść, abym Cię więcej opuszczał; jeśli kiedy miałoby mię spotkać to największe nieszczęście, daj mi raczej umrzeć o tej godzinie śmiercią okropniejszą niż chcesz, a rad będę z tego i proszę Cię o to, lecz uwolnij mię od kary pozbawienia Twej łaski. Kocham Cię, † *Jezu*, *mój Boże*, *kocham Cię nadewszystko*, z całego serca, i oświadczam się że chcę umrzeć w chwili aktu miłości doskonałej, żeby tak kochać Ciebie na wieki w Niebie.

Najświętsza Panno i Matko moja Maryo, nie opuszczaj mnie w godzinie konania. Przyjdź wtedy wziąć sobie duszę moją i przedstawić ją Twemu Synowi. Odtąd czekam na Cię i spodziewam się umrzeć pod Twoją opieką, przywiązany do stóp Twoich i powtarzając. † *Jezu*, *Maryo*, *Józefie*, *niech przy Was w pokoju Bogu ducha oddam* (*100 dni odpustu* każdą razą).

CZWARTEK.

O miłości Boskiej, która się objawia we Wcieleniu.

„*A Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami*“.[1])

Przygotowanie.—Cobyś powiedział, jeśliby książe litując się nad robaczkiem śmiertelnym, sam chciał stać się nim, i przelewając krew swoją umrzeć, żeby dać życie temu robaczkowi. Ale co więcej jeszcze, niż ten, uczyniło Słowo Przedwieczne, które będąc Bogiem, chciało stać się człowiekiem jak my i za nas umrzeć, ażeby nam odzyskać utracone życie łaski Boskiej. Jednak jak mało jest ludzi, którzy Mu się wdzięcznością odpłacają! Ale w liczbie tych niewielu, chciejmy być też i my.

I.—Rozważmy niezmierną miłość, jaką Bóg nam okazał, stając się czło-

[1]) Et Verbum Caro factum est, et habitavit in nobis. (Joan. I, 14).

wiekiem, dla wyjednania nam wiecznego zbawienia. Pierwszy nasz ojciec Adam grzeszy powstając na Boga; zostaje wypędzony z Raju i skazany na śmierć wieczną, z nami, wszystkimi jego potomkami. Ale Syn Boży, widząc zgubionego człowieka, by go uwolnić od śmierci, ofiaruje się wziąć na się ciało ludzkie i umrzeć haniebną śmiercią na Krzyżu. Synu, zdaje się że wtedy rzekł Mu Ojciec, pomyśl że na ziemi będziesz musiał prowadzić życie pokorne i bolesne; będziesz musiał narodzić się w zimnej jaskini, i być umieszczony w żłobku pomiędzy bydlęty; będziesz musiał jeszcze Dzieciątkiem uciekać do Egiptu, by ujść rąk Heroda. Wróciwszy z Egiptu, będziesz musiał pracować przy warsztacie, jako pokorne, ubogie i pogardzone pacholę. Nakoniec będziesz musiał pozostać na Krzyżu, w boleściach znieważony i opuszczony od wszystkich. Ojcze, nie mam nic przeciwko temu, będę rad ze wszystkiego, byleby człowiek był zbawiony.

Cóż byś powiedział, jeśli książe zdjęty politowaniem nad robaczkiem śmiertelnym, chciałby sam nim stać się, i przelewając krew swoją umrzeć, by dać życie robaczkowi? Co więcej jeszcze, niż ten, uczyniło dla nas Słowo Przedwieczne, które będąc Bogiem, chciało stać się robakiem jak my, i umrzeć za nas, żeby odzyskać nam utracone życie łaski Boskiej. Widząc że tylu darami nam ofiarowanemi nie mógł pozyskać naszej miłości, co uczynił? stał się człowiekiem i oddał się sam wszystek: Verbum Caro factum est, et tradidit semetipsum pro nobis. *Słowo Ciałem się stało i oddał sam siebie za nas.* Człowiek wzgardzając Bogiem, mówi św. Fulgencyusz, oddalił się od Boga; ale Bóg, kochając człowieka, przychodzi z nieba odnaleźć go. I dlaczego przychodzi? przychodzi, by człowiek poznał, jak wielce go Bóg ukochał, i żeby przez wdzięczność przynajmniej ukochał Go wzajemnie. Bydlęta należące do nas, pozwalają się ułaskawić; a my dlaczego jesteś

my tak niewdzięczni względem Boga, który zstępuje z nieba na ziemię, żeby być przez nas kochanym?

II—Pewnego dnia, gdy Kapłan wymawiał we Mszy św. te słowa: Et Verbum caro factum est—*A Słowo Ciałem się stało*, jakiś człowiek tam obecny nie oddał czci należnej; wtenczas czart wymierzył mu mocny policzek, mówiąc: „Ach niewdzięczniku, jeśliby Bóg tyle uczynił dla mnie ile dla ciebie, zostawałbym zawsze pochylony twarzą ku ziemi składając Mu dzięki".

O wielki Synu Boży, Tyś się stał człowiekiem, by być kochanym od ludzi, ale gdzie jest miłość ludzi dla Ciebie? Ty dałeś życie i krew, żeby zbawić dusze nasze, a czemuż my jesteśmy tak niewdzięczni Tobie, i zamiast kochania, pogardzamy Tobą z taką niewdzięcznością? Ja to, Panie, jestem jednym z tych, którzy bardziej od innych źle się obchodziłem z Tobą. Lecz Twoja męka jest moją nadzieją. Ach! dla tej miłości, która sprawiła, żeś wziął na się ciało ludz-

kie, i umarł za mnie na krzyżu, przebacz mi wszystkie zniewagi, jakie Ci wyrządziłem. Kocham Cię, o Słowo Wcielone, kocham Cię, dobroci nieskończona. † *Jezu, mój Boże, kocham Cię nadewszystko*; i żałuję za zniewagi, jakie Ci wyrządziłem, wolałbym umrzeć z żalu. Daj mi, Jezu mój, Twoją miłość, nie dopuść mi żyć nadal niewdzięcznym dla miłości, jaką ku mnie miałeś. Chcę Cię zawsze kochać. Daj mi świętą wytrwałość. O Maryo, Matko Boża i Matko moja, wyjednaj mi u Twego syna łaskę kochania Go zawsze aż do śmierci.

PIĄTEK.

O miłości Boskiej objawionej w przyjściu Zbawiciela na świat w postaci Dziecięcia.

„*Albowiem maluczki narodził się nam, i Syn jest nam dany*“. [1])

Przygotowanie.—Syn Boży, stając się człowiekiem, mógł ukazać się światu w wieku człowieka dojrzałego, jakim był stworzony Adam, ale ponieważ dzieci zwykle najwięcej zyskują miłość tych, kto je dogląda, Jezus chciał dlatego ukazać się na ziemi Dzieciątkiem najpokorniejszem i najuboższem, jakie kiedy znajdowało się pośród dzieci. Jakże się to dzieje, Jezu mój, że tak mało jest tych którzy Cię kochają? Ale pomiędzy tych niewielu, ja chcę się znajdować. Tak, o dobroci nieskończona, kocham Cię z całego serca mego i nadewszystko.

I.—Syn Boży, stając się człowiekiem dla naszej miłości, mógł się

[1]) Parvulus enim natus est nobis, et Filius datus est nobis. (Isai. IX, 6).

ukazać światu człowiekiem dojrzałym, jak pokazał się Adam po stworzeniu; lecz dlatego że dzieci zwykle pozyskują największą miłość u tych, kto je dogląda, przeto chciał ukazać się na ziemi Dzieciątkiem, i jako Dzieciątko najuboższe i najpokorniejsze, jakie kiedy w pośród dzieci się znajdowało. Św. Piotr Chryzolog pisał: *Tak chciał narodzić się nasz Bóg, że w taki sposób chciał być kochanym.* Gdyż Prorok Izajasz już przepowiedział, że Syn Boży miał się narodzić Dzieciątkiem, i tak się nam oddać z miłości, jaką czuł ku nam. Parvulus natus est nobis, et Filius datus est nobis. *Dziecię się narodziło nam, i Syn dan jest nam.*

Ach, Jezu mój, mój najwyższy i prawdziwy Boże, i kto kiedy z nieba Ciebie sprowadził, byś się narodził w jaskini, jeśli nie miłość Twoja ku ludziom? Kto z panowania nad gwiazdami zezwoliłby leżeć w żłobku? Kto z łona Ojca sprowadził Cię do żłobka? Kto z pośród chorów Anielskich przywiódł Cię do pozostania

między bydlętami? Ty zapalasz świętym ogniem Serafinów, a teraz drżysz od zimna w stajence. Ty dajesz ruch niebiosom i słońcu, a teraz potrzebujesz, żeby Cię kto wziął na ręce, gdy się chcesz poruszyć. Ty zaopatrujesz pokarmem ludzi i bydlęta, a teraz potrzebujesz trochę mleka dla podtrzymania swego życia. Ty jesteś rozweseleniem Nieba, a teraz słyszę Cię płaczącego. Powiedz mi, kto Cię doprowadził do takiej nędzy? Quis hoc fecit? fecit amor. *Kto to uczynił? uczyniła miłość*, mówi św. Bernard; uczyniła to miłość, jaką masz dla ludzi.

II.— Ach, moje drogie Dzieciątko, powiedz mi, co czynić przyszedłeś na tę ziemię? Powiedz mi kogo szukać przychodzisz? Ach, już Cię pojmuję, Ty przyszedłeś umrzeć za mnie, żeby mię uwolnić od piekła. Przyszedłeś szukać mnie owieczkę zgubioną, ażebym nie uciekł od Ciebie i kochał Cię. Ach Jezu mój, mój skarbie, moje życie, moja miłości, moje wszystko, jeśli nie kocham Ciebie,

kogo więc mam kochać? Gdzie mogę znaleźć sobie Ojca, przyjaciela, oblubieńca więcej kochającego niż Ciebie? I jakiegoż więcej chciałbym nad Ciebie dobra? Kocham Cię, drogi mój Boże, kocham Cię, jedyne moje dobro. Żałuję, że żyjąc lat tyle na świecie nie kochałem Ciebie, lecz obraziłem i wzgardziłem Tobą. Przebacz mi, drogi mój Odkupicielu, bo żałuję z całej duszy mojej. Przebacz mi, i daj mi łaskę, żebym więcej nie odłączył się od Ciebie, i kochał Cię zawsze, przez całe życie, jakie mi pozostaje. Miłości moja, Tobie cały się oddaję; przyjmij mnie i nie odrzucaj, jak na to zasłużyłem. Maryo, ty jesteś obronicielką i opiekunką moją, Ty Twemi prośbami, wyjednasz u Swego Syna wszystko, czego żądasz; proś Go, żeby mi przebaczył i dał mi świętą wytrwałość aż do śmierci.

SOBOTA.

Jak zbawienną jest rzeczą wstąpić do Kongregacyi Maryańskiej. [1])

„*Wnidź ty, i wszystek dom Twój do Korabia*“. [2])

Przygotowanie. — Kongregacye Maryańskie są jakby arki Noego, gdzie osoby świeckie znajdują ocalenie od powszechnego potopu; a to nie tylko z powodu szczególnej opieki, jaką Marya ma nad swoimi stowarzyszonymi, ale nadto dla tylu środków zbawienia, jakie się w nich praktykują. Jeżeli chcesz tedy, miły Bracie, zabezpieczyć zbawienie duszy twojej, o ile to możesz najlepiej, postaraj się zapisać do którejkolwiek z tych Kongregacyj; pamiętaj jednak, że nie wystarcza, ażeby stowarzy-

[1]) Osoby zakonne, zamiast tej, mogą wziąść inną medytację, t. j. jedną z dodatkowych.

[2]) Ingredere tu et omnis domus tua in Arcam. (Gen. VII, 1).

szony tylko z imienia doń należał, ale potrzeba zachowywać jej przepisy.

I.—Stowarzyszenia i Kongregacye, a głównie poświęcone Maryi, są jakoby Arki Noego, w których znajdują osoby świeckie schronienie, przed potopem pokus i grzechów, jakie zalewają ziemię. Ogólnie mówiąc, więcej ma na swojem sumieniu grzechów jeden człowiek, który nie należy do podobnych Kongregacyj, i nie uczęszcza na zebrania, aniżeli dwudziestu do nich należących. Tak, ponieważ stowarzyszeni mają wiele sposobów bronienia się przeciw piekłu, i przestrzegają pewnych praktyk, które im pomagają do zachowania łaski Bożej, co poza Kongregacyą jest rzeczą bardzo trudną do wykonania.

A naprzód, jednym ze środków do zbawienia koniecznych jest zastanowienie się nad prawdami wiecznemi, jak upomina Duch Święty: *Pamiętaj na ostateczne rzeczy twoje, a*

na wieki nie zgrzeszysz;[1]) i wielu dlatego się gubi, że na tę przestrogę nie pamięta. Owóż ci, którzy uczęszczają na takie zgromadzenia, są w dostatecznem skupieniu, aby mogli nad temi prawdami się zastanawiać, odbywając medytacje, czytania duchowne i słuchając nauk: *Owce moje głosu mego słuchają*.[2]) Powtóre, aby się zbawić, konieczną jest rzeczą polecać się Bogu: *Proście a będzie wam dano*.[3]) Tak właśnie czynią ustawicznie członkowie Kongregacyi. I Bóg prędzej ich wysłuchuje, ponieważ sam powiedział, że chętniej udzieli łask na prośby tych, którzy je wspól-

[1]) In omnibus operibus tuis, memorare novissima tua, et in aeternum non peccabis. (We wszystkich sprawach twoich, pamiętaj na ostatnie rzeczy twoje, a na wieki nie zgrzeszysz). (Eccli. VII, 40).

[2]) Oves meae vocem meam audiunt. (Owce moje słuchają głosu mego). (Joan. X, 27).

[3]) Petite et accipietis: ut gaudium vestrum sit plenum. (Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna). (Joan XVI, 24).

nie doń zanoszą,[1]) a to z tego względu, jak mówi św. Ambroży, że modlitwy wielu słabych, będąc złączone razem, nabierają wielkiej mocy.

Potrzecie, w Stowarzyszeniach, jużto z mocy ustaw, już to przez przykład stowarzyszonych, odbywają się liczne ćwiczenia umartwienia, pokory, miłości względem braci chorych i ubogich. Ale, co ważniejsza, że tam daleko łatwiej uczęszcza się do Sakramentów, które są najdzielniejszym środkiem do wytrwania w łasce Bożej, jak to określiło Koncylium Trydenckie. (Sess. 13, c. 2).

Nakoniec, wszyscy o tem wiedzą jak wiele pomaga do zbawienia służenie Matce Najświętszej; a członkowie Stowarzyszenia cóż innego

---

[1]) Iterum dico vobis: Quia si duo ex vobis consenserint super terram, de omni re, quamcumque petierint, fiat illis a Patre meo, qui in coelis est. (Zasię powiadam wam, iż gdyby się z was dwóch zezwoliło na ziemi, o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech). (Matt. XVIII, 19).

czynią, jak tylko służą Jej w Kongregacyi? Jakże Ją tam chwalą! ile modłów do Niej zanoszą! Tam się od początku poświęcają na Jej służbę, obierając Ją w sposób szczególniejszy na swoją Panią i Matkę, i zapisują się do księgi Synów Maryi. Stąd, jak oni teraz wyróżniają się od innych, są Jej sługami i synami, tak Ona później wyróżni ich, biorąc pod szczególną swoją opiekę, tak w życiu, jak przy śmierci. Jednem słowem każdy, należący do Kongregacyi Maryańskiej, może powiedzieć że przez Kongregacyę odebrał wszelkie dobro: *Przyszły mi pospołu z nią wszystkie dobra* [1]) (Sap. VII, 11).

II. — Miał tedy słuszność św. Franciszek Salezy, kiedy usilnie nalegał na świeckie osoby, ażeby wstępowały do Kongregacyj Maryańskich. A św. Karol Boromeusz czegoż nie uczynił aby założyć i pomnożyć takie Kongregacye? na synodach

[1]) Venerunt mihi omnia bona pariter cum illa. (Sap. VII, 11).

swoich poleca wyraźnie spowiednikom, ażeby się starali wpajać w swoich penitentów, iżby do nich wstępowali. Przedstaw sobie tedy, Bracie miły, że Pan przemawia do ciebie teraz słowy, jakie wypowiedział do niego: *Wnidź ty i wszystek dom twój do Arki.* (Ingredere tu et omnis domus tua in Arcam). Jeżeli chcesz się zbawić, wstąp ty i cała twoja rodzina do tej Arki zbawczej, do Kongregacyi Maryańskiej.

Nie ograniczaj się jednak tylko na zapisaniu swego imienia, bo to mało, albo nic nie znaczy. Zachowaj przedewszystkiem dokładnie ustawy, a głównie zwróć uwagę na te dwie rzeczy: Naprzód, miej przed oczyma cel Kongregacyi, to jest uczęszczaj na zebrania nie w innym celu, jak żeby służyć Bogu i Najśw. Maryi i zbawić duszę swoją. Powtóre, nie opuszczaj zebrań w dniach oznaczonych, dla spraw doczesnych, ponieważ tam masz do spełnienia obowiązek najważniejszy, na tym świecie, jakim jest zbawienie wieczne. Posta-

raj się także, przyprowadzić z sobą innych na zebrania, ile będziesz mógł, a zwłaszcza tych którzy je byli opuścili. O! jakież to okropne kary ze słał Bóg na tych, którzy opuścili Zebrania Maryańskie! Przeciwnie, Stowarzyszeni, wiernie trwający przy Maryi, zaopatrzeni zostali w dobra doczesne i wieczne. *Wszyscy domownicy jej mają po dwie suknie.* [1]) (Prov. XXX, 21).

† Dziewico Błogosławiona i Niepokalana, Królowo i Matko nasza, Ucieczko i Pocieszycielko wszystkich nieszczęśliwych, ścieląc się kornie u Twego tronu z całą rodziną moją, obieram sobie Ciebie za Panią moją, za Matkę i Orędowniczkę przed Bogiem. Ja wraz ze wszystkimi moimi ofiaruję Ci się na zawsze na Twoją służbę, i proszę Cię o Matko Boga mojego, zalicz nas do rzędu sług Twoich, biorąc nas wszystkich pod szczególną swoją opiekę i będąc

[1]) Omnes domestici ejus vestiti sunt duplicibus. (Prov. XXX, 21).

nam pomocą w życiu, a głównie w chwili śmierci naszej.

O Matko miłosierdzia, ja Cię dziś obieram za Panią i Rządczynię całego domu mojego, moich krewnych i wszystkich spraw moich. Nie odmawiaj podjąć się tej opieki; Ty rozrządzaj wszystkiem jak Ci się podoba. Błogosław tedy mnie i całej mojej rodzinie i nie dopuść aby kto z nas miał obrazić Twojego Syna Ty zasłonisz nas przed pokusami, wybawisz z niebezpieczeństw, zaopatrzysz nasze potrzeby, dasz nam radę w wątpliwościach, pocieszysz w chorobach, a głównie w uciskach śmierci. Nie dopuść aby szatan miał się cieszyć, że trzyma w swoich więzach kogokolwiek z nas Tobie już poświęconego, ale spraw ażebyśmy się dostali do nieba, gdziebyśmy Ci dziękowali i razem z Tobą chwalili i kochali naszego Odkupiciela Jezusa przez całą wieczność. Amen. *)

*) Gdzieby nie było Kongregacyi, o jakiej jest mowa, dobrze zorganizowanej

Rozmyślania na różne *uroczystości Pana Jezusa*, *Najśw. Maryi Panny*, *ŚŚw. Apostołów* i wielu innych *Świętych* bardziej znanych, rozłożone według porządku miesięcy i dni w które one przypadają.

Na dzień 30 Listopada.

Uroczystość Św. Andrzeja Apostoła.

„*Kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien*“.[1])

Przygotowanie. — Chociaż Apostoł św. Andrzej jaśniał wszyst-

w którejby odbywały się ćwiczenia pobożności wspólnie, wierni niechaj się przynajmniej postarają wpisać do jakiego Bractwa Najśw. Maryi Panny jak np. *Karmelitańskiej*, *Nieustającej Pomocy*, a przedewszystkiem *Niepokalanego Poczęcia*, do którego są przywiązane niezliczone odpusty, zupełne i cząstkowe. Bardzo dobrze postąpiłby, ktoby się zapisał do *Trzeciego Zakonu św. Franciszka*, tak zalecanego przez Papieża Leona XIII.

[1]) Qui non accipit Crucem suam et sequitur me, non est me dignus. (Matt. X, 38).

kiemi cnotami, głównie jednak się odznaczał trzema: Wiernem *zastosowaniem się* do powołania Jezusa Chrystusa, *gorliwością* niezmordowaną o chwałę Bożą i swą wielką *miłością* krzyża. Radujmy się świętym, i dziękujmy Bogu w jego imieniu. Przypatrując się zaś samym sobie, zobaczmy, jak dotąd naśladowaliśmy przykłady. Kto wie od jakiego czasu Pan nas powołuje do życia doskonalszego, a my się zawzięcie mu opieramy!

I.—Chociaż Apostoł św. Andrzej jaśniał wszystkiemi cnotami, głównie jednak się odznaczał trzema: Wiernem *zastosowaniem się* do powołania Jezusa Chrystusa, *gorliwością* niezmordowaną o chwałę Bożą i swą wielką *miłością* Krzyża.

On już był przysposobiony do wzniosłej godności Apostolstwa życiem ubogiem i niewinnem, i czyniąc się uczniem św. Jana Chrzciciela; a jednak gdy na morzu Galilejskiem Zbawiciel go powołał by poszedł za nim, natychmiast opuścił

sieci i poszedł. Rozważ: nie prosił o czas do urządzenia spraw domowych; nie wymawiał się potrzebą zarabiania sobie na chleb; nie zastrzegał pewnej części swoich dóbr; nie pytał dokąd ma iść, co miał czynić, albo kim miał zostać; lecz z wiernością i z dziwnym pospiechem poszedł za nim: „Natychmiast, opuściwszy sieci, szli za nim“.[1])

Nie mniejsza była jego gorliwość o rozszerzanie chwały Bożej; albowiem rozpoczął ćwiczyć się w tem nawet pierwej nim został powołany do urzędu Apostolskiego, pozyskując Jezusowi swego brata Szymona, który potem stał się opoką i fundamentem Kościoła.[2])—Po Zielonych Świątkach Św. Andrzej poszedł opowiadać wiarę do Scytii, do Epiru, do

[1]) Continuo, relictis retibus, secuti sunt eum. (Matt. IV, 20).

[2]) Invenit hic primum fratrem suum Simonem, et dicit ei: Invenimus Messiam (quod est interpretatum Christus). (Ten pierwej nalazł Symona brata swego i rzekł mu: Naleźliśmy Mesjasza (co jest wyłożywszy Chrystus). (Joan. I, 41).

Achaji. W podeszłej zaś starości, skazany przez starostę Egeasza na karę krzyżową, zostając na tej smutnej szubienicy, zapomniawszy o sobie samym, a tylko troskliwy o chwałę Bożą, przez dwa dni całe nie przestawał opowiadać ją licznemu ludowi, który był obecnym przy jego męczeństwie.

Oto piękne przykłady zostawione nam przez św. Andrzeja. Ale ty jakeś go naśladował? Jaką gorliwość masz dla chwały Bożej? Jak odpowiadasz Boskiemu wezwaniu?.. Ach! kto wie od jakiego czasu Pan cię wzywa do życia doskonalszego, a ty stale się opierasz.

II.—Św. Andrzej odznaczał się jeszcze miłością krzyża, który jest dziedzictwem wszystkich uczniów Jezusa Chrystusa. Nauczony od tego samego Syna Bożego, że kto chce być uczestnikiem radości jego w Niebie, powinien na tej ziemi zdecydować się do picia kielicha Męki, Krzyż nie miał dla świętego nic nieprzyjemnego; nawet przeciwnie

czuł się cały uniesiony miłością dla niego. I dobrze to pokazał, gdy po Zielonych Świątkach z innymi Apostołami uwięziony i obity, jak mówi św. Łukasz: „Wyszli wszyscy ze zgromadzenia pełni radości, albowiem osądzeni zostali za godnych cierpienia dla imienia Jezusa Chrystusa“ [1]).

Jednak gdzie głównie św. Andrzej zajaśniał swą miłością dla Krzyża, właśnie w ostatniej chwili życia, gdy został skazany na śmierć krzyżową na podobieństwo Boskiego Mistrza. On zanosił najgorętsze prośby do ludu, żeby się nie opierał wykonaniu wyroku; i zaledwie ujrzał z daleka swoją szubienicę: „O Krzyżu święty, wołał z uniesieniem radości, przedmiocie najżywszych żądz i najgorętszych moich pragnień, ja cię pozdrawiam! O dobry Krzyżu prze-

[1]) Et illi quidem ibant gaudentes in conspectu concilii, quoniam digni habiti sunt, pro nomine Jesu contumeliam pati. (A oni szli od obliczności rady, radując się iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć). (Act. V, 41).

zemnie szukany ustawicznie nie odmawiaj przyjąć mię w swe objęcia, żeby mi spocząć w objęciach Jezusa Chrystusa, który się chciał posługiwać tobą dla wykupienia mię: *Żeby mię przez Ciebie przyjął ten który przez ciebie mię odkupił*“.[1])

Oto tu badaj czy ty też, jak św. Andrzej Apostoł kochasz prawdziwie Krzyż Jezusa Chrystusa. Wiem, że ty się przechwalasz jako chrześcijanin z tej tryumfującej chorągwi, lecz czy się chlubisz i cieszysz z tego, że na wzór swego Boskiego Mistrza ukrzyżowany jesteś przez cierpienia i boleści tego życia? A bez tego się nie wchodzi do Nieba.—Uznaj więc św. Andrzeja za twego szczególnego Patrona i proś Boga, żeby za przyczyną jego dał ci moc naśladowania Go.

„Tak, Panie, błagam pokornie Majestat Twój ażeby błogosławiony Apostoł Andrzej, jako był nauczy-

[1]) Ut per te me recipiat, qui per te me redemit. (Lekcya II-go Nokturnu).

cielem i Rządcą w Kościele Twoim: tak był też naszym ciągłym Orędownikiem przed Tobą". *)

Na dzień Św. Adrzeja, Apostoła.

Lekcya.

Rzym. X. 10—18.

Bracia: Sercem wierzymy ku sprawiedliwości: a usty wyznajemy ku zbawieniu. Albowiem Pismo powiada: Każdy, kto wierzy weń, pohańbiony nie będzie. Albowiem niemasz różnicy między Żydem, i Greczynem: bo ten sam Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają. Albowiem każdy ktoby wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie. Jakżeż więc wzywać będą, w kogo nie uwierzyli? Albo jakże uwierzą temu, kogo nie słyszeli? A jako usłyszą bez opowiadacza? A jako będą przepowiadali, jeżeliby nie byli posłani? jak napisano: Jako śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadających

dobra! Ale nie wszyscy są posłuszni Ewangelii. Albowiem Izajasz mówi: Panie, kto uwierzył słuchając nas? Wiara więc ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe. Ale mówię: Czyż nie słyszeli? I owszem po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich, i na kraje świata słowa ich.

Ewangelia.

Mat. IV. 18—22.

Onego czasu: Gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskiem, ujrzał dwu braci, Szymona, którego zowią Piotrem, i Andrzeja brata jego, zapuszczających sieci w morze (albowiem byli rybacy), i rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię was że się staniecie rybakami ludzi. A oni natychmiast, opuściwszy sieci, poszli za nim. A odszedłszy ztamtąd, ujrzał innych dwu braci, Jakóba Zebedeuszowego, i Jana brata jego w łodzi z Zebedeuszem ojcem ich, naprawiających sieci swoje: i wezwał ich.

A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, poszli za nim.

---

*) *Oratio in die S. Andreae Ap.*

Majestatem tuam, Domine, suppliciter exoramus: ut sicut Ecclesiae tuae beatus Andreas Apostolus extitit praedicator et rector; ita apud te sit pro nobis perpetuus intercessor. Per Dominum...

Modlitwa Kościelna.

Majestat Twój, Panie, pokornie błagamy; ażeby błogosławiony Apostoł Andrzej, jako był nauczycielem i rządcą w Kościele Twoim, tak iżby przed Tobą, Panie, był nieustannym za nami przyczyńcą. Przez Pana naszego...

Na dzień 6 Grudnia.

Uroczystość św. Mikołaja Biskupa.

„Dobrze jest mężowi gdy nosi jarzmo od młodości swojej“. [1])

Przygotowanie. — Zważmy, że bardzo wiele na tem zależy, by się dusza od najmłodszych lat przyzwyczajała do dobrego. Św. Mikołaj, od dziecka zacząwszy służyć Bogu przez ćwiczenie się w najpiękniejszych cnotach, tak się udoskonalił, że dziś czcimy Go na ołtarzach. A my jakeśmy się zachowywali dotychczas?.. Jeżeliśmy na nieszczęście zawinili, przyznajmy się teraz przynajmniej do winy i mówmy do Boga z Dawidem: Nunc coepi *Terazem począł.* (Ps. LXXVI, 11). Panie, ja chcę w tej chwili zacząć naprawdę Ci służyć.

I. — Rozważ łaskę, jaką uczynił Pan temu świętemu uprzedzając go swemi błogosławieństwy. Zaledwie

[1]) Bonum est viro, cum portaverit jugum ab adolescentia sua. (Jer. Thr. III, 27).

się narodził, a już się cieszył szczególniejszemi względami Boga, tak że prawie pierwej zaczął pościć niż żyć, przyjmując we środę i piątek mleko zaledwie jeden raz na dzień i ku wieczorowi, gdy w inne dni posilał się częściej. Tego zwyczaju poszczenia nigdy nie zarzucił, ale zachowywał go przez całe życie, dodając do tego praktykę najpiękniejszych cnót. Był pilny w unikaniu wszelkiego towarzystwa niebezpiecznego, troskliwy w umartwieniu swego ciała pracą, pokutą i czuwaniem: nie lubił żadnej próżności w życiu, przyjaciel ksiąg świętych, ostróżny w rozmowie, najskromniejszy w swojem postępowaniu.

Po śmierci swoich rodziców św. młodzieniec stawszy się dziedzicem bogatego majątku i uważając siebie więcej szafarzem niż panem dziedzictwa, zajął się nie powiększeniem jego, lecz rozdawaniem obficie ubogim, a zapewnieniem sobie w taki sposób dziedzictwa w niebie. Poznawszy raz niebezpieczeństwo w ja-

kiem się znajdowały trzy młode dziewczęta dla braku posagu, jedynie w celu przeszkodzenia obrazy Bożej, w nocy trzy razy rzucił przez okno otwarte pewną ilość złota wystarczającą dla wydania ich zamąż. Rozważ tu, jak wiele zależy na tem, żeby dusza ćwiczyła się w dobrem od zarania życia, gdyż tem łatwiej wytrwać, im wcześniej się zacznie: Bonum est viro, cum portaverit jugum ab adolescentia sua. *Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej.* A tyś co zrobił? Być może przyzwyczaiłeś się do złego od młodości, nawet w wieku dojrzalszym nie zacząłeś służyć Bogu całkowicie i jeżeli niekiedy nawet rozpocząłeś, dość prędko osłabłeś. Poznaj przynajmniej teraz twoją nędzę, płacz przed Bogiem i mów Mu z Dawidem: *Terazem począł.* (Ps. LXXVI, 11). Panie, chcę zacząć przynajmniej teraz służyć Ci, i nadal przez cały czas pozostały mi do życia.

II.—Rozważaj wielkie zjednoczenie się św. Mikołaja z Bogiem. Wtym

celu postanowił on usunąć się na puszczę, aby tam się oddać swobodnie rozważaniu tajemnic boskich. Wstawał w nocy na modlitwę, uczęszczał do Kościoła i, będąc pilnym w odmawianiu jutrzni, wyprzedzał wschód słońca, by uczcić Jezusa Chrystusa w świątyni. I tego właśnie środka użył Pan do uczynienia go Biskupem miasta Miry, objawiwszy, że wybrał tego, który w dniu następnym pierwszy wejdzie do Kościoła, imieniem Mikołaj. Patrz teraz jak wielkie ma znaczenie pilność w rzeczach duchownych. Jeżeli się posługuje Bóg tą pilnością, jako miarą do udzielenia godności kościelnych, o ile bardziej będzie posługiwał się do udzielania nam swoich łask duchownych i zbawienia duszy?

Wnijdź dlatego w siebie i zobacz jakim jesteś. Pewno byłbyś szczęśliwy, jeżeliby troskliwość twoja w rzeczach odnoszących się do duszy była taka, jaką jest troskliwość której używasz do zapewnienia sobie rzeczy ziemskich. Obierz sobie św.

Mikołaja za patrona i proś Boga, żeby tak jak z relikwij świętego *ciągle sączy się płyn ku uzdrowieniu chorób doczesnych*, tak również chciał posłać dla duszy twej olej Swej Boskiej łaski, by uzdrowić twe namiętności i nieporządne skłonności. Proś Go jeszcze, żeby ci udzielił łaski naśladowania tego wielkiego Świętego we wszystkich jego cnotach, a szczególnie w jego duchu modlitwy i zjednoczenia się z Bogiem, ażeby, naśladując go tu na ziemi, stał się godnym weselić się z nim w niebie.

„O Boże, który ozdobiłeś bł. Biskupa Mikołaja niezliczonemi cudami, udziel mi, żebym, przez zasługi i przyczynę jego, został uwolniony od ognia piekielnego". * Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa, Twego Syna Boskiego i Najświętszej Maryi, mojej nadroższej Matki.

Na dzień św. Mikołaja.

Lekcya.

Żyd.. XIII, 7—17.

Bracia: Pamiętajcie na przełożonych waszych, którzy wam mówili słowo Boże: których obcowania końcowi przypatrując się, naśladujcie wiarę. Jezus Chrystus wczoraj, i dziś: ten i na wieki. Naukom rozmaitym i obcym nie dajcie się uwodzić. Albowiem najlepsza jest łaską utwierdzić serce, nie pokarmami, które nie pomogły tym co się o nie ubiegali. Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa jeść, którzy przybytkowi służą. Albowiem których bydląt krew bywa wnoszona do Świątnicy przez najwyższego Kapłana, tych ciała bywają palone za obozem. Dlatego i Jezus, aby poświęcić lud przez własną krew, za bramą ucierpiał. Wynijdźmyż tedy do niego za obóz znosząc urąganie jego. Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale przyszłego szukamy. Przez niego więc

zawsze ofiarujmy Bogu ofiarę chwały, to jest owoc warg wyznających imieniowi jego. A dobroczynności i udzielania spólnego nie zapominajcie: albowiem takiemi ofiarami zasługujemy się Bogu. Bądźcie posłuszni przełożonym waszym, i bądźcie im poddani. Albowiem oni czuwają, jako ci którzy za dusze wasze sprawę zdać mają.

Ewangelia

Mat. XXV, 14—23.

Onego czasu: Powiedział Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Człowiek pewien daleko odjeżdżając, wezwał sługi swoje, i dał im majętności swoje. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a innemu jeden, każdemu według jego własnej zdolności, i wnet odjechał. A odszedł ów który był wziął pięć talentów i robił nimi, i zyskał drugie pięć. Także i ten który był wziął dwa, zyskał drugie dwa. Lecz ten który

wziął jeden, odszedłszy zakopał w ziemi, i ukrył pieniądze pana swego. A po nie małym czasie wrócił pan sług onych, i uczynił rachunek z nimi. A przystąpiwszy ten który wziął pięć talentów, przyniosł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, pięć talentów dałeś mi, oto drugie pięć zyskałem. Rzekł mu pan jego: Dobrze sługo dobry, i wierny, gdyżeś nad małem był wiernym, nad wielem cię postanowię: wejdź do wesela pana twego. I przystąpił też który był dwa talenty wziął, i rzekł: Panie, dwa talenty dałeś mi, oto drugie dwa zyskałem. Rzekł mu pan jego: Dobrze sługo dobry, i wierny, gdyżeś był wiernym nad małem, nad wielem cię postanowię: wnijdź do wesela pana twego.

---

*) *Oratio in die festi s. Nicolai Ep. C.*

Deus, qui beatum Nicolaum Pontificem innumeris decorasti miraculis: tribue quaesumus; ut ejus meritis et precibus a gehennae incendiis liberemur. Per Dominum.

Modlitwa na dzień św. Mikołaja Biskupa i Wyznawcy.

Boże, który ozdobiłeś błogosławionego Mikołaja Biskupa niezliczonemi cudami: udziel prosimy, iżbyśmy przez zasługi i prośby jego, zostali uwolnieni od ognia piekielnego. Przez Pana naszego...

Modlitwa do św. Mikołaja Biskupa z Bari.

Chwalebny święty Mikołaju, szczególny mój Obrońco, wejrzyj na mnie litościwem okiem z onej górnej światłości, w której widzeniem Boga się nasycasz, i uproś mi u Pana łaskę i pomoc stosowną do obecnych potrzeb moich tak duchownych jako i doczesnych, a szczególniej łaskę... jeżeli mi pomocą być ma do wiecznego zbawienia mego. Pomnij także, o chwalebny św. Biskupie, na najwyższego pasterza naszego Papieża, na Kościół święty, i na pobożne miasto nasze. Naprowadź na drogę zbawienia wszystkich, co życie prowadzą zanurzeni w grzechy, wszystkich nieumiejętnością, błędem i kacerstwem oślepionych. Pociesz strapionych, opatrz w potrzebie będących, umocnij chwiejących się, wesprzyj uciśnionych, ulżyj chorym i spraw, aby wszyscy doznali możnej opieki Twojej u najwyższego dawcy wszelkiego dobra. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu...

V. Módl się za nami św. Mikołaju.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. Boże, który błogosławionego Mikołaja chwalebnego wyznawcę i Biskupa Twojego niezliczonemi cudami wsławiłeś i codziennie Go niemi wsławiać nie przestajesz, daj nam, prosimy, ażebyśmy przez zasługi i modlitwy Jego od ognia piekielnego i od wszelkich niebezpieczeństw byli wybawieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

V. Ora pro nobis, Beate Nicolaë.

R. Ut digni efficiamur promissionibus Christi.

Oremus. Deus, qui Beatum Nicolaum gloriosum Confessorem tuum atque Pontificem innumeris decorasti, et quotidie non cessas illustrare miraculis, tribue quaesumus, ut ejus meritis et precibus a gehennae incendiis et a periculit omnibus liberemur. Per Christum Dominum nostrum. Amen.

Odpust (Racc. 433) *50 dni raz na dzień* za odmówienie powyższej modlitwy z 1 Ojcze nasz, Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu, wierszem i modlitwą z sercem przynajmniej skruszon. i pobożnie (Grzegorz XVI. Dekr. S. Kongr. Odp. z d. 22 grudnia 1832).

Na dzień 8 Grudnia.

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi.

„*Wszystka jesteś piękna przyjaciółko moja, a niemasz w tobie zmazy*“.[1])

Przygotowanie. — Słusznie przystało wszystkim trzem Boskim Osobom Trójcy Przenajświętszej, zachować Maryę od zmazy pierworodnej. Przystało Bogu Ojcu żeby Ona była Jego Córką Pierworodną. Przystało Bogu Synowi, ponieważ chciał wziąć ciało z jej łona. Przystało Duchowi Świętemu, gdyż ją sobie obrał za swoją najczystszą Oblubienicę. Uczyńmy akt żywej wiary w ten szczególny przywilej Maryi, dziękując Trójcy Przenajświętszej, że tak uczciła Matkę naszą. Radujmy się także wespół z Niepokalaną Dzieciną i złóżmy w niej całą naszą ufność.

I.—Słusznie przystało wszystkim trzem Boskim Osobom Trójcy Przenajśw., żeby Najśw. Marya Panna

[1]) Tota pulchra es Amica mea, et macula non est in te. (Cant. IV, 7).

była zachowana od zmazy pierworodnej. Wypada Ojcu, bo Marya jest Jego pierworodną Córką. Jak Jezus był pierworodnym Boga—Primogenitus omnis Creaturae. (*Pierworodny wszego Stworzenia*). (Coloss. I, 15); tak Marya, przeznaczona na Matkę Jezusa, była zawsze uważana za pierworodną ze wszystkich, których Bóg przysposobił sobie za dzieci i dlatego zawsze Ją Pan Bóg posiadał przez swoją łaskę. Dominus possedit me in initio viarum suarum—*Pan mię posiadł na początku dróg swoich.* (Prov. VIII, 22). Dla uczczenia zatem Syna przystało, ażeby Ojciec zachował Matkę Jego od wszelkiej zmazy grzechowej.

Przystało jeszcze dlatego, że Ojciec przeznaczył tę swą Córkę, żeby starła głowę węża piekielnego, który był uwiódł człowieka, jak to czytamy: Ipsa conteret caput tuum. *Ona zetrze głowę twoją.* (Gen. III, 15). Stąd jakże mógł pozwolić, żeby choć na chwilę była Ona jego niewolnicą? Co więcej, Marya była przeznaczona

na Orędowniczkę grzeszników i dlatego też przystało, aby Bóg zachował Ją od winy, iżby Ona nie okazała się winną tego samego przestępstwa, o którego przebaczenie miała prosić dla ludzi.

Przystało następnie Synowi ażeby miał Matkę Niepokalaną. On sam Ją sobie wybrał na Matkę. Trudnoby było uwierzyć, żeby Syn, mogąc wziąć sobie za matkę królowę, obrał raczej niewolnicę. Jakże tedy możemy przypuszczać, żeby Słowo Przedwieczne, mogąc mieć Matkę zawsze Niepokalaną i przyjaciółkę Boga, chciał Ją mieć choćby na chwilę zmazaną i nieprzyjaciółkę tegoż Boga. Co więcej, na podstawie tego, że Chrystus przyjmuje Ciało z Maryi, św. Augustyn powiada: Syn Boży miałby wstręt przyjąć na się ciało takiej św. Agnieszki, św. Gertrudy, albo św. Teresy, ponieważ te święte dziewice przed Chrztem były zmazane winą, stąd szatan mógłby Mu wyrzucać, że On ma to samo ciało, jakie przedtem do niego na-

leżało. Ale nie miał Jezus wstrętu stać się człowiekiem w łonie Maryi: Non horruisti Virginis uterum. *Nie wzgardziłeś Panieńskiego żywota mieszkaniem*; bo Marya była zawsze czysta i niepokalana. Prócz tego mówi św. Tomasz, że Marya była zachowana od wszelkiej uczynkowej nawet najmniejszej winy, gdyż inaczej nie byłaby godną stać się Matką Boga. Otóż o ile mniej byłaby tego godną, gdyby była zmazana winą pierworodną, która czyni duszę nienawistną Bogu?...

II.—Przystało nakoniec i Duchowi Swiętemu, aby ta Jego Oblubienica najbardziej umiłowana była niepokalaną. Ponieważ miało się stać odkupienie rodzaju ludzkiego upadłego w grzech, chciał przeto ażeby Jego Oblubienica była odkupioną w sposób najszczytniejszy, mianowicie zachowując Ją całkiem od zmazy grzechowej. I jeżeli Bóg zachował Ciało Maryi po Jej śmierci nieskażonem, o ileż więcej mamy wierzyć, że zachował Jej duszę od zgnilizny

grzechowej?—Dlatego też Boski Oblubieniec nazwał Ją *„ogrodem zamkniętym, zdrojem zapieczętowanym“* (Cant. IV, 12);[1]) ponieważ niedostali się nigdy nieprzyjaciele do błogosławionej duszy Maryi. Wychwalał Ją nadto nazywając wszystką piękną, nieustanną przyjaciółką i tak czystą: Tota pulchra es Amica mea et macula non est in te. *Wszystka jesteś piękna przyjaciółko moja, a niemasz w tobie zmazy.* (Cant. IV, 7).

O moja najpiękniejsza Pani! ja się raduję na wspomnienie, że jesteś tak drogą Bogu Twemu za Twoją czystość i piękność; dziękując temuż Bogu, że Cię zachował od wszelkiej winy. Ach! Królowo moja! ponieważ jesteś tak umiłowana od całej Przenajświętszej Trójcy, racz zwrócić oczy Twoje na duszę moją tak zeszpeconą grzechami, abyś wyprosiła mi u Boga przebaczenie i zbawienie wieczne. Spójrzyj na mnie i przemień mię. Tyś

[1]) Hortus conclusus, fons signatus (Ogród zamkniony, zdrój zapieczętowany) (Cant. IV, 12).

swoją słodyczą pociągnęła tyle serc do kochania Ciebie, pociągnij też moje serce, ażeby ono od dziś dnia nadal nic innego nie kochało prócz Boga i Ciebie. Wiedz, żem w Tobie położył wszystkie moje nadzieje. Matko moja kochana, nie opuszczaj mię. Bądź zawsze w życiu przy mnie obecną przez Twoje pośrednictwo, a szczególniej przy śmierci. „O Maryo, która na świat przyszłaś bez zmazy, wyproś mi u Boga, abym mógł zejść z niego bez winy". (*Odp. 100 dni*). Spraw abym umarł wzywając i kochając Ciebie i ażebym mógł na-zawsze kochać Cię w niebie.

„I Ty Panie, który przez Niepokalane Poczęcie przygotowałeś godne mieszkanie Twemu Synowi, ach! spraw prosimy, żeby Ona jak mocą śmierci mającej dokonać tego Twojego Syna była zachowana od wszelkiej zmazy, tak ja też za wstawiennictwem Jej mógł dojść do Ciebie z sercem czystem". Uczyń to dla miłości tegoż samego Jezusa Chrystusa.

N. B. Wszyscy wierni, którzy w jakimkolwiek czasie roku, (używając modlitw w jakibądź sposób ułożonych, aprobowanych jednak przez właściwą władzę kościelną), odprawią którąkolwiek z następnych nowen na cześć Najświętszej Maryi, mogą pozyskać *odpust 300 dni* każdego dnia, *zupełny* w ciągu każdej Nowenny albo w jednym z 8 dni, które następują, skoro przystąpią do śś. Sakramentów i pomodlą się za Kościoł św. i Ojca św.

Nowenny są: Na cześć *Niepokalanego Poczęcia*, *Narodzenia*, *Ofiarowania* w świątyni, *Zwiastowania*, *Oczekiwania*, *Narodzenia* Jezusa Dziecięcia, *Oczyszczenia*, *Boleści*, *Wniebowzięcia*, *Najśw. Serca* Maryi, Jej *Opieki i Różańcowej*.

Ostrzegam w końcu, że, jeżeli pobożny czytelnik żąda medytacji szczególnej na 10-ty dzień Grudnia w Uroczystość *Przeniesienia Domku Loretańskiego*, znajdzie ją na str. 433.

Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

Lekcya.

Przypow. Salom. VIII, 22—36.

Pan mię posiadł na początku dróg swoich, pierwej aniżeli co uczynił z początku. Od wieku jestem zrządzona i z starodawna, pierwej niż się ziemia stała. Jeszcze nie było przepaści, a jam już poczętą była: ani jeszcze źródła wód były wyniknęły: ani jeszcze góry ciężką wielkością były stanęły: przed pagórkami jam się rodziła: jeszcze był ziemi nie uczynił, ani rzek, ani zawias okręgu ziemi. Gdy gotował niebiosa, tamem ja była: gdy pewnym porządkiem i kołem otaczał przepaści: gdy niebiosa utwierdzał w górze, i ważył źródła wód: gdy zakładał morzu granice jego, a ustawę dawał wodom, aby nie przestępowały granic swoich: kiedy zawieszał fundamenty ziemi. Z nim byłam wszystko składając: i rozkoszowałam się na każdy dzień, igra-

jąc przed nim na każdy czas; igrając na okręgu ziemi: a kochanie moje być z synami człowieczymi. Teraz więc, synowie, słuchajcie mnie: błogosławieni którzy strzegą dróg moich. Słuchajcie ćwiczenia, a bądźcie mądrymi, i nie odrzucajcie go. Błogosławiony człowiek który mnie słucha, i który czuwa u drzwi moich na każdy dzień, i pilnuje u podwojów drzwi moich. Kto mnie znajdzie, znajdzie żywot, i wyczerpnie zbawienie od Pana.

Ewangelia.

Łuk. I. 26—28.

Onego czasu: Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu było Józef, z domu Dawidowego, a imię Panny Marya. I wszedłszy Anioł do niej rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna: Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami.

Oratio.

Deus, qui per Immaculatam Virginis Conceptionem dignum Filio tuo habitaculum praeparasti: quaesumus; ut qui ex morte ejusdem Filii tui praevisa, eam ab omni labe praeservasti, nos quoque mundos ejus intercessione ad te pervenire concedas. Per eumdem Dominum...

Modlitwa.

Boże, który przez Niepokalane Dziewicy Poczęcie przygotowałeś godne mieszkanie Synowi Twojemu; pokornie prosimy ażebyś, jak Ją, dla przewidzianych zasług śmierci Jej Syna, od wszelkiej zmazy zachowałeś, tak i nam za Jej przyczyną dozwolił czystymi przyjść do Ciebie. Przez tegoż Pana naszego...

Na dzień 21 Grudnia.

Uroczystość św. Tomasza Apostoła.

„*Iżeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś: Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli*". [1])

Przygotowanie.— Rozważajmy bogactwa dobroci Jezusa Chrystusa przy obiorze tego rybaka na wzniosły urząd apostolski, chociaż przewidywał jego upadek. Uważajmy też na sposób przedziwny z jakim Tomasz odpowiedział tej łasce Boskiej, trudząc się przez całe życie i kończąc je szlachetnem męczeństwem. Poglądając na samych siebie, patrzmy czy, naśladując Swiętego, odpowiedzieliśmy Boskim łaskom i postanowmy być przynajmniej pilniejszymi na przyszłość.

I.—Uważ na sposób jak postąpił Jezus Chrystus ze św. Tomaszem. Najprzód okazywał mu swoją dobroć

---

[1]) Quia vidisti me, Thoma, credidisti: beati, qui non viderunt et crediderunt (Joan. XX, 29).

nieskończoną, wzywając go z nizkiego stanu rybaka do wzniosłego urzędu Apostolstwa i udzielając mu tych łask i tych darów, które były potrzebne do stanu tak wysokiego. Nie poprzedziła w Tomaszu jakaś zasługa, lecz był to wybor całkiem niezasłużony u Boskiego Odkupiciela; ponieważ jako Bóg wiedział o jego zachwianiu się w wierze, a jednak nie odmówił mu swej łaski.

Po upadku zaś, Pan próbował cierpliwości Tomasza w znoszeniu jego uporu. Apostoł nie poprzestał na tylu dowodach o Zmartwychwstaniu Jezusa, i oświadczył się, że nie uwierzy dotychczas, nim nie ujrzy i nie dotknie własnemi rękoma ran, a Chrystus chciał zobowiązać go, czyniąc tę łaskę, aby nakłonić go do wiary. A jednak Pan znosił tę jego niewiarę, wrócił tylko dla niego jednego, jak przed ośmiu dniami był okazał się w Wieczorniku dla innych, przystał na warunki przedłożone i dozwolił mu dotknąć świętych Ran swoich mówiąc: Infer digitum tuum

huc, et vide manus meas, et affer manum tuam et mitte in latus meum, et noli esse incredulus sed fidelis (Joan XX, 27). *Włóż sam palec swój, a oglądaj ręce moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym.*

Podziwiając tu bogactwa dobroci, cierpliwości, wspaniałomyślności i wytrwałości Bożej (*divitias bonitatis et patientiae et longanimitatis*) (Rom. II, 4), zatrzymaj się, by się pocieszyć ze Swiętym, iż tak wielkiego miłosierdzia dostąpił od Zbawiciela. Rzuciwszy raz okiem na siebie samego, dziękuj za tyle łask, które wyświadczył dla twej duszy, szczególnie, że cię powołał do poznania Go, do służenia, chociaż przewidywał tyle twoich upadków i tyle niewdzięczności.

II.—Uważaj na zachowanie się Tomasza względem Jezusa Chrystusa. Naprzód, natychmiast odpowiadał swemu wezwaniu, poszedł za Nim i tak przywiązał się, że pobudził towarzyszy aby trzymali się Boskiego Mistrza w Judei, gdzie

czyhali na życie i aby narażali się z Nim i dla Niego na śmierć. Eamus et nos, ut moriamur cum eo *Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.* (Joan. XI, 16). Jeżeli po Zmartwychwstaniu miał nieszczęście upaść, powstawszy zadość uczynił w zupełności za swój upadek przez to szlachetne wyznanie: Dominus meus et Deus meus *(Pan mój i Bóg mój)* (Joan. XX, 28). Tłumacze powiadają, że tedy święty Tomasz uwierzył prędko i bez żadnego powątpiewania, wierzył we wszystkie tajemnice odnoszące się do osoby Jezusa, wyznając Go Bogiem razem i człowiekiem, Odkupicielem swoim i Panem swoim.

Nie zadowolił się wyznaniem Jezusa przed Apostołami, lecz natychmiast po przyjściu Ducha Św. zaczął ogłaszać Go w Jerozolimie i w Judei. I pragnąc, żedy wszystkie narody świata poznały, uczciły i kochały, opowiadał Ewangelię Partom, Medom i Persom; dostał się do Etyopii, doszedł do Indyj Wschodnich,

wszędzie obalając bałwany, nawracając ludy i zakładając Kościoły, nie przestał opowiadać wiary, jak tylko wówczas gdy przelał krew swoją i umarł, zostając męczennikiem Jezusa Chrystusa.

Ach! jeżeliby jedna iskierka takiej żarliwości zapaliła się w duszy twojej, i naśladując św. Tomasza na przyszłość tylebyś się natrudził dla chwały Jezusa Chrystusa ileś przedtem Go obraził, jakże byś był szczęśliwy! Przeto proś Boga, żeby to udzielił przez zasługi tego Apostoła najchwalebniejszego. „Tak, o Panie, daj mi, żebym odprawił z pożytkiem święto Twego Apostoła Tomasza, iżbym zawsze podtrzymywany jego opieką, mógł naśladować jego wiarę z należnem nabożeństwem“. Uczyń to dla miłości Jezusa Chrystusa Twego Syna Bożego i Najświętszej Maryi, mojej drogiej Matki.

Na dzień Św. Tomasza, Apostoła.

Lekcya.

Efez. II. 19—22.

Bracia: już nie jesteście goście, i przychodnie; ale jesteście współmieszkańcy ze świętymi, i domownicy Boży: wybudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem jest Jezus Chrystus: na którym wszystko budowanie wzniesione rośnie w kościół święty w Panu, na którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w Duchu.

Ewangelia.

Jan. XX. 24—29.

Onego czasu: Tomasz, jeden ze dwunastu, którego zowią Didymus, nie był z nimi (uczniami), kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeżeli nie ujrzę w ręku

jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach, byli znowu uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętemi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewierny, ale wierny. Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój, i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Żeś mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Oratio.

Da nobis, quaesumus Domine, beati Apostoli tui Thomae solemnitatibus gloriari: ut ejus semper et patrociniis sublevemur; et fidem congrua devotione sectemur. Per Dominum.

Modlitwa.

Daj nam, prosimy Cię Panie, uroczystością błogosławionego Apostoła Twojego

Tomasza weselić się: ażeby nas umocniła opieka jego, i abyśmy pełną pobożnością naśladowali wiarę jego. Przez Pana naszego..

Na dzień 29 Stycznia.

Uroczystość św. Franciszka Salezego.

„Miły Bogu i ludziom, którego pamiątka jest w błogosławieństwie“ [1]).

Przygotowanie. — Było tak wielka Wiara tego Swiętego, że nie poprzestawał dziękować Panu, że mu pozwolił narodzić się Synem Kościoła Katolickiego. Wielka też była jego Nadzieja i dlatego był zawsze pogodnym, nawet wśród największych niebezpieczeństw. Ale przedewszystkiem była najgorętsza jego Miłość, żyjąc zawsze oderwany od wszystkiego; żeby całkowicie należeć do Boga. Cieszmy się ze św. Doktorem, dziękujmy Bogu, że udarował tak

[1]) Dilectus Deo et hominibus... cujus memoria in benedictione est (Eccli. XLV. 1).

wielką cnotą i usiłujmy sobie naśladować go.

I.—Była wielka Wiara św. Franciszka Salezego: zdawało mu się tak śliczna jej piękność, że nie można było obejść się bez wykrzyknięcia: „Ach Boże! piękność naszej świętej Wiary wydaje się tak śliczną, że umieram z miłości ku niej, zdaje mi się że powinienem zamknąć drogocenny dar jaki Bóg wlał w serce całe woniejące pobożnością“.—Dlatego nie poprzestawał na dziękowaniu Panu Bogu że mu pozwolił narodzić się synem Kościoła Katolickiego. „Dobry Boże, (mawiał) wielkie są dobrodziejstwa, któremi mię zobowiązałeś ku sobie, lecz jak będę mógł dziękować Ci, że mię oświeciłeś w wierze świętej?“ I wyznał, że chociaż ustawicznie przestawał z heretykami, nie wątpił nigdy o prawdziwości Wiary. — Kto kocha Boga nie wątpi o wierze, a wątpi o wierze ten, kto nie żyje podług jej zasad.

Wielka była takoż Nadzieja św. Franciszka. Był on pewny, że Bóg zawsze się troszczy o nasze dobro i dlatego zawsze był pogodny i niewzruszony wpośród największych niebezpieczeństw. Jakkolwiek wiele miał przeszkód, które sprzeciwiały się jego zamiarom, gdzie szło o chwałę Bożą, nie zawahał się nigdy w swojej ufności i tę ufność zawsze wpajał w innych. Mówił razu pewnego do jednej trwożliwej duszy: „Czy pragniesz należeć całkiem do Boga? i dla czego się boisz z powodu twej słabości? Czy masz w Bogu nadzieję? i ufając Bogu, czy kto został kiedy zawstydzony? nie lękaj się twoich bojaźni". Kto bardzo kocha Boga, wiele ufa. Miłość odpędza bojaźń.

II.—Wielka potem była jego Miłość ku Bogu. Sama tylko bojaźń, jaką miał w swej młodości, że nie ma kochać Boga na wieki, odejmowała mu życie i rujnowała mu zdrowie. Ta miłość dodawała mu odwagi w narażaniu się tyle razy na śmierć dla Boga. Był tak pilny w oddala-

niu z serca wszelkiego przywiązania, które nie zmierzało do Boga, że mówił razu pewnego: „Jeżelibym wiedział, że w mojem sercu jest choćby jedna tylko niteczka przywiązania do czegoś innego prócz Boga, i nie była skierowaną ku Bogu, natychmiast wyrwałbym ją“. On zawsze wzdychał do czystej miłości boskiej. Mawiał: „Wolałbym prędzej być niczem, jak nie należeć całkowicie do Boga“. Pisał do jednej osoby: „Mam moje serce przepełnione nieskończonem przywiązaniem być nazawsze oddanym czystej miłości Zbawiciela“. A jak wielce czułe było jego przywiązanie szczególnie do Jezusa Chr., wyłożył to dobrze, gdy pisał: „Rozważajmy tego Boskiego Zbawiciela rozciągniętego na krzyżu, gdzie umiera dla nas z miłości. Ach, dlaczego my się nie rzucamy do tego krzyża, żeby na nim jednocześnie umrzeć z Tym, który chciał umrzeć tu przez miłość. Ja będę go się trzymał i nie opuszczę go nigdy. Umrę z Nim i będę gorzał w płomieniach Jego

miłości. Jeden ten sam ogień będzie niszczył tego Boskiego Zbawiciela i Jego stworzenie. Ja będę żył i umierał na Jego piersi, nie odłączą mię nigdy od Niego ani śmierć, ani życie".

O Święty Patronie mój, który w niebie patrzysz twarzą w twarz Jezusa ukochanego, uproś mi łaskę umiłowania Go, jak tyś Go umiłował na tej ziemi. „I Ty, o mój Boże, który dla zbawienia dusz chciałeś, żeby Bł. Franciszek, Twój Wyznawca i Biskup, stał się wszystkiem dla wszystkich, ach! daj mi, żebym ja pełen słodyczy miłości Twojej, pod kierunkiem upomnień jego i za przyczyną zasług, dostąpił wiecznego zbawienia". Uczyń to dla miłości Jezusa i Maryi.

Na dzień św. Franciszka Sal.

Lekcya.

2 Tym. IV. 1—8.

Najmilszy: Świadczę się Bogiem, i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych, przez przyjście jego, i królestwo jego: przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas: karz, proś, łaj z wszelką cierpliwością, i nauką. Albowiem będzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycieli, mając świerzbiące uszy, a od prawdy słuch odwrócą, a ku baśniom się obrócą. Ale ty czuwaj, we wszystkiem pracuj, sprawuj urząd Ewangelisty, usługiwanie twoje wypełniaj. Bądź trzeźwym. Bo mnie już ofiarować mają, i czas rozwiązania mego nadchodzi. Potykaniem dobrem potykałem się, biegu dokonałem, wiarę zachowałem. Naostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan w on dzień, sędzia

sprawiedliwy: a nie tylko mnie, ale i tym którzy miłują przyjście jego.

Ewangelia.

Mat. V. 13—19.

Onego czasu: Rzekł Jezus uczniom swoim: Wy jesteście solą ziemi. A jeżeli sól zwietrzeje, czemże solić ją będą? Na nic więcej się nie zda, jedno aby była precz wyrzucona, i podeptana przez ludzi. Wy jesteście światłością świata. Nie może się miasto ukryć na górze osadzone. Ani zapalają świecy, i kładą ją pod korzec, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim którzy są w domu. Tak niechaj świeci światłość wasza wobec ludzi, aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Nie mniemajcie, abym przyszedł rozwiązywać zakon, albo proroków: nie przyszedłem rozwiązywać, ale uzupełnić. Zaprawdę bowiem powiadam wam, aż przeminie niebo i ziemia,

jedna jota, albo jedna kreska nie odmieni się w zakonie, aż się wszystko stanie. Ktoby więc rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych, i takby ludzi nauczał, będzie zwany najmniejszym w królestwie niebieskiem: a ktoby czynił, i nauczał, ten będzie zwany wielkim w królestwie niebieskiem.

Oratio. Deus, qui ad animarum salutem beatum Francis:um Confessorem tuum atque Pontificem omnibus omnia factum esse voluisti: concede propitius; ut caritatis tuae dulcedine perfusi, ejus dirigentibus monitis, ac suffragantibus meritis, aeterna gaudia consequamur. Per Dominum.

Modlitwa. Boże, któryś, dla dusz zbawienia, błogosławionego Franciszka, Biskupa i Wyznaw., uczynił wszystkiem dla wszystkich; daj nam łaskawie, ażebyśmy słodkością miłości Twojej przeniknieni, za jego idąc radami; i jego wsparci zasługami, dostąpili radości wiecznych. Przez Pana naszego.

Na dzień 2 Lutego.

Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Maryi i Ofiarowanie Jezusa.

„A gdy się wypełniły dni oczyszczenia jej (według zakonu Mojżeszowego) przynieśli go do Jeruzalem aby go stawili Panu“.[1])

Przygotowanie. — Wyobraźmy sobie Najświętszą Pannę że, gdy nadszedł dzień Jej Oczyszczenia, bierze z sobą św. Dziecię i w towarzystwie św. Józefa udaje się do świątyni aby z Niego złożyć ofiarę w imieniu całego rodzaju ludzkiego. Ta oto ofiara była najmilsza Bogu z pomiędzy tych wszystkich jakie dotychczas były złożone. Jeżeli więc Jezus ofiaruje życie swoje Ojcu Niebieskiemu za nasze zbawienie, zbyt słuszna jest rzecz iżbyśmy z naszej strony uczynili Jemu całkowitą ofiarę z siebie samych. Ażeby zaś ta

[1]) Postquam impleti sunt dies purgationis ejus, secundum legem Moysi... tulerunt illum in Jerusalem ut sisterent eum Domino.

nasza ofiara była tem przyjemniejsza, złóżmy ją przez ręce Maryi.

I.—Gdy nadszedł czas w którym Marya, według prawa miała udać się do świątyni dla oczyszczenia swego i dla ofiarowania Jezusa Ojcu Przedwiecznemu, oto puszcza się w drogę razem ze św. Józefem. Józef bierze dwa gołąbki czyli dwie synogarlice, które miały być złożone na ofiarę, a Marya bierze swe drogie Dziecię, bierze Baranka Bożego, żeby Go ofiarować Bogu, na znak tej wielkiej ofiary, jaką kiedyś tenże Syn miał spełnić na Krzyżu.

Rozważ, jak święta Dziewica już wstępuje do świątyni: już czyni po części ofiarę ze swego Syna za cały rodzaj ludzki i mówi: Oto, Ojcze Przedwieczny, Twój Jednorodzony, najukochańszy który jest Twoim Synem lecz zarazem i moim: ja Go Tobie ofiaruję jako ofiarę Twej Boskiej sprawiedliwości na przebłaganie Ciebie zagniewanego przeciw grzesznikom. Przyjmij ją, o Boże miłosierdzia, i miej litość nad naszą

nędzą: przez miłość dla tego Baranka bez zmazy, przyjmij wszystkich ludzi do Twojej łaski.

Do ofiary Maryi, przyłącza się także ofiara Jezusa. Otom (mówi św. Dziecina), otom Ojcze mój, Tobie poświęcam całe życie moje; Ty mnie posłałeś na świat, abym go zbawił krwią moją, oto moja krew, otom ja cały całego siebie Tobie za zbawienie świata ofiaruję. Tradidit semetipsum pro nobis oblationem et hostiam Deo. *Wydał samego siebie za nas obiatą i ofiarą Bogu.* (Ephes. V, 2) Żadna ofiara nigdy nie była tak przyjemną Bogu jak ta, którą wtedy Mu złożył Jego Syn najmilszy, stawszy się już od lat niemowlęcych Ofiarą i Kapłanem. Choćby wszyscy ludzie i wszyscy Aniołowie byli ofiarowali swoje życie, nie byłaby z pewnością ich ofiara tak miła Bogu, jak ofiara Jezusa Chrystusa; ponieważ w tej jednej ofierze Ojciec Przedwieczny odebrał cześć nieskończoną i nieskończone zadosyćuczynienie.

II.— Jeżeli Jezus ofiaruje życie swoje Ojcu z miłości ku nam, słuszną jest rzeczą, żebyśmy także i my ofiarowali Jemu życie nasze i nas samych całkowicie. Tego On od nas pragnie, jak to objawił Bł. Anieli z Foligno mówiąc jej: *Ja się ofiarowałem za ciebie, ażebyś ty się ofiarowała za mnie.* Aby zaś ta ofiara nasza była Bogu przyjemna, prośmy razem z Kościołem o to, mówiąc Panu: „Wszechmogący wieczny Boże, błagamy pokornie Majestatu Twego: ażeby jako Jednorodzony Syn Twój w dniu dzisiejsz. w ciele naszem był stawiony; tak abyśmy za łaską Twoją w czystości serca przed Tobą stawić się mogli". (Modl Kość.).

Ojcze Przedwieczny, ja nędzny grzesznik, winien tysiąca piekieł, dzisiaj ofiaruję się Tobie, Boże niezmiernego Majestatu, ofiaruję Ci moje biedne serce Ale o Boże! jakież Ci ofiaruję to serce? serce, które nie umiało Cię kochać, przeciwnie tyle razy Cię obraziło. Jednak teraz ofiaruję Ci je żalem zdjęte i gotowe do miłości za wszelką cenę. Prze-

bacz mi, Panie, i pociągnij mię całkiem do Twojej miłości. Nie zasługuję być wysłuchanym, ale na to zasługuje Twój Syn Wcielony, który jako Dziecię ofiaruje się w świątyni na ofiarę za moje zbawienie. Tego Syna i tę ofiarę, ja Tobie ofiaruję, w Nim pokładając całą moją nadzieję. Dziękuię Ci, Ojcze mój za to, żeś Go posłał na ziemię, aby się za mnie ofiarował.

Dziękuję także Tobie, Słowo Wcielone, Baranku Boży, iżeś się ofiarował umrzeć za duszę moją. Kocham Cię, Boskie Dzieciątko i Odkupicielu, Ciebie tylko jednego chcę kochać, ponieważ nie widzę, aby kto inny prócz Ciebie dla zbawienia mojego ofiarował był życie swoje. Żal mię ściska widząc jak innym okazywałem wdzięczność, a tylko dla Ciebie byłem niewdzięczny; ale Ty nie chcesz mojej śmierci, tylko żebym się nawrócił i żył. Tak, Jezu mój, do Ciebie się zwracam, żałuję z całego serca, żem Cię obraził. Ty daj mi życie, a wtedy życiem mojem będzie

kochać Ciebie i dobrem najwyższem; spraw tedy ażebym Cię kochał, o nic więcej Cię nie proszę.—Maryo Matko moja, Ty ofiarowałaś wtedy Syna Twojego w świątyni także za mnie; powtórz tę ofiarę jeszcze teraz, i proś Ojca Przedwiecznego, aby przez miłość dla Jezusa przyjął mię za swego. I Ty, Królowo moja, przyjmij mnie takoż za swego sługę dozgonnego. Jeżeli będę sługą Twoim, będę także sługą i Syna Twojego.

Na Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny.

Lekcya.

Malach III, 1—4.

To powiada Pan Bóg: Oto ja posyłam Anioła mojego, a przygotuje drogę przed obliczem mojem. A natychmiast przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie, mówi Pan zastępów:

a kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyjścia jego, a kto się ostoi wobec widzenia jego? On bowiem jako ogień roztapiający, i jako ziele farbiarskie: a usiądzie wypalając, i wyczyszczając srebro, i wyczyści synów Lewi i przecedzi ich jako złoto, i jako srebro: i będą Panu ofiarowali ofiary w sprawiedliwości. I spodoba się Panu ofiara Judy, i Jeruzalem, jako dni wieku, i jako lata dawne: mówi Pan wszechmogący.

Ewangelia

Łuk. II, 22—33.

Onego czasu: Gdy wypełniły się dni oczyszczenia Maryi, według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby go stawili Panu, jak napisano w zakonie Pańskim: Że wszelki syn pierworodny, świętym Panu nazwany będzie. I żeby złożyli ofiarę według tego co jest powiedziane w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołąbków. A oto był człowiek w Jerozo-

limie, któremu imię Symeon, a ten był człowiekiem sprawiedliwym i bogobojnym, oczekującym pociechy Izraela, a Duch Święty był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy wnosili dzieciątko Jezus rodzice jego, aby uczynić za nie według zwyczaju zakonnego: on też wziął je na ręce swoje, i błogosławił Bogu, i mówił: Teraz, Panie, według słowa twojego puszczasz sługę twego w pokoju: Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje: Które przygotowałeś przed obliczem wszystkich narodów: Światłość na objawienie Poganom, i chwałę ludu twego Izraelskiego.

Oratio.

Omnipotens sempiterne Deus, majestatem tuam supplices exoramus: ut, sicut unigenitus Filius tuus hodierna die cum nostrae carnis substantia in templo est praesentatus; ita nos facias purificatis tibi mentibus praesentari. Per eumdem Dominum nostrum...

Spis rzeczy
w I tomie (2 części) zawartych.

Pierwszy tydzień Adwentu.

Niedz. I Adw.—Zuchwałość grzesznika i dzień sądny. 1
Poniedz.—Grzech Adama i miłość Boża ku ludziom. 11
Wtor.—Wyrok Boży o Wcieleniu Słowa (Syna Bożego) 17
Środa.—Słowo staje się człowiekiem w pełności czasów 23
Czwar.—Jezus oświeca świat i uwielbia Boga 29
Piąt.—Kto są prawdziwi naśladowcy Jezusa Chrystusa 34
Sob.—Niepojęta godność Najśw. Maryi. 40

Drugi tydzień Adwentu.

Niedz. II Adw.—Uwięzienie św. Jana i pożytek z utrapień. 46
Poniedz.—Bóg wydaje własnego syna na śmierć, żeby dać nam życie . . . 55
Wtor.—Obraz człowieka, który niedawno przeszedł z doczesnego życia do wieczności 59

Środa.—O miłości, jaką nam okazał Syn Boży w Odkupieniu 64
Czwar.—Jezus mąż boleści od chwili poczęcia swego 69
Piąt.—W Krzyżu nasze zbawienie . . 74
Sob.—Najśw. Marya wzorem cierpliw. 79

Trzeci tydzień Adwentu.

Niedz. III Adw.—Świadectwo św. Jana i Skromność Chrześcijańska. . . . 85
Pon.—Dzieciątko Jezus obciążone grzechami wszystkich ludzi. 97
Wtor.—Wieczne męki w piekle. . . . 102
Środa.—Jezus jest źródłem łask . . . 107
Czwar.—Jezus smutny w ciągu całego swojego życia. 112

Nowenna przed Bożem Narodzeniem.

(16 Grudnia).

Pierwszy dzień.—Dzieciątko Jezus przyjmujące tytuł Odkupiciela 118
Drugi dz.—Smutek Serca Jezusowego w łonie Maryi Panny 124
Trzeci dz.—Wyczekiwanie Narodzenia Pana Jezusa 129
Czwarty dz.—Męka Pańska trwała przez cały czas Jego życia. 134
Piąty dz.—Dzieciątko Jezus składające siebie za nas w ofierze sprawiedliwości Boskiej. 139

Szósty dz.—Smutek Dzieciątka Jezus w skutek przewidzenia niewdzięczności ludzkiej 145
Siódmy dz.—Podróż św. Józefa i Najśw. Panny do Betlejem 151
Ósmy dz.—Józef i Marya — pielgrzymi bez przytułku w Betlejem. . . . 156
Dziew. dz.—Grota (stajenka) Betlejemska 162
Uroczystość Bożego Narodzenia (25 Gr.). 170
Uroczystość św. Szczepana Pierw. Męcz. (26 Gr. por. rozm.). 183
Nawiedzenie Stajenki Betlejemskiej (wiecz. rozm.). 193
Uroczystość św. Jana Ewang. (27 Gr. por. r.) 198
Ofiarow. Sercą Dzieciątku Jezus (w. r.) 205
Uroczystość ŚŚ. Młodzianków (28 Gr. por. rozm.). 210
Los tego, kto się narodził po Odkupieniu w Kośc. Katolick. (wiecz. r.) 218
Radość przyniesiona światu przez Narodzenie Jezusa Chrystusa. (29 Gr.) 222
Życie smutne, jakie Jezus Chr. zaczął pędzić od narodzenia swego (30 Gr.) 229
Ostatni dzień roku: (1 roz.) Trzeba korzystać z czasu 236
(2 roz.) Jezus cierpiał i czynił każdą rzecz z miłości ku nam. 242

Miesiąc Styczeń.

I Stycz.—Obrzezanie Pańskie i Sakrament Chrztu 245
II Stycz.—Pobudki, dla których Jezus chciał się narodzić Dziecięciem. . 252

III Stycz.—O Jezusie w pieluszkach . . 258
IV Stycz.—O Jezusie karmionym piersią Matki 264
V Stycz.—O Jezusie Śpiącym 269
VI „ —Uroczystość Trzech Króli . . 275
VII „ —O Jezusie płaczącym. . . . 283
VIII „ —O życiu pokornem i wzgardzonem, jakie Jezus zaczął pędzić od dziecięctwa 288
IX Stycz.—O miłosierdziu Bożem, które się okazało w zstąpieniu z nieba dla naszego zbawienia 292
X Stycz.—O ubogiem życiu Jezusa Chrystusa od samego narodzenia . . . 297
XI Stycz.—Pragnienie Jezusa cierpieć za nas. 301
Sobota w oktawie Trzech Króli.—Macierzyńska Troskliwość Maryi względem Jezusa Chrystusa 305

Pierwszy tydzień po Trzech Królach.

Niedz. I po Trz. Kr.—O zgubieniu Jezusa w świątyni. 310
Pon.—O celu człowieka. 319
Wtor.—Mam kiedyś umrzeć 323
Środa.—Wieczność piekła jest straszna, lecz sprawiedliwa 329
Czw.—O przykładach, które daje nam Dzieciątko Jezus 335
Piąt.—O ucieczce Jezusa do Egiptu, . 341
Sob.—Najświętsza Panna Marya wzorem Wiary 346

Drugi tydzień po Trzech Królach.

Niedz. II po Trz. Kr.—(1 rozm.) O życiu w zjednoczeniu z Jezusem i Maryą. 353
(2 rozm.) Uroczystość Najśw. Imienia Jezus 358
Pon.—Miłość Boża zwycięża wszystko. 369
Wtor.—Zgryzoty i pragnienia grzesznika umierającego. 375
Środa.—Szczęśliwa śmierć Zakonników. 381
Czw.—Pobyt Jezusa w Egipcie . . . 387
Piąt.—Powrót Jezusa z Egiptu . . . 393
Sob.—Św. Alfons wzorem pobożności do Najśw. Panny 398

Trzeci tydzień po Trzech Królach.

Nied. III po Trz. Kr.—Setnik i Ludzie połowniczej Wiary 404
Pon.—Dobra świata nie mogą nas uczynić szczęśliwymi 415
Wtor.—Przyjście Sędziego Boga i obrachunek na Sądzie Ostatecznym. . 421
Środa.—Jak jest drogą Bogu dusza, która mu się całkowicie poświęca. . 427
Czw.—Pobyt Jezusa w Domku Nazaretańsk. 433
Piąt.—Postępy młodzieńca Jezusa . . 441
Sob.—O ufności w Maryi, Królowej Miłosierdzia 446

Cwarty tydzień po Trzech Królach.

Nied. IV po Trz. Kr.—Łódź w czasie burzy i Kościół Katolicki 452
Pon.—Niepewność godziny śmierci . . 460

Wtor.—Ogień Piekielny 465
Środa.—Radość Błogosław. w Niebie . 470
Czw.—Mamy się spodziewać wszystkiego przez zasługi Jezusa Chrystusa. 475
Piąt.—Jezus chciał cierpieć dla pozyskania sobie serc naszych 479
Sob.—Najśw. Marya wzorem Nadziei . 484

Piąty tydzień po Trzech Królach.

Niedz. V po Trz. Kr.—Przypowieść o kąkolu i postępowanie Boga z grzesznn. 492
Pon.—Jesteśmy pielgrzymami na ziemi 500
Wtor.—Szaleństwo grzeszników . . . 505
Środa.—Opuszczenie grzeszn. przez Boga 511
Czw.—Miłość Boża objawiona ludziom w tajemnicy Wcielenia 516
Piąt.—Jak wielka była Męka Dzieciątka Jezus 521
Sob.—Jak wielką ufność powinni mieć Zakonnicy w Opiece Maryi . . . 527

Szósty tydzień po Trzech Królach.

Niedz. VI po Trz. Kr.—Przypow. o kwasie i skutki łaski poświęcającej . . . 533
Pon.—Potrzeba modlitwy myślnej . . 542
Wtor.—O cierpliwości Boskiej w oczekiwaniu nawrócenia się grzesznik. 547
Środa.—O chwili śmierci 553
Czw.—O miłości Boskiej, która się objawiła we Wcieleniu 558
Piąt.—O miłości Boskiej objawionej w przyjściu Zbawiciela na świat w postaci Dziecięcia 563

Sob.—Jak zbawienną jest rzeczą wstąpić do Kongregacyi Maryańskiej . 567

Rozmyślania na różne uroczystości Pana Jezusa, Najświętszej Maryi i Świętych Pańskich.

Listop. 30.—Urocz. św. Andrzeja Apost. 575
Grud. 6.—Urocz. św. Mikołaja Bisk. . 584
„ 8.— „ Niepok. Pocz. N. M. P. 594
„ 10.— „ Przen. Domku Loret. 433
„ 21.— „ Św. Tomasza Apost. . 604
Stycz. 29—Św. Salezego Franciszka B. i Dokt Kościoła. 611
Lutego 2.—Urocz. Oczyszczenia (Gromnicznej) N. M. P. i Ofiarowanie Jezusa 619

BIBLIOTEKA NARODOWA BN

Antykw Dk
Kraków, 5C, 6.
— 352

BN
BIBLIOTEKA NARODOWA
872468
Biblioteka Narodowa
Warszawa
30001011879051